

ZESZYTY NAUKOWE TOWARZYSTWA DOKTORANTÓW
UNIwersytetu Jagiellońskiego

RADA NAUKOWA

Przewodniczący Rady Naukowej

Prof. dr hab. Wojciech Nowak | Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dr Denys Azarov | Uniwersytet Narodowy „Akademia Kijowsko-Mohylańska”

Prof. Martin Bier | East California University

Prof. dr hab. Andriy Boyko | Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki

Prof. Hugh J. Byrne | FOCAS Research Institute, Dublin Institute of Technology

Dr hab. Adrián Fábíán | University of Pécs

Prof. dr hab. Maria Flis | Uniwersytet Jagielloński

Prof. dr hab. Tadeusz Gadacz | Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Dr Herbert Jacobson | Linköping Universitet

Prof. dr hab. Katarzyna Kieć-Kononowicz | Uniwersytet Jagielloński

Dr Miklós Kiss | University of Groningen

Dr Erdenhuluu Khohchahar | Kyoto University

Prof. dr hab. Andrzej Kotarba | Uniwersytet Jagielloński

Dr Oleksiy Kresin | Narodowa Akademia Nauk Ukrainy

Prof. dr hab. Marta Kudelska | Uniwersytet Jagielloński

Prof. dr hab. Tomasz Mach | Uniwersytet Jagielloński

Prof. dr hab. Andrzej Mania | Uniwersytet Jagielloński

Dr Kristin McGee | University of Groningen

Prof. dr hab. Karol Musioł | Uniwersytet Jagielloński

Prof. Biderakere E. Rangaswamy | Bapuji Institute of Engineering and Technology

Dr Melanie Schiller | University of Groningen

Prof. dr hab. Jacek Składzień | Uniwersytet Jagielloński

Prof. dr hab. Leszek Sosnowski | Uniwersytet Jagielloński

Prof. dr hab. Bogdan Szlachta | Uniwersytet Jagielloński

Prof. Luigia di Terlizzi | Università degli Studi di Bari Aldo Moro

Prof. Matthias Theodor Vogt | Institut für kulturelle Infrastruktur Sachsen

ZESZYTY NAUKOWE TOWARZYSTWA DOKTORANTÓW
UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

NAUKI SPOŁECZNE
~ NUMER 22 (3/2018) ~



KRAKÓW 2018

Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ
ul. Czapskich 4/14, 31-110 Kraków
www.doktoranci.uj.edu.pl/zeszyty

Redaktor naczelna:
Ewa Modzelewska

Zastępczyni redaktor naczelnej:
Iga Łomanowska

Sekretarz redakcji:
Rafał Kur

Redaktor prowadzący serii:
Krzysztof Popek

Redaktorzy tomu:
Emil Antipow, Karolina Bleharczyk, Dominik Horodyski,
Marcin Klemenski, Arkadiusz Nyzio, Karolina Olszowska,
Krzysztof Popek, Maria Katarzyna Popek, Khrystyna Potapenko,
Anna Rosowska, Justyna Rosowska, Jarema Słowiak

Publikacja finansowana ze środków Towarzystwa Doktorantów UJ

Współpraca wydawnicza:

WYDAWNICTWO
n o w a s t r o n a

www.wydawnictwonowastrona.pl
e-mail: biuro@nowastrona.net.pl

Portal naukowy Academic Journals
academic-journals.eu

© Copyright by Towarzystwo Doktorantów UJ
All rights reserved
Wydanie I, Kraków 2018
Nakład: 60 egz.

e-ISSN 2082-9213
p-ISSN 2299-2383

Spis treści

| | |
|--|-----|
| MARIA ANNA SZADKOWSKA | 9 |
| Źródła przemocy i wojen w teoriach wybranych przedstawicieli szkół psychoanalitycznych w XX wieku | |
| PRZEMYSŁAW SZYMAŃSKI | 21 |
| Wpływ wprowadzenia systemu kwotowego w wyborach do rad powiatów na wyniki uzyskane przez kobiety – przykład województwa zachodniopomorskiego | |
| MICHAŁ DWORSKI | 35 |
| Myśl polityczna Stronnictwa Zachowawczego | |
| MICHAŁ SZYMAŃSKI | 67 |
| Krytyka współczesnej wizji państwa, prawa i społeczeństwa w myśli Nicolasa Gomeza Davili | |
| SZYMON HELMA | 79 |
| Dezinformacja i wojna psychologiczna jako element polityki Związku Sowieckiego i Federacji Rosyjskiej | |
| GRZEGORZ TUTAK | 99 |
| Rola i znaczenie Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw | |
| MARIA SKALSKA | 115 |
| Metodologia prowadzenia analizy interwencjonizmu państwowego | |
| MIŁOSZ KŁOSOWIAK | 135 |
| Międzynarodowa współpraca administracyjna mająca na celu zwalczanie oszustw na gruncie VAT | |

| | |
|--|-----|
| KAMIL JANOWICZ | 149 |
| Wizja własnego ojcostwa u mężczyzn w późnej adolescencji | |
| SYLWIA JANKOWICZ | 183 |
| Depresja wieku młodzieńczego – etiologia i obraz kliniczny | |
| PATRYK BUKOWSKI | 191 |
| Korelacje pomiędzy zjawiskami sporu, kryzysu i konfliktu w stosunkach międzynarodowych. Przegląd definicji, teorii i stanowisk w polskiej literaturze przedmiotu | |
| NICHOLAS SEKUNDA, ELPIDA HADJIDAKI | 207 |
| Północne fortyfikacje na stanowisku archeologicznym w Falasarnie na Krecie | |
| INFORMACJE O AUTORACH | 229 |

Contents

| | |
|---|-----|
| MARIA ANNA SZADKOWSKA | 9 |
| Sources of Violence and Wars in Chosen Twentieth-Century Psychoanalysts' Theories | |
| PRZEMYSŁAW SZYMAŃSKI | 21 |
| The Affect of the Quota System in the Elections to District Councils on the Results Obtained by Women – an Example of the West Pomeranian Voivodeship | |
| MICHAŁ DWORSKI | 35 |
| Political Thought of Stronnictwo Zachowawcze | |
| MICHAŁ SZYMAŃSKI | 67 |
| Criticism of the Contemporary Vision of the State, Law and Society in the Thoughts of Nicolas Gomez Davila | |
| SZYMON HELMA | 79 |
| Disinformation and Psychological Warfare as an Element of the Policy of the Soviet Union and the Russian Federation | |
| GRZEGORZ TUTAK | 99 |
| The Role and Importance of Collective Security Treaty Organization in the Area of the Commonwealth of Independent States | |
| MARIA SKALSKA | 115 |
| Methodology of Interventionism Analysis | |
| MIŁOSZ KŁOSOWIAK | 135 |
| International Administrative Cooperation in the Field of VAT Focused on Combating Tax Fraud | |

| | |
|---|-----|
| KAMIL JANOWICZ | 149 |
| Vision of own Fatherhood in Men in Late Adolescence | |
| SYLWIA JANKOWICZ | 183 |
| Depression of Adolescence – Etiology and Clinical Picture | |
| PATRYK BUKOWSKI | 191 |
| Correlations between the Phenomena of a Dispute, Crisis, and Conflict in International Relations. Review of Definitions, Theories, and Positions in Polish Literature | |
| NICHOLAS SEKUNDA, ELPIDA HADJIDAKI | 209 |
| The Northern Fortifications at the Archaeological Site of Phalasarna on Crete | |
| ABOUT THE CONTRIBUTORS | 229 |

MARIA ANNA SZADKOWSKA

UNIwersytet Jagielloński
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
Instytut Psychologii Stosowanej
E-MAIL: SZADKOWSKAMA@GMAIL.COM

DATA ZGŁOSZENIA: 5.01.2018
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 16.05.2018

Źródła przemocy i wojen w teoriach wybranych przedstawicieli szkół psychoanalitycznych w XX wieku

STRESZCZENIE

Od zarania dziejów rozwojowi ludzkości towarzyszą przemoc oraz konflikty zbrojne. Choć różny jest ich charakter, fakt istnienia przemocy pobudza do dyskusji nad motywacjami człowieka do jej wywoływania. Stawiane jest pytanie, co w sobie skrywa ludzkość, skoro mimo rozwoju cywilizacji i kultury wciąż podejmuje wojny, choć wie, że ich straty zdecydowanie przerastają korzyści. W niniejszym artykule przybliżone zostaną teorie czołowych psychoanalityków XX wieku, które mogą być przydatne do zrozumienia problematyki źródeł przemocy i wojny. Pierwsza część pracy poświęcona jest dziełu Zygmunta Freuda, który wojnę określał w kilku kategoriach: przebijania się do głosu Id, jednej ze struktur świadomości, kierującej się zasadą przyjemności, a będącej jednocześnie najbardziej prymitywną, podlegającą niemal zwierzęcym instynktom; popędu śmierci (Tanatos), który, według Freuda, jeśli przełamuje kompromis w dialektycznej relacji z popędem życia (Eros), to doprowadza do konfliktu i agresji, reprezentując sobą chęć walki i ujawniając się w stosunkach przeciw innym istotom żywym oraz światu zewnętrznemu; a także charakteru analno-ekspulsywnego, wykształconego w dzieciństwie podczas treningu czystości. Druga część pracy poświęcona jest późniejszym przedstawicielom szkoły psychologii głębi i neopsychanalizy. Carl Gustav Jung opracował teorię nieświadomości zbiorowej, tłumaczącą, dlaczego możemy mówić o wspólnych, nieświadomych strukturach dla całej ludzkości, a także o archetypach, przez które są one wyrażane. Przybliżone zostanie również stanowisko Karen Horney, która wyróżnia trzy typy osobowości neurotycznej, również mające

swoje źródło w dzieciństwie, skutkujące zaś wykształceniem się postawy przeciwko ludziom. Poruszony będzie także problem sadyzmu i agresji w oparciu o dzieła Ericha Fromma, który przyczyny przemocy upatrywał między innymi w strukturze społeczeństw oraz charakterze człowieka. W oparciu o powyższe teorie zarysowana zostanie synteza psychoanalitycznych podejść do problemu, która pozwoli na szersze spojrzenie na tę kwestię.

SŁOWA KLUCZOWE

agresja, przemoc, nieświadomość, osobowość, destrukcja, motywacja, natura ludzka

Prehistoria ludzkości naznaczona jest mordem¹.

Zygmunt Freud

Wstęp

Ciągły rozwój ludzkości, a wraz z nim nieustający proces usprawniania i poprawy warunków życia, jest zadziwiający. Są jednak rzeczy, które niezależnie od rozkwitu cywilizacji doskonalą się wraz z nią, jakkolwiek nie byłyby dla niej niekorzystne. Jedną z nich są wojny, drugą – obecna od wieków przemoc. Skoro więc straty z nich wynikające przewyższają korzyści, co motywuje ludzi do ich wywoływania mimo ciągłych dążeń do zwiększenia komfortu życia? Zygmunt Freud twierdził, że pod wpływem kultury ludzkie dążenie do walki nie może zostać zredukowane. Czy oznacza to, że rywalizacja i przemoc leżą w ludzkiej naturze? Nie od dziś nauki humanistyczne i społeczne starają się określić, czym ona jest i jakie są jej cechy. Próbuje się zbadać, które z ludzkich działań są przez nią zdeterminowane, a które wynikają z wytworzonej przez wieki kultury. Spór ten nazywany jest *nature versus nurture* i dotyczy kwestii różnicowania osobowości i zachowań ludzkich (a także ich kształtowania) na te zdeterminowane przez biologię i instynkty oraz te, które są kształtowane przez środowisko, w jakim jednostka się wychowuje. W artykule omówione zostaną potencjalne przyczyny agresji złośliwej i przemocy, które nierzadko skutkują wywoływaniem wojen („problemy globalne zaczynają się od indywiduum”²) podług stanowisk czołowych przedstawicieli szkół psychoanalitycznych XX wieku, którzy w sporze *nature versus nurture* opowiadają się po stronie *nature*. Nurty psychoanalityczne (takie jak psychologia głębi czy neopsychoanaliza) pozwalają na odkrycie nieświadomych motywacji i popędów kierujących ludźmi, a tym samym na poznanie i wyjaśnienie różnych

¹ Z. Freud, *Pisma społeczne*, tłum. A. Ochocki, M. Poręba, R. Reszke, Warszawa 1998, s. 42.

² Jung, *Rozmowy, wywiady, spotkania*, red. W. McGuire, R. F. C. Hull, tłum. R. Reszke, Warszawa 1999, s. 153.

zjawisk dotyczących człowieka, społeczeństwa, a w szerszym kontekście także całej kultury. Według Carla Gustava Junga jedną ze struktur osobowości człowieka jest nieświadomość zbiorowa, która potrafi górować nad nieświadomością osobową oraz ego danej osoby. Nieświadomość zbiorowa stanowi zbiór doświadczeń i śladów pamięciowych dziedziczonych przez ludzkość od zarania dziejów. Jest swego rodzaju dziedzictwem, przez które człowiek zostaje ukierunkowany podczas rozwoju, tak jak ukierunkowane zostaje jego doświadczenie. W efekcie, jeżeli nieświadomość zbiorowa góruje nad świadomym doświadczeniem (ego), zachowanie może zostać zdeterminowane przez ewolucyjną spuściznę przodków. To, w jaki sposób instynkty, popędy oraz nieświadome schematy warunkują działanie, przybliży w niniejszym artykule teorie Zygmunta Freuda, Carla Gustava Junga, Karen Horney oraz Ericha Fromma.

1. Spojrzenie psychoanalityczne Zygmunta Freuda na problem przemocy i wojny

1.1. STRUKTURY APARATU PSYCHICZNEGO

Zygmunt Freud wyraził poprzez swoją teorię nieświadomości sprzeciw wobec stanowiska psychologów niemieckich z połowy XIX wieku, wedle którego celem psychologii było badanie świadomego doświadczenia dorosłego człowieka. Jego stanowisko opierało się na porównaniu psychiki ludzkiej do góry lodowej, której jedynie widoczny wierzchołek stanowi treść dostępną świadomości. Pod powierzchnią wody znajduje się natomiast nieświadomość, stanowiąca miejsce osadzenia popędów czy wypartych myśli i uczuć. Mając to na uwadze, nie trudno stwierdzić, że analizowanie jedynie świadomych struktur osobowości jest niewystarczające w próbie określenia ludzkiej natury czy – co w przypadku tego zagadnienia zdecydowanie ważniejsze – ludzkich motywacji. Freud wyróżniał trzy elementy struktury psychicznej: id, ego oraz superego. Każda z nich posiada własne zasady działania, mechanizmy, właściwości, funkcje, komponenty oraz dynamizmy oznaczające zachowania, które w sposób nawykowy, lecz krótkotrwały przynoszą ulgę, redukują napięcie, sprawiają przyjemność. Jednak pomimo tego działają one w sposób koherentny, przenikają się oraz współpracują, tworząc spójną całość. Nie jest możliwa separacja dziedzin osobowości. Systemem, który rozwija się jako pierwszy, jest id, nazywany przez Freuda „prawdziwą rzeczywistością psychiczną”, ponieważ znajduje się w nim wyłącznie subiektywne doświadczenie. Zawiera w sobie wszystko, co pierwotne, wrodzone, czasem określane jako zwierzęce. Są to między innymi instynkty oraz popędy, zarówno te fizjologiczne, jak i te odnoszące się bezpośrednio do seksualności i agresji. Zatem strukturą osobowości, która odpowiada za agresję i przemoc, jest id. Kieruje się on zasadą przyjemności poprzez pragnienie zaspokojenia swoich potrzeb natychmiast,

nie bacząc na warunki czy środowisko. Z uwagi na bezwzględność id wytwarza się druga struktura, nazywana ego, która, kierując się zasadą rzeczywistości, respektuje obiektywny stan rzeczy, prowadząc do zaspokojenia popędu i zredukowania napięcia, jednak w sposób akceptowalny społecznie, a także w czasie, w którym jest to możliwe poprzez percypowanie świata w sposób realistyczny (w wyniku czego jest w stanie oddzielić go od świata wewnętrznego). Krótko mówiąc, ego potrafi odroczyć w czasie zasadę przyjemności. Staje się w ten sposób „kierownikiem” świadomości, ponieważ kontroluje procesy poznawcze, wykonawcze oraz intelektualne. Trzecim elementem struktury psychicznej jest superego, kierujące się zasadą doskonałości, ponieważ nieustannie do niej dąży poprzez reprezentacje ideałów własnych oraz wbudowanych w człowieka przez środowisko oraz wychowanie. To właśnie w superego osadzona jest moralność i jej ocena, a dzięki temu hamowanie popędów id, czego przyczyną jest ich niezrządka destrukcyjność, szczególnie gdy mamy do czynienia z popędem seksualnym lub agresywnym. Dzieje się tak, ponieważ popęd aktywizuje zachowanie. W związku z tym, kiedy powyższe struktury osobowości pozostają w konflikcie, gdy nie są zrównoważone, superego nie może kompensować siły, którą id nadał konkretnemu popędowi. Wówczas może dojść do jego urzeczywistnienia. Realizacja agresywnego popędu jest działaniem celowym oraz świadomym. Można więc na tej podstawie mniemać, że podstawy agresji leżą w braku równowagi między poszczególnymi elementami aparatu psychicznego, a dokładniej w niewystarczającej kompensacji energii psychicznej (libido), przekładającej się na intensywność popędu pochodzącego z id.

1.2. ZABURZENIA ROZWOJU PSYCHOSEKSUALNEGO

Zygmunt Freud wyróżnił stadia rozwoju psychoseksualnego, które wykształcają się kolejno w reakcji na napięcia mające źródła w procesach rozwoju fizjologicznego, frustracji, konfliktach i zagrożeniach. W początkowych pięciu latach życia każde stadium jest determinowane przez określoną strefę ciała i jej funkcjonowanie. Są to fazy: oralna (trwająca przez pierwszy rok życia), analna (drugi i trzeci rok życia) oraz falliczna (trwająca do piątego roku życia). W kontekście przyczyn agresji i przemocy najbardziej odpowiednie będzie przybliżenie jednego stadium wyróżnionego przez Freuda – fazy analnej. W wieku dwóch lat dziecko rozpoczyna swój trening czystości – wówczas rodzice poddani są ogromnemu napięciu, ponieważ sytuacja ta wymaga od nich zwiększonej uwagi, a także cierpliwości. Dziecko uczące się korzystać z nocnika potrzebuje kontroli oraz informacji zwrotnej od rodziców, bowiem efektywna nauka przebiega poprzez system kar i nagród. Znacząca jest wówczas rola matki, ponieważ od jej stosunku do dziecka w tym okresie zależy jego późniejsze zachowanie. Freud wysnuł teorię, wedle której rygorystyczne zachowanie matki, karcącej w momentach, gdy podczas treningu czystości dziecko ponosi porażki, prowadzi do wykształcenia się u niego charakteru

analno-ekspulsywnego, którego przejawami są tendencje do złośliwego niszczenia, okrucieństwo, przekora, tendencje sadomasochistyczne. Utrzymują się one i kształtują w okresie dojrzewania i dorosłości, mimo iż osoba od nich niejako zależna nie ma świadomości pochodzenia swoich wrogich impulsów.

1.3. POPĘD ŚMIERCI

Dążenie człowieka do konfliktów zbrojnych czy zachowań bazujących na przemocy bądź agresji należy według Freuda rozpatrywać także w odniesieniu do popędu śmierci i destrukcji (Tanatos). Teoria ta opiera się na założeniu, że popęd ten, wraz z popędem życia i miłości (Eros), jest głównym motorem motywacji człowieka. Tanatos odpowiedzialny jest za agresję, skłonność do walki, przemocy i destrukcji oraz za rywalizację. Freud twierdzi, że wszystkie organizmy żywe dążą nieustannie do powrotu do nieorganicznej formy bytu i ta skłonność determinuje ich popędy. Wojna czy przemoc są wyrazem ich niszczycielskiej siły, która przez nie same daje swój wyraz, nie będąc kompensowana przez popęd życia, który dąży do przetrwania, wyrażając się na przykład poprzez instynkt samozachowawczy. W *Aktualnych uwagach o wojnie i śmierci* Freud pisze: „wydaje się jednak, że narody dalece bardziej kierują się popędami chwili niż własnym interesem. W najlepszym wypadku wykorzystują one swoje interesy, aby usprawiedliwić zaspokojenie swoich popędów”³.

1.4. WOJNA

Uwzględniając powyższe struktury i właściwości ludzkiej psychiki, rodzi się pytanie, w jaki sposób agresja wpływa na powstawanie konfliktów zbrojnych czy wojen. W *Aktualnych uwagach o wojnie i śmierci* Freud zaznacza, że pobudki charakteryzujące się największym okrucieństwem oparte są na impulsach pierwotnych, które przerodzone w popędy muszą zostać zaspokojone. Spory te są reprezentowane przez potężne psychiczne siły popędowe. Wpływ wojny na jednostkę ma w tym kontekście niebagatelne znaczenie. Freud określa sumienie jako lęk społeczny i nic innego⁴. W sytuacji zagrożenia wytwarza się w ludziach formacja regresywna. Oznacza to, że lęk społeczny zanika, a popędy jednostki przybierają przeciwny bieg. De facto nawet osoba postępująca w warunkach pokoju szlachetnie w sytuacji wojny zaczyna się zachowywać relatywnie niegodziwie. Człowiek ma tendencję do zawieszenia oczekiwań w kwestii przystosowania siebie i innych do szeroko rozumianej kultury i moralności (wojna powoduje, że przestają one mieć znaczenie, „odpada” wszystko to,

³ Z. Freud, *Reflections on War and Death*, [online] <http://www.bartleby.com/282/> [dostęp: 4.01.2018] [tłum. własne].

⁴ Idem, *Pisma społeczne*, op. cit., s. 31.

co zostało zbudowane przez kulturę)⁵, oczekując na powrót do spokojnych czasów, kiedy popędy te zostaną uszlachetnione. Udział i funkcjonowanie w wojnie Freud tłumaczy pobudzeniem uczuciowym, a gotowość do wojny – emanacją popędu zniszczenia⁶. Pisze: „Nasz intelekt może pracować w sposób niezawodny tylko wtedy, gdy jest uwolniony od wpływu silnych pobudek uczuciowych”⁷.

2. Inni autorzy psychoanalityczni i ich ujęcie problemu przemocy i wojny

2.1. CARL GUSTAV JUNG I SPOJRZENIE PSYCHOLOGII GŁĘBI: CIEŃ I KOMPLEKS

Powodem, dla którego można mówić o wspólnych schematach nieświadomości, jest przywołana już nieświadomość zbiorowa opracowana przez Carla Gustava Junga, twórcę psychologii analitycznej, nazywanej również psychologią głębi, mającej swoje źródło w psychoanalizie Freudowskiej. Opracował on również teorię archetypów, będących strukturalnymi składnikami nieświadomości zbiorowej, które de facto stanowią niespecyficzne dla jednostki elementy doświadczenia: wzorce doświadczenia, myślenia, przebiegu pewnych procesów zakodowanych w dziedziczonej przez pokolenia spuściźnie. Są one utrwalane w wyniku powtarzalności zachowań i doświadczeń gatunku ludzkiego. Aktywizują się bez udziału świadomości, w odpowiedzi na bodziec. Jednym z nich jest cień, stanowiący jeden z systemów wchodzących w skład osobowości; jest on wyraźnie wyodrębniony, a także wg Junga jako jeden z niewielu systemów posiada silnie empiryczny charakter⁸. Cień stanowi uosobienie zwierzęcej strony natury ludzkiej⁹. Archetyp ten odpowiada za pojawienie się w świadomości nieakceptowanych społecznie myśli, uczuć i działań, stanowi „ciemną stronę” naszej osobowości. Jest możliwe zintegrowanie cienia ze świadomą osobowością, jednak pewne jego cechy oraz elementy nie chcą poddać się żadnym wpływom ani kontroli moralnej. Opór ten wyrażany jest w projekcjach. Skoro więc cień jest jednym z najbardziej wzmocnionych w nieświadomości zbiorowej archetypów, można mniemać, że niemoralne, wręcz zwierzęce zachowania, w tym skłonność do agresji i przemocy, leżą w naturze ludzkiej.

Nasuwa się więc pytanie, w jaki sposób może to eskalować do rozmiaru konfliktu zbrojnego. Odpowiedzi Jung udziela w wywiadzie z 1939 roku dla H. R. Knickerbockera, a także w wywiadzie z tego samego roku dla Howarda L. Philpa – za tytułowanych odpowiednio *Diagnoza dyktatorów* oraz *Jung diagnozuje dyktatorów*,

⁵ Ibidem, s. 48.

⁶ Ibidem, s. 238.

⁷ Ibidem, s. 37.

⁸ C. G. Jung, *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1993, s. 68.

⁹ J. Campbell, C. Hall, L. Gardner, *Teorie osobowości*, tłum. J. Kowalczevska, J. Radzicki, M. Zagrodzki, Warszawa 2013, s. 106.

zawartych w dziele *Rozmowy, wywiady, spotkania – Carl Gustav Jung*. Rozpocząć należy od pojęcia kompleksu, bardzo istotnego dla Jungowskiej psychologii głębi. Kompleks w tym rozumieniu jest naładowanym zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi emocjami elementem naszej psychiki. Może nim być słowo, obraz, osoba, a także element kultury, jak rasa, język czy narodowość – stąd pojęcie kompleksu kulturowego. Jung twierdzi, że potęga Hitlera w okresie Trzeciej Rzeszy wynikała z kompleksu tkwiącego w nieświadomości zbiorowej Niemiec, kompleksu mniejszej wartości, który naród ten wyprojektował w postaci swojego wodza. Dlatego właśnie wszystko, co mówił, spotykało się z aprobatą niemalże osiemdziesięcioletniej społeczności¹⁰. Dlaczego przerodziło się to w konflikt o tak wielkiej sile? „To właśnie dlatego Hitler jest niebezpieczny: nie ma w sobie załączka prawdziwej harmonii [...] Jeśli zajmiemy się własnymi, osobistymi konfliktami, choćby o ułamek promila przyczynimy się do zmniejszenia konfliktu globalnego”¹¹ – powiedział Philpowi Jung.

2.2. KAREN HORNEY I SPOJRZENIE NEOPSYCHOANALITYCZNE: POSTAWA NEUROTYCZNA

Dążenie do wojen, prowadzenia konfliktów czy agresji można powiązać z pragnieniem zdobycia władzy. Karen Horney, niemiecka psychoanalityczka, współzałożycielka Amerykańskiego Instytutu Psychoanalitycznego oraz współtwórczyni neopsychoanalizy, w swoim dziele *Neurotyczna osobowość naszych czasów* wyróżniła trzy typy osobowości: typ uległy, wyrażający się poprzez nastawienie ku ludziom; typ agresywny, wyrażający się poprzez nastawienie przeciw ludziom; i typ wycofany, charakteryzujący się nastawieniem od ludzi. Te neurotyczne postawy wywołane są frustracją związaną z potrzebą bezpieczeństwa i mają swoje przyczyny w niesprzyjających prawidłowemu rozwojowi dziecka warunkach domowych, takich jak: zbyt mała opiekuńczość rodziców, ale także ich nadopiekuńczość, niekonsekwencja w wychowywaniu dziecka, brak prawdziwych uczuć (i zarazem ich niewyrażanie). Sytuacja ta prowadzi do lęku i wrogości, z którymi dziecko nie potrafi sobie poradzić. Pozostając jednocześnie w strachu przed rodzicem i utratą bezpieczeństwa, radzi sobie poprzez systemy obronne, takie jak bezradność, bezwarunkowa miłość, uległość, izolacja czy poczucie winy. Powyższe kształtują się w postawy oraz wymienione wyżej neurotyczne typy osobowości. Typ agresywny można wyrazić myślą: „Jeżeli będę miał władzę, nikt nie może mnie skrzywdzić”. Postawa przeciw ludziom charakteryzuje się potrzebą władzy, osiągnięć, wykorzystywania innych, prestiżu oraz podziwu dla własnej osoby. Jak zaznacza Horney, nie tylko osoba neurotyczna wykazuje te cechy, jednak to dla niej charakterystyczne jest ich źródło w lęku, nienawiści i poczuciu

¹⁰ Jung. *Rozmowy, wywiady, spotkania*, op. cit., s. 134.

¹¹ Ibidem, s. 152.

niższości. W wyniku posiadania władzy czy prestiżu w naszej kulturze odzyskuje się niejako poczucie bezpieczeństwa, którego deprywacja doprowadziła daną osobę do neurotyzmu, a także zyskuje się ujście dla wypartej wrogości. Władza chroni człowieka przed przekonaniem o własnej słabości – u neurotyka powstaje nieracjonalny ideał siły, nieustannie idący w parze z dumą. Łatwo to zauważyć, ponieważ najczęściej postawa ta łączy się z pogardą dla ludzi o widocznej słabości, często po prostu słabszych od neurotyka. Typ agresywny charakteryzuje się również pragnieniem kontrolowania bliskich, często nieświadomym, które objawiać się może silnym bólem głowy czy innymi dolegliwościami somatycznymi, gdy na przykład dana osoba nie wie, co w danej chwili dzieje się z kimś bliskim. W przypadku neurotyków typowa jest również postawa, by nigdy nie ustępować, zaś przyjęcie nawet słusznej rady uznawane jest za słabość, która wywołuje sprzeciw i napięcie. W postawie przeciw ludziom specyficzna jest również potrzeba prestiżu, która często łączy się z chęcią poniżania innych, szczególnie jeśli neurotyk w przeszłości został zraniony. Można uznać, że neurotycy szukają odwetu za swoje krzywdy¹². Z powyższych rozważań wynika, że nieprawidłowości w wychowaniu dziecka, prowadzące do utraty przez niego poczucia bezpieczeństwa, są w stanie doprowadzić do rozwinięcia się charakteru neurotycznego, który może przyjąć formę agresywną i ujawniać się przez całe życie w sposób skrajnie antyspołeczny, nastawiony na przemoc i dominację.

2.3. ERICH FROMM I SPOJRZENIE NEOPSYCHOANALITYCZNE: SADYZM I DESTRUKCJONIZM

„[...] człowiek jest jedynym zwierzęciem, które może mordować i dręczyć przedstawicieli własnego gatunku, nie odnosząc równocześnie z tego żadnych racjonalnych korzyści biologicznych czy ekonomicznych”¹³. Są to słowa niemieckiego neopsychoanalityka Ericha Fromma zamieszczone we wstępie do dziesiątego rozdziału dzieła *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*. Autor porusza w nim tematykę agresji, upatrując rdzeń sadyzmu w ludzkim pragnieniu, by zyskać absolutną kontrolę nad innymi istotami żywymi, która zmierza ku ich uprzedmiotowieniu, a następnie przywłaszczeniu. Twierdzi on, że zakorzenionym w charakterze systemem jest „syndrom przeciwstawiania się życiu”, który manifestuje się poprzez sadomasochizm, destrukcyjność, chciwość, narcyzm oraz kaziroidztwo. Jest on kompensowany przez „syndrom sprzyjania życiu”, lecz jak zaznacza autor *Ucieczki od wolności*, „im bardziej pęd ku życiu zostaje zablokowany, tym silniejszy jest pęd ku zniszczeniu”¹⁴.

¹² K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, tłum. H. Grzegółowska, Warszawa 1976, s. 116–124.

¹³ E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, tłum. J. Karłowski, Poznań 1998, s. 243.

¹⁴ Idem, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. A. Ziemilscy, Warszawa 2011, s. 178.

Destrukcyjność może być aktem spontanicznym, a także może być związana ze strukturą charakteru. Skupia się ona na likwidacji zagrożenia od zewnątrz, wyrażając według Fromma ucieczkę przed nieznośnym uczuciem niemocy. Jej przyczyny Fromm upatruje w okrojeniu ludzkiej ekspansywności i spełnieniu życiowym: jeśli jednostka jest tłumiona w wyniku warunków jednostkowych lub społecznych, stają się one impulsem do powstania żądzy niszczenia, która jest źródłem wrogich tendencji¹⁵. Mściwa destrukcyjność jest reakcją na doznane cierpienie. Można wyróżnić także destrukcyjność ekstatyczną, będącą reakcją na cierpienie, a wyrażającą się poprzez trans, chociażby podczas aktu seksualnego, którego centrum stanowi nienawiść i właśnie destrukcyjność.

Istnieją także trzy rodzaje sadyzmu, który może być wyrażany zarówno w formie fizycznej, jak i psychicznej, przy zaznaczeniu zależności sadysty od przedmiotu sadyzmu. Wyróżnia się: (1) wykorzystywanie innych instrumentalnie, przy jednoczesnym ich uzależnieniu od siebie, (2) wykorzystywanie innych w celu pozbawiania ich zasobów, eksploatowania całej ich osoby, (3) zadawanie innym bólu i cierpień.

Fromm uważa, że oprócz czynników osobniczych rozwój sadyzmu zależy również od warunków społecznych tkwiących w grupie i środowisku, jak chociażby życie w poczuciu bezsilności i niemożności życiowej, pustki, braku radości¹⁶. Należy tutaj zaznaczyć różnicę między destrukcyjnością i sadyzmem, które mogą, lecz nie muszą się ze sobą łączyć. Destrukcyjność według Fromma dąży do zniszczenia, usunięcia swojego przedmiotu, sadyzm natomiast do jego wcielenia, uzależnienia czy wykorzystania.

Agresja złośliwa może być określana jako składowa charakteru społecznego jednostki podlegającej ścisłej hierarchii czy dominacji w społeczeństwie. Na tej podstawie wyróżnia Fromm trzy typy społeczeństw: afirmujące życie, niedestrukcyjno-agresywne i destrukcyjne. Zwłaszcza to ostatnie charakteryzuje przemoc i wrogość. Doprowadzająca do agresji frustracja społeczeństw wynika również z dostrzegania różnic w hierarchii klasowej. Wyzysk klas niższych ma nierzadko sadystyczne podstawy, zaś kontrola nad nimi zwiększa się. Fromm w opozycji do Freuda różnicuje grupy społeczne i etniczne, zaznaczając, że ich miara destruktywności jest odmienna. Źródłem pędu do niszczenia jest jego zdaniem „zahamowanie zmysłowej, emocjonalnej i intelektualnej ekspansywności jednostki”¹⁷. Podłoże agresji można według niego upatrywać również w nudzcie, zemście, urażonym narcyzmie, odrzuceniu oraz zazdrości.

Gdzie zatem według Fromma należy szukać przyczyn wojen i przemocy? Trzeba rozpocząć od zaznaczenia, że grupy, które biorą w nich udział, składają się tylko i wyłącznie z jednostek, a ich mechanizmy psychologiczne są dokładnie

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Idem, *Anatomia...*, op. cit., s. 243–334.

¹⁷ Idem, *Ucieczka od wolności*, op. cit., s. 157.

takie, jak te działające w jednostkach¹⁸. Podkreśla on znaczenie masochizmu, który będąc sposobem ucieczki od wolności, a jednocześnie wyrazem słabości, dąży do „wtopienia się” kogoś/czegoś na zewnątrz. Poprzez podporządkowanie się człowiekowi, instytucji, Bogu czy innym podmiotom dominującym osoba czerpie siłę z ich potęgi, a niemoc znika. Biorąc za przykład społeczeństwo Trzeciej Rzeszy, jednostka ma szansę na zaspokojenie swoich masochistycznych pragnień wraz z milionami ludzi o podobnych skłonnościach, a w grupie ich poczucie bezpieczeństwa i siły rośnie.

Podsumowanie

Od zarania dziejów rozwijającej się cywilizacji ludzkiej towarzyszy agresja i przemoc, niejednokrotnie przeradzająca się w wojnę. Zarówno Carl Gustav Jung, jak i Erich Fromm określali grupę społeczną jako zbiór jednostek, których prawidłowy rozwój może zostać zaburzony. Te, tworząc się w grupy, stają się silniejsze, czerpiąc moc z potęgi autorytetów, którym często są poddane. Przynależność w wyniku kompleksu czy bezmocy, które jednoznacznie kojarzą się ze słabością, staje się ich siłą. Freud zaznacza, że w królestwie zwierząt i u początków ludzkiej egzystencji to siła decydowała o zwycięstwie, przewadze czy władzy. Silna grupa, z silnym przywódcą, o silnych przekonaniach, mająca swoje źródła w słabości jednostek, może być gotowa do przemocy. Państwo podczas wojny daje możliwość ujścia niszczycielskim popędom ze względu na ograniczenie działania i wpływu kultury, wzmożone pobudzenie uczuciowe, zaślepienie logiczne. Jak pisze Freud: „[...] gdy wszystkie zdobywcze indywiduum nagle znikają, gdy większość ludzi czy zgoła miliony zostają potraktowane *en bloc* i okazują jedynie najpierwotniejsze, najstarsze, najbrutalniejsze postawy psychiczne, jak gdyby tylko one im pozostały”¹⁹. Destrukcyjność, tłumione popędy, neurotyczność, kompleksy – każde z powyższych wpływa na frustrację jednostek, powodując jej podatność na emanację agresji.

Carl Gustav Jung przedstawiał ciemną stronę naszej osobowości jako cień niepoddający się kontroli moralnej. Zygmunta Freud określał ją jako id, element aparatu psychicznego odpowiadający za popędowość, nierzadko określaną jako wręcz zwierzęca. Zaznaczał on również rolę wychowania w kształtowaniu się typów osobowości, szczególnie w dzieciństwie, gdy nieprawidłowy stosunek do treningu czystości dziecka może spowodować u niego trwałe problemy z agresją. Wyróżniony został również Tanatos, silny popęd śmierci, który niekompensowany przez Eros, prowadzi do destrukcji. Karen Horney przedstawiła teorię rozwoju agresywnego typu osobowości neurotycznej, której źródła również można upatrywać w nieprawidłowych warunkach domowych. Przemoc według Ericha Fromma pochodzi z destrukcyjności i sadyzmu, form będących ucieczką oraz wyrazem słabości.

¹⁸ Ibidem, s. 138.

¹⁹ Z. Freud, *Pisma społeczne*, tłum. A. Ochocki, M. Poręba, R. Reszke, Warszawa 2009, s. 38.

SOURCES OF VIOLENCE AND WARS IN CHOSEN TWENTIETH-CENTURY PSYCHOANALYSTS' THEORIES

ABSTRACT

The aggression and a conflict are long-lasting phenomena in history of a human development. Albeit their character is different, their existence always prompts the discussion, triggering one by one. What is inside us, that we are provoking the wars despite the level of our civilization and culture, even though we know that the profit is overwhelmed by a loss. The paper aims to bring closer the theory of 20th century leading psychoanalysts in the context of war and conflict. One of them, Carl Gustav Jung, established the theory of the collective unconscious which explains common, unconscious structures as expressed by archetypes. Then, Sigmund Freud defined a war in several categories: as breaking-through Id, which is one of the agents in the psychic apparatus, most primitive, obeying the pleasure principle and depending on two animal-like instincts. When Tanatos, instinct of death, breaks a dialectic compromise with Eros, instinct of life, it results in conflict, visible in relations with the others and the environment; the *Anal expulsive* personality, that has been created in childhood during the potty training. There will be also shown Karen Horney's opinion about neurotic personality, which also has its sources in childhood. One of the types is the against-personality one. The sadism and aggression problem will be also moved, according to Erich Fromm's *The Anatomy of Human Destructiveness*. He found out that the sources can be found in society structures and people's personalities.

KEYWORDS

aggression, violence, unconsciousness, personality, destruction, motivation, nature

BIBLIOGRAFIA

1. Campbell J., Hall C., Gardner L., *Teorie osobowości*, tłum. J. Kowalczevska, J. Radzicki, M. Zagrodzki, Warszawa 2013.
2. Freud Z., *Pisma społeczne*, tłum. A. Ochocki, M. Poręba, R. Reszke, Warszawa 1998.
3. Freud Z., *Pisma społeczne*, tłum. A. Ochocki, M. Poręba, R. Reszke, Warszawa 2009.
4. Freud Z., *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 2017.
5. Freud Z., *Psychopatologia życia codziennego. Marzenia senne*, tłum. W. Szewczuk, Warszawa 1987.
6. Freud Z., *Reflections on War and Death*, [online] <http://www.bartleby.com/282/> [dostęp: 4.01.2018].
7. Fromm E., *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, tłum. J. Karłowski, Poznań 1998.
8. Fromm E., *Ucieczka od wolności*, tłum. O. A. Ziemiński, Warszawa 2011.
9. Horney K., *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, tłum. H. Grzegółowska, Warszawa 1976.
10. Jung C. G., *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1993.
11. Jung. *Rozmowy, wywiady, spotkania*, red. W. McGuire, R. F. C. Hull, tłum. R. Reszke, Warszawa 1999.

PRZEMYSŁAW SZYMAŃSKI

UNIwersytet Szczeciński
Instytut Politologii i Europeistyki
E-MAIL: PRZEM.SZYM@GMAIL.COM

DATA ZGŁOSZENIA: 5.10.2017
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 21.05.2018

Wprowadzenie systemu kwotowego w wyborach do rad powiatów a wyniki uzyskane przez kobiety – przykład województwa zachodniopomorskiego

STRESZCZENIE

Artykuł prezentuje analizę wyników wyborów samorządowych na poziomie powiatów ziemskich w województwie zachodniopomorskim w latach 2006–2014 pod kątem wyniku wyborczego osiąganego przez kobiety. Opracowanie stanowi próbę ukazania praktycznego aspektu wykorzystania wprowadzonego przepisami Kodeksu wyborczego z 2011 roku systemu kwotowego w wyborach samorządowych w województwie zachodniopomorskim.

SŁOWA KLUCZOWE

wybory samorządowe, rada powiatu, system kwotowy, samorząd terytorialny

Wstęp

Udział obywateli w wyborach państwowych uznać można za jeden z najważniejszych fundamentów działania demokracji. Dzieje się tak, gdyż wybierane w elekcjach organy państwowe i samorządowe decydują o losach kraju oraz regionów, a czynny i bierny udział w polityce stanowi prawo każdego obywatela. Mimo że

kobiety w Polsce od 1918 roku posiadają prawa wyborcze¹, ich udział w opisywanych procesach demokratycznych dotychczas nie był i nie jest równy udziałowi mężczyźn. Kobiety stanowią wyraźnie mniejszą reprezentację w polskim parlamencie i organach samorządowych.

Kobiety od dłuższego czasu dążą do pełnienia funkcji decyzyjnych w wielu dziedzinach życia publicznego – w tym także politycznego. Sytuacja ta stała się ważnym przedmiotem dyskursu na temat potrzeby wyrównania szans obu płci w życiu politycznym. Wśród wielu inicjatyw mających na celu zapobieżenie dyskryminacji ze względu na płeć podejmowane są działania zmierzające między innymi do zwiększenia udziału kobiet w polityce. Przykładem tego jest wprowadzony do ustawy Kodeks wyborczy z 5 stycznia 2011 roku system kwotowy, gwarantujący nie mniejszy niż 35% udział przedstawicieli każdej płci w ogólnej liczbie zgłoszonych kandydatów.

Wybory samorządowe z 2014 roku były pierwszą elekcją samorządową, w której na listach wyborczych zaczął obowiązywać system kwotowy. Celem niniejszej pracy jest analiza wyników wyborów samorządowych na poziomie powiatów ziemskich w województwie zachodniopomorskim w latach 2006–2014 pod kątem wyniku wyborczego osiąganego przez kobiety. System kwotowy teoretycznie powinien zwiększyć udział kobiet na listach wyborczych, jednak liczba mandatów uzyskanych w wyborach przez przedstawicieli obojga płci zależy też od innych czynników. Artykuł ten jest również próbą ukazania praktycznego aspektu wykorzystania systemu kwotowego w wyborach samorządowych w województwie zachodniopomorskim.

Tekst oparto na trzech pytaniach badawczych: 1) Czy wprowadzenie systemu kwotowego pociągnęło za sobą zwiększenie poparcia kobiet w wyborach do powiatowych organów uchwałodawczych w województwie zachodniopomorskim? 2) Czy i w jakim stopniu system kwotowy wpłynął na zmianę liczby kobiet startujących w wyborach do rad powiatów w województwie zachodniopomorskim? 3) Czy wprowadzenie systemu kwotowego miało wpływ na pozycje kandydatek na poszczególnych listach wyborczych?

Tematyka parytetów oraz systemu kwotowego opartego na przepisach Kodeksu wyborczego z 2011 roku była wielokrotnie poruszana w pracach naukowych. Wśród nich warto wymienić książkę Waldemara Wojtasika pt. *Funkcje wyborów w III RP*², pozycje autorstwa Małgorzaty Fuszary pt. *Kobiety, wybory, polityka*³ oraz *Kwoty, listy wyborcze i równość płci w wyborach parlamentarnych w 2011 roku*⁴, książkę Arkadiusza Żukowskiego pt. *Partycypacja wyborcza kobiet:*

¹ Zgodnie z art. 1. Dekretu Józefa Piłsudskiego z 6 grudnia 1918 roku o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego wyborcą do Sejmu stawał się każdy obywatel państwa, bez względu na płeć, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat.

² W. Wojtasik, *Funkcje wyborów w III RP*, Katowice 2012,

³ M. Fuszara, *Kobiety, wybory, polityka*, Warszawa 2013.

⁴ Eadem, *Kwoty, listy wyborcze i równość płci w wyborach parlamentarnych w 2011 roku*, Warszawa 2012.

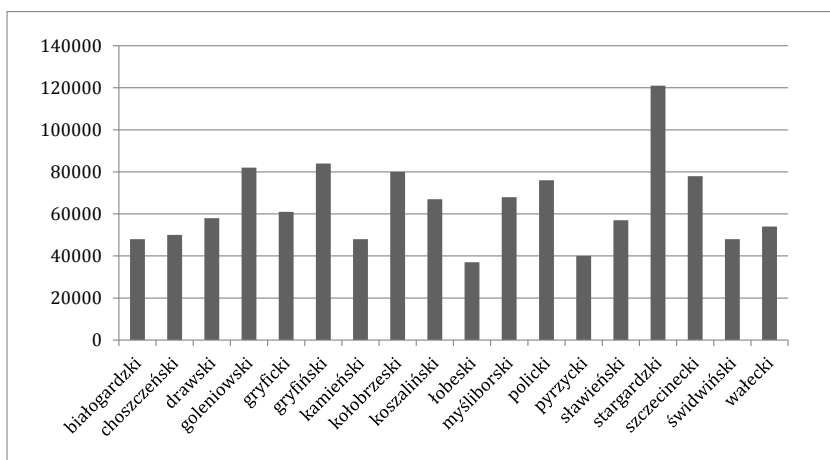
wyzwania i dylematy⁵, pozycję pod redakcją Joanny Marszałek-Kawy pt. *Kobiety w polityce*⁶ oraz artykuł Marka Chmaja *Parytet płci w kodeksie wyborczym*⁷.

Do określenia tendencji wyborczych na obszarze województwa zachodniopomorskiego wykorzystane zostały metody: ilościowa oraz służąca zestawieniu wyników i wyciągnięciu obiektywnych wniosków metoda komparatywna. Celem metody porównawczej jest zestawienie wyselekcjonowanych cech, wyników wyborczych zarejestrowanych w badanym okresie (wybory samorządowe w latach 2006, 2010, 2014), we wskazanych powiatach.

Charakterystyka powiatów ziemskich w województwie zachodniopomorskim

Zgodnie ze stanem na dzień 1 stycznia 2016 roku w województwie zachodniopomorskim znajduje się 18 powiatów ziemskich. Największy pod względem liczby mieszkańców jest powiat stargardzki – 120 422 osoby, a najmniejszy powiat łobeski – 37 691 mieszkańców.

Ryc. 1. Liczba mieszkańców powiatów ziemskich w województwie zachodniopomorskim – stan na dzień 1 stycznia 2016 roku



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego zawartych w: *Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2016 roku*, [online] <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/powierzchnia-i-ludnosc-w-przekroju-terytorialnym-w-2016-r-7,13.html> [dostęp: 29.09.2017].

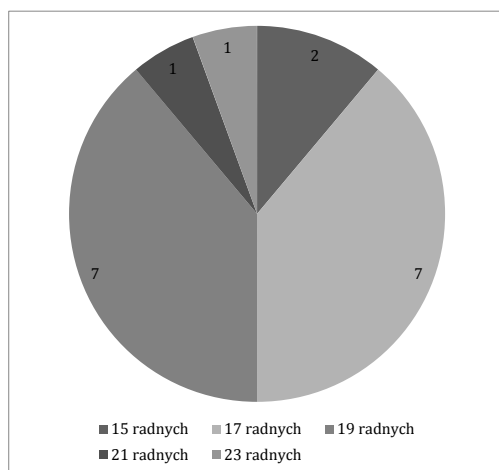
⁵ A. Żukowski, *Partycypacja wyborcza kobiet: wyzwania i dylematy*, Toruń 2011.

⁶ *Kobiety w polityce*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2010.

⁷ M. Chmaj, *Parytet płci w kodeksie wyborczym*, [w:] *Kodeks wyborczy: wstępna ocena*, red. K. Skotnicki, Warszawa 2011.

Zgodnie z art. 9 ust. 4 ustawy o samorządzie powiatowym w skład rady powiatu wchodzi radni w liczbie piętnastu w powiatach liczących do 40 000 mieszkańców oraz po dwóch na każde kolejne rozpoczęte 20 000 mieszkańców, ale nie więcej niż dwudziestu dziewięciu radnych.

Ryc. 2. Liczebność członków organów uchwałodawczych w powiatach ziemskich w województwie zachodniopomorskim



Źródło: opracowanie własne.

Wybory do rad powiatów – podstawa prawna

Wybory samorządowe w latach 2006 i 2010 przeprowadzono w oparciu o obowiązującą wówczas Ustawę z 16 lipca 1998 roku – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (DzU 1998, nr 95, poz. 602 ze zm.). W styczniu 2011 roku przyjęta została ustawa Kodeks wyborczy, która zmieniła między innymi wskazaną powyżej ordynację wyborczą. Artykuł 211 § 3 niniejszej ustawy wprowadził wymóg kwotowy na listach wyborczych do Sejmu. Liczba kandydatów kobiet lub mężczyzn nie może być mniejsza niż 35% liczby wszystkich kandydatów na liście. W przepisach szczególnych dotyczących wyborów do rad powiatów art. 457 § 2 ustawy określa, że w przypadku zgłoszenia listy zawierającej 3 kandydatów liczba kandydatów kobiet oraz liczba kandydatów mężczyzn nie może być mniejsza niż 1.

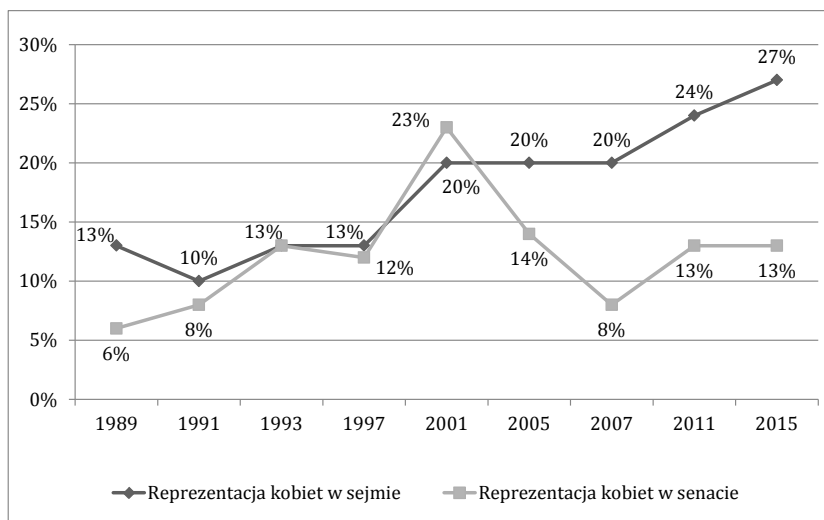
Art 213 § 1 kodeksu nakłada sankcję na komitet wyborczy za niespełnienie wymogów kwotowych na listach wyborczych. Nie mniej niż 35% kobiet i nie mniej niż 35% mężczyzn musi znaleźć się na liście wyborczej, aby została ona zarejestrowana. Kwoty mogą być stosowane tylko przy proporcjonalnym systemie wyborczym.

Kobiety w polityce

W Polsce kobiety posiadają prawo głosu od 1918 roku, co jest wynikiem długiej pracy i konsekwentnych starań polskiego ruchu kobiecego. Warto podkreślić, że Polska była jednym z pierwszych krajów na świecie, w którym kobiety otrzymały pełne prawa wyborcze, czego efektem stał się udział kobiet w ciałach ustawodawczych⁸. W okresie powojennym sytuacja udziału kobiet zasiadających w sejmie była zmienna i oscylowała w granicach od 4% w latach 1956–1961 do 23% w latach 1980–1985⁹.

Co ważne, po kolejnych wyborach parlamentarnych w latach od 1989 do 1997 roku kobiety w obu izbach stanowiły maksymalnie 13% wszystkich członków. Poprawa takiego stanu rzeczy miała miejsce dopiero podczas elekcji z 2001 roku, kiedy w wyniku głosowania Polki stanowiły 20% wszystkich posłów i 23% senatorów. Kolejny wzrost znaczenia kobiet w niższej izbie parlamentu dokonywał się podczas wyborów w 2011 i 2015 roku.

Ryc. 3. Wyniki wyborów parlamentarnych w latach 1989–2015 (kobiety)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

⁸ M. Szewczyk, *Parytet płci w ujęciu prawnoporównawczym*, „Studia Iuridica Torunien-sia” 2011, t. IX, s. 142.

⁹ M. Posytek, *Kobiety pilnie poszukiwane – system kwotowy w praktyce na przykładzie wyborów samorządowych w Częstochowie*, „Polityka i Społeczeństwo” 2015, nr 3 (13), s. 132–133.

Obie elekcje, podczas których widoczny jest wyraźny wzrost uczestnictwa kobiet w podziale mandatów do sejmu, odbywały się już na podstawie przepisów ustawy Kodeks wyborczy z 2011 roku, wprowadzających tak zwany system kwotowy. Po raz pierwszy w wyborach samorządowych został on zastosowany podczas elekcji w 2014 roku.

Przyjęcie kwot poprzedziła w Polsce duża debata na temat wyrównania szans kobiet i mężczyzn w życiu politycznych. Kwestia ta podjęta została między innymi podczas zwołanego w dniach 20–21 czerwca 2009 roku Kongresu Kobiet. W jego wyniku powstał obywatelski projekt ustawy, gwarantujący kandydatkom i kandydatom 50% udziału na listach wyborczych. Obywatelski projekt ustawy wywołał prawie półtoraroczną dyskusję między zwolennikami i przeciwnikami parytetów. Ostatecznie parytety zastąpione zostały 35-procentową kwotą¹⁰. System kwotowy obowiązuje na listach wyborczych do Sejmu, Parlamentu Europejskiego, rad gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich. Ustawa, nad którą głosowanie odbyło się w dniu 3 grudnia 2010 roku, przyjęta została głosami posłów Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej¹¹.

Jak wskazuje Joanna Marszałek-Kawa, wprowadzenie parytetów, a także kwot ma przede wszystkim jeden fundamentalny cel: doprowadzenie do zniwelowania, a najlepiej wyeliminowania istniejących różnic i nierówności zarówno w kręgach decyzyjnych, jak i w innych obszarach życia społecznego, na przykład w dostępie do miejsc pracy¹².

Uczestnictwo kobiet w wyborach samorządowych

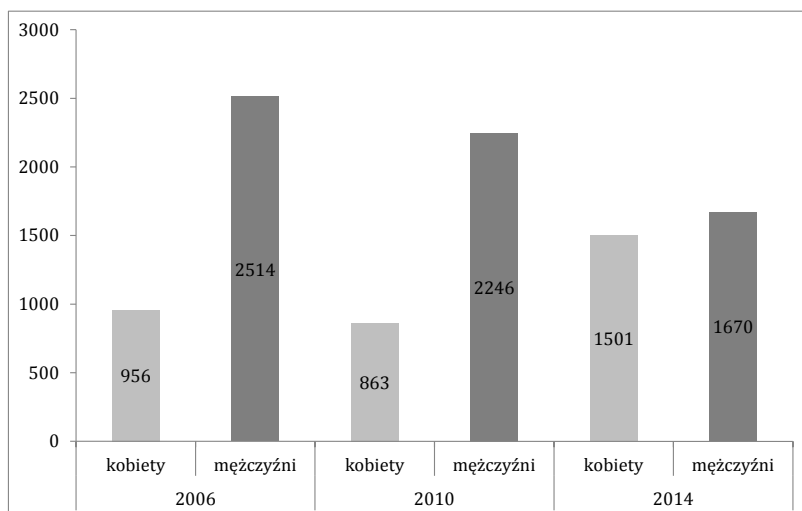
Realnym skutkiem wprowadzenia przepisów Kodeksu wyborczego z 2011 roku był wyraźny wzrost liczby kobiet, które podczas wyborów do rad powiatów w 2014 roku skorzystały z biernego prawa wyborczego. Komitety wyborcze, niejako zmuszone do wypełnienia obowiązku, podejmowały starania o pozyskanie i zgłoszenie na listach wyborczych możliwie jak największej liczby kobiet. W wyborach do rad powiatów ziemskich w województwie zachodniopomorskim, które odbyły się w latach 2006 i 2010, kobiety stanowiły około 28% kandydatów (odpowiednio: 956 i 863 osoby). W 2014 roku wartość ta wzrosła o około 19 punktów procentowych, do poziomu 47% – w elekcji wzięła udział rekordowa liczba 1501 kobiet.

¹⁰ A. Łukasik-Turecka, *Kobiety w jednostkach samorządu terytorialnego w dobie debaty nad parytetami i kwotami*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2013, t. 5 (41), 1, s. 76–78.

¹¹ A. Frątczak, *Parytety płci na listach wyborczych w Polsce, czyli rewolucja u bram*, [w:] *Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?*, red. M. du Vall, M. Majorek, A. Walecka-Rynduch, Kraków 2011, s. 129.

¹² J. Marszałek-Kawa, *Brakuje nam solidarności, czyli dlaczego kobiety nie głosują na kobiety*, [w:] *Kobiety w polityce*, op. cit., s. 232–233.

Ryc. 4. Kandydaci w wyborach do rad powiatów ziemskich w województwie zachodniopomorskim – podział ze względu na płeć



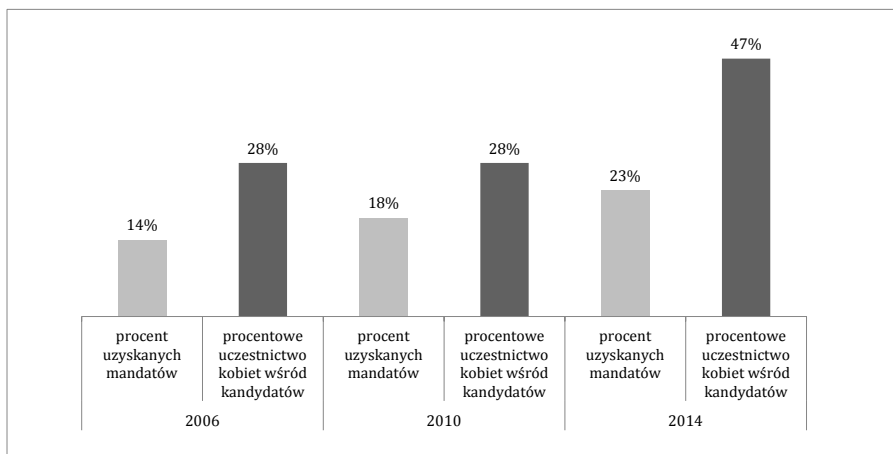
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Wart podkreślenia jest również fakt, że kobiety, które po raz pierwszy w związku z systemem kwotowym pojawiły się na listach wyborczych, zastąpiły na nich mężczyzn. Liczba mężczyzn, którzy wzięli bierny udział w elekcji z 2014 roku, to jedynie 74% liczby z 2010 roku i 66% wartości z 2006 roku.

Wynik ten nie przełożył się jednak na mandaty uzyskane przez kobiety. Choć wzrost liczby mandatów uzyskanych przez kobiety uznać można za wyraźny, nie przystaje on procentowo do wzrostu partycypacji kobiet w elekcji. Wspomniane zwiększenie liczby kandydatek na listach wyborczych o 19 punktów procentowych przełożyło się bowiem na wzrost liczby mandatów uzyskanych przez kobiety jedynie o 5 punktów. W 2014 roku z biernego prawa wyborczego skorzystało o 638 kobiet więcej niż 4 lata wcześniej – miało to przełożenie na wzrost liczby mandatów jedynie o 16.

Wskaźniki wybieralności, w których płeć stanowi kluczową zmienną, zdecydowanie nie są więc korzystne dla kandydatek. Wskazane wyniki wyraźnie obrazują fakt, że wprowadzenie systemu kwot nie wpłynęło na wzrost poparcia dla kobiet. Porównując liczbę kandydatek startujących w wyborach do tych, które uzyskały mandaty radnych do rad powiatów, wyraźnie widać wzrost liczby przegranych.

Ryc. 5. Uczestnictwo kobiet w wyborach do rad powiatów województwa zachodniopomorskiego



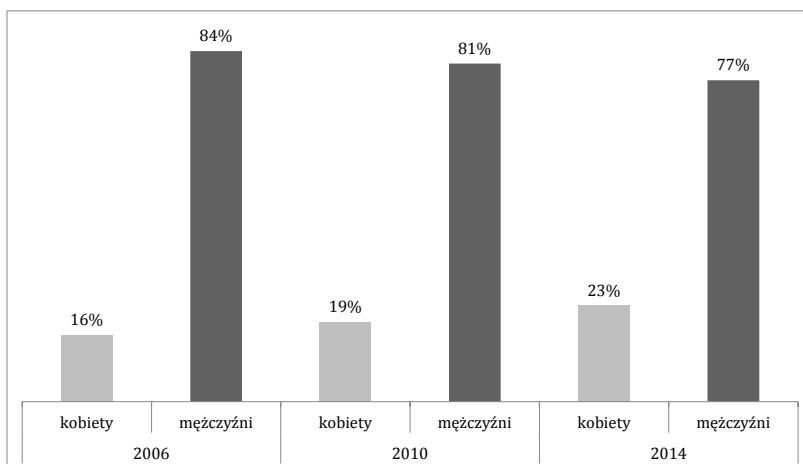
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Wśród okręgów, w których kobiety w 2014 roku uzyskały najlepszy wynik wyborczy, wymienić należy powiaty: choszczeński, gdzie kobiety uzyskały 47% wszystkich mandatów (8 mandatów w radzie liczącej 17 członków), koszaliński (37% – 7 na 19) oraz stargardzki (35% – 8 na 23). Z kolei w powiecie pyrzyckim w 2014 roku do piętnastoosobowej rady powiatu dostała się tylko jedna kobieta, co było najniższym wynikiem osiągniętym przez kobiety w opisywanej elekcji.

Możemy wymienić kilka przyczyn słabego wyniku kandydatek w wyborach do rad powiatów województwa zachodniopomorskiego w 2014 roku. Dla sukcesu wyborczego kobiet ważne jest nie tylko to, ile miejsc zajmują na liście, ale przede wszystkim – jakie są to miejsca. Oczywiście, im wyższe – czyli teoretycznie lepsze miejsca na liście, tym większa szansa osoby kandydującej na bycie wybranym lub wybraną. Podkreślić należy fakt, że listy wyborcze układane są przez komitety na zasadzie hierarchii – kandydaci o wyższej pozycji otrzymują lepsze miejsca, które dają większe szanse na mandat. Za najbardziej prestiżowe uważa się miejsca numer 1, zwykle zajmowane przez lidera danej partii lub komitetu w okręgu. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że poziom poparcia kandydatów w wyborach samorządowych w znacznym stopniu jest uzależniony od strategii selekcji kandydatów. Określa ona skład list wyborczych oraz kolejność startujących z nich osób, dając określone szanse na uzyskanie mandatu¹³.

¹³ M. Posyłek, op. cit., s. 142.

Ryc. 6. Podział pierwszych miejsc na listach wyborczych w wyborach do rad powiatów ziemskich województwa zachodniopomorskiego

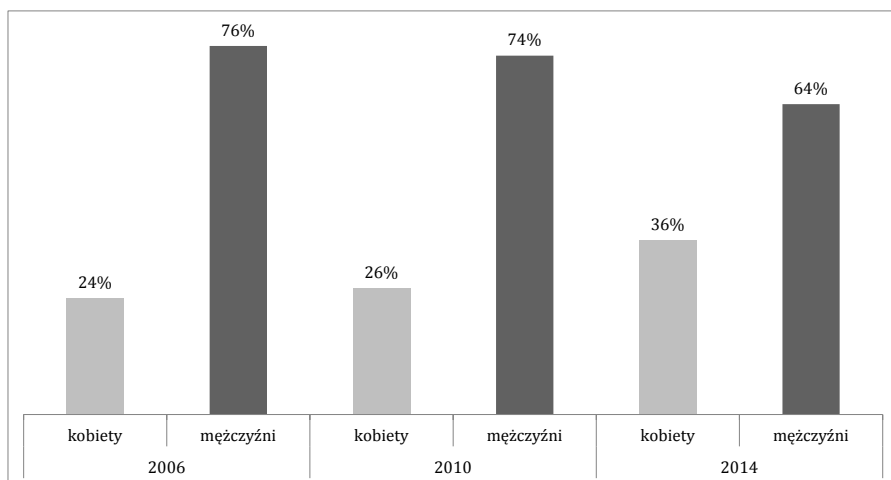


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

W kolejnych elekcjach samorządowych, począwszy od 2006 roku, zauważalny jest nieznaczny procentowy wzrost wartości określających liczbę kobiet zajmujących pierwsze miejsce na listach do rad powiatu w miastach województwa zachodniopomorskiego. O ile w 2006 roku jedynie na 16% list wyborczych pierwsze miejsca zajmowały kobiety, o tyle w 2010 roku zaobserwowano wzrost tej wartości o 3 punkty procentowe, a w 2014 roku o kolejne 4 punkty procentowe. W kolejnych latach pierwsze miejsca na listach wyborczych zajmowało kolejno: 75, 70 i 85 kobiet. O ile jednak w latach 2006 i 2010 na jedną kobietę zajmującą pierwsze miejsce na liście przypadało średnio około 12 kandydatek, to w 2014 roku już około 18 kandydatek.

Oprócz danych na temat odsetka „jedynek” zajętych przez kobiety ważnym wyznacznikiem stosunku partii do zasady równości płci jest to, ile kobiet startowało w pierwszych trójkach (czyli na miejscu nr 1, 2 lub 3). Miejsca te uznać bowiem należy za tak zwane miejsca biorące, gdyż startowanie z nich daje zdecydowanie największe szanse na zwycięstwo w wyborach. Przykładowo, podczas elekcji w 2014 roku wśród 326 nowo wybranych radnych powiatowych w województwie zachodniopomorskim aż 273 startowało w wyborach ze wspomnianych miejsc. Stanowiło to aż 84% wszystkich wybranych radnych.

Ryc. 7. Podział miejsc nr 1, 2 i 3 na listach wyborczych w wyborach do rad powiatów ziemskich województwa zachodniopomorskiego



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Procentowe wartości przydziału kobietom trzech pierwszych miejsc na listach wyborczych są wyraźnie wyższe niż te dotyczące jedynie pierwszych miejsc na listach. Zaznaczyć należy również, że w kolejnych elekcjach podziały te były coraz bardziej korzystne dla kobiet. W 2006 roku 24% trzech pierwszych miejsc przyznano kobietom, w 2010 roku już 26%, a cztery lata później aż 36%. Wartości te w dalszym ciągu jednak nie przystają do procentowej wartości określającej liczbę kandydatek startujących w wyborach do rad powiatów. W latach 2006 i 2010 niemal co trzecia kobieta zajmowała jedno z trzech najwyższych miejsc na listach wyborczych – w 2014 roku wartość ta wyniosła już około 3,7.

Podsumowanie

Wprowadzenie wraz z Kodeksem wyborczym z 2011 roku przepisów ustanawiających system kwotowy w wyborach do powiatowych organów uchwałodawczych miało na celu zwiększenie uczestnictwa kobiet w wyborach na szczeblu samorządowym. Ustanowienie kwot na poziomie 35% wprowadziło konieczność wpisania na listy wyborcze wielu kobiet, które dotychczas nie korzystały z przysługującego im biernego prawa wyborczego. Należy podkreślić, że kobiety, które dzięki wprowadzeniu nowych przepisów pojawiły się na listach wyborczych, w dużej mierze zajęły miejsca dotychczas przeznaczone dla mężczyzn. Mimo wzrostu liczby kobiet startujących w wyborach do rad powiatów

w województwie zachodniopomorskim o 638 osób łączna liczba kandydatów pozostała na zbliżonym poziomie.

Wynik ten nie przełożył się jednak na mandaty uzyskane przez kobiety. Pomimo zajęcia około 47% wszystkich miejsc na listach wyborczych uzyskały one jedynie 23% wszystkich mandatów. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię Aleksandry Niżyńskiej, która przywołując badania nad uczestnictwem grup niedoreprezentowanych w polityce, zauważa, że aby reprezentacja była skuteczna, grupa powinna mieć przynajmniej 30% członków w organie decyzyjnym. Dopiero taka wielkość może spowodować, że dana grupa uzyska rzeczywistą reprezentację swoich interesów i będzie miała realny wpływ na decyzje podejmowane w ośrodkach sprawujących władzę¹⁴. Patrząc całościowo i mając na uwadze powyższe ustalenia, nie sposób uznać reprezentacji kobiet w organach uchwałodawczych za skuteczną i posiadającą realny wpływ na sprawowanie władzy.

Podczas elekcji z 2006 roku średnio co 20 kandydatka uzyskiwała mandat członka rady powiatu. W 2010 roku wartość ta wyniosła około 14, zaś w 2014 roku wróciła do poziomu sprzed 8 lat – ponownie bowiem mandat uzyskiwała co 20 kobieta znajdująca się na listach wyborczych. Powodem słabego wyniku kandydatek w wyborach do rad powiatów województwa zachodniopomorskiego w 2014 roku było z pewnością zajmowanie przez kobiety niskich miejsc na listach wyborczych. Pierwsze miejsca na listach, zarezerwowane dla lokalnych liderów komitetów i partii politycznych, w 2014 roku zajęło 85 kobiet. Stanowiło to około 23% wszystkich komitetów, czyli niemal o połowę mniej, niż wynikałoby to z łącznej liczby kandydatek.

Sytuację tę zdaje się potwierdzać również analiza „miejsc biorących” w wyborach do rad powiatów w województwie zachodniopomorskim. Podczas elekcji z 2014 roku osoby, które weszły do powiatowych organów uchwałodawczych, w 84% zajmowały miejsca nr 1, 2 i 3 na listach wyborczych. Miejsca te w 36% zajęte zostały przez kobiety. To wyraźna pozytywna zmiana w stosunku do elekcji z lat poprzednich, ale wciąż niewyczerpująca potencjału – choćby ilościowego – kobiet biorących udział w wyborach.

Przyznać jednocześnie należy, że najważniejszym skutkiem rozwiązania wprowadzonego przepisami Kodeksu wyborczego jest wzrost liczby kobiet na listach wyborczych. Istnieje szansa, że ułatwiony dostęp do list wyborczych w dłuższej perspektywie pomoże kobietom zaistnieć na scenie politycznej, a tym samym zwiększy ich szanse na sukces w kolejnych wyborach. Pod tym względem wprowadzenie systemu kwotowego uznać należy za krok w kierunku zwiększenia reprezentacji kobiet między innymi w powiatowych organach samorządowych¹⁵.

¹⁴ Kandydatki w wyborach samorządowych w 2010, oprac. A. Niżyńska, [online] <http://www.isp.org.pl/uploads/filemanager/Program%20Prawa%20i%20Instytucji%20Demokratycznych/kandydatkiwwyborachsamorzdowych1.pdf> [dostęp: 10.05.2018].

¹⁵ P. Wiśniewska, *Mechanizm kwot w świetle uregulowań Kodeksu wyborczego z 2011 r.*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2016, z. 20/A, s. 302.

Aby system kwotowy stał się skuteczną metodą realizacji powyższego zadania, należy go zmodyfikować i wesprzeć innymi starannie przygotowanymi rozwiązaniami prawnymi. Analiza wyników wyborów do rad powiatów w województwie zachodniopomorskim, która ze względu na ograniczony zakres czasowy i przestrzenny pokazuje tylko niewielki wycinek funkcjonowania mechanizmu kwotowego, wykazała, że system w niedostatecznym stopniu przyczynił się do wzrostu liczby kobiet reprezentujących wyborców we władzach samorządowych.

Jak zauważa Beata Pająk-Patkowska, wśród przyczyn mniejszej obecności kobiet w różnych gremiach sprawujących władzę polityczną wskazać należy między innymi ich mniejszą aktywność w organizacjach. Niższa obecność oraz niższa aktywność kobiet w partiach politycznych, stowarzyszeniach oraz komitetach wyborczych ma swoje dalsze poważne konsekwencje. W momencie decydowania o tym, kto ma się znaleźć na listach wyborczych, a następnie kto ma pełnić ważne funkcje w poszczególnych organach, kobiet zwyczajnie brakuje¹⁶. Problemem, który został wskazany w raporcie medialnym *Kobiety w wyborach samorządowych*, jest również negatywny wydźwięk wielu publikacji opisujących wybory samorządowe z 2014 roku. Materiały negatywne dotyczyły między innymi tego, że kobiety mają niewielkie szanse na wygraną w wyborach lub że zwykle znajdują się na końcu list. W mediach pojawiały się także opinie, że kobiety pełnią funkcję „paprotek”. Tego rodzaju oceny miały przełożenie na negatywny odbiór kobiet na listach wyborczych¹⁷.

Skuteczność kwot wyborczych zwiększyć mogą takie mechanizmy, jak zasada suwaka i zagwarantowanie kobietom odpowiednio wysokich miejsc na listach wyborczych. Należy również pamiętać, że problemu dominacji mężczyzn w organach przedstawicielskich nie rozwiążą wyłącznie władcze regulacje prawne. Działania prawne powinny być skorelowane z przemianami w sferze mentalnej społeczeństwa, będącymi wynikiem rozwoju i efektywnego działania społeczeństwa obywatelskiego.

¹⁶ B. Pająk-Patkowska, *Kobiety jako uczestniczki sprawowania w Polsce po 1989 r.*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2016, nr 4, s. 213.

¹⁷ *Kobiety w wyborach samorządowych. Dyskryminacja ze względu na płeć i mowa nienawiści w mediach*, Obserwatorium Kongresu Kobiet, [online] https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/kobiety_w_wyborach_samorzadowych_-_podsumowanie_raportu_medialnego [dostęp: 10.05.2018].

THE AFFECT OF THE QUOTA SYSTEM IN THE ELECTIONS TO DISTRICT COUNCILS ON THE RESULTS OBTAINED BY WOMEN – AN EXAMPLE OF THE WEST POMERANIAN VOIVODESHIP

ABSTRACT

The article presents an analysis of the results of local government elections at the level of poviats in the West Pomeranian Voivodeship in the years 2006–2014, in terms of the electoral results achieved by women. This article attempts to show the practical aspects of the use of the provisions of the Electoral Code of 2011, the quota system in the local elections in the West Pomeranian Voivodeship.

KEYWORDS

local government elections, district council, quota system, local government

BIBLIOGRAFIA

1. Chmaj M., *Parytet płci w kodeksie wyborczym*, [w:] *Kodeks wyborczy: wstępna ocena*, red. K. Skotnicki, Warszawa 2011.
2. Frątczak A., *Parytety płci na listach wyborczych w Polsce, czyli rewolucja u bram*, [w:] *Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?*, red. M. du Vall, M. Majorek, A. Walecka-Rynduch, Kraków 2011.
3. Fuszara M., *Kobiety, wybory, polityka*, Warszawa 2013.
4. Fuszara M., *Kwoty, listy wyborcze i równość płci w wyborach parlamentarnych w 2011 roku*, Warszawa 2012.
5. Główny Urząd Statystyczny, *Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2016 r.*, Warszawa 2016, [online] <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/powierzchnia-i-ludnosc-w-przekroju-terytorialnym-w-2016-r-7,13.html> [dostęp: 29.09.2017].
6. *Kobiety w wyborach samorządowych. Dyskryminacja ze względu na płeć i mowa nienawiści w mediach*, Obserwatorium Kongresu Kobiet, [online] https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/kobiety_w_wyborach_samorzadowych_-_podsumowanie_raportu_medialnego [dostęp: 10.05.2018].
7. Łukasik-Turecka A., *Kobiety w jednostkach samorządu terytorialnego w dobie debaty nad parytetami i kwotami*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2013, 5 (41), nr 1.
8. Marszałek-Kawa J., *Brakuje nam solidarności, czyli dlaczego kobiety nie głosują na kobiety*, [w:] *Kobiety w polityce*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2010.
9. Niżyńska A., *Kandydatki w wyborach samorządowych w 2010 r.*, Warszawa 2011.
10. Pająk-Patkowska B., *Kobiety jako uczestniczki sprawowania władzy w Polsce po 1989 r.*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2016, nr 4.
11. Posytek M., *Kobiety pilnie poszukiwane – system kwotowy w praktyce na przykładzie wyborów samorządowych w Częstochowie*, „Polityka i Społeczeństwo” 2015, nr 3 (13).
12. Szewczyk M., *Parytet płci w ujęciu prawnoporównawczym*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2011, t. IX.
13. Wiśniewska P., *Mechanizm kwot w świetle uregulowań Kodeksu wyborczego z 2011 r.*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2016, z. 20.
14. Wojtasik W., *Funkcje wyborów w III RP*, Katowice 2012.
15. Żukowski A., *Partycypacja wyborcza kobiet: wyzwania i dylematy*, Toruń 2011.

MICHAŁ DWORSKI

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
WYDZIAŁ NAUK HUMANISTYCZNYCH
INSTYTUT HISTORII
E-MAIL: MICHAL.DWORSKI@O2.PL

DATA ZGŁOSZENIA: 5.01.2018
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 23.05.2018

Myśl polityczna Stronnictwa Zachowawczego

STRESZCZENIE

Artykuł ma na celu przedstawienie myśli politycznej Stronnictwa Zachowawczego. Omawiana partia polityczna, która została założona w 1922 roku, miała charakter konserwatywny. Myśl polityczna tego ugrupowania była związana z wartościami takimi jak wiara, etyka, tradycja i autorytet, które zostały uznane przez jego założycieli, Konstantego Broel-Platera i Hieronima Tarnowskiego, za główne kanony myśli konserwatywnej. Stronnictwo Zachowawcze wyznaczyło sobie własną drogę działalności publicznej – członkowie partii świadomie zrezygnowali z bieżącej walki politycznej na rzecz rozwijania pracy ideowo-wychowawczej.

SŁOWA KLUCZOWE

Stronnictwo Zachowawcze, konserwatyzm, myśl polityczna

Wprowadzenie

Stronnictwo Zachowawcze, które powstało w 1922 roku, funkcjonowało na scenie politycznej II Rzeczypospolitej przez okres prawie pięciu lat. W tym czasie wywarło ono duży wpływ na rozwój oryginalnego kierunku polskiej myśli zachowawczej, określonej mianem konserwatyizmu integralnego. Poprzez położenie nacisku na pracę ideowo-wychowawczą założyciele partii odrzucili perspektywę

trwałego zaangażowania się w bieżącą walkę polityczną, która – jak mówił hr. Konstanty Broel-Plater¹ – powinna zostać odłożona w czasie, gdyż istotniejsze jest „wychowanie adeptów i urobienie w kraju konserwatystów”². Bezkompromisowa postawa, wiara we własne imponderabilia, bez względu na aktualną koniunkturę, oraz prymat refleksji teoretycznej nad praktyką znacząco wyróżniały to stronnictwo na tle innych partii politycznych w Polsce w latach dwudziestych XX wieku.

Działalność Stronnictwa Zachowawczego opierała się głównie na opiniowaniu bieżących wydarzeń politycznych, prezentowaniu swojego stanowiska oraz próbach tworzenia szerokiego porozumienia środowisk zachowawczych. Perspektywa budowy silnej partii konserwatywnej miała być ostatnim etapem procesu odnowy ducha etycznego i moralnego wśród Polaków o podobnej wrażliwości ideowej. Założyciele ugrupowania zdawali sobie sprawę, że ich praca jest obliczona na lata. Mimo wyznaczenia sobie ambitnych i niepartyjnych celów postanowili wykreować zrzeszenie polityczne, które miało zagospodarowywać osoby afirmujące podobny punkt widzenia na otaczającą ich rzeczywistość. Z czasem liczba członków partii wzrastała, przez co ugrupowanie stopniowo zmieniało swój charakter z lokalnego, głównie małopolskiego, w kierunku stronnictwa ogólnopolskiego. Obszarem, który stanowił podstawowy element działalności Stronnictwa, była praca ideowo-wychowawcza. Konserwatyści integralni rozwijali swoje struktury, w których organizowali szereg spotkań referatowo-dyskusyjnych. Prowadzili intensywną działalność wydawniczą, owocującą powstaniem kilkunastu numerów „Biuletynu Stronnictwa Zachowawczego”. W trakcie istnienia nawiązywali kontakty z podmiotami podobnymi ideowo, wśród których prym wiodł Związek Ziemian. Ponadto ustawiali się na przeciwległej stronie sceny politycznej w szerokim obozie konserwatywnym niepodległej Polski. Przez cały okres swojego istnienia czynnie oponowali wobec Stronnictwa Prawicy Narodowej, które uznawali za politycznych oportunistów. Stosunek do „starej partii krakowskiej”

¹ Konstanty Broel-Plater (1872–1927) – ziemianin, publicysta, działacz polityczny związany z obozem konserwatywnym. Do 1914 roku nie prowadził czynnej działalności politycznej, skupiając się głównie na zarządzaniu majątkiem w Chlewiskach. Po wybuchu wojny opowiedział się za współpracą konserwatystów z narodową demokracją. Wszedł do Komitetu Narodowego Polskiego w roli sekretarza Wydziału Wykonawczego. Po 1915 roku udał się wraz z Romanem Dmowskim na Zachód. Był jednym z sygnatariuszy „deklaracji lozańskiej”, będącej wyrazem protestu wobec Aktu 5 listopada. Po 1918 roku był jednym z głównych kreatorów zachowawczej myśli politycznej, nazwanej później konserwatyzmem integralnym. Z jego inicjatywy powołano Stronnictwo Zachowawcze, w ramach którego zajmował się głównie pracą wydawniczą. Publikował w „Biuletynie” ugrupowania, a po 1926 roku współtworzył czasopismo „Pro Fide Rege et Lege” i Klub Zachowawczo-Monarchistyczny. Zob. J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce w XX wieku*, Toruń 2001, s. 76–77; M. Matuszewski, *Hrabia Konstanty Broel-Plater (1872–1927). Życie i myśl polityczna*, „Pro Fide Rege et Lege” 2015, t. 75–76, nr 2.

² K. Broel-Plater, *W sprawie konserwatyzmu w Polsce*, Warszawa 1922, s. 7.

wskazywał także, kogo uważali za swojego głównego przeciwnika na prawicy, a owa niechęć objawiała się szczególnie w postaci publicznych enuncjacji członków ugrupowania³.

W działalności Stronnictwa Zachowawczego ważną cezurę wyznacza druga połowa 1925 roku, kiedy to władze partii musiały określić swój stosunek do kryształizującego się procesu zjednoczeniowego polskiego obozu konserwatywnego. Wewnątrz ugrupowania powstał spór w tym przedmiocie, a ostateczny wybór kierunku, wbrew pewnej grupie członków, skutkowało podpisaniem porozumienia ze Stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowym. Efektem tej decyzji był rozłam i zaprzestanie funkcjonowania Stronnictwa. Przechodząc do stanu badań nad poruszonym tematem, czyli myślą polityczną omawianego ugrupowania, warto podkreślić, że pionierskie prace w tym aspekcie podjął Jacek Bartyzel, którego publikacje stanowią ważny element literatury przedmiotu. Pośrednio poruszał on w swoich pracach zagadnienia genezy, struktur i działalności partii, choć nie stanowiło to głównego przedmiotu jego zainteresowań⁴. Dotychczas w polskiej historiografii nie powstała monografia Stronnictwa Zachowawczego, która uzupełniałaby opracowania Jacka Bartyzela. Wybranymi obszarami funkcjonowania Stronnictwa Zachowawczego, w tym również kwestią nakreślenia biogramów jego członków, zajmowali się także inni badacze, jak Szymon Rudnicki⁵, Mariusz Matuszewski⁶, Alina Szklarska-Lohmannowa⁷, Władysław Konopczyński⁸, Adam Meller⁹, Marian Wolski¹⁰, Irena Homola¹¹ czy Wojciech Roszkowski¹².

³ Zob. S. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981, s. 135; J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 77–82; W. Mich, *Role i metody. Ruch konserwatywny w II Rzeczypospolitej o swych zadaniach i sposobach ich realizacji*, Lublin 2010, s. 74–78.

⁴ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit.; idem, „Biuletyn Stronnictwa Zachowawczego” i „Pro Fide Rege et Lege” (1923–1928), [w:] *Z dziejów prasy konserwatywnej. Przegląd tytułów*, red. B. Borowik, W. Mich, Lublin 2009, s. 162–193; idem, *Stronnictwo Prawicy Narodowej*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. XVII, Radom 2006, s. 10–11; idem, *Kilka myśli o stańczykach*, „Rojalista. Pro Patria” 1997, nr 1; idem, hr. *Konstanty Broel-Plater*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. XIV, Radom 2004, s. 176–178.

⁵ S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, op. cit.

⁶ M. Matuszewski, *Hrabia Konstanty Broel-Plater...*, op. cit.

⁷ A. Szklarska-Lohmannowa, *Plater Konstanty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, Kraków–Wrocław 1981, s. 676–677 [dalej: PSB].

⁸ W. Konopczyński, *Kazimierz Marian Morawski (1884–1944)*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, nr 3–4, s. 553–554.

⁹ A. Meller, *Kazimierz Marian Morawski*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W. Muszyński, Warszawa 2010, s. 115.

¹⁰ M. Wolski, *Dworski Aleksander Henryk*, [w:] *Ziemiańscy XX wieku. Słownik biograficzny*, t. VII, Warszawa 2007, s. 19–23.

¹¹ I. Homola, *Klecki Karol*, [w:] PSB, t. XII, Wrocław 1967, s. 548–549.

¹² W. Roszkowski, *Radziwiłł Hieronim Mikołaj*, [w:] PSB, t. XXX, Wrocław 1987, s. 190–191; idem, *Raczyński Karol Roger*, [w:] PSB, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 644.

Z uwagi na to, że nie wszystkie aspekty myśli politycznej Stronnictwa Zachowawczego zostały uwypuklone w literaturze, autor uznał za konieczne oparcie się na materiałach źródłowych. Do celów niniejszego artykułu wykorzystano wszystkie dostępne w Polsce archiwalia dotyczące tej tematyki. Największą wartość miały „Biuletyny Stronnictwa Zachowawczego”, czyli organu prasowego ugrupowania, oraz roczniki „Pro Fide Rege et Lege”, kontynuator idei biuletynu po rozwiązaniu Stronnictwa Zachowawczego¹³. Ponadto niezwykle cenne okazały się wspomnienia dra Kazimierza Mariana Morawskiego, a także jego druki ulotne¹⁴. Wartość merytoryczną przedstawiają także publikacje innych członków stronnictwa, w tym Konstantego hr. Broel-Platera¹⁵ czy Aleksandra Dworskiego¹⁶, które rekonstruują różne obszary myśli politycznej tego ugrupowania.

Uwzględniając powyższy stan badań, autor pragnie w niniejszym artykule przedstawić myśl polityczną Stronnictwa Zachowawczego. Bazując na dotychczasowych opracowaniach, uzupełnionych wybranymi dokumentami źródłowymi, zarysowano główne kierunki ideowe konstruuujące podłoże aksjologiczne ugrupowania. Przeanalizowane materiały archiwalne uzupełniają stan dotychczasowej wiedzy na temat myśli politycznej stronnictwa, gdyż dotyczą obszarów, które nie znalazły się do tej pory w literaturze przedmiotu.

1. Geneza Stronnictwa Zachowawczego

„Prosiła się nowoienienna Polska o odrodzenie konserwatyzmu”¹⁷ – mówił Kazimierz Marian Morawski podczas zebrania inauguracyjnego lwowskiego koła Stronnictwa Zachowawczego, wspominając okres krystalizowania się powyższego

¹³ „Biuletyn Stronnictwa Zachowawczego” [dalej: BSZ] 1923, nr 1, s. 1; BSZ 1923, nr 2, s. 1; BSZ 1923, nr 4, s. 1; BSZ 1923, nr 5, s. 1; BSZ 1923, nr 6, s. 1; numeru trzeciego BSZ nie można znaleźć w polskich bibliotekach; BSZ 1924, nr 1–2, s. 1; BSZ 1924, nr 3–4, s. 1; BSZ 1924 nr 5–6, s. 1; BSZ 1925, nr 7–10, s. 1; BSZ 1924, nr 11–12, s. 1; „Pro Fide Rege et Lege” [dalej: PFRL] 1926, nr 1; PFRL 1927, nr 2; PFRL 1928, nr 3.

¹⁴ K. M. Morawski, *Pamiętniki*, t. I i II, Biblioteka Narodowa [dalej: BN], sygn. 8629; K. M. Morawski, *Pobudka, o prawdziwym konserwatyzmie*, Kraków 1922.

¹⁵ K. Broel-Plater, op. cit.

¹⁶ A. Dworski, *Posłom do sejmu polskiego w sprawie reformy agrarnej ku rozważeniu słów kilka*, Kraków 1919.

¹⁷ Kazimierz Marian Morawski (1884–1944) – historyk i działacz polityczny związany z obozem konserwatywnym. Swoją aktywność publiczną rozpoczął na początku XX wieku, zapisując się do Stronnictwa Prawicy Narodowej, z ramienia którego zasiadł w Radzie Miejskiej Krakowa w 1914 roku. W międzyczasie poświęcał swoją uwagę studiom historycznym. Jego praca doktorska, napisana pod kierunkiem prof. Szymona Askenazego, dotyczyła postaci Ignacego Potockiego. W trakcie wojny poróżnił się ze stronnictwem krakowskim, uznając nieskuteczność orientacji niemieckiej. W 1915 roku wyjechał do Szwajcarii, gdzie rozpoczął działalność w Centralnej Agencji Polskiej. Tam również poznał przyszłego

środowiska politycznego¹⁸. Jego refleksja nie była jednak odosobnioną wizją. Można ją uznać za odzwierciedlenie oczekiwań całych grup społecznych charakteryzujących się wrażliwością zachowawczą, którą chcieli urzeczywistniać w niepodległej Polsce. Jego słowa, choć proste w swej wymowie, stanowiły klucz do interpretacji poszczególnych zachowań działaczy dążących do odrodzenia myśli konserwatywnej w „czystej postaci”. Powyższe sformułowanie stanowiło jasno określony cel, do którego prowadzić miały środki zgodne z duchem „autentycznego konserwatyizmu”, będącego „czynnikiem ładu i równowagi w niepodległym a praworządnym państwie”¹⁹.

Rozpatrując proces powstawania Stronnictwa Zachowawczego, należy wziąć pod uwagę szereg czynników. Przede wszystkim warto pamiętać o ówczesnej sytuacji politycznej związanej z funkcjonowaniem środowisk konserwatywnych. W okresie po 1918 roku obóz zachowawczy był podzielony i zantagonizowany, a nade wszystko wciąż żył rzeczywistością minioną wraz z wielką wojną. Poszczególne grupy konserwatywne dobierały w tym czasie różne środki do osiągnięcia swoich celów, wielokrotnie kształtując lokalne programy polityczne, niekorelujące z całym obozem zachowawczym. Dobór różnych metod działań wpływał także na to, że nie było spójnej wizji, w jaki sposób zagospodarować bądź skonsolidować wszelkie żywioły konserwatywne w niepodległej Polsce. Czynnikiem, który uwydatniał się w tym okresie niezwykle często, była chęć uzyskania jak najlepszego interesu politycznego kosztem realizacji podstawowych postulatów²⁰.

Można przyjąć, iż oprócz wspomnianej sytuacji na decyzję o utworzeniu stronnictwa miały wpływ trzy teksty publicystyczne wydane w 1922 roku. Były też one podstawą do wykreowania pierwszych paradygmatów ideowych tego ugrupowania²¹. Skłoniły one konserwatywnych działaczy partyjnych,

założyciela Stronnictwa Zachowawczego, Konstantego Broel-Platera. Na szwajcarskiej ziemi wraz z hr. Konstantym założył Federację Polityczną Polski, która promowała idee „wilsonizmu”. W niepodległej Rzeczypospolitej związał się na krótko ze służbą zagraniczną, będąc chargé d'affaires w Rumunii do 1919 roku. Następnie przewodniczył Agencji Wschodniej (instytucji półrządowej), stając się w międzyczasie potencjalnym kandydatem na premiera w trakcie przesilenia rządowego latem 1922 roku. W drugim rządzie Wincentego Witosa pełnił funkcję naczelnika Wydziału Prasowo-Politycznego przy Prezydium Rady Ministrów, a po 1923 roku skupił się na działalności w Stronnictwie Zachowawczym. Po 1926 roku współtworzył Klub Zachowawczo-Monarchistyczny, a w 1928 roku wycofał się z życia politycznego, angażując się głównie na polu społeczno-religijnym w Akcji Katolickiej. W tym okresie rozpoczął wnikliwe studia nad masonerią, co zaowocowało powstaniem z jego inicjatywy Agencji Antymasońskiej w 1938 roku. Zob. J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 76.

¹⁸ BSZ 1924, nr 3–4, s. 28.

¹⁹ K. M. Morawski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 186.

²⁰ W. Mich, *Role i metody...*, op. cit., s. 13–35.

²¹ K. Broel-Plater, op. cit.; K. M. Morawski, *List do redakcji „Głosu Narodu”, [w:] idem, Pamiętniki...*, op. cit., s. 185; idem, *O prawdziwym konserwatyzmie*, Kraków 1922.

społecznych czy grupy osób, którym zależało na rozwoju idei zachowawczej, do refleksji nad ówczesną sytuacją polityczną szczególnie w odniesieniu do reprezentantów tego nurtu funkcjonujących w wymiarze regionalnym oraz ogólnopolskim. Była ona konieczna, aby przekonać poszczególne osoby do dokonania rzetelnej oceny aktualnej sytuacji celem „konsolidacji autentycznych żywiołów konserwatywnych”²².

2. Publikacje założycieli Stronnictwa Zachowawczego i ich wpływ na powstanie ugrupowania

Pierwszym bodźcem, który spotęgował środowiskową dyskusję o kondycji polskiej myśli konserwatywnej, była broszura Konstantego Broel-Platera pt. *W sprawie konserwatyzmu w Polsce*²³. Ukazała się ona wiosną 1922 roku, będąc tym samym swoistym apelem ideowym, który zainaugurował proces właściwej budowy nowej partii. Kazimierz Marian Morawski podkreślał niejednokrotnie, iż właśnie Broel-Plater był głównym inicjatorem założenia nowego stronnictwa, a jego praca na rzecz tego projektu rozpoczęła się już zimą 1921 roku²⁴. We wspomnianej publikacji podkreślał on, że w obecnych czasach nie ma właściwego programu politycznego w duchu zachowawczym. Jego słowa nie pozostały w próżni, gdyż zaadresował je do „krakowskich stańczyków”, mających wówczas opinię ostoji polskiego konserwatyzmu²⁵. Atak w stronę członków „starej partii krakowskiej” był niewątpliwie spowodowany odmienną wizją realizacji zachowawczych postulatów przez Broel-Platera. Ponadto, określając ich jako „ciążących co chwila ku skrajnej lewicy, przez co wywołali nieunikniony rozbrat z innymi dzielnicowymi zachowawczymi prądami”, wyraził dezaprobatę wobec oportunistycznej taktyki politycznej Stronnictwa Prawicy Narodowej²⁶. Oceniając powyższy tekst, Szymon Rudnicki zaznaczył, że zawierał on tylko „ogólnikowe dywagacje na temat konserwatyzmu, lecz nie wnosił [...] w tej dziedzinie nic nowego”²⁷. Opinia, iż broszura nie wywołała większego poruszenia w kręgach zachowawczych, zapewne związana była z niechęcią do tez Broel-Platera, które uderzały w środowisko cieszące się estymą i poważaniem pośród konserwatystów polskich z wszystkich byłych zaborów²⁸.

²² Por. idem, *Pamiętniki...*, op. cit. s. 187; J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 74.

²³ K. Broel-Plater, op. cit., s. 5.

²⁴ BSZ 1924, nr 3–4, s. 28; K. M. Morawski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 194; M. Matuszewski, *Konstanty Broel-Plater (1872–1927). Biografia i wybór pism*, Końskie 2015, s. 65.

²⁵ K. Broel-Plater, op. cit., s. 10.

²⁶ Ibidem, s. 4–5.

²⁷ S. Rudnicki, op. cit., s. 135.

²⁸ J. Żółtowska, *Dziennik*, 14 VII 1922, b.p., BN, sygn. 9346 rkps.

Warto wspomnieć, że wraz z opublikowaniem omawianej broszury poszczególni działacze konserwatywni, w tym jej autor oraz Hieronim Tarnowski²⁹ i Kazimierz Marian Morawski, rozpoczęli organizacyjne przygotowania do budowy nowego stronnictwa politycznego. Prawdopodobnie pierwsze pomysły dotyczące charakteru i kształtu partii powstały przed opublikowaniem tekstu *W sprawie konserwatyzmu w Polsce*³⁰. W marcu 1922 roku Hieronim Tarnowski nakreślił pierwszy zarys programu, natomiast miesiąc później postanowiono, na skutek spotkania w Krakowie, o przyjęciu dla tej inicjatywy nazwy Stronnictwo Zachowawcze³¹.

Abstrahując jednak od organizacyjnego aspektu rozwoju przyszłej partii, warto przejść do kolejnego tekstu publicystycznego, który również znacząco wpłynął na proces założenia ugrupowania. Napisany został 27 czerwca 1922 roku przez Kazimierza Mariana Morawskiego, a dotyczył w swej treści próby przesilenia rządowego, jakie miało miejsce w ówczesnym czasie. Był to list otwarty wystosowany do redakcji „Głosu Narodu”, który został opublikowany na łamach pisma kilka dni później³². Tekst związany był z oceną „nienaturalnego układu sojuszków parlamentarnych”, a konkretnie z politycznymi wyborami Klubu Pracy Konstytucyjnej, mieniącego się parlamentarnym obozem konserwatywnym, w skład którego wchodziłi poszczególni przedstawiciele Stronnictwa Prawicy Narodowej³³. Wówczas dysponująca większością w sejmie centroprawicowa koalicja PSL-Piast, Chrześcijańskiej Demokracji i Związku Ludowo-Narodowego desygnowała na premiera Wojciecha Korfanteo, lecz Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, odmówił podpisania tej nominacji. Spowodowało to wniesienie wniosku o głosowanie nad votum nieufności dla Naczelnika, który został odrzucony przez posłów Klubu Pracy Konstytucyjnej, twierdzących wtenczas, iż Piłsudski „jest czynnikiem trwałości naszych państwowych stosunków”, a sam wniosek „może jedynie przyczynić się do wielu problemów wewnętrznych jak i zewnętrznych”³⁴.

²⁹ Hieronim Tarnowski (1884–1945) – ziemianin, żołnierz, publicysta, działacz polityczny obozu konserwatywnego. Był synem Stanisława Tarnowskiego, jednego z przywódców i autorytetów polskiego środowiska zachowawczego. Swoją działalność polityczną rozpoczynał w Stronnictwie Prawicy Narodowej. Zastrzeżenia co do kierunku funkcjonowania ugrupowania wyrażał już przed 1914 rokiem, lecz dopiero po wojnie przedstawił je szerszemu gronu odbiorców. W trakcie globalnego konfliktu zbrojnego walczył jako podporucznik w 2 Pułku Ułanów Schwarzenberskich, a w wojnie polsko-bolszewickiej był adiutantem gen. Maxima Weyganda. Współtworzył Klub Zachowawczo-Monarchistyczny, a po 1928 roku wycofał się z życia politycznego. Zob. J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 78.

³⁰ BSZ 1924, nr 3–4, s. 28.

³¹ Ibidem.

³² M. Morawski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 185.

³³ Ibidem, s. 187.

³⁴ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 73–74.

Jak zauważył Krzysztof Kawalec, ówczesne zachowanie tej grupy posłów pozwoliło im odegrać rolę czynnika współdecydującego o przyszłym gabinecie rządowym. Zręczne balansowanie pomiędzy dwoma środowiskami politycznymi (endecją oraz zwolennikami Józefa Piłsudskiego) i ostatecznie poparcie tych drugich zaowocowało powołaniem rządu Juliana Nowaka, o którym mówiono, że był bliski krakowskim konserwatystom. Taktyka Klubu Pracy Konstytucyjnej okazała się skuteczna, na co uwagę zwracali członkowie Stronnictwa Prawicy Narodowej³⁵. Niemniej Kazimierz Marian Morawski w przytoczonym artykule oceniał powyższą sytuację zupełnie inaczej. Określił to zachowanie jako „handel polityczny, dokonany za miskę soczewicy”³⁶. Zdaniem Morawskiego zachowanie sejmowych konserwatystów „powinno przyspieszyć konsolidację wszystkich żywiołów konserwatywnych młodszych, tj. takich, które w szkole wojny czy towarzyszącej jej z konieczności konspiracji wytworzyły sobie odmienny pogląd na rolę, jaką mają wziąć na siebie”³⁷. Ponadto podkreślał on, że wspomniana konsolidacja nie powinna być związana z możliwością uzyskania doraźnych korzyści, lecz jej celem jest skupienie jednostek bezinteresownych i uczciwych, które zdają sobie sprawę z sytuacji państwa. Zaznaczył również, że cały proces budowy nowego środowiska nie może opierać się na istniejących już partiach konserwatywnych czy poszczególnych członkach tychże ugrupowań, ale na niezależnych obywatelach, którym „w dzisiejszych czasach najtrudniej wypłynąć, ale którzy za to wartością swoją wewnętrzzną pewnie dają gwarancje, że [...] najdłużej utrzymają się na powierzchni”³⁸.

Warto zwrócić uwagę na to, w jakich okolicznościach powstawały powyższe publikacje. Zbliżały się wówczas wybory do Sejmu i Senatu³⁹. Zarówno ten fakt, jak i doświadczenia konserwatystów polskich w okresie od odzyskania niepodległości do jesieni 1922 roku były niewątpliwie głównym czynnikiem założenia Stronnictwa Zachowawczego. Niemniej nie chodziło o stworzenie nowego bytu partyjnego, który zrealizuje ambicje jego twórców i będzie bił się o mandaty parlamentarne, tylko o wyznaczenie takiej formuły organizacyjnej, która urzeczywistniałaby w swojej działalności myśl konserwatywną „stojącą niezłomnie na straży zasadniczej negacji kompromisu z samym sobą”⁴⁰. A wobec tej perspektywy „tak ważnego obowiązku może dokonać chociażby garstka ludzi, byleby byli solidarni między sobą i przeświadczeni o potrzebie zadania, jakie mają do spełnienia. Zwłaszcza w obecnej chwili”⁴¹.

³⁵ K. Kawalec, *Konserwatyści w II Rzeczypospolitej. Nurt polityczny czy grupa nacisku?*, [w:] *Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, red. J. Kłockowski, Kraków 2010, s. 223–224.

³⁶ K. M. Morawski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 187.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Wybory do Sejmu I kadencji odbyły się 5 listopada 1922 roku, natomiast wybory do Senatu – 12 listopada 1922 roku.

⁴⁰ K. Broel-Plater, op. cit., s. 12.

⁴¹ Ibidem, s. 12–13.

Analizując dalej słowa Konstantego Broel-Platera, wspomnianego inicjatora założenia stronnictwa, warto zaznaczyć, iż podkreślał on w kontekście nadchodzących wyborów, że „nie chodzi zatem w pierwszym etapie pracy o stworzenie silnej i wpływowej partii konserwatywnej, ale o wychowanie adeptów i urobienie w kraju konserwatystów”⁴². Pogląd ten trzeba uznać za swoiste *credo* przyszłego Stronnictwa Zachowawczego. Był on ściśle związany ze strategią polityczną, jaką kierowało się nowe ugrupowanie, które wskazywało na swój ideowo-wychowawczy charakter. Powyższa sentencja stanowiła również podstawę interpretacyjną działalności innych ugrupowań konserwatywnych poprzez wyznaczenie wizji, w jaki sposób idea zachowawcza miałyby być realizowana. Mimo iż omawiany okres (wiosna 1922 roku) nie był momentem założenia partii, to przedstawiona myśl Konstantego Broel-Platera została zaafirmowana jako wyznacznik ideowy stronnictwa. Jak zauważył Jacek Bartyzel, już wtedy podkreślano koncepcję świadomej rezygnacji z uczestnictwa w „wielkiej grze” politycznej celem skupienia sił na pracy formacyjnej i ideotwórczej⁴³.

Wobec perspektywy uwypuklonej w szkicu *W sprawie konserwatyzmu w Polsce* warto wrócić do kwestii samych wyborów parlamentarnych, gdyż właśnie pogląd Broel-Platera wiązał się ściśle z wizją startu środowisk konserwatywnych w nadchodzącej elekcji. Pytanie zasadnicze dotyczyło kierunku i wyboru sojuszników, gdyż jak to zostało wcześniej podkreślone, ruch zachowawczy w Polsce, przeżywając kryzys, musiał oprzeć się na silniejszych partnerach, aby w ogóle zaistnieć w szerszej perspektywie politycznej. Po doświadczeniach sejmowych z Klubem Pracy Konstytucyjnej wizja konsolidacji konserwatystów na płaszczyźnie tej inicjatywy politycznej była praktycznie niemożliwa. Niemniej kluczowa rola w powyższych kombinacjach wyborczych cały czas należała do krakowskich „stańczyków” spod egidy Stronnictwa Prawicy Narodowej. Mimo iż kultywowali oni ponadpółwieczne tradycje polskiego konserwatyzmu, po 1918 roku ich pozycja i znaczenie ewoluowały⁴⁴.

Porażka w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1919 roku oraz objawiająca się w społeczeństwie niechęć do „starej partii krakowskiej” stawiała polityków stronnictwa w bardzo niekorzystnym położeniu. Chcąc mieć wpływ na bieżącą politykę, musieli wyznaczyć sobie nową drogę dojścia do reprezentatywnych stanowisk, by móc realizować własne postulaty. Właśnie wybór strategii stańczyków był ostatnim, kulminacyjnym punktem prowadzącym do powstania Stronnictwa Zachowawczego. Przedstawiciele Stronnictwa Prawicy Narodowej postanowili wziąć udział w wyborach pod szyldem Unii Narodowo-Państwowej, afirmującej postać marszałka Józefa Piłsudskiego, która zrzeszała w swoich szeregach liberalną inteligencję⁴⁵. Wobec tego mariażu politycznego 15 października 1922 roku ukazała się w Krakowie trzecia publikacja związana z procesem powstawania nowej partii.

⁴² Ibidem, s. 7.

⁴³ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 83.

⁴⁴ S. Rudnicki, op. cit., s. 40–42.

⁴⁵ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 83.

Autor broszury, Kazimierz Marian Morawski, zatytułował ją *O prawdziwym konserwatyzmie. Pobudka*, odnosząc się bezpośrednio do omówionej wyżej sytuacji. Wywołała ona poruszenie lokalnej społeczności, gdyż została bezpośrednio skierowana przeciwko „konserwatystom nicości moralnej”⁴⁶ – jak określano członków Stronnictwa Prawicy Narodowej. Autor tekstu oskarżył „starą partię krakowską” o porzucenie ideałów zachowawczych, podkreślając ich oportunistyczną postawę, „skłoną do wszelakich paktów”, która wiązała się z gotowością bycia „prawicową głową lewicowego tworu”⁴⁷. Ponadto stanowcza ocena funkcjonowania tego środowiska, które w ujęciu Kazimierza Morawskiego było „najpierw Habsburczykiem do zapamiętania, potem Belwederczykiem do obłędu”⁴⁸, wskazywała na fakt, iż autor chciał odciąć się od wieloletniej działalności „stańczyków”. Ich strategia polityczna była dla niego nie do przyjęcia w kontekście realizowania konserwatywnych imponderabiliów. Poprzez wspomnianą broszurę mógł on publicznie zaatakować „konserwatystów krakowskich”, wyznaczając tym samym odpowiednie podłoże pod oficjalne założenie Stronnictwa Zachowawczego. Dzień, w którym opublikowano *O prawdziwym konserwatyzmie* Kazimierza Mariana Morawskiego, wiązał się bezpośrednio z datą założenia nowej partii politycznej⁴⁹. Wówczas 20 osób podpisało Deklarację Stronnictwa Zachowawczego, która określała profil ideowy ugrupowania, wskazując jednocześnie powody tej decyzji, które zarysowano powyżej⁵⁰. Wśród sygnatariuszy znaleźli się między innymi Konstanty Broel-Plater i Kazimierz Marian Morawski, czyli osoby, które w ciągu prawie całego 1922 roku angażowały się publicznie, głównie poprzez pracę publicystyczną, w kształtowanie innego poglądu na funkcjonowanie polskiego ruchu konserwatywnego niż ten, który był reprezentowany przez krakowskich „stańczyków”. Wyrazicielem publicystycznych dążeń wymienionych autorów miała być nowa partia polityczna, realizująca w ich rozumieniu czystą ideę zachowawczą.

3. Myśl polityczna

Działacze Stronnictwa Zachowawczego nie traktowali swojej partii jako wartości samej w sobie. Nie stanowiła ona dla nich narzędzia do zdobycia mandatów parlamentarnych ani nie miała być środkiem do przejęcia władzy w Polsce. Jak zauważył Jacek Bartyzel, prymat refleksji teoretycznej i doktryny nad praktyką i polityką każe nam traktować powyższe ugrupowanie jako środowisko

⁴⁶ K. M. Morawski, *O prawdziwym konserwatyzmie...*, op. cit., s. 1.

⁴⁷ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 72;

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ S. Rudnicki, op. cit., s. 135.

⁵⁰ Deklaracja Stronnictwa Zachowawczego, Warszawa, 15 października 1922 roku, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie [dalej: CPAHUL], sygn. 835.1.892.

ideowo-wychowawcze, które odrzuca czynną działalność partyjno-polityczną na rzecz pogłębiania sfery intelektualno-duchowej⁵¹. Zatem głównym celem ugrupowania było pragnienie skutecznego przechowania katalogu zachowawczych wartości. Partia miała być jedynie polem walki o „czystość idei”⁵², co powodowało, że myśl polityczna bardzo mocno determinowała działalność tego środowiska. Możemy nawet uznać, że była ona podstawą jej aktywności i najważniejszym aspektem związanym z samym istnieniem ugrupowania.

Warto podkreślić, że o ile podstawy ideologiczne Stronnictwa Zachowawczego powinniśmy odczytywać przede wszystkim z oficjalnych dokumentów partyjnych, które regulowały to zagadnienie, o tyle kolejne wytyczne ideowe, bardziej szczegółowe, wiązały się z enuncjacjami poszczególnych członków partii. Poprzez swoisty eklektyzm tych poglądów możemy szerzej przeanalizować myśl polityczną Stronnictwa Zachowawczego, gdyż samo ugrupowanie nie podejmowało publicznie wszystkich zagadnień związanych z powyższą sferą.

Jacek Bartyzel, który najpełniej zbadał obszar ideowy omawianej partii⁵³, zinterpretował myśl polityczną tego środowiska poprzez wypowiedzi i publikacje trzech członków stronnictwa – hr. Konstantego Broel-Platera, hr. Hieronima Tarnowskiego i dra Kazimierza Mariana Morawskiego. Nazwał ich teoretykami Stronnictwa Zachowawczego z uwagi na ich wkład w omawianą dziedzinę⁵⁴. Niemniej dokładna analiza ich dzieł i działalności nie powinna być jedynym i ostatecznym wyznacznikiem całej myśli politycznej tego ugrupowania. Jeśli przyjmiemy za podstawę, że na powyższe zagadnienie oprócz oficjalnych dokumentów partyjnych składa się również myśl poszczególnych członków, to wręcz konieczne byłoby chociaż częściowe przyjrzenie się wypowiedziom innych działaczy stronnictwa.

Przed wszystkim należy zauważyć, że omawiane ugrupowanie sytuowało swoją myśl polityczną w obrębie doktryny konserwatywnej. Zatem niezwykle ważną kwestią jest przedstawienie tego, jak członkowie partii definiowali konserwatyzm. Kazimierz Marian Morawski podkreślał, że dla niego powyższa idea odgrywa rolę czynnika ładu i równowagi w niepodległym i praworządnym państwie⁵⁵. Z kolei człowiek wyznający zasady zachowawcze powinien „być tym, który potrafi przetrwać wieki w oczekiwaniu nagłych narodu zmartwychwstań i lata tęsknić do górnej pobudki zwycięstwa; stać przy na pół zdeptanych już sztandarach i prężyć drzewca ich w niebo z ostatecznego zdawałoby się upadku, umieć jednolitym zwycięzcom rzucić w twarz potępienie i przekleństwo, a skłaniać czoła

⁵¹ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 83.

⁵² Ibidem, s. 86.

⁵³ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit.; idem, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo Zachowawcze i Klub Zachowawczo-Monarchistyczny w latach 1922–1928*, „Znak” 1984, nr 350, s. 72–94; idem, „Biuletyn Stronnictwa Zachowawczego”..., op. cit., s. 162–163.

⁵⁴ Idem, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 86.

⁵⁵ K. M. Morawski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 186.

przed ideą, co w bólach rodzi się dla świata”⁵⁶. Hieronim Tarnowski zaznaczał, że definicja tej doktryny powinna brzmieć „*Conservatio est continua creatio*”, czyli „zachowywanie jest tworzeniem w ciągłości”⁵⁷. Aforyzm św. Tomasza z Akwinu był dla Tarnowskiego niezwykle ważny, gdyż właśnie „ten pierwiastek ciągłości w celach i działaniu jest tym, co stanowi istotę konserwatyzmu”⁵⁸. Kontynuując tę myśl, nadmienił on, że postęp ludzkości nie może być oparty na „przeskokach, eksperymentalnych próbach [...], na burzeniu jej dotychczasowego dorobku”⁵⁹ oraz na zrywaniu z przeszłością z jednoczesnym jej zaprzeczaniem. Bazując niewątpliwie na powyższej filozofii, Konstanty Broel-Plater postanowił wyznaczyć cztery nie naruszalne „kanony zakonu zachowawczego”. Były nimi „1. Ustalenie i utrzymanie tradycji narodowej; 2. Urobione i utrwalone pojęcie stosunku i szacunku względem władzy; 3. Łączność z organizacją kościelną i poddawanie się chrześcijańskiej dyscyplinie; 4. Ścisłe stosowanie się do reguł etyki”⁶⁰. Bazując na tychże postulatach, Hieronim Tarnowski postanowił uwypuklić, „podstawy, na których swoją strukturę opiera [...] konserwatyzm”, określając je w pojęciach: tradycja, autorytet, religia i etyka. Właśnie wokół tych kardynalnych wartości będzie się rozwijała myśl polityczna Stronnictwa Zachowawczego⁶¹.

Jak podkreślał Jacek Bartyzel, dla wymienionych wyżej teoretyków, jak i samej partii, podstawą do interpretacji idei zachowawczej była antynomia konserwatyzmu integralnego i konserwatyzmu oportunistycznego. Pierwszy z nich rozumiano jako czysty i autentyczny, który trwa wiernie, bez względu na aktualną rzeczywistość, przy swoich zasadach ideowych. Z kolei drugi związany jest przede wszystkim z obroną materialnego stanu posiadania warstw uprzywilejowanych oraz z realizmem politycznym definiowanym jako konieczność szukania odpowiedniego porozumienia bądź ugody z każdą władzą – bez względu na jej charakter⁶². Za tym rozróżnieniem podąża kolejna bardzo ważna kwestia, a mianowicie sposób, w jaki Stronnictwo Zachowawcze powinno angażować się w życie społeczno-polityczne. Postanowiono, że poprzez ideę „prawdziwego konserwatyzmu” partia miała wpływać na poszczególne grupy społeczne, stając się agendą kształtującą poglądy Polaków⁶³. Na dalszy plan przesuwano się perspektywa walki w bieżącej batalii wyborczej, mającej na celu chociażby uzyskanie mandatów parlamentarnych. Odnosiło się to także do przyjmowania nowych członków, gdyż planowano, aby angaż w pracach

⁵⁶ Idem, *Pobudka, o prawdziwym konserwatyzmie...*, op. cit., s. 1.

⁵⁷ BSZ 1924, nr 3–4, s. 32.

⁵⁸ Ibidem, s. 33; J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 109.

⁵⁹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 33.

⁶⁰ K. Broel-Plater, op. cit., s. 13; M. Matuszewski, *Hrabia Konstanty Broel-Plater (1872–1927). Życie i myśl polityczna...*, op. cit., s. 189.

⁶¹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 33; J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 108.

⁶² Idem, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo...*, op. cit., s. 78.

⁶³ Ibidem; W. Mich, *Role i metody...*, op. cit., s. 74–75.

Stronnictwa Zachowawczego nie był motywowany możliwością zrobienia kariery politycznej⁶⁴. Już wiosną 1922 roku, gdy plany o powołaniu Stronnictwa Zachowawczego dopiero się krystalizowały, Konstanty Broel-Plater podkreślał, że powyższe zasady muszą bezwarunkowo charakteryzować taktykę przyszłego ugrupowania.

Wobec zbliżających się wyborów parlamentarnych i udziału w nich poszczególnych środowisk konserwatywnych Broel-Plater podkreślał w cytowanej już broszurze, że „zwycięstwem [konserwatystów] nie będzie liczba elektów, lecz stopień wyrobienia kierunku zachowawczego ich i społeczeństwa”⁶⁵. Jak zauważył Jacek Bartyzel, powyższy fragment zobrazował kierunek, w jakim będzie podążało przyszłe Stronnictwo Zachowawcze, które świadomie zrezygnuje z partycypacji w świecie polityki parlamentarnej celem skupienia się na pracy ideowo-wychowawczej⁶⁶. Ponadto, jak kontynuował wspomniany autor, działacze partii, poprzez obranie takiej taktyki, celowo narzucili sobie elitarne formy oddziaływania na świadomość i postawy społeczeństwa⁶⁷. Powyższa strategia oczywiście zamknie przed stronnictwem na pewien okres perspektywę osiągnięcia rzeczywistych celów na niwie politycznej, lecz pozwoli odbudować „w nieskażonym kształcie doktrynę zachowawczą”⁶⁸. O charakterze tej koncepcji wspominał również Kazimierz Marian Morawski, twierdząc: „praca nasza jest etapowa: nie spieszmy się ponad miarę [...] wolimy czekać, aż chybi cudza propaganda, aż nasze zasady okażą się nieodzowne i potrzebne”⁶⁹. Również w tym duchu wypowiadał się kolejny członek stronnictwa, Marian Rudziński, który zwracał uwagę, że „praca [stronnictwa] jest żmudniejsza, obliczona na długą metę, jest jednak szczerą i tej samej szczerości, gry w otwarte karty, domagamy się od innych”⁷⁰.

3.1. DEKLARACJA IDEOWA I PROGRAM STRONNICTWA ZACHOWAWCZEGO

Wobec powyższych rozważań warto przybliżyć pierwsze wytyczne ideowe Stronnictwa Zachowawczego, jakie znalazły się w deklaracji założycielskiej nowej partii, która ujrzała światło dzienne 15 października 1922 roku. Wówczas sygnatariusze aktu podkreślali, że łączą się „dla spełniania narodowej powinności”, gdyż „w powstałym po wojnie zamęcie biorą górę nad rozsądkiem i dobrą wolą szalone i złowrogie eksperymenty wstrząsające w osadach tysiącletnim gmachem chrześcijańskiej kultury i tradycji narodowej”⁷¹. Odzyskanie sił moralnych i równowagi

⁶⁴ Ibidem, s. 77.

⁶⁵ K. Plater, op. cit., s. 7.

⁶⁶ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 83.

⁶⁷ Ibidem; M. Matuszewski, *Konstanty Broel-Plater (1872–1927). Biografia...*, op. cit., s. 91–93.

⁶⁸ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo...*, op. cit., s. 77.

⁶⁹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 30.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Deklaracja Stronnictwa Zachowawczego, Warszawa, 15 października 1922 roku, CPAHUL, sygn. 835.1.892.

społecznej, która została zniszczona przez „żywy nieład”, stanowiło dla założycieli ugrupowania jeden z najważniejszych celów, jaki postawili przed swoją partią. Owo zadanie miało się zrealizować jedynie poprzez „wspólny wysiłek wszelkich zdrowych czynników społecznych”, którego podjąć się miały elementy zachowawcze. Zatem Stronnictwo Zachowawcze powstało w odpowiedzi na powyższe zapotrzebowanie, które „jest wręcz nakazem” dla konserwatystów chcących urzeczywistnić „bezwzględna praworządność regulującą harmonijne współżycie poszczególnych składników społeczeństwa”⁷².

Żałożyciele partii podkreślali, że będą dążyć do umocnienia w społeczeństwie uszanowania dla legalnej władzy oraz do zapewnienia należnego Kościołowi rzymsko-katolickiemu stanowiska kościoła panującego jako niezbędnego czynnika kształtującego dziejową tradycję i jej kulturalny dorobek. Ponadto sygnatariusze deklaracji zaznaczyli, że pragną stać na straży zasad etyki – utrwalonej przez wieki cywilizacji chrześcijańskiej. Również odnieśli się oni do aspektu ekonomicznego, gdyż za podstawę ustroju gospodarczego państwa uznawali zasadę poszanowania i nienaruszalności prawa własności, która została przez nich określona jako „niezbędny czynnik cywilizacji świata”. Podążając za tym zagadnieniem, nadmienili oni, że pierwszorzędnym obowiązkiem nowego ugrupowania są również postulaty dotyczące zabezpieczenia pracy oraz jej wolności i opieki. Warto nadmienić, że Stronnictwo Zachowawcze planowało „zwalczać [...] wszelką działalność mającą na celu wywoływanie rozstroju społecznego”⁷³, która według nich objawiała się w demagogicznych hasłach walki klas dążących do supremacji jednych warstw społecznych nad drugimi. Podsumowując omawianą deklarację, warto wspomnieć, że pod koniec dokumentu założyciele ugrupowania poświęcili kilka uwag mniejszościom narodowym. Podkreślono niezgodę wobec równouprawnienia różnych grup narodowościowych, etnicznych czy wyznaniowych, które dążą do stworzenia „państwa w państwie” poprzez własną, niezależną od polskiej racji stanu politykę. Natomiast w kontekście polityki zagranicznej sygnatariusze deklaracji zaznaczyli, że domagać się będą dotrzymania obowiązujących traktatów i zawartych sojuszków⁷⁴.

Ponadto niedługo po ogłoszeniu powyższej deklaracji członkowie założyciele Stronnictwa Zachowawczego opublikowali pierwszy program partii, który był pośrednio zbieżny z postulatami zawartymi w dokumencie z 15 października 1922 roku⁷⁵. Już pierwsze zdanie programu dotyczyło, do kogo nowa inicjatywa ma być zaadresowana. Pod szyldem ugrupowania chciano zagospodarować osoby o przekonaniach konserwatywnych, którym nie odpowiadały ówczyste istniejące podmioty polityczne. Następnie uwypuklono główny cel stronnictwa,

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Program Stronnictwa Zachowawczego, CPAHUL, sygn. 835.1. 892.

czyli stanie na straży tradycji narodowej wraz z jej etyczno-kulturalnym dorobkiem oraz dążenie do normalnego rozwoju życia publicznego, przy jednoczesnym sprzeciwie wobec wszelkich ruchów destrukcyjnych. Ponadto, wzorem wcześniejszej deklaracji, zaznaczono, że ugrupowanie będzie dążyć do zapewnienia Kościołowi rzymsko-katolickiemu stanowiska kościoła panującego, pozostawiając wolność sumienia dla innych wyznań w ramach obowiązującej konstytucji, oraz do umocnienia poszanowania legalnej władzy w państwie⁷⁶.

Przechodząc do kolejnych kwestii, program przewidywał w stosunku do polityki wewnętrznej, żeby ustanowić „autorytet prawa”, który miał wytworzyć szacunek do praworządności. Zaznaczono również, że należy dojść do „zdrowego ustroju” opartego na działaniu ku poprawie bytności wszystkich warstw społecznych, a zatem fundamentem tego stanu miało być bezwzględne respektowanie prawa własności. Podobnie jak w treści deklaracji – zaznaczono, że stronnictwo będzie zwalczać działalność mającą na celu „wywołanie rozstroju społecznego”, która może być realizowana poprzez hasła walki klas czy demagogię, konspirację oraz demoralizację. Podążając za kwestią spraw wewnętrznych, sygnatariusze programu partii podkreślili, że są zwolennikami decentralizacji administracyjnej, a samorządy według nich powinny zostać oparte o przedstawicielstwo interesów wszystkich warstw społecznych, a nie poszczególnych partii politycznych. Odnosnie do oświaty wyrażono pragnienie, aby młodzież wychowywana była na zasadach wiary chrześcijańskiej oraz etyki⁷⁷.

Kwestia mniejszości narodowych również została uwypuklona i podobnie jak w deklaracji – podkreślono, że stronnictwo jest zwolennikiem równouprawnienia różnych grup etnicznych, narodowościowych czy wyznaniowych, o ile „spełniać będą [...] uczciwie i wiernie swe obowiązki względem państwa”, lecz w przypadku ich dążeń destabilizujących partia będzie starała się zwalczać wszelkie tego typu aktywności. W sprawach ekonomicznych zaznaczono, że konieczne jest uzdrowienie finansów publicznych. Proces sanacji miał się oprzeć na „racjonalnej eksploatacji rodzimych bogactw i podniesieniu produkcji krajowej”⁷⁸. Zaznaczono również, że stronnictwo sprzeciwia się idei etatyzmu, a sprzyja dążeniu do zapewnienia wolności gospodarczej dla poszczególnych jednostek. Ponadto Stronnictwo Zachowawcze uznało konieczność istnienia i utrzymania sprawnej armii, którą należy odpowiednio chronić przed zewnętrzną agitacją polityczną. Z kolei w sprawach zagranicznych zaznaczono, że Polska powinna skupić się na budowaniu relacji z tymi państwami, z którymi łączy nas wspólność tego samego niebezpieczeństwa zewnętrznego, oraz z tymi, z którymi zawarto odpowiednie traktaty międzynarodowe⁷⁹.

⁷⁶ Ibidem, s. 1.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Ibidem, s. 2.

3.2. TRADYCJA, AUTORYTET, RELIGIA I ETYKA

Warto podkreślić, że dostępne materiały źródłowe związane z oficjalnymi dokumentami partyjnymi ograniczają nas do wyżej przedstawionych publikacji. Wobec tego, jak zostało już wcześniej wspomniane, analiza poszczególnych postulatów ideowych stronnictwa musi zostać uzupełniona przez enuncjacje poszczególnych członków ugrupowania. Rozważania w tym obszarze należy przede wszystkim rozpocząć od czterech „zasad kardynalnych” Stronnictwa Zachowawczego, a mianowicie tradycji, autorytetu, religii i etyki⁸⁰.

W odniesieniu do religii Hieronim Tarnowski podkreślał, że Stronnictwo Zachowawcze jest przeciwnikiem poglądu, jakoby była to kwestia jedynie prywatna. Podniósł on to zagadnienie nie w odniesieniu do stosunku duszy ludzkiej każdego człowieka do Boga, lecz w kontekście funkcji religii jako najważniejszego czynnika moralnego w życiu społecznym. Ponadto zaznaczył, że religia „uszlachetnia wzajemny stosunek jednostek do jednostek, jednych warstw społecznych do drugih, społeczeństw do społeczeństw, oraz daje im siłę i wartość moralną – niezwalczoną ich ostoję”⁸¹. Co za tym idzie Tarnowski uwypuklił rolę „prawdziwej religii katolickiej”, która powinna być uznana za panującą w Państwie Polskim, a sam Kościół rzymsko-katolicki powinien mieć należne miejsce, aby „jego nauka stała się wytyczną życia narodu i państwa”⁸². Ponadto starał się on zauważyć związek religii i patriotyzmu. Podkreślał rolę słów ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, że „katolicyzm nie powinien pochodzić z miłości ojczyzny, lecz patriotyzm z miłości Boga”⁸³. Zatem nie „Polak-Katolik” powinien być uznany za hasło narodowe, lecz „Katolik-Polak”. Pod tym względem wielu działaczy stronnictwa wyrażało podobne zdanie. Konstanty Broel-Plater podkreślał wartość etosu chrześcijańskiego i instytucji Kościoła rzymsko-katolickiego dla połączenia kultury polskiej z cywilizacją łacińską⁸⁴. Uznawał on, że katolicyzm stał się treścią istoty państwowości oraz najpewniejszym gwarantem utrzymania narodowej tożsamości⁸⁵. Ponadto, jak zauważył Jacek Bartyzel, wymienieni wyżej teoretycy stronnictwa zaznaczali, że naród prawdziwie chrześcijański powinien mieć poczucie służby absolutnemu celowi wskazywanemu całej ludzkości przez naukę Zbawiciela⁸⁶, dlatego też tak istotne było dla nich podkreślanie roli religii w społeczeństwie.

Kolejnym fundamentem ideowym Stronnictwa Zachowawczego była etyka. Zarówno w deklaracji z 15 października 1922 roku, jak i w programie partii podkreślano jej znaczenie dla tego środowiska. W powyższych dokumentach

⁸⁰ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 108.

⁸¹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 33.

⁸² Ibidem.

⁸³ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo...*, op. cit., s. 91.

⁸⁴ Ibidem, s. 90.

⁸⁵ K. Broel-Plater, *W sprawie konserwatyizmu...*, op. cit., s. 23.

⁸⁶ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo...*, op. cit., s. 90.

wspominano, że ugrupowanie dążyć będzie przede wszystkim do kierowania się w życiu publicznym zasadami etyki⁸⁷. W odniesieniu do tego obszaru Konstanty Broel-Plater wskazywał, że „etyka postępowania to właściwa dusza konserwatyzmu”⁸⁸, a przestrzeganie jej zasad w życiu publicznym, nawet przez małą liczbę osób zgrupowanych pod szyldem Stronnictwa Zachowawczego, może być ogromną siłą, która jest niemożliwa do osiągnięcia w partiach masowych. Z kolei Hieronim Tarnowski rozumiał to pojęcie jako wprowadzenie zasad religii w życie oraz zastosowanie się w praktyce do jej nauk. Podkreślał on, że bez etyki nie jest możliwe życie społeczne ludzkości, gdyż „bez niej społeczeństwa zamieniłyby się w hordy, a ich życie w walkę przeciw wszystkim”⁸⁹. Zaznaczył również w kontekście aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, że konieczny jest powrót do etyki oraz „oparcie na niej całego życia, tak prywatnego, jak społecznego”, gdyż wszelkie niedociągnięcia, rozterki czy niedomagania społeczne są właśnie związane z odejściem od jej zasad⁹⁰. Również pośrednio w tej sprawie wypowiadał się prezes ugrupowania – Aleksander Dworski⁹¹. Adresując swoją wypowiedź do wszystkich osób, które biernie przyglądają się bieżącym wydarzeniom politycznym, podkreślał, że Stronnictwo Zachowawcze pragnie wypełnić lukę braku istnienia silnego środowiska konserwatywnego, które chciałoby budować

⁸⁷ Program Stronnictwa Zachowawczego, CPAHUL, sygn. 835.1. 892.

⁸⁸ K. Broel-Plater, op. cit., s. 25; W. Mich, *Role i metody...*, op. cit., s. 77.

⁸⁹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 34.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Aleksander Dworski (1878–1945) – ziemianin, prawnik, działacz społeczny i polityczny związany z obozem konserwatywnym. Studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim, doktoryzując się z tej dziedziny w 1902 roku. Po zakończeniu okresu akademickiego zajął się gospodarowaniem majątkiem Hawłowice, należącym do jego dziadka, Aleksandra Dworskiego – byłego burmistrza Przemyśla i powstańca styczniowego. W 1904 roku wszedł do Rady Powiatu w Jarosławiu, zasiadając w jej ławach do 1939 roku. Po I wojnie światowej angażował się społecznie wśród organizacji ziemiańskich. Po 1919 roku wstąpił do Ogólnego Zjednoczenia Ziemian, zakładając jego jarosławskie koło. W 1920 roku wszedł do Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Ziemian w Krakowie, a trzy lata później został wybrany na funkcję prezesa Związku Ziemian Małopolski Zachodniej. Piastował tę funkcję przez okres dwóch kadencji (do 1929 roku), po czym otrzymał godność wiceprezesa. Dodatkowo, od 1923 do 1927 roku, był przewodniczącym Komisji Politycznej krakowskiego Związku, a równocześnie członkiem Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich w Warszawie. Od 1923 roku był jedynym prezesem Stronnictwa Zachowawczego. W tej roli podjął starania mające na celu stworzenie wspólnego bloku konserwatywnych ugrupowań ze Stronnictwem Prawicy Narodowej, a także Stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowym. Po rozłamie w Stronnictwie Zachowawczym w 1926 roku, zakończonym inkorporowaniem do SchN, został prezesem jego krakowskiego oddziału. W 1927 roku wziął udział w spotkaniu przedstawicieli ugrupowań konserwatywnych w Dzikowie. Po rozłamie w SchN wstąpił do nowo utworzonego Stronnictwa Chrześcijańsko-Rolniczego. Był zwolennikiem współpracy z BBWR. M. Wolski, *Dworski Aleksander Henryk*, [w:] *Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, t. VII, Warszawa 2007, s. 19–23.

ojczyznę właśnie na gruncie etyki chrześcijańskiej. Zaznaczył on również, że jest to najważniejszy czynnik charakteryzujący ugrupowanie, któremu „ma zaszczyt przewodzić”⁹².

Warto także zaznaczyć, że działacze Stronnictwa Zachowawczego określali swoją partię jako podmiot, który wypowiedział programowo walkę przeciwko nieetycznemu postępowaniu w życiu prywatnym oraz publicznym. Celem ich działalności miała być zmiana tego zjawiska, które było przez nich odbierane jako powszechne⁹³.

Następnym filarem zasad konserwatywnych była tradycja. Zdaniem Hieronima Tarnowskiego „jest ona najściślej związana z pierwiastkiem ciągłości, stanowiącym istotę zachowawczej polityki”⁹⁴. Uznał on tradycję za „najistotniejszy narodowy kościół pamiątek” oraz „arkę przymierza między dawnymi i przyszłymi latami”⁹⁵. Jak zauważył Jacek Bartyzel, teoretycy Stronnictwa Zachowawczego wyróżniali tradycję narodową, rodzinną oraz cywilizacyjną, związaną z kulturalnym dziedzictwem Europy⁹⁶. Kazimierz Marian Morawski rozważał tradycję narodową w kontekście próby zdefiniowania pojęcia narodu. Według niego oznacza on „zespół jednostek, które się czują naturalnie związanymi ze sobą za pomocą pewnych powinowactw, tak silnych i realnych, że mogą ze sobą współżyć z zadowoleniem, że odczuwają niezadowolenie, skoro je się od siebie rozdzieli, i nie mogą znieść podległości ludom, z którymi ich nie łączą analogiczne więzy”⁹⁷. Następnie uznał, że czynnikiem wytworzenia się wszelkiej narodowości jest właśnie tradycja, na którą, zdaniem Hieronima Tarnowskiego, składa się „wszystko to, co jest owocem jego [narodu] pracy na polu cywilizacji, nauki i moralnego postępu, wszystkie wreszcie jego zasługi wobec siebie samego i ludzkości, położone w ciągu jego historii”⁹⁸. Z kolei pierwszym w porządku naturalnym filarem powinna być tradycja rodzinna, gdyż poczucie związków rodzinnych oraz więzów krwi jest starsze od cywilizacji, toteż uczucia wobec członków rodu czy hierarchiczny podział funkcji w rodzinie wytwarzały poczucie solidarności narodowej. Jak podkreślił Jacek Bartyzel, powyższa interpretacja ukazuje organicystyczną wizję porządku społecznego pojmowanego jako wielka „rodzina rodzin”⁹⁹. Ostatnim ważnym ogniwem była tradycja cywilizacyjna związana z łacińsko-chrześcijańskim dziedzictwem, z którym utożsamiali się działacze stronnictwa¹⁰⁰.

⁹² BSZ 1924, nr 1–2, s. 1.

⁹³ BSZ 1924, nr 3–4, s. 24.

⁹⁴ BSZ 1924, nr 3–4, s. 34.

⁹⁵ Ibidem.

⁹⁶ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 110.

⁹⁷ BSZ 1925, nr 11–12, s. 9.

⁹⁸ BSZ 1924, nr 3–4, s. 34; J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 110.

⁹⁹ Ibidem, s. 111.

¹⁰⁰ Ibidem; K. Broel-Plater, op. cit., s. 14.

O tradycji wypowiadał się również Kazimierz Marian Morawski podczas swojego przemówienia na zebraniu inauguracyjnym lwowskiego koła Stronnictwa Zachowawczego w marcu 1924 roku. Zaznaczał on wówczas, że „zbiornikiem tradycji” powinny być w Polsce ziemiaństwo oraz inteligencja miejska jako środowiska naturalnie kultywujące tradycję narodową, rodzinną i cywilizacyjną. Nie bez przyczyny uwypuklił on właśnie te grupy społeczne. Miały one być pewnego rodzaju zapleczem społecznym dla stronnictwa jako grupy, wobec których integralni konserwatyści mogliby opierać swój program i koncepcje polityczne¹⁰¹.

Czwarty fundament to uznawanie i poszanowanie autorytetu. Hieronim Tarnowski wskazał, że w życiu narodu występują trzy autorytety, a mianowicie moralny, utożsamiany z religią, społeczny, wiążący się z prawem, oraz polityczny, czyli władza i hierarchia. Stronnictwo Zachowawcze wyznawało tezę o niezaprzeczalnym istnieniu tychże autorytetów oraz wyrażało pragnienie, aby „życie nasze, zarówno prywatne, jak i państwowe, było im poddane”¹⁰². Kwestia władzy uznawana była za atrybut Boży i dlatego zostaje ona przyznana przez Boga, aby „człowiek strzegł i wykonywał prawo Boże na ziemi”¹⁰³. Kontynuując ten wątek, zaznaczono, że podwładni mają obowiązek uszanować władzę, a ona z kolei ma być przedstawicielem i wykonawcą prawa. Celem i obowiązkiem władzy jest utrzymanie moralnego i materialnego ładu w państwie. Jej brak, czyli zanik autorytetu politycznego, doprowadzić może tylko do anarchii społecznej i moralnej, a w konsekwencji do najgorszej niewoli obywateli¹⁰⁴. W kwestii samego prawa podkreślono, że „musi być ono samo w sobie i samo przez się autorytetem”¹⁰⁵. Ponadto konieczne jest, aby stało ono na straży bezwzględnej sprawiedliwości i bezstronności. Prawo musi oprzeć się na etyce oraz na Boskim źródle wszystkich praw ludzkich, czyli na dziesięciu przykazaniach¹⁰⁶. Kazimierz Marian Morawski podkreślał w odniesieniu do tego zagadnienia, że kiedy władza wymusza posłuszeństwo dla arbitralnie stanowionego i amoralnego prawa represjami i terrorem, stanowi to zaprzeczenie ducha konserwatyzmu¹⁰⁷.

Teoretycy Stronnictwa Zachowawczego odnosili się również do prawa własności, wypracowując spójny postulat. Miało być ono nienaruszalne i święte – niezależnie, czy odnosiło się do ziemi, myśli, wiedzy, czy kapitału. Prawo własności według działaczy ugrupowania wynika z przykazań dekalogu¹⁰⁸. Hieronim Tarnowski zaznaczył, że własność jest podstawą bytu każdej rodziny, a przez to jednym z „fundamentów cywilizacji”. Podążając za ową kwestią, Tarnowski uwypuklił dwa

¹⁰¹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 29.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 115.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ BSZ 1924, nr 3–4, s. 35.

¹⁰⁷ BSZ 1925, nr 11–12, s. 9.

¹⁰⁸ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo...*, op. cit., s. 92.

rozumienia prawa własności. Zaznaczył, że pierwsze wywodzi się z prawa rzymskiego i oznacza prawo do używania i nadużywania swojej własności, co wiąże się z jego utylitarnym rozumieniem. Podkreślił on, że jest to podstawa doktryny liberalizmu, czyli „pierwszego wroga zasad konserwatywnych”. Natomiast druga definicja tego zagadnienia wywodzi się od św. Tomasza z Akwinu, który twierdził, że oznacza ono prawo do zarządzania i szafowania. Wiaże się to z koncepcją, że właścicielem wszystkiego jest Bóg. Powyższy pogląd, związany z przesunięciem głównego podmiotu prawa własności na Boga, wraz z uznaniem obowiązków moralnych wynikających z faktu posiadania jakiejś własności, stanowił podstawę rozumienia tego zagadnienia przez członków Stronnictwa Zachowawczego. Hieronim Tarnowski przyjął również założenie, że gdyby społeczeństwa przyjęły ten pogląd za własny, nie tylko złagodziłoby to walkę między kapitałem a pracą, ale także usunęłoby możliwość nadużywania własności ze strony owych właścicieli kapitałów czy właścicieli pracy¹⁰⁹. Interpretacja prawa własności w ujęciu św. Tomasza z Akwinu przez Hieronima Tarnowskiego wskazuje na obowiązki moralne wynikające z faktu posiadania własności. Tak przedstawiony pogląd sytuuje opinię autora w opozycji wobec liberalnego rozumienia tego pojęcia. Tarnowski uważał, że dyskusja na temat prawa własności nie może sprowadzać się do zdefiniowania tego zagadnienia bezwzględnie, gdyż może to powodować przeoczenie jego etycznego wymiaru¹¹⁰.

3.3. REFORMA ROLNA I USTRÓJ AGRARNY NIEPODLEGŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Działacze Stronnictwa Zachowawczego poświęcali dużo miejsca w swoich publikacjach kwestiom agrarnym – w tym szczególnie reformie rolnej, która była priorytetowym postulatem środowisk socjalistycznych, komunistycznych i ludowych. Jak zauważył Wojciech Roszkowski, powyższa tematyka była problemem niezwyklej wagi, gdyż antagonizowała stronnictwa sejmowe już od początku parlamentaryzmu II Rzeczypospolitej¹¹¹.

Działacze konserwatywni różnych obozów politycznych, którzy rekrutowali się głównie z szeregów warstwy ziemiańskiej, wskazywali na niebezpieczeństwa i zagrożenia, jakie może nieść z sobą nowe ustawodawstwo agrarne. Odnosząc się do wszelkich propozycji państwowych w tym obszarze, reprezentanci środowisk zachowawczych zajmowali negatywną opinię. Przede wszystkim, na co zwrócił uwagę Włodzimierz Mich, powyższe środowiska podkreślały, że reforma jest niepotrzebna, nierealna, nieskuteczna, niesprawiedliwa i szkodliwa¹¹².

¹⁰⁹ Ibidem, s. 93.

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t. 1, Warszawa 1993, s. 185.

¹¹² W. Mich, *W obliczu wywłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918–1939*, Lublin 2001, s. 43–85.

Składały się na to przeświadczenia o niemożliwości zrealizowania głównego celu reformy, czyli zaspokojenia chłopskiego głodu ziemi. Podkreślano, że w obliczu wywłaszczenia nie zlikwiduje się wad ustroju rolnego, bo zmiana stosunku własności nie będzie miała na to żadnego wpływu.

Konserwatyści chcieli uznać pewne formy zmiany struktury agrarnej. Dostrzegali problemy społeczne, w tym położenie chłopów, i konieczność parcelacji określonych ziem¹¹³. Niemniej zaznaczali, że cały proces w tym zakresie musi opierać się na zachowaniu odpowiedniego umiaru i ostrożności. Przede wszystkim uwypuklano aspekt utrzymania bądź zwiększenia produkcji rolnej jako wymóg racji stanu niepodległej Polski. Uważano, że polityka gospodarcza państwa powinna chronić wszystkie produktywnie typy gospodarstw¹¹⁴. Konsekwencją powyższego poglądu było twierdzenie, że nie można jedynie dla interesu chłopów spowodować chociażby obniżenia produkcji, bo straci na tym państwo i wieś, która stanie się czynnikiem zacofania¹¹⁵. Konserwatyści proponowali, żeby dokonać parcelacji jedynie części ziem celem zaspokojenia aspiracji chłopów, aby jednocześnie zachować odpowiedni rozwój produkcji i nie naruszać elementarnej sprawiedliwości. Politycznym skutkiem tego kierunku myślenia miało być pozostawienie większości ziem w dotychczasowym stanie posiadania¹¹⁶.

Ponadto główny nacisk w opiniowaniu proponowanych przez państwo reform środowiska zachowawcze kładły na poprawienie struktury agrarnej. Wedle ich sugestii państwo mogłoby rozpocząć proces dekompozycji obecnej sytuacji, kształtując przestrzeń dla tworzenia silnych, samodzielnych gospodarstw poprzez jedynie częściową likwidację większej własności. Efekt zmian miałyby ostatecznie doprowadzić do powstania mieszanego ustroju, w którym główną siłą byłyby folwarki przy współudziale samodzielnych gospodarstw chłopskich. Konserwatyści uważali, że wówczas różnorodność form będzie stanowiła o sile polskiego rolnictwa¹¹⁷. Należy wspomnieć także o tym, iż koncepcje środowisk zachowawczych zawierały w sobie elementy negatywnie odnoszące się do poszczególnych wielkich własności ziemskich. Zdawano sobie sprawę, że wybrani właściciele reprezentują niską kulturę rolniczą. Co za tym idzie wskazywano, że owe ziemie nie zasługują na ochronę ze strony państwa, gdyż brak gospodarności, w tym zadłużanie folwarków, powoduje szkodę dla lokalnej społeczności oraz budżetu państwa. Wobec powyższego folwarki uznane za szkodliwe powinny zostać zdaniem konserwatystów przymusowo parcelowane¹¹⁸.

Propozycje uwypuklane przez obozy zachowawcze stały jednak w sprzeczności z wizją reformy, którą forsowały środowiska ludowe i socjalistyczne.

¹¹³ Ibidem, s. 56.

¹¹⁴ Idem, *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918–1939*, Lublin 2000, s. 162.

¹¹⁵ Ibidem, s. 59.

¹¹⁶ Ibidem, s. 57.

¹¹⁷ Ibidem, s. 117.

¹¹⁸ W. Mich, *Ideologia polskiego ziemiaństwa...*, op. cit., s. 193.

Po kilku latach debaty publicznej w tej materii większość sejmowa w 1925 roku uwzględniła kompromisowe rozwiązanie problemu. Ostatecznie postanowiono, że wedle procedowanych zmian dokona się parcelacji majątków ziemskich powyżej 180 hektarów, przy czym na Kresach była możliwość dokonania tego aktu wobec ziem do 300 hektarów, a w stosunku do majątków uprzemysłowionych – nawet do 700 hektarów. Właściciel danych gruntów miał otrzymać pełną wartość rynkową ziemi, natomiast zobowiązany był do dokonania parcelacji w ciągu dwóch lat¹¹⁹. Wobec wszelkich propozycji reformatorskich, autorstwa środowisk lewicowych czy prawicowych, Stronnictwo Zachowawcze zajmowało zdecydowanie negatywne stanowisko. Nie zgadzali się oni na jakiegokolwiek „odgórne” regulowanie tej kwestii, które według nich służyło jedynie bieżącej walce politycznej. Reformę rolną rozumiano jako odstępianie od „kardynalnej z punktu widzenia praworządności” zasady nietykalności własności prywatnej. Uważano, że takie działanie związane jest z poddaniem się „prądom wywrotowym” i wobec tego działacze ugrupowania stanowczo protestowali¹²⁰. Natomiast problem agrarny powinien być według nich rozwiązany w drodze naturalnej ekonomicznej ewolucji¹²¹.

Odnosząc się do zmian w ustawodawstwie agrarnym, Marian Rudziński podkreślał, że rolnictwo musi dążyć do największej wydajności swoich warsztatów, zapewnienia państwu swoistej samowystarczalności, zabezpieczenia go poprzez nadwyżkę produkcji przeznaczoną na eksport oraz dostarczenia odpowiedniej ilości walut i dewiz zagranicznych dla podtrzymania bilansu handlowego¹²². Ponadto zarysował on w 1925 roku pewną koncepcję dotyczącą ustroju rolnego w Polsce. Przede wszystkim wobec prób realizacji reformy agrarnej podkreślił, że należy znaleźć takie rozwiązanie, aby „wilk był syty i owca cała, czyli aby urzędnik i ustawodawca znaleźli rację bytu, a kraj i obywatele pożytek”¹²³. Uwykuł zatem kwestię ustawowego zakazu rozdrabniania ziemi poniżej minimum powierzchni, która zapewnia w danej okolicy samowystarczalność. Ponadto postulował zaprzestanie spekulacji ziemią przez „wprowadzenie prawa przedkupu na cele ulepszenia ustroju rolnego w tych wypadkach, w których właściciel chce się pozbyć ziemi, uważając ją za obieg spekulacyjny, a nie warsztat pracy”¹²⁴. Poza tym zaznaczył, że konieczna jest likwidacja serwitutów, podział wspólnot gruntowych oraz melioracja gruntów. Odnośnie do bezpośredniej roli państwa wskazywał, że stanowisko uprzywilejowane powinny otrzymać instytucje agrarne oraz społeczne, które zajmowałyby się parcelacją według ustalonego planu. Marian Rudziński wypowiadał się również w kwestii samej propozycji reformy z 1925 roku, którą skonstatował słowami: „wara skarbowi od etatystycznych

¹¹⁹ Ibidem, s. 186; M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965, s. 331–333.

¹²⁰ BSZ 1924, nr 1–2, s. 11

¹²¹ Program Stronnictwa Zachowawczego, CPAHUL, sygn. 835.1. 892.

¹²² BSZ 1925, nr 7–10, s. 7.

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ Ibidem, s. 8.

eksperymentów, które skończyć się muszą albo naruszeniem prawa własności z jego ekonomicznymi konsekwencjami, albo też bankructwem Polski”¹²⁵.

W kwestii projektowanej reformy rolnej Hieronim Tarnowski zaznaczał w marcu 1924 roku, że „każdy konserwatysta powinien zwalczać wszelkimi sposobami” proponowaną ustawę, ponieważ sprzeciwia się ona pojęciu „nietykalności prawa własności”, a przez to uderza w podstawę ustroju społecznego. Kontynuował swoją myśl, stwierdzając, że reforma jest przeciwna zasadzie równości wobec prawa, przez co wprowadza „bezprawie w ustawy Państwa Polskiego”, a to oznacza nadużycie powagi ustawy do walki politycznej¹²⁶. Ponadto w tym kontekście wypowiedział się również Konstanty Broel-Plater. Pod koniec 1923 roku opublikował on na łamach biuletynu partii obszerny artykuł, w którym przede wszystkim rozpatrywał różne pomysły dotyczące uregulowania kwestii agrarnej w Polsce. Można wręcz uznać, że przedstawił on swoiste „credo” reformy rolnej, ukazując z własnej perspektywy, na czym tak naprawdę ona polega. Zauważając, że podstawowym czynnikiem polskości w państwie były zawsze warstwy osiadłe na ziemi, stwierdził, że propozycjami zrealizowania reformy zamierza się „wbicić klin niezgody między pojedyncze grupy posiadaczy ziemi”¹²⁷. Ponadto kontynuował, że pragnie się rozbić ich ekonomiczną solidarność, osłabić wartość stanu ich posiadania, zatrzymać na pewien czas normalny rozwój rolnictwa w kraju, aby z czasem „wytworzyć takie stosunki ekonomiczne i finansowe, by handel ziemiopłodami, ich eksport, ich zużycie, ich rozdział, ich wyzyskanie uzależnić [...] od narzuconych kredytowych bądź walutowych stosunków, które się do tego czasu opanuje, a równocześnie wytworzyć taki wzajemny do siebie stosunek producentów rolnych, by wyrosłe z niego zawiści, pożądliwość lub teoretyczne hasła były w całości uzależnione od czynników rozporządzających nie rolą, ale obrotowym pieniądzem”¹²⁸. Ponadto przedstawiając swój punkt widzenia, Broel-Plater porównał sytuację w Polsce do rewolucji francuskiej. Chodziło mu przede wszystkim o metody i skutki, które wiązały się ze „zmianą własności i stosunków agrarnych we Francji”, co doprowadziło do katastrofy cywilizacyjnej. Odnosił się on również do nieudanej próby przeformowania reformy przez Sejm z 1920 roku. Podkreślił, że mimo jej niewykonania osiągnięto zamierzony cel. Podzielono rolną ludność na dwa obozy – jedni chcieli otrzymać ziemię, a drugim chciano ją odebrać¹²⁹.

Zagadnieniami agrarnymi zajmował się również Aleksander Dworski¹³⁰. Jeszcze przed założeniem Stronnictwa Zachowawczego opublikował on w 1919 roku broszurę pt. *Postom do sejmu polskiego w sprawie reformy agrarnej ku rozwazdze*

¹²⁵ Ibidem, s. 8–10.

¹²⁶ BSZ 1924, nr 3–4, s. 32.

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ BSZ 1923, nr 5, s. 5.

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ M. Wolski, *Dworski Aleksander Henryk...*, op. cit., s. 19–23.

słów kilka¹³¹, która – jak sugeruje tytuł – dotyczyła analizy przyszłego ustawowego uregulowania spraw ziemskich. Pisząc swoją pracę, Aleksander Dworski miał na myśli poselski projekt reformy z 1920 roku, który – jak wiemy – ostatecznie upadł, lecz pozostawił po sobie szerokie pole do dalszej debaty publicznej, na bazie której Parlament podjął ten temat ponownie w 1925 roku.

Wobec pomysłów reformatorskich przyszedł prezes krakowskiego Związku Ziemian i Stronnictwa Zachowawczego zaproponował swoją koncepcję dotyczącą powyższej kwestii. Podkreślał, że dobra reforma nie może polegać na wyłączeniu większej własności, lecz powinna jedynie usunąć błędy obecnego ustroju agrarnego. Jego zdaniem integralną częścią reformy powinno być podniesienie fachowej wiedzy rolniczej, aby ułatwić nabycie ziemi wykształconym rolnikom. Należało zatem zwiększyć liczbę niższych szkół rolniczych, a wiedzę rolniczą popularyzować chociażby poprzez organizowanie kursów w gminach i powiatach. Kolejnym zadaniem reformy powinna być melioracja wszystkich nieużytków i ziem mało produktywnych oraz komasacja gruntów włościańskich. W opinii Aleksandra Dworskiego jeśli postąpi się odwrotnie i wykona zmiany dążące do rozdrobnienia własności, to „pozbawi to miasta przemysłu i armię najpoważniejszego źródła zaopatrzenia w płody rolne i nabiał. Gospodarstwo zaś małe pozbawiłoby takie rozbięcie źródła zakupu paszy, której nawet średnie gospodarstwa włościańskie nie są nigdy w stanie wyprodukować dosyć na własną potrzebę”¹³². Autor broszury zauważał również problem ewentualnych skutków poselskiej reformy rolnej. Podkreślał, że ziemia nie jest elastyczna oraz że więcej jej nie przybędzie. Zatem „raz rozszarpana na same drobne, często chorowite gospodarstwa nigdy nie będzie w stanie wyżywić mieszkańców Polski”¹³³. Wyrażając swoją opinię w imieniu środowiska ziemiańskiego, zaznaczał on, że żąda jedynie równości, gdyż „nie chce Polski wyłącznie szlacheckiej, ale niech też lud nie żąda Polski wyłącznie chłopskiej”¹³⁴. Kończąc swój wywód na ten temat, wyraził nadzieję, że tylko zgodna współpraca wszystkich warstw społecznych może uczynić Polskę „potężną i szczęśliwą”¹³⁵. Nawiązując pośrednio do tej kwestii, Hieronim Tarnowski podkreślał, że Stronnictwo Zachowawcze jest przeciwne walce klas i pragnie zgodnego współżycia wszystkich warstw społecznych. Miałoby być ono oparte „na wzajemnym zrozumieniu i uwzględnieniu słusznych praw i dążeń jednych części społeczeństwa przez drugie”, a przykazanie „Kochaj bliźniego Twego” powinno stać się „podwaliną naszego życia społecznego”¹³⁶.

¹³¹ A. Dworski, op. cit.

¹³² Ibidem, s. 2–3.

¹³³ Ibidem, s. 4.

¹³⁴ Ibidem, s. 13–14.

¹³⁵ Ibidem, s. 2–16.

¹³⁶ BSZ 1924, nr 3–4, s. 33.

Podsumowując myśl agrarną Stronnictwa Zachowawczego, należy zaznaczyć, że stanowiła ona jedynie refleksję teoretyczną nad zagadnieniem ustroju rolnego. Analizując dzieje tego ugrupowania, nie dostrzegamy wielu aktywności natury politycznej, które miałyby wpłynąć na próbę realizacji wyższej przytoczonych postulatów. Należy zgodzić się z Krzysztofem Kawalcem, że reforma rolna była w środowisku ziemian i konserwatystów tematem pierwszoplanowym. Niemniej chęć wpłynięcia na decyzje polityczne w tym zakresie nie miała charakteru rozstrzygającego, a nawet bardziej stan ten oddalała, co ostatecznie można uznać za brak skuteczności tej warstwy społecznej, która aspirowała do odegrania ważnej roli w II Rzeczypospolitej¹³⁷.

3.4. POLITYKA ZAGRANICZNA

W kontekście polityki zagranicznej Stronnictwo Zachowawcze, oprócz postulatów dotyczących przestrzegania obowiązujących traktatów i zawartych sojuszków¹³⁸ i skupienia się na budowaniu relacji z tymi państwami, z którymi łączy nas wspólność tego samego niebezpieczeństwa zewnętrznego¹³⁹, nie przedstawiło spójnego poglądu. Niemniej możemy interpretować powyższe zagadnienie poprzez poszczególne artykuły na łamach biuletynu partii bądź z wypowiedzi wybranych jej członków, którzy zaznaczali pewien punkt widzenia polityki zagranicznej całego ugrupowania.

Na łamach „Biuletynu Stronnictwa Zachowawczego” z marca 1924 roku zamieszczono opinię Kazimierza Mariana Morawskiego, który uważał, że na twórczą i świadomą swych celów politykę zagraniczną Polski nie stać. Podkreślał on, że brakuje w kraju tradycji dyplomatycznej oraz że władze mają błędne pojęcie o nowoczesnym demokratyzmie, który „nakazuje jakoby wrzucić do rupieciarni doświadczenie i erudycję dawnej szkoły”¹⁴⁰. Ponadto zaznaczył, że państwo polskie jest stawiane w rzędzie tych krajów, które nie są zdolne do podjęcia skutecznej walki politycznej na płaszczyźnie międzynarodowej¹⁴¹. Kwitując swoją wypowiedź, podkreślił, że „nie jesteśmy w zawodach dyplomatycznych poważnymi partnerami”, gdyż zarówno sukcesy, jak i porażki na arenie międzynarodowej są w Polsce interpretowane pod kątem widzenia danego stronnictwa politycznego, więc „co dla jednych jest porażką, dla drugich zdobyczą”¹⁴².

Dostrzec można również, że na łamach organu prasowego ugrupowania wypowiedziano się w 1924 roku niezbyt przychylnie o idei bałtyckiej, a konkretnie

¹³⁷ K. Kawalec, op. cit., s. 227–229.

¹³⁸ Deklaracja Stronnictwa Zachowawczego, Warszawa, 15 października 1922 roku, CPAHUL, sygn. 835.1.892.

¹³⁹ Ibidem.

¹⁴⁰ BSZ 1924, nr 3–4, s. 7.

¹⁴¹ Ibidem.

¹⁴² Ibidem.

o pomysłach tworzenia jakichkolwiek związków pomiędzy krajami bałtyckimi. „Musimy uświadomić sobie, że tworzenie problematycznych związków bałtyckich jest więcej niż wątpliwej wartości, gdy z przyczyn wewnętrznych nie posiadaliśmy jeszcze powagi w świecie i gdy nie zwalczyliśmy przeszkód, broniących nam dotąd wolnego dostępu do morza”¹⁴³ – podkreślał anonimowy autor artykułu dotyczącego polityki międzynarodowej. Kontynuował on jednak, że w wypadku wzmocnienia Polski, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz, będzie możliwość ukazania polskiej siły na wybrzeżu, a wtedy „wspólnie z równymi sobie trzymać będziemy pokojową straż na Bałtyku”¹⁴⁴.

W poszczególnych enuncjacjach członków Stronnictwa Zachowawczego można zauważyć negatywne opinie na temat Edwarda Beneša, w latach dwudziestych XX wieku ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, który wypowiadał się nieprzychylnie o państwowości polskiej po 1918 roku, jakoby „powinna ona zadowolić się autonomią w łonie Państwa Rosyjskiego”¹⁴⁵. Ponadto w kontekście polskich wschodnich granic wypowiadano się, że „wiszą obecnie na tym jednym kląpedzkim gwoździu tak słabo wbitym na bałtyckim wybrzeżu, wiszą na łańcuchu ogniw, który przy silniejszym szarpnięciu pęknąć może”¹⁴⁶, a aktu tego mógłby dokonać ten, który „od dawna solidarnie działał z wrogimi nam siłami, który granic naszych nie uznał”¹⁴⁷, a mianowicie wspomniany minister Edward Beneš. Mimo iż na łamach biuletynu partii niejednokrotnie podkreślano nieprzychylny stosunek tego polityka do Polski, to jednak twierdzono, że „potrzebna jest szczerza przyjaźń pomiędzy Polską a Czechosłowacją, a przyjaźń ta jest nie tylko dla obu państw, ale i dla obu narodów, kwestią życia i śmierci. Największą zaś do niej przeszkodą nie jest brak sentymentu lub niepokonane sprzeczne interesy, ale osoba p. Benesza...”¹⁴⁸.

Pośród opinii wpływających od członków partii można również zauważyć pozytywny odbiór rządów Benita Mussoliniego we Włoszech. Oczywiście wiązało się to bardziej z pewnym uznaniem dla jego polityki wewnętrznej, co opisał dokładnie Jacek Bartyzel¹⁴⁹, niż z uwypukleniem jakiejś koncepcji geopolitycznej czy domaganiem się nawiązania bliższych relacji pomiędzy Polską a Włochami. Na stronach biuletynu stronnictwa zaznaczono, że nie można podchodzić „bezkrytycznie do zachwyty nad faszyzmem”, lecz czerpiąc z niego, co najlepsze, należy starać się urzeczywistniać to w Polsce. Podkreślano, że powinno się tworzyć „faszyzm, ale polski, nie włoski, faszyzm od swego początku jawny, polegający na dyscyplinie społecznej, na ofiarności, na solidarności, na wyrzuciu

¹⁴³ Ibidem, s. 9.

¹⁴⁴ BSZ 1924, nr 3–4, s. 9–10.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 3–4.

¹⁴⁶ Ibidem.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 3.

¹⁴⁸ Ibidem, s. 3–4.

¹⁴⁹ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 104–105.

się marazmu, z sobkostwa, z demagogii, na odwadze zdania i odwadze obrony jego, na porzuceniu drogi matactw i nieustających kompromisów [...] chodzi o faszyzm polski oparty na wierze w Polskę”¹⁵⁰. Pogląd Kazimierza Morawskiego prezentowany na łamach biuletynu ukazuje pewien trend, w który wpisywało się Stronnictwo Zachowawcze. Zarówno narodowa demokracja, z którą integralni konserwatyści sympatyzowali, jak i inne grupy konserwatywne dostrzegały pozytywne skutki rozwoju faszyzmu włoskiego jako skutecznej przeciwwagi dla komunizmu¹⁵¹. Warto uwzględnić w tym aspekcie opinię Krzysztofa Kawalca, który podkreślił, że „entuzjastyczne komentarze dla poczynań Mussoliniego” zakorzeniły się w środowisku konserwatywnym o wiele mocniej niż wśród polityków endeckich¹⁵². Jako powód tej tendencji, uznanej przez Krzysztofa Kawalca za ekstremalną, wskazano świadomość własnej niepopularności w społeczeństwie oraz brak szans na odegranie większej roli politycznej w państwie¹⁵³.

W ujęciu Stronnictwa Zachowawczego afirmacja faszyzmu stanowiła głównie refleksję teoretyczną. Dla integralnych konserwatystów niewątpliwie wartością faszyzmu był ustrój społeczno-polityczny Włoch, który mógł skutecznie przeciwstawić się lewicy społecznej¹⁵⁴. Punkt widzenia członków stronnictwa był zapewne ograniczony do 1925 roku i można przypuszczać, że w okresie przeobrażeń ruchu faszystowskiego we Włoszech integralni konserwatyści byli bardziej przejęci rywalizacją wewnątrz własnego obozu niż sytuacją na Półwyspie Apenińskim, o czym świadczy chociażby fakt, że ostatni tekst publicystyczny dotyczący tego zagadnienia pojawił się na łamach „Biuletynu” w pierwszym kwartale 1925 roku. Dostępny materiał źródłowy nie pozwala jednak na interpretację tego, czy i w jaki sposób Stronnictwo Zachowawcze oceniało totalitarne dążenia Benita Mussoliniego.

3.5. MONARCHIZM

Myśl polityczna Stronnictwa Zachowawczego odnosiła się również do kwestii wewnętrznego ustroju państwa. Jak zauważył Jacek Bartyzel, głównym postulatem ustrojowym reprezentowanym przez Stronnictwo Zachowawcze był monarchizm¹⁵⁵. Wyrażano przekonanie, że doktryna konserwatywna jest nierozzerwalnie złączona z ideą rojalistyczną. Władze ugrupowania uwypukliły to zagadnienie 8 września 1925 roku poprzez uchwałę Walnego Zebrania. Wyrażono wówczas opinię, że „z obecnego zamętu uratować może Polskę jedynie

¹⁵⁰ BSZ 1924, nr 1–2, s. 9.

¹⁵¹ M. Marszał, *Polskie elity wobec włoskiego faszyzmu 1922–1939*, „Annales Mariae Curie-Skłodowska” 2011, t. LVIII, nr 1, s. 124–125

¹⁵² K. Kawalec, op. cit. s. 225.

¹⁵³ Ibidem.

¹⁵⁴ BSZ 1925, nr 11–12.

¹⁵⁵ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo...*, op. cit., s. 94.

zmiana formy rządu z republikańskiej na monarchiczną. Zmiana ta winna być przeprowadzona nie drogą gwałtownego przewrotu, lecz drogą legalnej uchwały sejmowej, zmieniającej konstytucję i formę rządu¹⁵⁶. Dziwić może jedynie, że była to dopiero pierwsza oficjalna enuncjacja ugrupowania w tej kwestii. Oczywiście wcześniej z kręgów partii wychodziły proroyalistyczne wypowiedzi i to właśnie na ich podstawie możemy zinterpretować podejście stronnictwa do idei monarchizmu¹⁵⁷. Hieronim Tarnowski podjął się interpretacji tego zagadnienia w 1924 roku. W swoim artykule *Konserwatyzm a republikanizm* zaznaczył, że „nie można być jednocześnie konserwatystą i republikaninem”¹⁵⁸, toteż kto określa siebie, że ma poglądy zachowawcze, „ten wcześniej czy później dojść musi do tego, że powie też – jestem monarchistą”¹⁵⁹. Ponadto podkreślał on, że monarchizm jest nieodzownym postulatem konserwatyzmu i jego „ostatnim słowem” w kwestii ustroju. Kazimierz Marian Morawski uzupełniał to twierdzenie, pisząc, że „tylko jasny i konserwatywny program, tylko śmiała, zwarta i dobrze wyrażona doktryna mogą uchronić nowoczesny monarchizm polski od niepożądanych narośli i zboczeń”¹⁶⁰. Konstanty Broel-Plater z kolei uważał, że monarchia jest zwieńczeniem hierarchicznego porządku społecznego zgodnego z arystokratyczną „filozofią wybrańców”¹⁶¹.

Trzeba jednak zauważyć, że hasła monarchistyczne wypowiediane przez poszczególnych członków partii miały charakter czysto teoretyczny i nie pojawiały się zbyt często chociażby na łamach biuletynu partii. Jacek Bartyzel zaznaczył, że do 1926 roku, czyli od momentu zakończenia działalności Stronnictwa Zachowawczego i powołania do życia Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego, tacy działacze, jak Kazimierz Marian Morawski, Hieronim Tarnowski oraz Konstanty Broel-Plater, byli zobligowani do pewnej powściągliwości w sprawie forsowania haseł monarchistycznych, gdyż część kierownictwa ugrupowania nieprzychylnie patrzyła na ten temat¹⁶². Wobec tego dopiero po pewnym czasie, na skutek rozwiązania ugrupowania, powyżsi teoretycy swobodnie mogli oceniać działalność polskiego ruchu monarchistycznego oraz prezentować swoje opinie na temat samej idei monarchistycznej¹⁶³.

¹⁵⁶ „Pro Fide Rege et Lege” 1926, nr 1, s. 81.

¹⁵⁷ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 125.

¹⁵⁸ BSZ 1924, nr 5–6, s. 21.

¹⁵⁹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 35.

¹⁶⁰ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 126.

¹⁶¹ K. Broel-Plater, op. cit., s. 21.

¹⁶² J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 144.

¹⁶³ Ibidem, s. 143–144.

Zakończenie

Przez cały okres swojego istnienia Stronnictwo Zachowawcze starało się realizować oryginalną koncepcję funkcjonowania w życiu społeczno-politycznym, mającą zupełnie inny charakter niż większość ówczesnie działających ugrupowań. Działacze stronnictwa wyznaczyli sobie inne środki do osiągnięcia ostatecznego sukcesu politycznego, który nigdy nie był dla nich wartością samą w sobie. Warto podkreślić, że członkowie stronnictwa chcieli przekazać pewien sposób myślenia o polityce, bazując na refleksji teoretycznej¹⁶⁴. Główne przesłanie ich funkcjonowania na scenie politycznej II Rzeczypospolitej dotyczyło bezkompromisowej walki o własne postulaty – bez względu na zastane okoliczności. Można było to zauważyć w poszczególnych wydarzeniach inicjowanych przez stronnictwo, w enuncjacjach władz czy działaczy partii oraz na łamach organu prasowego tego obozu. Ich aktywność miała ostatecznie doprowadzić do przekucia uwypuklanej teorii w praktykę.

Mimo iż odrzucili oni reguły politycznej gry, to jednak w jakiś sposób pragnęli na tę sferę oddziaływać. W końcu decyzja o powołaniu partii jednoznacznie wiąże się z pragnieniem partycypowania w przedstawicielskich ośrodkach władzy. Warto zauważyć, że założyciele ugrupowania zdecydowali się właśnie na taką formę – nie stworzyli bowiem stowarzyszenia ideowo-wychowawczego, mimo że ten obszar był podstawą ich aktywności. Wprowadzenie w życie społeczne zasad opartych na wierze, religii, autorytecie i tradycji było niewątpliwym celem tego ugrupowania. Jednak cały proces urzeczywistniania tych postulatów miał odbyć się w kolejnej fazie ich działalności, czyli po okresie intensywnej pracy wychowawczej. Stronnictwo Zachowawcze pragnęło odegrać rolę klubu politycznego, który dystansując się od bieżących sporów, prowadziłby walkę na płaszczyźnie ideowej, kształtując w tym duchu przede wszystkim warstwę ziemiańską oraz inteligencję, z aspiracjami, by krąg ich odbiorców rozprzestrzenił się na terenie całego kraju.

Rzeczywistość 1926 roku, kiedy to podjęto decyzję o rozwiązaniu partii, burzyła plan budowy dużej formacji ideowo-wychowawczej, funkcjonującej w przestrzeni politycznej oraz wpływającej na poszczególne obszary życia społecznego. Należy podkreślić, że również wizja integralnych konserwatystów dotycząca zjednoczenia w oparciu o porozumienie „autentycznych” środowisk zachowawczych, w tym głównie własnego obozu poszerzonego o Związki Ziemian, została zweryfikowana przez bieżącą walkę polityczną, tracąc na znaczeniu. Nigdy też nie stanowiła realnej alternatywy dla innych obozów konserwatywnych, dostrzegających również konieczność konsolidacji całego środowiska. Kazimierz Marian Morawski podkreślał, że próba oparcia doktryny na polityce skończyła się niepowodzeniem, a obszarami, w których „autentyczny konserwatyzm” mógłby się rozwijać

¹⁶⁴ Ibidem, s. 83.

bez naruszania swoich celów, powinny być religia i kultura¹⁶⁵. Ostatecznie przesłanie ich doktryny zostało zmarginalizowane i szerzej zapomniane, lecz po części pozostało w różnych organizacjach społecznych czy kulturalnych. Niemniej polityczna emanacja „czystego konserwatyzmu” nie doczekała się w dwudziestolecu międzywojennym swojej reaktywacji.

Zasadne wydaje się jednak pytanie, czy droga, jaką wytyczyli sobie działacze stronnictwa, była skuteczna i właściwa. Niewątpliwie solidne podłoże ideowe, kształtujące postawy coraz to większej liczby osób oraz wpływające na różne grupy społeczne czy zawodowe, miało stworzyć płaszczyznę trwającą przez lata. Dynamizm sytuacji społeczno-politycznej II Rzeczypospolitej zmienił jednak oblicze tego obozu, gdyż nie pozwolił mu trwać przy niezmienionej formule w ostatnim okresie istnienia. To właśnie uwypuklenie przez członków ugrupowania różnych dróg działalności publicznej spowodowało, że Stronnictwo musiało zostać rozwiązane, gdyż nie dało się pogodzić dążeń większej partycypacji w życiu politycznym z tworzeniem zakonu „czystej idei”, nieskalanego akcją polityczną. Samoizolacja ugrupowania okazała się ostatecznie środkiem niewłaściwym na ówczesne warunki, gdyż nie osiągnięto zamierzonych długofalowych skutków¹⁶⁶. Co więcej – można uznać, że doprowadziła ona do swoistej klęski politycznej projektu pod nazwą Stronnictwo Zachowawcze. Mimo ostatecznego niepowodzenia trzeba podkreślić, że kierunek obrany przez integralnych konserwatystów stanowi do dnia dzisiejszego jeden z najbardziej twórczych nurtów polskiej myśli politycznej, który został po 1988 roku ponownie uzewnętrzniony w postaci reaktywacji Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego.

POLITICAL THOUGHT OF STRONNICTWO ZACHOWAWCZE

ABSTRACT

The article is going to introduce political thought of Stronnictwo Zachowawcze. This political party, which was founded in 1922, had conservative character. Political thought of this association was connected with values such as Faith, Ethics, Tradition and Authority. They have been recognized as a main principles, in which based conservatism. Stronnictwo Zachowawcze appointed own way of political activities. Members of this association consciously resign with current political struggle for develop ideological and educational work.

KEYWORDS

Stronnictwo Zachowawcze, conservatism, political thought

¹⁶⁵ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 85.

¹⁶⁶ W. Mich, *Rola i metody...*, op. cit., s. 74.

BIBLIOGRAFIA

I. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

ZBIORY ARCHIWALNE

1. Biblioteka Narodowa: sygn. 8629 (K. M. Morawski, Pamiętniki, t. I i II), sygn. 9346 (rkps, J. Żółtawska, Dziennik, 14 VII 1922).
2. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie: sygn. 835.1.892 (Deklaracja Stronnictwa Zachowawczego, Warszawa, 15 października 1922 roku), sygn. 835.1. 892 (Program Stronnictwa Zachowawczego).

PRASA

1. „Biuletyn Stronnictwa Zachowawczego” [BSZ], Warszawa–Kraków 1923–1925.
2. „Pro Fide Rege et Lege” [PFRL], Warszawa 1926.

INNE

1. Broel-Plater K., *W sprawie konserwatyzmu w Polsce*, Warszawa 1922.
2. Dworski A., *Posłom do sejmu polskiego w sprawie reformy agrarnej ku rozwadze słów kilka*, Kraków 1919.
3. Morawski K. M., *O prawdziwym konserwatyzmie. Pobudka*, Kraków 1922.
4. Rataj M., *Pamiętniki*, wyd. J. Dębski, Warszawa 1965.

II. OPRACOWANIA

1. Albert A., *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t. 1, Warszawa 1993.
2. Bartyzel J., *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo Zachowawcze i Klub Zachowawczo-Monarchistyczny w latach 1922–1928*, „Znak” 1984, nr 350.
3. Bartyzel J., *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce XX wieku*, Toruń 2001.
4. Bartyzel J., „Biuletyn Stronnictwa Zachowawczego” i „Pro Fide Rege et Lege” (1923–1928), [w:] *Z dziejów prasy konserwatywnej. Przegląd tytułów*, red. B. Borowik, W. Mich, Lublin 2009.
5. Bartyzel J., *Stronnictwo Prawicy Narodowej*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. XVII, Radom 2006.
6. Bartyzel J., *Kilka myśli o stańczykach*, „Rojalista. Pro Patria” 1997, nr 1.
7. Bartyzel J., *hr. Konstanty Broel-Plater*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. XIV, Radom 2004.
8. Homola I., *Klecki Karol*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław 1967.
9. Marszał M., *Polskie elity wobec włoskiego faszyzmu 1922–1939*, „Annales Mariae Curie-Skłodowska” 2011, t. LVIII, nr 1.
10. Kawalec K., *Konserwatyści w II Rzeczypospolitej. Nurt polityczny czy grupa nacisku?*, [w:] *Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, red. J. Kłockowski, Kraków 2010.
11. Konopczyński W., *Kazimierz Marian Morawski (1884–1944)*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, nr 3–4.
12. Matuszewski M., *Konstanty hrabia Broel-Plater. (1872–1927). Biografia i wybór pism*, Końskie 2015.

13. Matuszewski M., *Hrabia Konstanty Broel-Plater (1872–1927). Życie i myśl polityczna*, „Pro Fide Rege et Lege” 2015, t. 75–76, nr 2.
14. Meller A., *Kazimierz Marian Morawski*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W. Muszyński, Warszawa 2010.
15. Mich W., *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918–1939*, Lublin 2000.
16. Mich W., *Role i metody. Ruch konserwatywny w II Rzeczypospolitej o swych zadaniach i sposobach ich realizacji*, Lublin 2010.
17. Mich W., *W obliczu wyłączenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918–1939*, Lublin 2001.
18. Roszkowski W., *Radziwiłł Hieronim Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987.
19. Roszkowski W., *Raczyński Karol Roger*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979.
20. Rudnicki S., *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981.
21. Szklarska-Lohmanowa, *Plater Konstanty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, Kraków–Wrocław 1981.
22. Wolski M., *Dworski Aleksander Henryk*, [w:] *Ziemiaństwo polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, t. VII, Warszawa 2007.

MICHAŁ SZYMAŃSKI

UNIwersytet Jagielloński
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Prawa Konstytucyjnego
E-MAIL: MICHAŁ.ADAM.SZYMANSKI@GMAIL.COM

DATA ZGŁOSZENIA: 5.01.2018
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 2.03.2018

Krytyka współczesnej wizji państwa, prawa i społeczeństwa w myśli Nicolasa Gomeza Davila

STRESZCZENIE

Nicolas Gomez Davila był pochodzącym z Kolumbii myślicielem opierającym swoją filozofię na katolickim tradycjonalizmie i europejskiej, łacińskiej tożsamości. Prowadząc pustelnicze życie, w bibliotece pisał scholia – krótkie notatki, będące rozważaniami nad współczesnym światem. Świat ten był zaś według niego horrorem. W swej twórczości krytykował liberalną demokrację, widząc w niej bunt przeciwko Bogu i prawu, które Stwórca ustanowił, oraz arogancję człowieka tworzącego ustawy nie w zgodzie z dekalogiem, lecz opinią większości. Władzę ludu uznawał za festiwal głupoty i prostactwa intelektualnego, a co więcej – za system, który w prostej linii prowadzi do totalitaryzmu. Egalitarny charakter demokratyzmu według niego konsekwentnie musiał prowadzić do dyktatury i represji. Władza absolutna była zaś dla kolumbijskiego myśliciela uderzeniem w jeden z podstawowych filarów cywilizacji łacińskiej, jakim jest wolność. Ideałem społeczeństwa był dla niego wczesnośrednio-wieczny ustrój feudalny, a państwa – Święte Cesarstwo. Myśl Nicolasa Gomeza Davila jest skrajnie pesymistyczna. Nie wierzy on w możliwość odbudowania świata Tradycji. Są to intelektualne cierpienia monarchisty i konserwatywnego katolika, którego świat umarł, a o jego restaurację nie chce już walczyć nawet Kościół, który po Soborze Watykańskim II zaniechał dotychczasowej krytyki demokracji.

SŁOWA KLUCZOWE

tradycjonalizm, monarchizm, elitaryzm, demokracja, totalitaryzm, Nicolas Gomez Davila

Wstęp

Nicolas Gomez Davila, poza wąskimi środowiskami tradycjonalistycznymi czy monarchistycznymi, nie jest postacią powszechnie znaną. Jeśli chodzi o dwudziestowiecznych autorów, konserwatyzm o wiele częściej kojarzy się z takimi myślicielami, jak Carl Schmitt, Eric Voegelin, Oswald Spengler czy Leo Strauss. Niektóre osoby lepiej znające współczesną myśl europejskiej prawicy mogłyby do tej listy dodać jeszcze Juliusa barona Evolę, wypominając wszak włoskiemu autorowi pewne związki z nazistami w okresie II wojny światowej czy bycie ideową inspiracją dla powojennych ugrupowań neofaszystowskich terrorystów podczas włoskich „lat ołowiu”¹, nie zaś bycie czołowym przedstawicielem tak zwanego tradycjonalizmu integralnego.

Niniejszy artykuł ma na celu analizę teoretyczno-prawną myśli Nicolasa Gomeza Davili. Kolumbijski konserwatysta urodził się 18 maja 1913 roku w Bogocie, a w wieku sześciu lat wraz z rodzicami wyjechał do Europy. We Francji poważnie zachorował, co zmusiło jego rodziców do zatrudnienia prywatnych nauczycieli. Po siedemnastu latach powrócił do ojczyzny. W 1949 roku raz jeszcze, na pół roku, opuścił Kolumbię, by w końcu na stałe osiąść w swej posiadłości w Bogocie. Od tego czasu życie Davili upływało w znacznej mierze na studiach klasycznych autorów. W swej bibliotece zgromadził około trzydziestu tysięcy tomów. Bardzo często były to wydania oryginalne (między innymi nauczył się duńskiego, by móc studiować twórczość Kierkegaarda w oryginale). Żywoć wiódł w bibliotece, prowadząc duchową walkę przeciwko światu, który traktował jako wroga swoich wartości. W przeciwieństwie do wielu innych autorów zamiast traktatów filozoficznych wybrał zupełnie inną formę twórczości, a mianowicie scholia, czyli krótkie notatki „na marginesie”, przypominające prace średniowiecznych mnichów przepisujących teksty².

Autor określał siebie mianem nie „konserwatysty”, lecz „reakcjonisty”. Termin ten, niezmiernie problematyczny (najwybitniejszy polski badacz myśli Kolumbijczyka, Krzysztof Urbanek, stawia wręcz tezę, że reakcjonizm w takim rozumieniu nie można utożsamiać z konserwatyzmem w ogóle), oznaczać miałby

¹ Lata ołowiu – termin opisujący eskalację politycznego radykalizmu w powojennych Włoszech od końca lat sześćdziesiątych do początku lat osiemdziesiątych XX wieku, w trakcie którego środowiska radykalnej prawicy i radykalnej lewicy utworzyły szereg organizacji terrorystycznych, swoimi zamachami doprowadzając państwo na skraj wojny domowej. Najśłynniejszymi formacjami tego okresu były prawicowy ruch Nowy Porządek (Ordine Nuovo) oraz lewicowe Czerwone Brygady, a najbardziej krwawym zamachem – atak bombowy na dworcu w Bolonii, przeprowadzony przez neofaszystowskie ugrupowanie Włoskie Komórki Rewolucyjne (Nuclei Armati Rivolutionari), w wyniku którego śmierć poniosło 85 osób.

² K. Urbanek, *Ex occidente lux II*, [w:] N. Gomez Davila, *Następne scholia do tekstu implicito*, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2006, s. 5–11.

taką doktrynę oraz zarazem stan ducha, w którym stwierdzić należy, że żadne wartości nie zasługują już na zachowywanie. Reakcja jest więc niczym więcej, jak tęsknotą za światem Tradycji, przy jednoczesnym pogodzeniu się z tym, że świat prawdziwych wartości umarł całkowicie i należy zwrócić się ku światu platońskich idei, gdyż reakcjonista żyje pośród ruin cywilizacji³.

1. Krytyka idei władzy ludu w myśli Nicolasa Gomeza Davila

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszym świecie wszystkie wiodące ideologie i doktryny polityczne legitymizują władzę rządzących wolą ludu. W systemie demokratycznym, jak sama nazwa wskazuje, rządzi lud, ale również w ustrojach totalitarnych sięgano do legitymizacji „z dołu”. Rządy komunistów były sprawowane w imieniu mas pracujących, a w Trzeciej Rzeszy dla dobra narodu sami hitlerowcy, choć z jednej strony sięgali do pojęcia *auctoritas*⁴, to z drugiej podkreślali, że Hitler rządził nie w imieniu swoim, lecz ludu. Jedynym w zasadzie dwudziestowiecznym znaczącym politykiem, który odrzucał taką formę uzasadniania swoich rządów, był Francisco Franco, który swoją dyktaturę uznawał za Bożą interwencję, mającą na celu uchronić Hiszpanię przed rządami komunistów.

Nicolas Gomez Davila, pojmując politykę przez pryzmat wyznawanej religii rzymskokatolickiej (można by się posłużyć w tym miejscu pojęciem „teologii politycznej”, koncepcją autorstwa Carla Schmitta oraz przytoczyć jego słynne słowa, że „wszystkie pojęcia polityczne to zsekularyzowane pojęcia religijne”⁵), wierny społecznemu nauczaniu Kościoła sprzed Soboru Watykańskiego II, był ortodoksyjnym teocentrystą. Rządy ludu, bez względu na to, jaką formę przyjąłby reżim, uznawał za uzurpacyjne, władza bowiem należy do Boga i tych, których Stwórca wyznaczył do jej sprawowania na ziemi. W jednym ze swoich scholiów zanotował: „Heine zdradził sekret demokracji: *wir kämpfen nicht für die Menschenrechte des Volkes, sondern für die Gottesrechte des Menschen*”⁶. System demokratyczny jest niezgodny z prawem Bożym, a zatem reakcyoniście jawi się jako wstrętny, wrogi. Aby zrozumieć Gomeza Davilę, warto sięgnąć do innego katolickiego tradycjonalisty, a jednocześnie filozofa prawa i członka hiszpańskiego ruchu karlistowskiego, Francisca Eliasa de Tejadę. W tekście pt. *Demokrati i chrześcijanie: nieprzezwyciężalna sprzeczność*, będącym refleksją nad sytuacją

³ Idem, *Lux in tenebris*, [w:] N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicate*, t. 1, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2008, s. 3–11.

⁴ Pojęcie to wiąże się rzecz jasna przede wszystkim z Carlem Schmittem. S. Breuer, *Carl Schmitt im Kontext: Intellektuellenpolitik in der Weimarer Republik*, Berlin 2012, s. 217.

⁵ A. Wielomski, *Teologia polityczna Nicolasa Gomeza Davila*, [w:] *Między sceptycyzmem a wiarą. Nicolas Gomez Davila i jego dzieło*, red. B. Obidzińska, K. Urbanek, Warszawa 2008, s. 147.

⁶ „Walczymy nie o prawa człowieka dla ludu, lecz o prawa boskie dla człowieka” (N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicate*, t. 1, op. cit., s. 51).

polityczną we Włoszech, zauważył on, że dopóki Italią rządzi chadecja, realizująca dość konserwatywny program polityczny, idea chrześcijańskiej demokracji wydaje się spójna, lecz w razie triumfu lewicy

[...] konieczne stanie się dokonanie przez demokratów chrześcijańskich wyboru pomiędzy dwiema stronami ich podwójnego oblicza: demokratycznym i chrześcijańskim. Jeżeli wybiorą demokrację, ugną się przed wolą ludu włoskiego i dopuszczą odrzucenie cywilizacji ufundowanej na Chrystusie [...] Jeżeli wybiorą chrześcijaństwo, zbuntują się gwałtownie przeciwko wyborowi wyborczemu, podważając go z tego powodu, że wola wszystkich nawet stworzeń skończonych nie ma żadnego autorytetu naprzeciwko nieskończonej woli Stwórcy⁷.

Dokładnie tym dla katolickich radykalnych tradycjonalistów była demokracja – systemem, w którym wola ludu, czy to przy urnach, czy w parlamencie, manifestuje swoje lekceważenie dla prawa Bożego, poddając pod głosowanie zasady, które ze swej natury są niepodważalne.

Kolumbijczyk, podobnie jak Eric Voegelin, nie wierzył, że poprzez ideologie, swoiste świeckie religie, narodzi się możliwość stworzenia raju na Ziemi (Amerykanin określał takie próby mianem immanentyzacji eschatonu, a ideologie nazywał „gnozą polityczną”; sam Gomez Davila używał podobnego określenia, stwierdzając, że „demokracja jest polityką gnostycznej teologii”⁸). Wchodząc w dialog ze słynnym niemieckim autorem i jego myślą *Wir wollen hier auf Erden schon das Himmelreich errichten*⁹, pytał się: „Ale jakie, Heine? Socjalistyczny raj, o którym marzą w społeczeństwie konsumpcyjnym, czy społeczeństwo konsumpcyjne, o którym marzą w socjalistycznym raju?”¹⁰. Prawdziwe szczęście możliwe jest do osiągnięcia tylko poprzez zbawienie duszy. Racjonalizm i laicyzacja doprowadziły do sytuacji, w której społeczeństwa, wątpiąc w życie po śmierci, pragną stworzyć świat idealny, ten jednak jest dla człowieka żyjącego w rzeczywistości doczesnej nieosiągalny. Charakterystyczną cechą wszelkich ideologii jest tworzenie etyki alternatywnej dla chrześcijańskiej. I tak w przypadku liberalizmu współczucie wypiera cnota egoizmu (Ayn Rand), świecki nacjonalizm odwołuje się do pojęcia egoizmu narodowego (Zygmunt Balicki), w komunizmie mówiono o „socjalistycznej moralności” itd. Wszystko to miało, według narracji tradycjonalistycznej, obalić etykę katolicką. „Zasadniczy postulat demokracji: ustawa winna być sumieniem obywatela”¹¹, powiada Kolumbijczyk. W szczególności,

⁷ F. Elias de Tejada, *Demokraci i chrześcijanie: niezwykła sprzeczność*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2008, nr 2 (61), s. 124.

⁸ N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 1, op. cit., s. 131.

⁹ „Chcemy tu, na ziemi, stworzyć Królestwo Niebieskie”.

¹⁰ N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 2, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2009, s. 23.

¹¹ T. Gabiś, *Nicolas Gomez Davila*, [online] <http://www.tomaszgbis.pl/2011/07/11/nicolas-gomez-davila-2/> [dostęp: 5.01.2018].

co warto zauważyć, demokracja jest ciosem wobec Prawdy (Gomez Davila był konsekwentnym platonikiem). Ustawę przecież zawsze można zmienić, gdy tylko wola ludu się zmieni.

Nicolas Gomez Davila niezmiernie krytycznie podchodził do systemu demokratycznego. Piętnował przekupność i zakłamanie polityków („Mylić się jest rzeczą ludzką, kłamać – demokratyczną”¹²; „Polityk demokratyczny zawsze się sprzedaje. Bogatym za gotówkę. Biednym na raty”¹³) oraz głupotę ludu („to, czego żaden pochlebca nie waży się powiedzieć swemu despotcie, demokrata mówi ludowi”¹⁴). Traktował demokrację wręcz jako festiwal orgii i zdziczenia („Ceną absolutnej wolności byłaby nieograniczona wulgarność”¹⁵; „Od kilku wieków «wyzwalanie człowieka» to przyzwalanie mu na plebejskie zachowania”¹⁶; „nasza cywilizacja jest barokowym pałacem, do którego wtargnęła kudłata zgraja”¹⁷; „intelektualna wulgarność przyciąga wyborców niczym miód muchy”¹⁸). Zdaniem Kolumbijczyka demokracja wcale nie jest systemem chroniącym wolność jednostki, gdyż „podczas demokratycznych wyborów decyduje się, kogo można legalnie prześladować”¹⁹. Współczesny model państwa, mający korzenie w czasach rewolucji francuskiej, odrzucał, gdyż widział w nim bunt przeciwko Bogu i porządkowi (stwierdził między innymi, że „w «prawach człowieka» nie do zaakceptowania jest już sama nazwa”²⁰), który został przez Stwórcę ustanowiony, a także miał w pamięci okrucieństwa, jakie przyniosło obalenie monarchii. Jednocześnie podkreślał, że „lud wita owacyjnie wyłącznie przyszłego tyrana”²¹. Zwracał uwagę, że „bycie z «Bożej łaski» ograniczało monarchę; «przedstawiciel narodu» jest reprezentantem absolutnego absolutyzmu”²². Dla Kolumbijczyka naturalne było to, że demokracje, prędzej czy później, zamieniają się w totalitaryzmy. Podobny był w tym do Juliusa barona Evoli, który pisał w swoich *Orientacjach*, że:

[...] liberalizm, następnie demokracja, później radykalizm, wreszcie komunizm i bolszewizm pojawiły się w dziejach jako kolejne stopnie tego samego zła, jako kolejne etapy przygotowujące nadejście następnych, w kompleksowym procesie upadku. Początek tego procesu znajduje się w punkcie, w którym człowiek zachodni zerwał więź z tradycją, negując wszelkie najwyższe symbole autorytetu i suwerenności, rewindykując dla siebie samego jako jednostki próżną i iluzoryczną wolność, stając się atomem, zamiast

¹² N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicate*, t. 2, op. cit., s. 29.

¹³ T. Gabiś, op. cit.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicate*, t. 2, op. cit., s. 82.

¹⁶ Ibidem, s. 88.

¹⁷ T. Gabiś, op. cit.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicate*, t. 2, op. cit., s. 108.

²⁰ Ibidem, s. 90.

²¹ Ibidem, s. 23.

²² Ibidem, s. 17.

świadomą cząstką organicznej jedności i hierarchicznej całości. Lecz atom musi w końcu znaleźć naprzeciw siebie masę innych atomów, innych jednostek, i zostaje włączony z konieczności do królestwa liczby, czystej ilości, staje się częścią materialistycznej masy nie mającej innego Boga, jak tylko suwerenna ekonomia. Proces ten nie zatrzyma się w pół drogi. Bez Rewolucji Francuskiej i liberalizmu nie byłoby konstytucjonalizmu i demokracji, bez demokracji nie byłoby socjalizmu i demagogicznego nacjonalizmu, bez socjalistycznego przygotowania nie byłoby radykalizmu i wreszcie komunizmu²³.

Rzeczą wartą odnotowania, z uwagi na fakt, że myśl prawicy często utożsamia się z ideą narodową, jest krytyczny stosunek Nicolasa Gomeza Davila do nacjonalizmu. Kolumbijski myśliciel uznaje naród za polityczny i prawny konstrukt, sztuczny wytwór nowoczesności, uderzający zarówno w tożsamość lokalną, jak i ideę Świętego Cesarstwa²⁴. Widać tu po raz kolejny podobieństwo do myśli ewoliańskiej, nie jest więc zapewne przypadkiem, że tak jak włoski myśliciel częstokroć odwoływał się do stronnictwa gibelinów, tak Gomez Davila wygłosił kontrowersyjnie brzmiącą tezę, że w sporze gibelinów z gwelfami to ci pierwsi byli inteligentnymi obrońcami papieżstwa²⁵. Idea suwerennego narodu, tworzącego jednolite etnicznie państwo, nie była bliska Nicolasowi Gomezowi Davili. Bliski był mu chrześcijański uniwersalizm, którego średniowieczną realizacją była I Rzesza.

Nie sposób przy tym nie odnieść wrażenia, że niechęć do nacjonalizmu wynikała również ze skrajnie indywidualistycznego usposobienia odciętego od świata i żyjącego w prywatnej bibliotece filozofa. Sam Gomez Davila tłumaczył to w jeszcze inny sposób: „Podstawowy problem każdej starożytnej kolonii: problem niewolnictwa intelektualnego, drobnej tradycji, podsłachetnej duchowości, nieautentycznej cywilizacji, przymusowej i haniebnej imitacji, został rozwiązany przeze mnie z ekstremalną prostotą: katolicyzm jest moją ojczyzną”²⁶. Wychowany w duchu przywiązania do dziedzictwa katolickiej, średniowiecznej Europy, Kolumbijczyk, nie potrafiąc utożsamić się z dziedzictwem i społeczeństwem południowoamerykańskim, swoje patriotyczne uczucia przelał na wspólnotę religijną, traktując ją jako nie tylko grupę wiernych, ale również podmiot polityczny i główne źródło odniesienia dla własnej tożsamości.

²³ J. Evola, *Orientacje*, [online] <https://tradycjonalizm.net/juliussevola/orientacje.htm> [dostęp: 5.01.2018].

²⁴ M. Ayuso, *Naród i nacjonalizm. Rozważania na temat myśli Nicolasa Gomeza Davila*, [w:] *Oczyszczenie inteligencji. Nicolas Gomez Davila – myśliciel współczesny?*, red. K. Urbanek, Warszawa 2010, s. 260.

²⁵ T. Gabiś, op. cit.

²⁶ „El problema básico de toda antigua colonia: el problema de la servidumbre intelectual, de la tradición mezquina, de la espiritualidad subalterna, de la civilización inauténtica, de la imitación forzada y vergonzante, me ha sido resuelto con suma sencillez: el catolicismo es mi patria” (N. Gomez Davila, *Escolios a un texto implícito. Selección*, Bogotá 2001, s. 32).

2. Krytyka totalitaryzmu w myśli Nicolasa Gomeza Davila

Wielu spośród radykalnie konserwatywnych myślicieli XX wieku uwikłanych zostało, mniej lub bardziej, w systemy totalitarne. Nie jest to zresztą niczym dziwnym, wszak stulecie to było wiekiem totalitaryzmów. Carl Schmitt dla wielu na zawsze pozostanie po prostu „jurystą Hitlera”, Evola „superfaszystą”, Ernst Jünger pisarzem czczonym przez hitlerowców za apoteozę wojny, owych „stawowych burz”, Charles Maurras jednym z symboli kolaboracji francuskiej prawicy z nazistowskimi Niemcami, a Arthur Moeller van den Bruck twórcą pojęcia „Trzeciej Rzeszy”.

Nicolas Gomez Davila nie podzielił ich losu, co wynikało z kilku przyczyn. Istotny był rzecz jasna fakt, że mimo bycia w duchu Europejczykiem, żył i tworzył w Kolumbii, a nie w Trzeciej Rzeszy, faszystowskich Włoszech czy innym totalitarnym państwie²⁷, zaś odcięcie się od świata zewnętrznego oraz dobra sytuacja finansowa sprawiały, że nie musiał w żaden sposób angażować się politycznie. Istotą owego faktu było jednak to, że jego myśl polityczna była konsekwentnie oparta na antycznej i wczesnośredniowiecznej filozofii, w której wolność ludzka traktowana jest jako wartość wymagająca ochrony.

Kolumbijczyk krytycznie odnosił się do powstałego w wyniku rewolucji francuskiej świata demokratycznego. Był jednak święcie przekonany o tym, że w naturalny sposób przemienia się on w totalitaryzm. „Malowniczy strój rewolucjonisty – wyjaśniał Gomez Davila – niezauważalnie przybiera barwę surowego munduru policjanta”²⁸. Bierze się to stąd, że „bez hierarchicznej struktury nie można przekształcić bajkowej wolności w fakt. Liberał zawsze zbyt późno odkrywa, że ceną równości jest wszechwładne państwo”²⁹, dlatego „idee liberalne są sympatyczne. Ich konsekwencje – tragiczne”³⁰.

Ideałem państwa w ujęciu Nicolasa Gomeza Davila, jak już wspomniano, było Święte Cesarstwo, czyli uniwersalistyczny twór, będący bazą dla systemu feudalnego, świata drobnych podmiotów, wolnych miast i landów, przez swoją powszechność akceptujący różnorodną odmienność (zdaniem Kolumbijczyka taki godny szacunku świat składał się z trzech niezmiennych elementów – „wioski, zamku i klasztoru”³¹). I choć totalitaryzm to wytwór XX wieku, już w XIX stuleciu, w wyniku powstania nacjonalizmów, taki stan rzeczy był niemożliwy, czego

²⁷ Choć tutaj można było zauważyć, że (przyjmując niepoprawne według mnie założenie, że Hiszpania Franco była państwem totalitarnym) Francisco Elias de Tejada krytycznie odnosił się do niektórych aspektów rządów frankistowskich, co skutkowało fizyczną napaścią bojówkarzy Falangi na karlistowskiego myśliciela. F. Elías de Tejada Spínola, *La figura del Caudillo. Contribución al derecho público nacional-sindicalista*, Sevilla 1939, s. 334.

²⁸ N. Gomez Davila, *Escolios...*, op. cit., s. 78.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, s. 96.

³¹ T. Gabiś, op. cit.

najlepszym dowodem są różnice pomiędzy I a II Rzeszą. „Wiek XIX – skwitował Kolumbijczyk – nazywał imperializmem dokładne przeciwieństwo tego, co średniowiecze nazywało Imperium”³².

Utopijne, odrzucające prawo Boże systemy polityczne, tak jak w XVIII wieku rewolucja francuska, opierały się na terrorze. Okrucieństwo systemu pożera nawet samych odpowiedzialnych za jego powstanie, co doskonale widać na przykładzie najpierw jakobińskiej Francji, a następnie stalinowskiego ZSRR i Trzeciej Rzeszy (noc długich noży). Gomez Davila stwierdza, że „rewolucjonista odkrywa «prawdziwego ducha rewolucji» tylko w obliczu rewolucyjnego trybunału, który rewolucjonistę skazuje”³³. Podobnie jak wielu tradycjonalistów (na przykład Julius Evola), również kolumbijski myśliciel krytycznie odnosił się do idei historycyzmu. „«Konieczność historyczna» jest sakramentalną formułą historycyzmów rozgrzeszających zbrodnie”³⁴ – powiada reakcjonista z Bogoty, wskazując na zbrodniczy charakter wspólnej ustrojom totalitarnym wiary w to, że nieuniknione prawa historii wymagają, by dana ideologia polityczna odniosła zwycięstwo, a triumf ten może zostać osiągnięty tylko poprzez eksterminację wrogów. „Historia świata – kontynuuje myśliciel – nie jest historią postępu wolności: jest historią jej niezliczonych poronień”³⁵.

Oczywiste jest, że Nicolas Gomez Davila krytycznie odnosił się do idei komunistycznych. Sam zresztą żył w państwie, w którym oddziały radykalnej lewicy walczyły przeciwko siłom rządowym. Warto natomiast wspomnieć o ciekawym oskarżeniu, jakie Kolumbijczyk wysunął wobec nazizmu. Zdaniem myśliciela był on odpowiedzialny nie tylko za zbrodnie II wojny światowej czy eksterminację milionów ludzi, lecz również za podszycie się pod wiele „szlachetnych tematów germańskiej medytacji”, z którymi – według Kolumbijczyka – narodowy socjalizm nie miał nic wspólnego, ale swoimi zbrodniami je skompromitował³⁶. W szczególności filarem europejskiej Tradycji, ukochanym przez Nicolasa Gomeza Davilę, była filozofia Platona. Ta zaś, według popularnej narracji ukutej przez Poppera, miała być odpowiedzialna za powstanie „społeczeństwa zamkniętego”. Często też zrównuje się eugeniczne praktyki Trzeciej Rzeszy z niektórymi ideami zawartymi w *Państwie*.

3. Krytyka egalitaryzmu i społeczeństwa konsumpcyjnego

Do podstawowych założeń liberalnej demokracji należy egalitaryzm jednostek. W ujęciu Nicolasa Gomeza Davili jest to zaś jedna z przyczyn, dla których dzisiaj świat pozostaje koszmarem.

³² A. Danek, *Fundamenty imperium*, [online] <http://www.legitymizm.org/fundamenty-imperium> [dostęp: 5.01.2018].

³³ N. Gomez Davila, *Escolios...*, op. cit., s. 28.

³⁴ Ibidem, s. 29.

³⁵ Ibidem, s. 92.

³⁶ Ibidem, s. 150.

„Wolność jest prawem do inności; równość jest tego prawa zaprzeczeniem”³⁷ – powiada samotnik z Bogoty. Przypomina to postawę wybitnego artysty, a zarazem monarchisty Salvadora Dalego, który w swoim *Dzienniku geniusza* deklarował, że

[...] od czasów Rewolucji Francuskiej rozpowszechnia się biedna, bzdurna i podziela-na przez wszystkich opinia, że geniusze (pomijając ich dorobek twórczy) są istotami ludzkimi pod każdym względem przypominającymi (w większym lub mniejszym stopniu) zwykłych śmiertelników. Jest to opinia fałszywa. Jeżeli zaś jest fałszywa w odniesieniu do mnie, geniusza o najbogatszym w dzisiejszych czasach życiu duchowym, najprawdziwszego geniusza współczesności, jest ona tym bardziej fałszywa w odniesieniu do geniuszy, którzy ucieleśniali szczytowe osiągnięcia Renesansu, jak na przykład Rafael –geniusz otoczony niemal aureolą boskości. [...] Na moją prośbę i za zgodą wydawcy niektóre lata i dni muszą na razie pozostać nieznane. Rządy demokratyczne nie są w stanie publikować wiadomości o rewelacyjnych odkryciach, jakie dla mnie są chlebem powszednim. Niewydane materiały ukażą się później w ośmiu kolejnych tomach pierwszej serii *Dziennika geniusza*, jeśli zaistnieją ku temu sprzyjające okoliczności; jeżeli nie – w drugiej serii, kiedy Europa powróci do swego tradycyjnego ustroju monarchicznego³⁸.

W narracji monarchistycznej system demokratyczny poprzez egalitaryzm niszczy wybitne jednostki, wpychając je w pewne ciasne schematy przyjęte przez Demos. Zarówno Nicolas Gomez Davila, jak i Salvador Dalí jako intelektualiści i tradycjoniści w równości widzieli przyczynę upadku cywilizacyjnego.

Upadek porządku hierarchicznego to bunt wobec świata tradycyjnego, świata stworzonego przez Boga. Egalitaryzm to przede wszystkim herezja, pogląd będący produktem diabelskim. „Hierarchie są niebiańskie. W piekle wszyscy są równi”³⁹ – bez cienia wątpliwości podsumowuje kolumbijski reakcjonista.

Odrzucenie Boga i jego praw na rzecz władzy ludu i prawa wyrażanego w ode-rwanych od dekalogu ustawach, świętokradczy kult wolności, równości i braterstwa stworzyły społeczeństwo, od którego, zdaniem filozofa, należało odwrócić się plecami, a ten, kto czyni inaczej, okrywa się hańbą⁴⁰. Dzisiaj „rzecznikiem nowoczesnej duszy jest pornograf”⁴¹, wszelka kultura upadła, a ludzie ztracili jakikolwiek szacunek dla szlachetności, honoru i innych dawnych wartości. W tym straszliwym świecie, zdaniem Nicolasa Gomeza Davila, kryzys dotarł nawet w miejsce, które od wieków było depozytem Tradycji – na łono Kościoła katolickiego. „Kiedy Kościołowi nie udało się skłonić ludzi, aby praktykowali to, czego

³⁷ Ibidem, s. 122.

³⁸ S. Dalí, *Dziennik geniusza*, tłum. J. Kortas, Poznań 2016, s. 4.

³⁹ „Las jerarquías son celestes. En el Infierno todos son iguales” (N. Gomez Davila, *Escolios...*, op. cit., s. 117).

⁴⁰ T. Gabiś, op. cit.

⁴¹ Ibidem.

naucza, współczesny Kościół postanowił nauczać tego, co ludzie praktykują⁴² – stwierdza Kolumbijczyk, opisując zmiany, jakie zaszły w Kościele po Soborze Watykańskim II, w wyniku którego katoliccy hierarchowie postanowili zaakceptować zachodzące w świecie zmiany, w tym demokrację (do tego czasu mocno krytykowaną przez papieża), a także zmodernizować samą wspólnotę. Ponieważ jako tradycjonalistyczny katolik nie mógł spodziewać się, by walkę o restaurację świata Tradycji podjął Kościół, jego myśl stała się skrajnie pesymistycznym oczekiwaniem na Apokalipsę, która ostatecznie zakończyłaby tę tragedię.

Podsumowanie

Demokracja jest antropoteistyczną religią. Jej zasadą jest opcja o charakterze religijnym; akt, w którym człowiek uznaje człowieka za Boga. Jej doktryną jest teologia boskiego człowieka, jej polityką urzeczywistnienie tej zasady w działaniu, w instytucjach, w dziełach [...]. Boskość, jaką demokracja nadaje człowiekowi, nie jest ani figurą retoryczną, ani poetyckim obrazem, ani wreszcie niewinną hiperbolą, lecz ściśle teologiczną definicją⁴³.

W tym jednym cytacie zawiera się cała myśl kolumbijskiego reakcjonisty. Posługując się schmittańskim językiem teologii politycznej, Nicolas Gomez Davila rysuje świat współczesny jako miejsce, w którym wszelkie wartości upadły, a demokracja i totalitaryzm, teoretycznie tak skrajnie dalekie od siebie ustroje polityczne, w rzeczywistości są konsekwentnie następującymi po sobie formami zniewolenia człowieka.

Gomez Davila nie tworzył rozwiązań problemów trapiących współczesny świat ani nie kreował wizji, jak powinien wyglądać świat w razie zwycięstwa ewentualnej „rewolucji konserwatywnej”. Po pierwsze, w swej pesymistycznej wizji nie przewidywał triumfu Tradycji, dlatego skupiał się jedynie na wskazywaniu kolejnych błędów i herezji współczesnego świata. Po drugie, bycie reakcjonistą to w rozumieniu Gomeza Davila nie bycie autorem projektów ustrojowych, lecz życie według odwiecznych, nadanych przez Boga reguł. Z tego też względu trudno wyobrazić sobie kolumbijskiego tradycjonalistę jako inspirację dla projektów politycznych czy prawnych – jego twórczość to rozpacz człowieka zmuszonego do życia w świecie, którego z całego serca nie akceptował. Stąd jego myśl może być jedynie wykorzystywana przez środowiska monarchistyczne do krytyki ustroju demokratycznego. Natomiast, w przeciwieństwie do twórczości na przykład Carla Schmitta, trudno wyobrazić sobie oparcie współczesnej myśli ustrojowej na fundamentach scholiów tradycjonalisty z Bogoty. Twórczość filozofa należy postawić

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem.

raczej obok Emila Ciorana, którego prace, choć wpływające z nihilizmu, a nie katolickiego tradycjonalizmu, przedstawiają podobne egzystencjalne cierpienia intelektualisty nienawidzącego otaczającej go rzeczywistości.

CRITICISM OF THE CONTEMPORARY VISION OF THE STATE, LAW AND SOCIETY IN THE THOUGHTS OF NICOLAS GOMEZ DAVILA

ABSTRACT

Nicolas Gomez Davila was a Colombian thinker who based his philosophy on Catholic traditionalism and European Latin identity. While leading a hermit's life in the library, he wrote scholia – short notes that are reflections on the contemporary world. This world was, in his opinion, heresy and horror. In his work, he criticized liberal democracy, seeing in it a rebellion against God and the law that the Creator has established, the arrogance of a man who establishes laws not in accordance with the Decalogue, but the opinion of the majority. He regarded the power of the people as a festival of stupidity and intellectual prostitution, and what's more, a system that in a straight line leads to a transformation into totalitarianism. The egalitarian character of democracy, according to him, consistently had to lead to dictatorship and repression. Absolute power was for Colombian thinker a blow to one of the basic pillars of Latin civilization, which is freedom. The ideal of society was the early medieval feudal system, and the state – the Holy Empire. The thought of Nicolas Gomez Davila is extremely pessimistic, he does not believe in the possibility of rebuilding the world of Tradition, they are the intellectual sufferings of a monarchist and conservative Catholic, whose world has died, and even the Church, which after the Second Vatican Council did not want to fight criticism of democracy.

KEYWORDS

traditionalism, monarchism, elitism, democracy, totalitarianism

BIBLIOGRAFIA

1. Ayuso M., *Naród i nacjonalizm. Rozważania na temat myśli Nicolasa Gomeza Davila*, [w:] *Oczyszczenie inteligencji. Nicolas Gomez Davila – myśliciel współczesny?*, red. K. Urbanek, Warszawa 2010.
2. Breuer S., *Carl Schmitt im Kontext: Intellektuellenpolitik in der Weimarer Republik*, Berlin 2012.
3. Dali S., *Dziennik geniusza*, tłum. J. Kortas, Poznań 2016.
4. Danek A., *Fundamenty imperium*, [online] <http://www.legitymizm.org/fundamenty-imperium> [dostęp: 5.01.2018].
5. Elias de Tejada F., *Demokracy i chrześcijaństwo: niezwykła sprzeczność*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2008, nr 2 (61).
6. Elías de Tejada Spínola F., *La figura del Caudillo. Contribución al derecho público nacional-sindicalista*, Sevilla 1939.
7. Evola J., *Orientacje*, [online] <https://tradycjonalizm.net/juliosevola/orientacje.htm> [dostęp: 5.01.2018].

8. Gabiś T., *Nicolas Gomez Davila*, [online] <http://www.tomaszgabis.pl/2011/07/11/nicolas-gomez-davila-2/> [dostęp: 5.01.2018].
9. Gomez Davila N., *Następne scholia do tekstu implicite*, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2006.
10. Gomez Davila N., *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 1, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2008.
11. Gomez Davila N., *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 2, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2009.
12. Gomez Davila N., *Escolios a un texto implicito. Selección*, Bogota 2001.
13. Urbanek K., *Ex occidente lux II*, [w:] N. Gomez Davila, *Następne scholia do tekstu implicite*, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2006.
14. Urbanek K., *Lux in tenebris*, [w:] N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 1, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2008.
15. Wielomski A., *Teologia polityczna Nicolasa Gomeza Davili*, [w:] *Między sceptycyzmem a wiarą. Nicolas Gomez Davila i jego dzieło*, red. B. Obidzińska, K. Urbanek, Warszawa 2008.

SZYMON HELMA

UNIwersytet Jagielloński
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych
E-MAIL: SZYMON.HELMA@DOCTORAL.UJ.EDU.PL

DATA ZGŁOSZENIA: 24.11.2017
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 2.07.2018

Deinformacja i wojna psychologiczna jako element polityki Związku Sowieckiego i Federacji Rosyjskiej

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono genezę szerokiego zastosowania dezinformacji przez Rosję, jej cele oraz sposoby dezinformowania opinii publicznej. Celem pracy jest zaprezentowanie dotychczasowej wiedzy o dezinformacji w syntetyczny sposób, tak aby umożliwić czytelnikowi jej rozpoznawanie współcześnie.

SŁOWA KLUCZOWE

dezinformacja, wywiad, służby specjalne, wojna informacyjna, KGB, GRU, SVR

Od początku istnienia frakcji bolszewików w Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji i zdobycia przez nią władzy istotnym narzędziem polityki komunistów było wprowadzanie w błąd przeciwnika, ukrywanie własnych intencji oraz stosowanie agitacji i propagandy. Zamierzeniem autora artykułu jest prezentacja metod i celów dezinformacji stosowanej przez ZSRR i współczesną Rosję oraz ocena jej przyszłych perspektyw. Działanie polegające na celowym wprowadzaniu w błąd, podejmowane w związku z realizacją polityki sowieckiej, możemy określić mianem dezinformacji. Sowietci usiłowali nawet zdeinformować samo pochodzenie słowa „dezinformacja”, które rzekomo miało wywodzić się z języka

francuskiego¹. Według definicji Vladimira Volkoffa, dezinformacja stawia sobie za cel działanie na świadomość i podświadomość mas poprzez realizację systematycznego programu. Ma ona za zadanie wprowadzić w błąd, ponadto „[...] zmierza do wmówienia pewnych określonych rzeczy określonym osobom [...] prowadzona jest w sposób systematyczny, fachowy, zawsze za pośrednictwem *mass mediów*”².

Wprowadzanie w błąd oraz kampanie propagandowe obliczone na krótkotrwałe działanie były stosowane przez komunistów od początku ich działalności. Świadczy o tym sama nazwa frakcji bolszewików (od słowa „większość”)³, ukrywanie niemieckich źródeł finansowania⁴, a nawet cały program partyjny⁵ (na przykład dążenie do likwidacji państwa poprzez dyktaturę proletariatu, likwidacja armii) łącznie z ideologią. Również kolejne posunięcia polityczne noszą znamiona dezinformacji – obietnice zawarcia pokoju i pozostawienia ziemi chłopom złożone w wyborach do Konstytuanty w 1917 roku zostały zrealizowane (poprzez pokój brzeski i dekret o ziemi, który nakazywał konfiskatę tylko wielkich majątków), a następnie złamane (próba wywołania rewolucji w Niemczech, atak na Europę Zachodnią, wojna polsko-bolszewicka, komunizm wojenny i terror wobec chłopów). Wsparcie dla mniejszości narodowych (korienizacja) zakończyło się aresztowaniami elit intelektualnych, a fałszywa liberalizacja ekonomiczna (NEP) aresztowaniami przedsiębiorców i konfiskatami⁶. Nawet pobieżna analiza podstawowych dokumentów, jak na przykład program komunistów, czy zapisów ważnych wystąpień pokazuje, że były to działania całkowicie świadome, które dodatkowo przynosiły sukcesy – na początku dzięki naiwności antykomunistów, a następnie dzięki przemocy.

Istniały istotne czynniki, które doprowadziły do stosowania kłamstwa na tak dużą skalę: konspiracyjny rodowód bolszewików, powiązania z tajnymi służbami, konieczność zabezpieczenia się przed działaniami Ochrony, wykorzystanie środków propagandowych czy nieatrakcyjność komunizmu dla przeważającej części rosyjskiego społeczeństwa. Jednym z decydujących czynników była inspiracja przywódcy partii i dyktatora – Lenina – do korzystania z tego rodzaju środków,

¹ I. Pacepa, R. Rychlak, *Disinformation: Former Spy Chief Reveals Secret Strategies for Undermining Freedom, Attacking Religion, and Promoting Terrorism*, Washington 2013, s. 45–46.

² V. Volkoff, *Dezinformacja. Oręż wojny*, Warszawa 1991, s. 8.

³ Przyznaje to na przykład Trocki w pracy *Bolszewicy i Lenin*: „Bolszewicy stanowią znikomą mniejszość w sowietach, a Lenin nosi się ni stąd, ni z owąd z myślą o zagarnięciu władzy. Czyż to nie awanturnictwo? Ujęcie sprawy przez Lenina pozbawione było wszelkich śladów awanturnictwa”. Bolszewicy stanowili mniejszość nie tylko w sowietach (radach), ale również w SDPRR.

⁴ Zob. M. Pearson, *The Sealed Train*, New York 1975.

⁵ Zob. N. Bucharin, E. Preobrażeński, *Elementarz komunizmu: popularne objaśnienie programu Komunistycznej Partii Rosji (Bolszewików)*, Moskwa 1921.

⁶ Zob. J. Mackiewicz, *Zwycięstwo prowokacji*, Monachium 1962.

zaczepnięta z myśli Machiavellego i prac Gustave’a Le Bona, zwłaszcza z *Psychologii tłumu*⁷. Lenin interesował się również możliwością warunkowania ludzi analogicznie do eksperymentu z psami Pawłowa i dlatego objął naukowca opieką⁸. Z drugiej strony Rosjanie mieli długą tradycję stosowania dezinformacji, o czym świadczą choćby przysłowiowe pokazowe wioski przygotowane na zdobytym Krymie przez księcia Grigorija Potiomkina po to, by zaimponować carycy Katarzynie. Włodzimierz Bączkowski w bardzo interesującym artykule pt. *Uwagi o istocie siły rosyjskiej* wskazywał: „Głównym rodzajem broni rosyjskiej, decydującym o dotychczasowej trwałości Rosji, jej sile i ewentualnych przyszłych zwycięstwach, nie jest normalny w warunkach europejskich czynnik siły militarnej, lecz głęboka akcja polityczna, nacechowana treścią dywersyjną, rozkładową i propagandową”⁹. Według Bączkowskiego dezinformacja służyła Rosji do wzmocnienia siły militarnej, o czym świadczy przytoczona długa lista przykładów podboju państw osłabionych między innymi dzięki stosowaniu tej metody. Podaje on także, że rosyjskie subwencje dla prasy francuskiej pochłonęły około dwa miliony franków, jednak początki takich działań sięgają Woltera wspieranego przez Katarzynę II, rzekomo pomagającą protestantom i chłopom w Polsce.

Militarne zastosowanie dezinformacji wyewoluowało w końcu w sowiecką doktrynę maskirowki. Termin ten, tłumaczony zwykle jako maskowanie, nie ogranicza się tylko do ukrywania jednostek wojskowych za pomocą kamuflażu. Jej celem jest przede wszystkim ukrywanie położenia, składu i intencji własnych wojsk po to, by przeciwnik podejmował błędne decyzje. Korzyści osiągane za pomocą maskirowki to przede wszystkim zmniejszenie strat własnych, zaskoczenie przeciwnika oraz wprowadzanie błędnej oceny sytuacji – odnosi się to zarówno do ludzkiej psychiki, jak i systemów elektronicznych. W praktyce maskirowka przybiera formę ukrywania, symulacji/imitacji, demonstracji i dezinformacji. Ukrywanie odnosi się do zmniejszenia widoczności ludzi, broni i sprzętu – jest to najpowszechniejsza forma maskowania, zwłaszcza na szczeblu taktycznym. Jej dodatkową zaletą jest to, że nie wymaga koordynacji pomiędzy oddziałami. Imitacja polega na tworzeniu fałszywych pozycji z użyciem manekinów i makiet. Symulacja stanowi rozwinięcie imitacji poprzez dodanie do statycznych rekwizytów prawdziwych żołnierzy, ekwipunku, dźwięków, sygnatur świetlnych itp.

⁷ E. A. Rees, *Political Thought from Machiavelli to Stalin*, New York 2004, s. 93–117.

⁸ A. K., Wróblewski, *Weźcie mnie jako swego psa!*, „Wiedza i Życie” 2006, nr 1. Lenin wydał dekret *O zapewnieniu warunków umożliwiających prowadzenie badań naukowych przez Pawłowa*. Ten bardzo krótki dokument dotyczył powołania komisji, udostępnienia drukarni, mieszkania i wydania racji żywnościowej. Warto dodać, że Sowieci próbowali również skrzyżować człowieka z małpą dzięki eksperymentom profesora Ilji Iwanowa oraz prowadzili badania nad ludzkim mózgiem w kołymskim obozie koncentracyjnym Butugyczag.

⁹ W. Bączkowski, *Uwagi o istocie siły rosyjskiej*, [online] <http://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=115> [dostęp: 12.10.2017].

Demonstracja polega na ujawnianiu własnych wojsk po to, by stworzyć fałszywe wrażenie co do własnych intencji (znaczenie ma przede wszystkim czas, miejsce i kierunek demonstracji). Dezinformacja w maskirowce jest elementem rozumianym jako rozpowszechnianie fałszywych informacji za pomocą różnych środków, kierowanych nie tylko do przeciwnika, ale także do cywilów, a nawet do własnych wojsk. Wojskowi mogą przeprowadzać dezinformację, wydając fałszywe rozkazy, tworząc fałszywe mapy czy zaniżając wartość bojową sprzętu¹⁰. Możliwa jest koordynacja pomiędzy różnymi formami maskowania (na przykład połączenie demonstracji na jednej flance z ukrywaniem na drugiej flance) oraz koordynacja pionowa na różnych szczeblach działania (na przykład demonstracja wojsk na poziomie taktycznym uwiarygodnia dezinformację na poziomie operacyjnym lub strategicznym). Jednym z pierwszych znaczących sukcesów osiągniętych dzięki maskirowce było przeprowadzenie operacji „Uran” pod Stalingradem, która zakończyła się okrążeniem niemieckiej 6 Armii¹¹.

Akcje dezinformacyjne obliczone na doraźny skutek stanowiły normalny sposób działania Sowietów, podobnie jak dyplomacja czy oddziaływanie poprzez wpływy gospodarcze i kulturalne. Dobrym przykładem takich działań są dwie próby zastraszenia NATO, noszące kryptonim „Walnut” (orzech włoski) i „Walnut II”. Pierwsza z nich polegała na pokazaniu przewagi sowieckiego lotnictwa bombowego, które rzekomo miało posiadać bardzo dużą liczbę nowoczesnych bombowców Miasiszczew M-4. Polegała ona na zorganizowaniu Dnia Lotnictwa w 1955 roku i pokazów lotniczych, na których eskadra nowych bombowców latała wokół lotniska, znikając co jakiś czas z zasięgu wzroku i pokazując się ponownie obserwatorom jako inna eskadra. Doniesienia o nowych samolotach doprowadziły do tego, że amerykańskie lotnictwo zaczęło gwałtownie rozwijać swoją flotę, by zniwelować „bombowcową lukę” (*bomber gap*). O prawdziwej liczebności sowieckich bombowców Amerykanie przekonali się dwa lata później, po pierwszych lotach zwiadowczych samolotu szpiegowskiego U2. Operacja „Walnut II” odbyła się w podobny sposób, ale dotyczyła rakiet. Spowodowała ona strach przed „luką raketową”, jednak miała także nieoczekiwane konsekwencje – Chińczycy komuniści, przekonani o raketowej sile Sowietów, uznali ich za niezdolnych do przywództwa nad krajami socjalistycznymi, skoro nie wykorzystują całej swojej potęgi¹²! Dodatkowym elementem dezinformacji dotyczącej rakiet było wprowadzanie w ukryty sposób nowych typów, mających możliwość ataku z orbity szczątkowej¹³. Takich przykładów można podać więcej, choćby

¹⁰ M. Maier, *A Little Masquerade: Russia's Evolving Employment of Maskirovka*, Fort Leavenworth 2016, s. 5–14.

¹¹ Z. Modrzejewski, *Działania psychologiczno-propagandowe w konfliktach zbrojnych*, „Kwartalnik Bellona” 2017, nr 1, s. 136.

¹² I. Pacepa, R. Rychlak, op. cit., s. 168–169.

¹³ M. Győrösi, *The Soviet Fractional Orbital Bombardment System Program*, [online] <http://www.ausairpower.net/APA-Sov-FOBS-Program.html> [dostęp: 12.10.2017].

sprzedaż specjalnych, eksportowych wersji uzbrojenia po to, by przeciwnicy Sowietów byli przekonani o słabości rozwiązań technicznych w bloku wschodnim. Doraźne akcje nie musiały dotyczyć jedynie sprzętu wojskowego. Operacja „Dragon”, rozpoczęta po zabójstwie prezydenta Kennedy’ego, miała na celu obarczyć odpowiedzialnością za zamach nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych – Lyndona Johnsona¹⁴. Doraźne akcje, w których chodziło o osłabianie pozycji przeciwnika, były przeprowadzane regularnie. Dennis Kux wylicza całą listę udokumentowanych prób takich działań: wspieranie ruchów pokojowych przeciwko rozmieszczeniu bomby neutronowej oraz rakiet średniego zasięgu w Niemczech, fałszywe informacje w indyjskich mediach o ograniczaniu eksportu krwi do transfuzji ze względu na rasę (celem dezinformacji nie były Indie, ale państwa afrykańskie – odległe źródło utrudniało w tym przypadku sprawdzenie informacji oraz uwiarygodniało historię), stworzenie sieci zależnych organizacji, jak Światowa Rada Pokoju czy Światowa Federacja Związków Zawodowych, doprowadzenie do objęcia przez agenta wpływu Güntera Guillaume’a stanowiska doradcy kanclerza Willy’ego Brandta oraz wykorzystanie agentów wpływu w mediach różnych krajów. Do prowadzenia dezinformacji potrzebne są „dowody”, których wytwarzaniem zajmowała się Służba A (poprzednio Departament „D”), zatrudniająca około trzystu osób. Do jej zdemaskowanych fałszerstw z lat osiemdziesiątych należały między innymi: podręcznik połowy amerykańskiej armii dotyczący destabilizacji FM 30-31 B, telegram sugerujący związek afgańskiego prezydenta Amina z CIA, nacisk Stanów Zjednoczonych na Hiszpanię podczas przyjęcia jej do NATO (rzekomy list prezydenta Reagana do króla Hiszpanii), plany obalenia rządu w Ghanie (rzekomy raport z ambasady w zachodnich Niemczech), działania na rzecz rozpadu Indii (rzekoma przemowa ambasadora Kirkpatricka), plan zamachu na kandydata prezydenckiego w Nigerii (rzekomy dokument z ambasady), udział w zamachu na papieża Jana Pawła II (sfalszowane dwie depesze z amerykańskiej ambasady w Rzymie). Pomimo zaangażowania dużych sił Sowietci nie ustrzegli się komicznych błędów – rusycyzmów w „amerykańskiej” korespondencji dyplomatycznej. Trudności w kopiowaniu fachowego żargonu skłaniały Sowietów do rozpowszechniania plotek. Niektóre fałszywe informacje, jak na przykład o udziale CIA w zamachu stanu na Seszelach, były podejmowane przez niekomunistyczne media w dobrej wierze¹⁵. Warto w tym kontekście wspomnieć o operacji „INFECTIO”, polegającej na rozpowszechnianiu dezinformacji o rzekomym stworzeniu wirusa HIV przez amerykańskie laboratoria wojskowe. Rozpoczęła się ona od publikacji w mało znanej indyjskiej gazecie „Patriot”. Artykuł miał dziwaczny szyk zdań, błędy gramatyczne (treści dezinformacyjne były przygotowywane po rosyjsku i tłumaczone), a jego treść

¹⁴ I. Pacepa, R. Rychlak, op. cit., s. 172.

¹⁵ D. Kux, *Soviet Active Measures and Disinformation*, „Parameters” 1985, Vol. 15, Issue 4, s. 19–28.

wskazywała na powiązanie z tematyką wcześniejszych kampanii dezinformacyjnych Sowietów. Indie zostały wybrane z powodu posiadania dużej siatki oficerów (ok. 150 osób z KGB i GRU), doświadczenia (według Wasilija Mitrochina tylko w 1975 roku Sowietci opublikowali w indyjskich gazetach 5510 artykułów) oraz agentury (kontrola nad dziesięcioma gazetami i jedną agencją prasową), a także z uwagi na łatwość korumpowania dziennikarzy. Artykuł okazał się porażką, więc po trzech latach, w 1985 roku, opublikowano nowy, tym razem po rosyjsku, w „Litieraturnej Gaziecie”, angażując do współpracy wywiad NRD. Niemcy zachęcili emerytowanego biofizyka i komunistę Jakoba Segala do podjęcia tematu wirusa. Nie został on poinformowany, że uczestniczy w operacji dezinformacyjnej. Uczyniło to jego publikacje i wystąpienia bardziej wiarygodnymi. Co ciekawe, Segal wdał się w spór z sowieckim uczonym Wiktorem Żdanowem, który twierdził, że zna przypadek wcześniejszego zakażenia wirusem HIV na terenie Związku Sowieckiego niż najwcześniejszy przypadek w Stanach Zjednoczonych. Obalało to oczywiście twierdzenia Segala. Stasi kontynuowało operację w nietypowy sposób – anonimowo przesłano sfabrykowane materiały pisarzowi Johannesowi Mario Simmelowi w nadziei, że je wykorzysta, co rzeczywiście nastąpiło. Wtedy Sowietci przystąpili do masowego rozpowszechniania materiałów o „amerykańskim AIDS”, zwłaszcza w krajach z amerykańskimi bazami wojskowymi. W latach dziewięćdziesiątych anonimowy oficer Stasi (prawdopodobnie Günter Bohnsack, odpowiadający za dezinformację) oraz Jewgienij Primakow, szef SVR, przyznali, że operacja „INFEKTION” miała faktycznie miejsce¹⁶.

Dezinformacja mogła stanowić nie tylko element taktyki, ale również strategii, a nawet stanowić podstawę przetrwania państwa. Po przejęciu władzy przez bolszewików ich skłonność do korzystania z dezinformacji wzrastała wraz z kolejnymi sukcesami. Najbardziej spektakularną operację, znaną jako „Trust”, przeprowadzono jeszcze w czasie trwania NEP. Tak pisał o niej Anatolij Golicyn, oficer KGB, który uciekł na Zachód:

Agenci przekonywali swoje kontakty, że monarchistyczny ruch antysowiecki, który reprezentowali, dobrze już okrzepł i spenetrował wyższe szczeble w armii, służbach bezpieczeństwa, a nawet w rządzie i że w swoim czasie będzie mógł przejąć władzę i przywrócić monarchię. Przekonali przywódców emigracji, że system przeszedł radykalną przemianę: komunizm zawiódł, ideologia była martwa, aktualni przywódcy nie mieli nic wspólnego z fanatycznymi rewolucjonistami z przeszłości. W głębi serca byli nacjonalistami, a ich reżim ewoluował w stronę umiarkowanego reżimu narodowego i miał wkrótce upaść. NEP miał być pierwszym poważnym ustępstwem na drodze do przywrócenia w Rosji kapitalizmu. Wkrótce miały nastąpić koncesje polityczne. Z tego powodu, jak przekonywali agenci „Trustu”, każda interwencja czy wrogi gest ze strony mocarstw europejskich lub ruchu emigracyjnego byłyby co najmniej złymi pomysłami, jeśli nie tragicznymi, jako że zjednoczyłyby tylko Rosjan wokół rządu i w ten sposób

¹⁶ T. Boghardt, *Operation INFEKTION – Soviet Bloc Intelligence and Its AIDS Disinformation Campaign*, „Studies in Intelligence” 2009, Vol. 53, No. 4, s. 2–14.

przedłużyłyby jego trwanie. Rządy europejskie i przywódcy emigracji powinni przezwyciężyć antysowiecką działalność terrorystyczną i zmienić swoją postawę z wrogiej reżimowi sowieckiemu na biernie go akceptującą. Powinny uznać jego państwowość i zwiększyć obroty handlowe. W ten sposób bardziej mogliby się przysłużyć ewolucji systemu. Przywódcy opozycji powinni wrócić do Rosji i tam mieć swój wkład w proces przemian¹⁷.

Operacja wywiadowcza powiodła się, przyczyniając się do stabilizacji sowieckich rządów i izolacji przeciwników. Golicyn zaliczył „Trust” do wzorca modelu „słabości i ewolucji” (pozostałe dwa to: „fasada i siła” – stosowany w przypadku kryzysu przywództwa, oraz model przemian – polegający na fałszowaniu motywów przemian; zastosowano go między innymi po śmierci Stalina, by ukryć antysowiecki charakter protestów w Gruzji, które przedstawiono jako nacjonalistyczne i pro Stalinowskie). Golicyn to jeden z uciekinierów ze Związku Sowieckiego, który jako pierwszy podkreślał znaczenie dezinformacji. Przedstawił on jej nową doktrynę, którą opracował Aleksandr Szelepin, nowy szef KGB, mianowany przez Chruszczowa. Kładła ona nacisk na destabilizację głównych wrogów, czyli Stanów Zjednoczonych oraz innych państw kapitalistycznych, wykorzystanie sowieckich intelektualistów, ścisłą współpracę pomiędzy państwami komunistycznymi i podział pomiędzy nie ról do odegrania na arenie międzynarodowej (reformatorzy kontra dogmatyści), wykorzystanie różnego rodzaju komórek partyjnych oraz odejście od wyłącznie policyjnych metod i przejście do aktywnego kreowania wydarzeń. W KGB stworzono nowy Departament Dezinformacji (Departament D), który zaczął działać w 1957 roku. Były oficer KGB stworzył również podział na starą i nową metodologię służącą do analizy sowieckiej dezinformacji, tę przed raportem i tę po raporcie Szeleпина wydanym w 1958 roku. Stwierdził on, że stara metodologia, opierająca się na analizowaniu wydarzeń w bloku komunistycznym przy założeniu, że są one spontaniczne, niezależne od siebie i mają na celu krótkoterminowe cele, jest całkowicie błędna. Nowa metodologia uwzględniała kontrolę komunistycznych służb specjalnych nad wewnętrznymi wydarzeniami, co spajało siłę ideologii i reformy Szeleпина¹⁸. Sowietom świetnie szła sprawa z faktu monitorowania źródeł oficjalnych oraz znaczenia bezpośrednich kontaktów z zagranicznymi dyplomatami, dlatego oba te pola były ściśle monitorowane. Kontrola odnosiła się jednak tylko do powstrzymywania przed wypływaniem informacji do świata zewnętrznego, co sprawiało, że stara metodologia mogła być przydatna do pozyskiwania wiarygodnych informacji. Po reformach w KGB kontrola nad źródłami informacji została użyta tak, aby wykorzystać sposób działania zachodnich analityków i zdeinformować ich.

Okres przejściowy pomiędzy starą a nową szkołą dezinformacji opisał po ucieczce na Zachód Ion Pacepa, były doradca prezydenta Ceaușescu i zastępca

¹⁷ A. Golicyn, *Nowe kłamstwa w miejsce starych*, Warszawa 2007, s. 17–18.

¹⁸ Ibidem, s. 60–65.

szefa wywiadu zagranicznego w komunistycznej Rumunii. W sowieckich koncepcjach z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych zaczęto zdawać sobie sprawę ze strategicznej roli dezinformacji, jednak dotychczasowa narracja nie była atrakcyjna. Na przykład generał Sacharowski, który szkolił rumuńską tajną policję, tłumaczył, że III wojna światowa powinna być skierowana przeciwko „syjonistycznej burżuazji w Ameryce”, podobnie jak II wojna światowa. Dezinformacja tego okresu z jednej strony zaspokajała antysemickie fobie Sowietów, z drugiej zaś była skierowana również na to, by przypisywać przeciwnikom komunizmu antysemityzm. Wypracowano wtedy zasady tworzenia skutecznej dezinformacji – musiała ona pojawiać się w poważanych mediach zachodnich oraz posiadać prawdziwe elementy, które uwiarygodniłyby pozostałe, nieprawdziwe stwierdzenia w oczach odbiorców. Rozpoczęto wydawanie *Protokołów mędrców Syjonu* w państwach zachodnich – falsyfikatu opracowanego jeszcze przez carską Ochranę, prawdopodobnie autorstwa Piotra Iwanowicza Raczkowskiego. Sowieckie służby specjalne za pośrednictwem Stasi prowadziły akcję demolowania żydowskich cmentarzy i synagog – najpierw w Niemczech Zachodnich (operacja „Zaratusztra”), a kilka miesięcy później we Francji¹⁹. Celem tego przedsięwzięcia było generowanie napięć w obozie przeciwnika, manipulacja jego wizerunkiem oraz stworzenie pozytywnego obrazu Związku Sowieckiego w oczach Żydów. Inny przykład dezinformacji w tym okresie to spreparowanie fałszywych informacji przez „badacza” Sowieckiej Akademii Nauk Michaiła Scheinmanna w raporcie dotyczącym rzekomej współpracy nazistów i Piusa XII. Raport zawierający wymyślone zdarzenia został opublikowany w 1954 roku w Niemczech, co w zamierzeniu miało służyć osłabieniu pozycji Kościoła²⁰. Operację tę kontynuował wywiad rumuński DIE ze względu na obecność dosyć licznej populacji katolików w Rumunii. Działania odnoszące się do papieża były elementem większej operacji skierowanej przeciwko religii, a zwłaszcza katolikom, którzy posiadali zwierzchnika poza sowieckim zasięgiem kontroli. Antykatolicka kampania dezinformacyjna rozpoczęła się już w 1945 roku, kiedy Radio Moskwa ogłosiło informację o rzekomej współpracy Piusa XII z nazistami. Działania te nie mogły przynieść zamierzonego skutku ze względu na świadectwa z okresu wojny, obronę dobrego imienia papieża przez samych Żydów oraz szeroko znaną pomoc Żydom. W letniej rezydencji Castel Gandolfo schroniło się tylu ludzi, że podczas bombardowania, jak donosił amerykański wywiad, zostało rannych tysiąc, a zginęło około trzysta osób. Papieska sypialnia została natomiast przerobiona na salę porodową, gdzie na świat przyszło około czterdzieścioro dzieci. Pozytywnie o papieskiej pomocy wypowiadali się żydowscy żołnierze amerykańskiej 8 Armii, naczelny rabin Rzymu Israel Zolli i jego żona Emma, którzy przeszli na katolicyzm, prezydent Roosevelt, premier Winston Churchill, protestancki duchowny Dietrich Bonhoeffer,

¹⁹ I. Pacepa, R. Rychlak, op. cit., s. 82–85.

²⁰ Ibidem, s. 88

Raffael Cantoni, przyszły przewodniczący zrzeszenia włoskich Żydów, Alexander Safran, naczelny rabin Rumunii, oraz naczelny rabin Palestyny Icchak Herzog. Konsul Izraela Pinchas Lapide oszacował, że dzięki wysiłkom papieża uratowano 860 tysięcy Żydów. Z kolei Niemcy w czasie wojny wydrukowali około 10 milionów ulotek skierowanych przeciwko Piusowi XII, a włoscy faszyci krytykowali jego postawę jako przeszkodę w rozwiązaniu „kwestii żydowskiej”²¹. Nie przeszkodziło to Sowietom przedstawić w końcu papieża jako zwolennika Hitlera, co na swój sposób jest imponujące, musieli jednak odłożyć swoje plany na później, zadowolając się dezinformacją dotyczącą kapłanów oraz pokazowymi procesami. Aresztowani zostali między innymi kardynałowie: Stefan Wyszyński, József Mindszenty, Josef Beran, Josyf Slipij oraz Alojzije Stepinac. Zwykle oskarżano ich o sprzyjanie eksterminacji Żydów, działalność antykomunistyczną i szpiegostwo. Najbardziej pouczający jest przypadek kardynała Stepinaca – przede wszystkim dlatego, że dezinformacja na jego temat przetrwała do dziś i jest on przez polskie media przedstawiany jako zwolennik ustaszów²². Dzieje się tak mimo tego, że uratował on setki ludzi, ustasze zakazali mu publikacji kazań, a oskarżyciel Jakov Blazevic przyznał w 1985 roku, że jego proces miał miejsce ze względu na odmówienie przezeń współpracy. Dezinformacja w przypadku kardynała opierała się na pokazowym procesie, sfałszowaniu raportu do papieża (sfałszowano go z błędem w tytulaturze kardynała) oraz na publikacji książki *The Silence of Pius XII* przez byłego księdza Carlo Falconiego, wymierzonej zarówno w Piusa XII, jak i Alojzije Stepinaca²³. Po zakończeniu rozprawy z kardynałami i śmierci papieża powrócono do kampanii dezinformacyjnej skierowanej przeciwko Piusowi. Rumuńska część operacji nosiła kryptonim „Tron 12” i polegała na podjęciu próby nawiązania stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Pod jej pretekstem wysłano do watykańskich archiwów trzech księży, będących jednocześnie agentami rumuńskiego wywiadu. Zdobyli oni dostęp do prawdziwych dokumentów, które sfotografowano, choć nie zawierały kompromitujących informacji. Chodziło o coś innego – powoływanie się na prawdziwe dokumenty z prawdziwymi pieczęciami i podpisami zwiększało wiarygodność oszczerstw. W 1963 roku Erwin Piscator, komunistyczny reżyser pracujący w zachodnich Niemczech, wystawił sztukę teatralną pt. *Namiestnik* autorstwa Rolfa Hochhutha, przedstawiającą Piusa jako współodpowiedzialnego za ludobójstwo Żydów przez swoją obojętność oraz odmowę udzielenia im pomocy. Sztuka zebrała marne recenzje, a kanclerz Adenauer złożył oficjalne przeprosiny, nie powstrzymało to jednak

²¹ Ibidem, s. 59–64.

²² Np. *Kardynał Alojzije Stepinac – czy aby na pewno święty?*, [online] <https://opinie.wp.pl/kardynal-alojzije-stepinac-czy-aby-na-pewno-swiety-6126039889507969a> [dostęp: 4.07.2018]; *Dla jednych święty, dla innych zbrodniarz. Papież wstrzymał kanonizację biskupa*, [online] <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/dla-chorwatow-swiety-dla-serbow-zbrodniarz-kanonizacja-wstrzymana,552635.html> [dostęp: 4.07.2018].

²³ I. Pacepa, R. Rychlak, op. cit., s. 66–72.

komunistów przed wystawianiem jej w innych krajach (tłumacze oraz reżyserowie we Francji, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii albo byli oficjalnie członkami partii komunistycznej, albo posiadali historię kontaktów z Sowietami). Gdy temat rzekomej współpracy papieża z nazistami stał się znów popularny, podjęła go prasa, na przykład Isidor Stone, dziennikarz i sowiecki agent zwербowany jeszcze przez NKWD. Następnie rozpoczęto wydawanie książek. Jednym z pierwszych wydawców został Carl Aldo Marzani, komunista, którego dom wydawniczy opublikował wcześniej pierwszą książkę o zamachu na prezydenta Kennedy'ego, napisaną przez Joachima Joestena, agenta KGB²⁴. Wymienione działania świadczą przede wszystkim o koordynacji operacji dezinformacyjnych pomiędzy krajami komunistycznymi, dużej skali i realizowaniu wielu celów naraz, opieraniu się na braku dostępu do informacji, wykorzystaniu upływu czasu oraz mediów zachodnich, dużej pewności siebie, a przede wszystkim na konsekwencji i determinacji Sowietów. Doświadczenia zebrane podczas tej wieloaspektowej i skomplikowanej kampanii zapewne nie poszły na marne i posłużyły do realizacji wielu innych operacji opisywanych przez Pacepę.

Kluczowym momentem dla przyjęcia długofalowej strategii, której preludium była walka z religią, wydaje się zmiana kierunku działania podczas kadencji Chruszczowa. Golicyn przeanalizował wydarzenia w bloku państw komunistycznych, korzystając z nowej metodologii oraz swoich doświadczeń w pracy wywiadowczej w Finlandii. Według niego od czasu reformy Szelepina i rządów Chruszczowa dezinformacja przybrała całkiem nowy kierunek i skalę, obierając również dalekosiężne cele. Przemiany w bloku: rozłam sowiecko-chiński, uniezależnienie się Rumunii, rewizjonizm w Czechosłowacji, a nawet ruch dysydencki pod wodzą Sacharowa, miały stanowić część wspólnie uzgodnionej operacji dezinformacyjnej. Na pierwszy rzut oka twierdzenie to wydaje się absurdalne – taka inscenizacja wymagałaby ścisłej tajemnicy i współpracy oraz zaaranżowania dwóch zbrojnych konfliktów. Autor przedstawia jednak poszlaki, które wskazują na prawdopodobieństwo takiego scenariusza: kontynuację sowiecko-chińskiej współpracy na polu wojskowości i technologii nuklearnej, intensywne kontakty handlowe pomiędzy wszystkimi państwami bloku, rolę szefa policji politycznej Rudolfa Baráka w reformach praskiej wiosny, dostęp do tajemnic nuklearnych utrzymywany przez opozycjonistę Sacharowa i jego wsparcie dla niektórych sowieckich postulatów w polityce międzynarodowej, a także nietypowy sposób prześladowania dysydentów. Czemu jednak miałoby służyć tak gigantyczne przedsięwzięcie? Golicyn wymienia kilka celów – gdy Sowietci podczas autentycznego konfliktu między Stalinem a Titą zaobserwowali wsparcie Zachodu dla Jugosławii w postaci dostaw wojskowych i ułatwień handlowych, postanowili to wykorzystać. Przykładem tych korzyści jest uzyskanie przez Chruszczowa kredytów i technologii od Zachodu podczas rozłamu sowiecko-chińskiego.

²⁴ Ibidem, s. 96–99, 107–112.

Z kolei w epoce Breżniewa doprowadzono do uznania komunistycznych Chin przez Stany Zjednoczone, otwarcia gospodarczego i zawarcia nieformalnego antysowieckiego porozumienia. Oczywiście jeśli Golicyn ma rację, to w ten sposób osiągnięto kolejną korzyść – dezintegrację państw zachodnich dzięki fikcyjnemu konfliktowi oraz wzmocnienie bloku komunistycznego. Co jednak miałoby być ostatecznym celem tej dezinformacji, skoro upadł Związek Sowiecki, a Chiny obecnie najwyraźniej nie są chętne do walki o komunizm, lecz raczej do pokojowej wymiany handlowej? Golicyn skłaniał się raczej ku wnioskowi, że Sowietci mieli zamiar dokonać planowanej konwergencji obu systemów. Jednak jego koncepcja, nawet jeśli była teoretycznie możliwa, to w praktyce byłaby niezwykle trudna do realizacji. Czy warto traktować te przewidywania poważnie, choćby w części? Mark Riebling, oceniając skuteczność przewidywań Golicyna (upadek muru berlińskiego, powrót do władzy Dubčeka, wznowienie działalności przez Solidarność, ekonomiczne reformy w Związku Sowieckim), wskazał, że 94% z nich okazało się prawdą. Ze 148 twierdzeń do 1993 roku zostało pozytywnie potwierdzonych 139²⁵. Jest to zadziwiające osiągnięcie, jednak do tej pory niedoceniane przez analityków głównego nurtu sowietologii.

Jednym z badaczy, którzy uznawali zasługi Golicyna, był Christopher Story, ekonomiczny doradca Margaret Thatcher. Golicyn wywarł piętno między innymi na publikacjach dwóch amerykańskich politologów – Jeffreya Nyquista oraz Joela Skousena. Nyquist wraz z innym badaczem, Trevorem Loudonem, zwrócili szczególną uwagę na infiltrację amerykańskiego życia politycznego przez członków Komunistycznej Partii USA (CPUSA), widoczną na przykładzie otoczenia Baracka Obamy²⁶. Alice Palmer, mentorka Obamy, powiązana była z wieloma komunistycznymi organizacjami-frontami, natomiast byli terroryści z organizacji Weather Underground pomagali byłemu prezydentowi przygotowywać projekty ustaw (Jeff Jones) i wprowadzali go w świat polityki (Bill Ayers). Nyquist, Skousen, Story i Loudon są zgodni: ostatecznym celem było nie tylko izolowanie, infiltracja i osłabianie Stanów Zjednoczonych jako głównego przeciwnika, ale także jego zniszczenie. Potwierdziły to doniesienia pułkownika Stanisława Łuniewa na temat rozmieszczonych w Ameryce walizkowych bomb nuklearnych – zeznawał on w jednym z komitetów Kongresu, wspominając również o zapasach broni i amunicji konwencjonalnej, których część odnaleziono. Łuniew był najwyższym rangą uciekinierem z GRU, więc jego zeznania zyskały uwagę, zwłaszcza, że doniesienia o skrytkach z bronią przeznaczoną dla zamachowców

²⁵ M. Riebling, *Wedge: From Pearl Harbor to 9/11: How the Secret War between the FBI and CIA Has Endangered National Security*, New York 2002, s. 408. Warto dodać, że w cytowanym wcześniej artykule Dennisa Kuxa, długoletniego dyplomaty i specjalisty od dezinformacji, ocenia się Golicyna jako zbyt wartościowego oficera, by wykorzystano go do fałszywej ucieczki na zachód w celu dezinformacji agencji wywiadowczych.

²⁶ Obama był wychowywany na Hawajach przez Franka Marshalla Davisa – członka CPUSA. Zob. T. Loudon, *Barack Obama and the Enemies Within*, Las Vegas 2011.

zostały potwierdzone przez archiwum Mitrochina opublikowane przez sowietologa Christophera Andrew. Część skrzyń była wyposażona w urządzenie zabezpieczające „Mołnia”, które niszczy zawartość w przypadku nieuprawnionego dostępu. Jeden tego rodzaju zasobnik odnaleziono i zdetonowano²⁷.

Najciekawsze są jednak opinie drugiego po Pacepie najwyższego rangą uciekiniera na Zachód z krajów komunistycznych, generała czechosłowackiej armii i członka Komitetu Centralnego, Jana Šejny. Nie zgadzał się on z tezą Golicyna o uzgadnianiu konfliktów w celu dezinformacji, choć przyznawał, że Sowietci ukrywali swoje zamiary wobec innych krajów bloku. Miał także dostęp do strategicznego planu, którego celem było osiągnięcie zwycięstwa nad Zachodem. Plan komunistów był całościowy i zakładał rozwój własnego przemysłu zbrojeniowego, osiągnięcie przewagi technicznej oraz militaryzację społeczeństwa, jak również cele polityczne rozłożone na kolejne fazy, podobnie jak u Golicyna. Faza pierwsza i druga dotyczyły otwarcia Zachodu i infiltracji partii socjalistycznych, manipulowania związkami zawodowymi i organizacjami studenckimi. Działania te miały służyć dezintegracji NATO i osłabieniu woli walki. Ważnym elementem miało być wykorzystywanie antyamerykańskich sentymentów. Kontrola nad krajami arabskimi pomogłaby w osłabieniu gospodarki państw kapitalistycznych, a konflikty w Trzecim Świecie w dalszym ich osłabianiu. W fazie trzeciej miało nastąpić stopniowe demoralizowanie państw zachodnich oraz wykorzystanie strachu przed Chinami do uzyskania wsparcia technicznego od Stanów Zjednoczonych. Ostatnim etapem miało być pokonanie Amerykanów za pomocą wyścigu zbrojeń. Šejna po odprawie i rozmowie z zaufanymi oficerami doszedł do wniosku, że plan ten jest skrajnie optymistyczny i nierealistyczny, jednak po ucieczce na Zachód zmienił zdanie, gdy zauważył brak koordynacji działań pomiędzy państwami zachodnimi²⁸. Istniały również plany „gorącego” konfliktu, które jednak nie były zbyt zachęcające – na przykład szacowany czas życia dowódcy plutonu na polu bitwy miał wynosić dwie godziny. Dezinformacja w opinii Šejny miała duże znaczenie dla Sowietów, zwłaszcza jeśli chodzi o nieszczerą politykę odprężenia. Nie przypisywał jej natomiast takiego znaczenia jak Golicyn. Interesująca jest również rola dezinformacji w trzeciej fazie planu opisanego przez Šejnę, która miała polegać na demoralizacji państw zachodnich. Do tego celu miało służyć wspieranie handlu narkotykami oraz przestępczości zorganizowanej. Wykorzystano dezinformację, aby Związek Sowiecki nie skompromitował się na arenie międzynarodowej. Przykładem takich działań było wsparcie Kuby poprzez Czechosłowację w produkcji narkotyków, która z kolei wspierała komunistyczną partyzantkę FARC w Kolumbii, będącą jeszcze kilka lat temu największym na świecie producentem kokainy,

²⁷ Zob. protokół *Hearing before the Military Research and Development Subcommittee and of the Committee on National Security House of Representatives. One Hundred Fifth Congress, second session, hearing held August 4 1998*, [online] http://commdocs.house.gov/committees/security/has216010.000/has216010_0.HTM [dostęp: 4.07.2018].

²⁸ J. Šejna, *We Will Bury You*, London 1985, s. 105–108.

oraz kolumbijskie kartele narkotykowe²⁹. Takie maskowanie powiązań jest również swego rodzaju dezinformacją.

Długofalowy plan dezinformacji opisany przez Golicyna zawiódł przynajmniej częściowo – rozpad Związku Sowieckiego nie jest jednak na to dowodem (Golicyn uważał to za część podstępu), w przeciwieństwie do obecnej sytuacji w Gruzji i na Ukrainie, gdzie wpływy Rosji zostały znacząco ograniczone. Część badaczy uważa, że Rosją nadal „z tylnego siedzenia” rządzi partia komunistyczna, o czym mają świadczyć zaginione pieniądze KPZR (pomiędzy 15 a 50 miliardów dolarów³⁰), los jej ostatnich dwóch skarbników, którzy popełnili samobójstwo, a także operetkowy pucz Janajewa z licznymi anomaliami, jak na przykład rzekome aresztowanie Gorbaczowa. Bardziej zachowawcze podejście nakazywałoby jednak ostrożność. Podsumowując informacje przekazane przez Golicyna, pozytywnie trzeba ocenić trafność przewidywań i potwierdzenie części informacji niezależnie przez innych uciekinierów. Jego wiarygodność podważa twierdzenie, że na początku kariery został osobiście wezwany na rozmowę do Stalina, co jest mało prawdopodobne w przypadku funkcjonariusza niskiej rangi. Również oskarżenia wobec pracowników CIA oraz Igora Orłowa, który miał pracować dla KGB jako podwójny agent, nie potwierdziły się. Szef kontrwywiadu CIA James Jesus Angleton, który uważał, że teorie o wielkiej operacji dezinformacyjnej mogą mieć pokrycie w rzeczywistości, został zmuszony do przejścia na emeryturę. Angleton był w stałym kontakcie z Golicynem, ale nie zdołał znaleźć dowodów na zdradę osób wskazywanych przez swojego podopiecznego³¹. Większość badaczy podchodzi sceptycznie do całości obrazu nakreślonego przez autora *Nowych kłamstw w miejsce starych*. Na przykład Christopher Andrew w książce *The Defence of the Realm* określił go mianem twórcy teorii spiskowych, a Clarence Ashley w biografii George’a Kisevaltera nazywa Golicyna źródłem fałszywych informacji.

Nie można jednak zaprzeczyć, że dezinformacyjne operacje służb specjalnych zawsze stanowiły ważny element rosyjskiej polityki, możliwe jest więc wyciągnięcie z przeszłych wydarzeń wniosków na przyszłość. Opisana przez Pacepę metoda wywoływania konfliktów narodowościowych poprzez drukowaną propagandę i dewastowanie miejsc kultu mogła być wykorzystana w ostatnich latach. Chodzi tu przede wszystkim o zdewastowanie nagrobków czerwonoarmistów w Ossowie, które zostały między innymi pokryte napisami „Bronek – nie darujemy usunięcia krzyża” i „Katyń 2010”³². W słowie „Katyń” uwagę zwraca

²⁹ J. D. Douglass, *Red Cocaine: The Drugging of America*, London 1990, s. 105–108.

³⁰ V. Kvint, N. Darialova, *Man in the Shadows*, „Forbes Magazine” 28.10.1991.

³¹ *A Fixation on Moles – James J. Angleton, Anatoliy Golitsyn, and the “Monster Plot”: Their Impact on CIA Personnel and Operations*, „Studies in Intelligence” 2011, Vol. 55, No. 4, s. 41, 44–46, 52.

³² G. Sroczyński, *Zemsta obrońców krzyża na pomniku w Ossowie*, „Gazeta Wyborcza” 21.09.2010.

przede wszystkim pochylona poprzeczna kreska w literze „t”, przez co znak przypomina raczej rosyjskie „д”, na co zwracano uwagę po incydencie. Niszczenie nagrobków było już wcześniej stosowane przez Sowietów, więc nieznamość alfabetu łacińskiego stanowiłaby dodatkową przesłankę do wysuwania wniosku, że to Rosjanie przeprowadzili prowokację. Zniszczenie nagrobków własnych żołnierzy poprawiłoby ich pozycję w sporze o wrak rozbitego samolotu, zakłóciłoby spotkanie pomiędzy arcybiskupem Glempem i patriarchą Cyrylem (notabene podejrzewanym o bycie agentem KGB) oraz podsyciłoby konflikt wewnętrzny związany z „obrońcami krzyża” na Krakowskim Przedmieściu. Kolejnym przykładem wykorzystywania wandalizmu w celu dezinformacji i prowokowania konfliktów jest przykład dewastacji nagrobków w Bykowni i w Hucie Pieniackiej na początku 2017 roku. Jak donosił portal batalionu „Azow”, rozmieszczenie napisów wskazywało na nieznamość ukraińskich realiów oraz chęć prowokacji względem Polaków³³. Ukraińcy zadeklarowali również pomoc w renowacji pomnika.

W ostatnich latach Rosja prowadzi politykę ekspansji militarnej, wspierając się również środkami walki informacyjnej. W 2008 roku, miesiąc przed wybuchem wojny, czeczeński portal Kavkaz Center podał informację o przygotowaniach Rosjan do inwazji na Gruzję³⁴. Była to porażka, która nie miała jednak decydującego znaczenia, ponieważ informacja z mało znaczącego portalu nie odbiła się dużym echem. Ataki na system informatyczny Gruzji zostały połączone z przedstawianiem tego kraju jako agresora przeciwko Osetii. Początkowo działania Rosjan przyniosły skutek. Badania sondażowe wskazywały, że zachodni odbiorcy uważali Rosję za mniej agresywną stronę. Gruzja potrafiła jednak przeciwdziałać dezinformacji poprzez wynajęcie agencji medialnych służących poprawie jej wizerunku³⁵. Wybuch wojny w Gruzji był zwieńczeniem całej serii incydentów oraz przygotowań, które weszły w decydującą fazę na przełomie lat 2004/2005. Rozbudowa słabej armii Osetii Północnej oraz zwiększanie wpływów Rosji w regionie połączyło się w czasie ze zwiększeniem liczby incydentów granicznych, przedstawianych przez rosyjskie media jako gruzińskie prowokacje. Szczególnie starano się przeszkodzić Gruzinom w budowie nowych dróg, przesyłaniu energii elektrycznej oraz stabilizacji regionu poprzez działalność terrorystyczną. W odwecie za ujawnienie rosyjskiej siatki szpiegowskiej w Gruzji Rosjanie ewakuowali rodziny dyplomatów i wojskowych, a rosyjski minister obrony Siergiej Iwanow zaczął wypowiadać się o niewyobrażalnym poziomie bandytyzmu w Gruzji. W 2007 roku, po fiasku działań mających na celu destabilizację tego

³³ *Національний Корпус долучиться до відновлення Міжнародного меморіалу жертвам тоталітаризму*, [online] <http://azov.press/ukr/nacional-niy-korpus-doluchit-sya-do-vidnovlennya-mizhnarodnogo-memorialu-zhertvam-totalitarizmu> [dostęp: 29.01.2017].

³⁴ K. Kurczab-Redlich, *Głową o mur Kremla*, Warszawa 2007, s. 103.

³⁵ E. Iasiello, *Russia's Improved Information Operations: From Georgia to Crimea*, "Parameters" 2017, Vol. 47, No. 2, s. 52–54.

kraju, pojawiły się wypowiedzi rosyjskich wojskowych sugerujące wybuch wojny w przypadku kontynuowania niezależnej polityki przez Gruzinów. Wejście Gruzji do NATO oraz uznanie niepodległości Kosowa przez Stany Zjednoczone spowodowało zaostrenie stosunków pomiędzy Gruzją a Rosją. W lutym 2008 roku, cztery dni po uznaniu niepodległości Kosowa, miało miejsce ostatnie spotkanie przywódców obu krajów, na którym prezydent Putin zapewniał prezydenta Saakaszwilego o możliwości ocieplenia wzajemnych stosunków, ostrzegając jednak przed możliwą w niedługim czasie reakcją na amerykańską politykę. Działania polegające na zastraszaniu stanowiły element komunikacji strategicznej z NATO oraz walki psychologicznej, natomiast podczas bezpośrednich przygotowań do wojny zastosowano dezinformację. Wykorzystano w niej metody znane z konfliktu na Ukrainie: odwoływano się do obrony obywateli rosyjskich w Gruzji, przedstawiano Gruzję jako państwo dążące do ludobójstwa Osetyjczyków oraz podkreślano pokojowe intencje strony rosyjskiej. Ostatnim etapem przed wybuchem wojny było ostrzelanie przez separatystów z Osetii gruzińskich wiosek oraz relacjonowanie narastającego tam konfliktu prawie wyłącznie przez rosyjskich dziennikarzy, co spowodowane było zakazem wjazdu dla mediów państw zachodnich. Na kilka dni przed wybuchem wojny osetyjskie i rosyjskie media zaczęły rozpowszechniać sprzeczne spekulacje dotyczące wybuchu wojny, natomiast abchaskie media przewidywały ataki dywersantów, które rzeczywiście nastąpiły kilka dni później i stanowiły świetny pretekst do uczestnictwa Abchazji w wojnie, która wybuchła w tym samym miesiącu – 7 sierpnia 2008 roku³⁶.

Wycofanie wojsk rosyjskich oraz utrwalenie ich obrazu jako agresora było dużym sukcesem strony gruzińskiej, tym większym, że to Gruzini dali się sprowokować Osetyjczykom do walki i to Gruzja po serii incydentów granicznych rozpoczęła ofensywę na Cchinwali, a tym samym wojnę przygotowaną przeciwko sobie³⁷. Oczywiście dużą rolę w konflikcie odegrała postawa państw zachodnich, co nie zmienia faktu, że medialny atak na Gruzję okazał się porażką. Wojna z tym krajem pokazała również znaczenie Internetu, który stał się nowym polem działania dla rosyjskiej dezinformacji. Internetowa działalność tak zwanych rosyjskich „trolli” stała się znana na zachodzie Europy w 2015 roku dzięki publikacjom Jessikki Aro. W specjalnym biurze w Petersburgu pracowało 250 osób, a każda z nich publikowała od pięćdziesięciu do stu wpisów dziennie. Ich celem było atakowanie rosyjskich opozycjonistów i przedstawianie w złym świetle Ukrainy. Wpisy publikowane były z fałszywych kont, w języku zrozumiałym dla potencjalnego odbiorcy. Działalność biura obejmowała wiele serwisów – najważniejsze z nich to: Facebook, YouTube, The Guardian, CNN,

³⁶ I. Matcharashvili, *Wojna rosyjsko-gruzińska. Wojna, która nie wstrząsnęła światem*, Oświęcim 2013, s. 42–60.

³⁷ Ibidem, s. 81.

Bloomberg i Kyiv Post³⁸. Dziennikarka ze względu na swoją działalność zaczęła być nękana i nagrywana przez anonimowe osoby. Nagrania te publikował w sieci prorosyjski działacz Johan Bäckman³⁹. Z kolei na Ukrainie w odpowiedzi na dezinformację utworzono serwisy informacyjne, z których najbardziej znane to Stopfake.org i InformNapalm, utworzone w 2014 roku⁴⁰.

Wojna rosyjsko-ukraińska od początku opierała się na wykorzystaniu informacji i dezinformacji do stworzenia nastrojów separatystycznych wśród Rosjan mieszkających na Ukrainie. Zajęcie Krymu stało się poligonem doktryn opracowanych przy wykorzystaniu doświadczeń z epoki sowieckiej oraz dzięki teoretykom takim jak Aleksander Dugin i Igor Panarin⁴¹. Podstawowymi założeniami prowadzenia konfliktu z Ukrainą miało być przede wszystkim wykorzystanie walki informacyjnej, oparcie się na geopolitycznych koncepcjach Dugina, co w praktyce sprowadzało się do interwencji w imieniu rosyjskiej mniejszości oraz uznania konieczności odbudowy strefy wpływów. Zwolenników zbliżenia Ukrainy z Unią Europejską i przeciwników prezydenta Wiktora Janukowycza zaczęto określać mianem „faszystów”. Starano się stworzyć proste skojarzenia typu „demonstracje na Majdanie – chaos” oraz podburzyć rosyjską diasporę na Ukrainie. Zorganizowano sieć portali internetowych skupionych wokół doktryny euroazjatyizmu oraz prowadzono kontrdemonstracje, gdy pojawiły się demonstracje przeciwko interwencji na Ukrainie. Dopiero ostatnim z elementów było lądowanie „zielonych ludzików” na Krymie⁴². Koncepcja wojny hybrydowej, naturalnie łącząca się z technikami dezinformacyjnymi, została wykorzystana podczas operacji krymskiej w 2014 roku. Robert Reczkowski wskazuje, że prawdopodobnym schematem konfliktu hybrydowego, opartym na analizie rosyjskiej myśli wojskowej, jest pięć kolejnych faz starcia. Faza pierwsza (przygotowanie), polegająca na stworzeniu na obszarze przyszłego konfliktu atmosfery nieuchronności wojny, w oczywisty

³⁸ Yle Kioski *Traces the Origins of Russian Social Media Propaganda – Never-before-seen Material from the Troll Factory*, [online] <http://kioski.yle.fi/omat/at-the-origins-of-russian-propaganda> [dostęp: 1.12.2017]; Yle Kioski *Investigated: This is How Pro-Russia Trolls Manipulate Finns Online – Check the List of Forums Favored by Propagandists*, [online] <http://kioski.yle.fi/omat/troll-piece-2-english> [dostęp: 1.12.2017]; *This is What Pro-Russia Internet Propaganda Feels Like – Finns Have Been Tricked into Believing in Lies*, [online] <http://kioski.yle.fi/omat/this-is-what-pro-russia-internet-propaganda-feels-like> [dostęp: 1.12.2017].

³⁹ A. Higgins, *Effort to Expose Russia's 'Troll Army' Draws Vicious Retaliation*, „The New York Times” 30.05.2016; *My Year as a Pro-Russia Troll Magnet: International Shaming Campaign and an SMS from Dead Father*, [online] <http://kioski.yle.fi/omat/my-year-as-a-pro-russia-troll-magnet> [dostęp: 1.12.2017].

⁴⁰ StopFake.org, [online] <https://www.stopfake.org/en/about-us> [dostęp: 1.12.2017]; InformNapalm, <https://informnapalm.org/pl/o-nas> [dostęp: 1.12.2017].

⁴¹ Zob. K. Kraj, *Kryzys ukraiński. Nowe spojrzenie na wojnę – z rosyjskiej perspektywy*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2015, nr 2, s. 25–38.

⁴² J. Darczewska, *The Anatomy of Russian Information Warfare. The Crimean Operation. A Case Study*, „OSW Point of View” 2014, No. 42, s. 7–8, 25–29, 31.

sposób łączy się z dezinformacją. Faza druga (dezinformacja) obejmuje skoordynowaną akcję dezinformacyjną na wszystkich poziomach komunikacji, od mediów lokalnych po komunikację strategiczną. Dezinformacja jest dostosowywana do specyfiki każdego z odbiorców i skali działań – inny przekaz będą dostawać politycy, a inny opinia publiczna. W działania zaangażowane zostaje także wojsko, pod pozorem ćwiczeń umożliwiające przerzut oddziałów, które będą użyte w operacji hybrydowej, oraz odwracające uwagę przeciwnika. Faza destabilizacji także może korzystać z dezinformacji podczas ataków cybernetycznych i działań medialnych. Faza czwarta, czyli działania militarne, opiera się na wykorzystaniu mniejszości etnicznych na atakowanym terenie wspieranych przez wojska agresora pozbawione oznak przynależności państwowej. Ostatnia faza, polegająca na przyłączeniu zajętego terenu do agresora, polega na ustanowieniu fasadowych władz lokalnych, wspomagających inkorporację nowego terytorium. W praktyce działania te prowadzone były w bardzo szybkim tempie, a niektóre etapy nakładały się na siebie. Prowadzono ćwiczenia wojskowe, które częstokroć wiązały się z incydentami granicznymi powodowanymi przez przemieszczające się oddziały rosyjskie. Równocześnie umundurowane i uzbrojone osoby bez oznak („zielone ludziki”) rozpoczęły infiltrację Krymu oraz zajmowanie kolejnych strategicznych obiektów w celu obrony – jak same twierdziły – przed „desantem banderowskich komandosów z Kijowa”. Również miejscowa ludność odegrała istotną rolę. Demonstracje rosyjskojęzycznej ludności przed budynkami administracji skierowane przeciwko rządowi oraz referendum dotyczące secesji Krymu starano się przeprowadzić w taki sposób, aby zintegrowały Krym z Rosją w sferze symbolicznej. Korzystano z odwołań do wspólnej historii, wspólnoty języka, a ponadto podkreślano odrębność Krymu od Ukrainy choćby przy pomocy flag Rosji i wstążek św. Jerzego. Blokowanie ukraińskich jednostek wojskowych połączone z negocjacjami z dowództwem ukraińskiej floty oraz działalnością rosyjskiej armii penetrującej cały teren Krymu nie było na początku szczególnie skuteczne. Wobec małej skuteczności tych działań została rozpowszechniona fałszywa informacja o masowym przechodzeniu ukraińskich żołnierzy na stronę rosyjską. Przerzut kolejnych sił Rosjan doprowadził w końcu do gwałtownego pogorszenia się sytuacji taktycznej Ukraińców, co z kolei spowodowało rezygnację z podjęcia walki oraz ewakuację wojska. Dezinformacyjnym uzasadnieniem operacji krymskiej miała być groźba zajęcia baz rosyjskiej floty przez NATO oraz zagrożenie dla ludności rosyjskojęzycznej, natomiast na użytek zewnętrzny prezentowano wybór pomiędzy rosyjską dominacją a globalnym Majdanem – w domyśle globalnym chaosem⁴³. Po zajęciu Krymu kontynuowano wojnę psychologiczną poprzez konfliktowanie różnych grup etnicznych, podkreślanie roli skrajnych partii politycznych,

⁴³ R. Reczkowski, *Operacja krymska – rosyjska koncepcja wojny hybrydowej*, [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku*, t. 1, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2015, s. 265, 272–279.

przedstawianie Ukrainy jako państwa upadłego. Wykorzystano byłego prezydenta Janukowycza do podważania legalności nowych władz. Dezinformacja opierała się na serii przekazów medialnych (fałszywe relacje z protestów w Odessie, fałszywa informacja o przejściu jednego z okrętów na stronę rosyjską). Podjęto akcję zniechęcania ludności do wojny poprzez pokazywanie zdjęć poległych żołnierzy. Dodatkowo starano się destabilizować sytuację wewnętrzną poprzez eksponowanie konfliktów politycznych oraz kwestii dystrybucji gazu ziemnego⁴⁴.

Dezinformacja może być bardzo szeroko i skutecznie stosowanym narzędziem, zwłaszcza w połączeniu z innymi środkami i celową koordynacją polityki ze służbami specjalnymi. Rosjanie potrafią wykorzystać posiadane informacje nawet w błahych sprawach (na przykład przyprowadzenie przez prezydenta Putina psa na spotkanie z Angelą Merkel, która cierpi na kynofobię). Łączenie własnej wiedzy z dezinformowaniem przeciwnika może przyczynić się do zwielokrotnienia przewagi nawet nad adwersarzem posiadającym większe zasoby. Taka polityka sprawdza się zwłaszcza wtedy, gdy przeciwnik jest podzielony, jak na przykład NATO czy Europa Wschodnia. Kreowanie fałszywych informacji jest szczególnie łatwe, gdy przekaz kieruje się do różnych odbiorców, co może w znacznym stopniu nasilać antagonizmy. Nawet jednak w wydawałoby się jasnej sytuacji, jak na przykład inwazja separatystów na Ukrainę czy zestrzelenie przez Rosjan samolotu (lot MH17 w 2014 roku), fakty nie mówią same za siebie. Ciągłe zmienianie wersji zdarzeń oraz tworzenie szumu informacyjnego to obecnie najpopularniejsze metody oraz oznaki dezinformacji. Inne symptomy to: brak źródeł „informacji”; publikacja przez osoby związane z Rosją, zatrudnione w instytucjach powiązanych z oligarchami lub powiązane ze środowiskami skrajnie lewicowymi/euroazjatyckimi; czas publikacji – zwłaszcza przy doraźnej dezinformacji liczy się kontekst wydarzeń na scenie politycznej. Optymistycznie nastroja fakt, że rosyjska dezinformacja jest coraz bardziej infantylna i nieskuteczna. Jako przykład można wskazać opublikowanie przez rosyjskie ministerstwo obrony zrzutów ekranu przedstawiających grę komputerową. Twierdzono, że jest to dowód na współpracę Stanów Zjednoczonych z ISIS⁴⁵. Rezygnacja Władimira Sokolina ze stanowiska szefa urzędu statystycznego Rosstat ze względu na brak zgody na fałszowanie danych także wydaje się potwierdzać tezę o słabnącej sile rosyjskiej dezinformacji⁴⁶.

⁴⁴ M. Wojnowski, *Mit „wojny hybrydowej”. Konflikt na terenie państwa ukraińskiego w świetle rosyjskiej myśli wojskowej XIX–XXI wieku*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2015, wydanie specjalne: *Wojna hybrydowa*, s. 33–34.

⁴⁵ *Russian Ministry of Defense Tweets Video Game as ‘Proof’ US Backs ISIS in Syria*, [online] <http://www.foxnews.com/tech/2017/11/15/russian-ministry-defense-tweets-video-game-as-proof-us-backs-isis-in-syria.html> [dostęp: 21.10.2017].

⁴⁶ *Investors See Bias as Russian Statistics Agency Revises Figures*, [online] <https://www.reuters.com/article/us-russia-statistics/investors-see-bias-as-russian-statistics-agency-revises-figures-idUSKBN17K0RP> [dostęp: 21.10.2017].

DISINFORMATION AND PSYCHOLOGICAL WARFARE AS AN ELEMENT OF THE POLICY OF THE SOVIET UNION AND THE RUSSIAN FEDERATION

ABSTRACT

The article presents brief analysis of Russian disinformation campaigns, its goals and means applied to misinform public opinion. The main goal of this paper is presentation previous known facts about disinformation to the reader recognize current disinformation attempts.

KEYWORDS

disinformation, intelligence agency, information warfare, KGB, GRU, SVR

BIBLIOGRAFIA

1. *A Fixation on Moles – James J. Angleton, Anatoliy Golitsyn, and the “Monster Plot”: Their Impact on CIA Personnel and Operations*, “Studies in Intelligence” 2011, Vol. 55, No. 4.
2. Bączkowski W., *Uwagi o istocie siły rosyjskiej*, [online] <http://www.omp.org.pl/artukul.php?artukul=115> [dostęp: 12.10.2017].
3. Boghardt T., *Operation INFEKTION – Soviet Bloc Intelligence and Its AIDS Disinformation Campaign*, “Studies in Intelligence” 2009, Vol. 53, No. 4.
4. Bucharin N., Preobrażeński E., *Elementarz komunizmu: popularne objaśnienie programu Komunistycznej Partji Rosji (Bolszewików)*, Moskwa 1921.
5. Darczewska J., *The Anatomy of Russian Information Warfare. The Crimean Operation. A Case Study*, “OSW Point of View” 2014, No. 42.
6. *Dla jednych święty, dla innych zbrodniarz. Papież wstrzymał kanonizację biskupa*, [online] <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/dla-chorwatow-swiety-dla-serbow-zbrodniarz-kanonizacja-wstrzymana,552635.html> [dostęp: 4.07.2018].
7. Douglass J. D., *Red Cocaine: The Drugging of America*, London 1990.
8. Golicyn A., *Nowe kłamstwa w miejsce starych*, Warszawa 2007.
9. Gyűrösi M., *The Soviet Fractional Orbital Bombardment System Program*, [online] <http://www.ousairpower.net/APA-Sov-FOBS-Program.html> [dostęp: 12.10.2017].
10. Higgins A., *Effort to Expose Russia’s ‘Troll Army’ Draws Vicious Retaliation*, “The New York Times” 30.05.2016.
11. Iasiello E., *Russia’s Improved Information Operations: From Georgia to Crimea*, “Parameters” 2017, Vol. 47, No. 2.
12. Inform Napalm, [online] <http://informnapalm.org/pl/o-nas> [dostęp: 1.12.2017].
13. *Investors See Bias as Russian Statistics Agency Revises Figures*, [online] <https://www.reuters.com/article/us-russia-statistics/investors-see-bias-as-russian-statistics-agency-revises-figures-idUSKBN17K0RP> [dostęp: 21.10.2017].
14. *Kardynał Alojzije Stepinac – czy aby na pewno święty?*, [online] <https://opinie.wp.pl/kardynal-alojzije-stepinac-czy-aby-na-pewno-swiety-6126039889507969a> [dostęp: 4.07.2018].
15. Kraj K., *Kryzys ukraiński. Nowe spojrzenie na wojnę – z rosyjskiej perspektywy*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2015, nr 2.
16. Kurczab-Redlich K., *Głową o mur Kremla*, Warszawa 2007.
17. Kux D., *Soviet Active Measures and Disinformation*, “Parameters” 1985, Vol. 15, Issue 4.

18. Kvint V., Darialova N., *Man in the Shadows*, "Forbes Magazine" 28.10.1991.
19. Loudon T., *Barack Obama and the Enemies Within*, Las Vegas 2011.
20. Mackiewicz J., *Zwycięstwo prowokacji*, Monachium 1962.
21. Maier M., *A Little Masquerade: Russia's Evolving Employment of Maskirovka*, Fort Leavenworth 2016.
22. Matcharashvili I., *Wojna rosyjsko-gruzińska. Wojna, która nie wstrząsnęła światem*, Oświęcim 2013.
23. Modrzejewski Z., *Działania psychologiczno-propagandowe w konfliktach zbrojnych*, „Kwartalnik Bellona” 2017, nr 1.
24. *My Year as a Pro-Russia Troll Magnet: International Shaming Campaign and an SMS from Dead Father*, [online] <http://kioski.yle.fi/omat/my-year-as-a-pro-russia-troll-magnet> [dostęp: 1.12.2017].
25. Pacea I., Rychlak R., *Disinformation: Former Spy Chief Reveals Secret Strategies for Undermining Freedom, Attacking Religion, and Promoting Terrorism*, Washington 2013.
26. Pearson M., *The Sealed Train*, New York 1975.
27. Reczkowski R., *Operacja krymska – rosyjska koncepcja wojny hybrydowej*, [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku*, t. 1, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2015.
28. Rees E. A., *Political Thought from Machiavelli to Stalin*, New York 2004.
29. Riebling M., *Wedge: From Pearl Harbor to 9/11: How the Secret War between the FBI and CIA Has Endangered National Security*, New York 2002.
30. *Russian Ministry of Defense Tweets Video Game as 'Proof' US Backs ISIS in Syria*, [online] <http://www.foxnews.com/tech/2017/11/15/russian-ministry-defense-tweets-video-game-as-proof-us-backs-isis-in-syria.html> [dostęp: 21.10.2017].
31. Šejna J., *We Will Bury You*, London 1985.
32. Sroczyński G., *Zemsta obrońców krzyża na pomniku w Ossowie*, „Gazeta Wyborcza” 21.09.2010.
33. StopFake.org, [online] <http://www.stopfake.org/en/about-us> [dostęp: 1.12.2017].
34. *This is What Pro-Russia Internet Propaganda Feels Like – Finns Have Been Tricked into Believing in Lies*, [online] <http://kioski.yle.fi/omat/this-is-what-pro-russia-internet-propaganda-feels-like> [dostęp: 1.12.2017].
35. Volkoff V., *Dezinformacja. Oreż wojny*, Warszawa 1991.
36. Wojnowski M., *Mit „wojny hybrydowej”. Konflikt na terenie państwa ukraińskiego w świetle rosyjskiej myśli wojskowej XIX–XXI wieku*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2015, wydanie specjalne: *Wojna hybrydowa*.
37. Wróblewski A. K., *Weźcie mnie jako swego psa!*, „Wiedza i Życie” 2006, nr 1.
38. *Yle Kioski Investigated: This is How Pro-Russia Trolls Manipulate Finns Online – Check the List of Forums Favored by Propagandists*, [online] <http://kioski.yle.fi/omat/troll-piece-2-english> [dostęp: 1.12.2017].
39. *Yle Kioski Traces the Origins of Russian Social Media Propaganda – Never-before-seen Material from the Troll Factory*, [online] <http://kioski.yle.fi/omat/at-the-origins-of-russian-propaganda> [dostęp: 1.12.2017].
40. *Національний Корпус долучиться до відновлення Міжнародного меморіалу жертвам тоталітаризму*, [online] <http://azov.press/ukr/nacional-niy-korpus-doluchit-sya-do-vidnovlennya-mizhnarodnogo-memorialu-zhertvam-totalitarizmu> [dostęp: 29.01.2017].

GRZEGORZ TUTAK

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH
E-MAIL: GRZEGORZ_TUTAK@WP.PL

DATA ZGŁOSZENIA: 22.12.2017
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 17.02.2018

Rola i znaczenie Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw

STRESZCZENIE

Upadek Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich znacznie zmienił sytuację geopolityczną świata. W wyniku rozpadu powstało piętnaście nowych podmiotów stosunków międzynarodowych. Wraz z demontażem ZSRR powołano do życia Wspólnotę Niepodległych Państw, skupiającą były republiki radzieckie. Jedną z płaszczyzn współdziałania w ramach WNP było pogłębianie współpracy na rzecz bezpieczeństwa, dlatego też już 15 maja 1992 roku podpisano Układ o zbiorowym bezpieczeństwie państw sygnatariuszy Wspólnoty Niepodległych Państw. Inicjatywa ta, zinstytucjonalizowana i przekształcona w 2002 roku w Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, stanowi istotny komponent bezpieczeństwa tegoż obszaru.

SŁOWA KLUCZOWE

bezpieczeństwo, Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, Wspólnota Niepodległych Państw

Wprowadzenie

Rozpad Związku Radzieckiego w 1991 roku stał się czynnikiem zmieniającym układ sił geopolitycznych zarówno na obszarze kontynentu euroazjatyckiego, jak i w świecie. W jego miejsce pojawiło się piętnaście nowych podmiotów stosunków międzynarodowych, które na nowo próbowały ukształtować swoją tożsamość i budować relacje w kontaktach z innymi państwami. Dotychczasowe mocarstwo, zajmujące ponad 22 mln km² – Związek Radziecki, przeszło do historii, a na jego miejscu pojawiła się sukcesorka – Federacja Rosyjska.

Powstałe państwa, mimo wspólnych doświadczeń historycznych, niejednokrotnie nie wykazywały wspólnoty interesów. Wręcz przeciwnie, państwa te charakteryzowało odmienne spojrzenie na nową rzeczywistość. Elementem, który sprzyjał zróżnicowaniu, był między innymi nierówny poziom rozwoju gospodarczego. Pojawienie się nowych aktorów na arenie międzynarodowej ożywiło rywalizację, jeśli chodzi o budowanie strefy wpływów na obszarze poradzieckim, pomiędzy Federacją Rosyjską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Co więcej, stało się polem walki o wpływy również dla wzrastającej potęgi Chińskiej Republiki Ludowej. Nie ulega wątpliwości, iż obszar euroazjatycki jest niezwykle bogaty nie tylko pod względem historycznym czy kulturowym, ale też w aspekcie zasobów naturalnych.

Obszar WNP ma charakter priorytetowy w polityce zagranicznej Rosji, bowiem na nim położone są państwa „bliskiej zagranicy”¹. Z geopolitycznego punktu widzenia jest to przestrzeń o znaczeniu strategicznym. Przez obszar ten przebiegają szlaki handlowe, które łączą Europę z Azją i Bliskim Wschodem. Ważnym motywem zaangażowania Federacji Rosyjskiej w WNP jest mniejszość rosyjska zamieszkująca państwa poradzieckie. Stanowi ona niejednokrotnie pretekst do ingerencji władz rosyjskich w sprawy państw „bliskiej zagranicy”². Celem niniejszego artykułu jest krótkie scharakteryzowanie obszaru WNP, ze szczególnym uwzględnieniem systemu bezpieczeństwa opartego na Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Temat ten jest tym bardziej godny uwagi, że na wskazanym obszarze występują problemy na tle etnicznym oraz problemy terytorialne (w takich państwach, jak Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Mołdawia, Rosja i Ukraina)³, które rzutują na relacje między stronami spornymi oraz stronami trzecimi.

¹ Koncepcja „bliskiej zagranicy” odnosi się do byłych republik radzieckich, z wyjątkiem państw bałtyckich (Litwy, Łotwy, Estonii).

² S. Olczak, *Wspólnota Niepodległych Państw wobec wyzwań bezpieczeństwa regionu*, [w:] *Wpływ organizacji międzynarodowych na wielowymiarowość bezpieczeństwa*, red. K. Śmiałek, W. Śmiałek, Warszawa 2016, s. 316–317.

³ A. V. Rusakovich, *The Change in The Geopolitical Situation in the Former Soviet Union after 2014*, [w:] *Collective Security Treaty Organization and Contingency Planning after 2014*, eds. A. F. Douchan, A. V. Rusakovich, Geneva–Minsk 2016, s. 8.

Procesy reintegracyjne na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw

Wraz z rozpadem Związku Radzieckiego powołano strukturę, która miała w zamyśle jej twórców stanowić element reintegracyjny obszaru poradzieckiego – Wspólnotę Niepodległych Państw⁴. 8 grudnia 1991 roku, podczas spotkania w Puszczy Białowieskiej, przedstawiciele trzech państw: Rosji, Ukrainy i Białorusi, reprezentowanych odpowiednio przez Borysa Jelcyna, Leonida Krawczuka i Stanisława Szuszkiewicza, podpisali porozumienie w sprawie utworzenia nowej wspólnoty. Niedługo po tym fakcie, 21 grudnia, podczas spotkania w Alma Acie, w wyniku podpisania *Protokołu do Porozumienia* do trzech państw założycielskich przystąpiły kolejne były republiki radzieckie: Armenia, Azerbejdżan, Mołdawia, Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan, Tadżykistan oraz Turkmenistan⁵.

Motywami poszukiwania nowych form integracji były dla powstałych państw nie tylko kwestie ekonomiczne, ale również bezpieczeństwo. Należy zaznaczyć, iż procesy reintegracyjne obszaru poradzieckiego są problematyczne z kilku powodów. Od początku lat dziewięćdziesiątych istnieje bądź istniał szereg czynników uniemożliwiających efektywne współdziałanie państw regionu. Wśród problemów utrudniających współpracę były na pewno kwestie ekonomiczne. Anna Moraczewska zauważa, że przyczyn nieskutecznej integracji gospodarczej obszaru WNP należy poszukiwać w oparciu jej na procesach reintegracyjnych, w których „trudno mówić o nowym jakościowo organizmie powołanym w miejsce dotychczasowych struktur”⁶. Dodatkowymi przeszkodami, które utrudniają integrację w ramach WNP, są stosunkowo krótki okres państwowości podmiotów powstałych po upadku ZSRR oraz różnorodność ich systemów politycznych⁷.

Innym problemem jest odmiennosc, a niekiedy wręcz sprzeczność interesów państw wchodzących w skład Wspólnoty Niepodległych Państw. Federacja Rosyjska postrzega obszar WNP jako teren swoich żywotnych interesów, w obrębie których podejmuje liczne działania w celu odzyskania lub utrzymania wpływów⁸.

Mimo czynników utrudniających integrację i niejednokrotnie odmienności interesów w *Porozumieniu o utworzeniu WNP* sformułowano cele i zasady Wspólnoty. Należą do nich⁹:

⁴ K. Malak, *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, red. A. Legucka, K. Malak, Warszawa 2008, s. 11.

⁵ R. Mazur, *Wspólnota Niepodległych Państw – integracja czy dezintegracja?*, „Wschodnioznawstwo” 2007, nr 1, s. 171.

⁶ A. Moraczewska, *Etiologia nieskutecznej integracji gospodarczej na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] *Wspólnota Niepodległych Państw: fragmegracja – bezpieczeństwo – konflikty etniczne*, red. T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2011, s. 34.

⁷ A. Włodkowska-Bagan, *Efektywność integracji na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] *Wspólnota Niepodległych Państw...*, op. cit., s. 20.

⁸ Ibidem, s. 19 i 23–24.

⁹ *Соглашение о создании Содружества Независимых Государств*, [online] <http://cis.minsk.by/page.php?id=176> [dostęp: 12.11.2017].

- rozwijanie stosunków pomiędzy członkami na zasadzie wzajemnego uznawania i poszanowania suwerenności państwowej, niezbywalnego prawa do samostanowienia;
- zasada niestosowania siły, ekonomicznych lub innych metod nacisku;
- zasada równości i nieingerencji w sprawy wewnętrzne;
- wzmocnienie wzajemnych relacji sąsiedzkich, przyjaźni oraz korzystnej współpracy w imię pokoju i bezpieczeństwa;
- zobowiązanie do przestrzegania ogólnie przyjętych norm prawa międzynarodowego.

Wspólnota Niepodległych Państw jest organizacją uniwersalną. Do jej funkcjonowania i koordynowania działań powołano organy międzypaństwowe. Do najważniejszych należy zaliczyć Radę Przywódców (Szeów) Państw. Jest to najwyższy organ Wspólnoty, w skład którego wchodzi prezydenci lub przewodniczący parlamentów państw członkowskich. Wśród najważniejszych kompetencji Rady wymienia się możliwość użycia sił zbrojnych państw członkowskich oraz ustanowienie mandatu sił pokojowych WNP. Istnieje także Rada Szeów Rządów, która czuwa nad współpracą organów wykonawczych Wspólnoty. Kolejnym organem jest Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, która koordynuje politykę zagraniczną państw Wspólnoty, opracowuje i przedstawia wytyczne oraz zalecenia dla Rady Szeów Państw i Rady Szeów Rządów, a także oddziałuje na służby dyplomatyczne państw członkowskich. Do zadań Rady Ekonomicznej należy między innymi przedkładanie propozycji dotyczących systemu wzajemnych rozliczeń i płatności w handlu, a także innych operacji, oraz tworzenie warunków prawnych, ekonomicznych i organizacyjnych do przejścia na wyższy poziom współpracy gospodarczej, opartej na swobodnym przepływie towarów, usług, pracy i kapitału. Składa się ona z zastępców szeów rządów¹⁰. Ponadto funkcjonuje również Rada Ministrów Obrony, która jest organem Rady Przywódców Państw wspomagającym ją w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa. Rozpatruje ona kwestie podejścia do problematyki wojskowej oraz współpracy w tym zakresie w ramach WNP¹¹.

Pomimo istnienia od 1991 roku, Wspólnota Niepodległych Państw jak dotąd nie wypracowała skutecznych narzędzi, które w sposób zasadniczy pogłębiałyby współpracę między państwami członkowskimi. Sama wspólnota jako organizacja międzynarodowa jest mało efektywna z kilku powodów. Pierwszym z nich jest brak wspólnej, kompleksowej wizji rozwoju, która stanowiłaby podstawę skutecznych działań. Poszczególne państwa mają różne pomysły co do współpracy gospodarczej, a wyrazem tego jest mnogość umów bilateralnych oraz struktur

¹⁰ *Органы Содружества Независимых Государств*, [online] <http://cis.minsk.by/page.php?id=14> [dostęp: 12.11.2017].

¹¹ K. Malak, op. cit., s. 12.

instytucjonalnych funkcjonujących na obszarze WNP. Drugim problemem jest to, iż charakter Wspólnoty w większym stopniu oparty jest na luźnych, a nie silnie zinstytucjonalizowanych powiązaniach. Ponadto sama baza prawna ma szereg wad i problemów, które nie pozwalają na rozwój WNP¹². Przyjmowane dokumenty mają zazwyczaj charakter deklaracyjny, a co za tym idzie – wytyczne i zalecenia nie są wcielane w życie¹³. Konsekwencją niskiej efektywności WNP jest powstawanie licznych ugrupowań regionalnych na tym obszarze. Faktem jest również, że na przestrzeni lat republiki poradzieckie nie potrafiły wypracować rzeczywistej niezależności państwowej¹⁴. Efektem tego była nowa forma uzależnienia się od Federacji Rosyjskiej poprzez uczestniczenie w tych samych strukturach organizacyjnych. Mimo że przynależność do nich jest dobrowolna, wydaje się, iż ówczesne elity polityczne nie miały innej możliwości, jak tylko przystąpić do WNP. Wspólnota Niepodległych Państw traktowana jest przez Federację Rosyjską jako element utrzymania i realizowania interesów, a waga głosów członków Wspólnoty jest nieproporcjonalna. Ogólnie rzecz ujmując, każda inicjatywa Rosji na rzecz współpracy czy integracji jest elementem mającym na celu uzależnienie zainteresowanych stron od spadkobierczyni ZSRR.

Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym jako element systemu bezpieczeństwa WNP

Po upadku ZSRR państwa obszaru poradzieckiego poszukiwały nie tylko nowej formy współpracy ekonomicznej, ale również możliwości zagwarantowania ochrony przed potencjalnym wrogiem. Jedynym państwem, które mogło zapewnić sobie samemu bezpieczeństwo, była Federacja Rosyjska¹⁵. Część republik poradzieckich poszukiwała sojuszników na Zachodzie (przykładem mogą być republiki nadbałtyckie, które wybrały współpracę w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego), natomiast inne ukierunkowały swoje działania na Wschód, pozostając *de facto* nadal pod wpływem Rosji i włączając się w tworzony przez nią system bezpieczeństwa (na przykład Białoruś)¹⁶.

¹² Ibidem, s. 16.

¹³ Ibidem, s. 16–17.

¹⁴ R. Demjaniuk, *Priorytety państw członkowskich i układy regionalne w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2011, nr 89, s. 167.

¹⁵ A. Legucka, *System bezpieczeństwa na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] *Wspólnota Niepodległych Państw...*, op. cit., s. 118.

¹⁶ W wyniku presji ze strony rosyjskiej do WNP przystąpiła w 1993 roku również Gruzja, jednakże już w 1999 roku ostatecznie opuściła struktury wspólnoty. Zob. A. Bryc, *Bezpieczeństwo w poradzieckim ładzie międzynarodowym*, [w:] *Bezpieczeństwo obszaru poradzieckiego*, red. A. Bryc, A. Legucka, A. Włodkowska-Bagan, Warszawa 2011, s. 105.

W ramach WNP szukano podłoża do nawiązania współpracy w zakresie bezpieczeństwa. Początek kształtowania tego komponentu nastąpił wraz z podpisaniem 15 maja 1992 roku Układu o zbiorowym bezpieczeństwie państw sygnatariuszy Wspólnoty Niepodległych Państw, potocznie zwanego układem taszkienckim (od miejsca, w którym został podpisany). Układ był inicjatywą rosyjską i został zawarty początkowo na pięć lat. Jako pierwsze podpisały go: Armenia, Kazachstan, Kirgistan, Rosja, Tadżykistan i Uzbekistan. W późniejszym okresie przystąpiły do niego Gruzja, Azerbejdżan i Białoruś¹⁷.

W układzie zawarto zapisy charakterystyczne dla sojuszu wojskowego, w tym również dla systemu bezpieczeństwa zbiorowego, a więc: klauzulę kolektywnej obrony w przypadku napaści na jedno z państw członkowskich, pokojowe rozwiązywanie sporów oraz współpracę w dziedzinie obronności. Koncepcję wspólnej polityki bezpieczeństwa zawarto w dokumentach szczytu z Ałma Aty z 10 lutego 1995 roku. Koncepcja ta zakładała współpracę państw członkowskich z innymi organizacjami międzynarodowymi na rzecz budowy wspólnego bezpieczeństwa, realizację przyjętych umów międzynarodowych, pogłębienie współpracy wojskowej państw członkowskich, a także zapobieganie czynnikom, które mogłyby prowadzić do eskalacji konfliktów¹⁸. Gwarancję bezpieczeństwa w ramach układu miał stanowić potencjał jądrowy Federacji Rosyjskiej. Jak słusznie zauważa Agnieszka Legucka, po zmniejszeniu się liczby członków w 1999 roku¹⁹ Rosja zmieniła pogląd na temat systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Pierwotnie podkreślała rolę i znaczenie mechanizmów służących realizacji układu taszkienckiego, natomiast w późniejszych latach zwróciła się w kierunku wzmacniania efektywności układu²⁰.

Istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa na obszarze poradzieckim było przekształcenie układu w Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ), co nastąpiło 7 października 2002 roku. Organizację zarejestrowano w sekretariacie ONZ. W jej Statucie zostały określone cele, którymi kierują się członkowie organizacji. Należą do nich: wzmacnianie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, współpraca w dziedzinie kolektywnej obrony, integralność terytorialna i suwerenność państw członkowskich. Ponadto w art. 4 Statutu państwa OUBZ zobowiązały się do współpracy z innymi krajami na rzecz budowania trwałego pokoju i bezpieczeństwa środowiska międzynarodowego oraz przestrzegania zasad prawa międzynarodowego²¹. Działania te podejmowane są

¹⁷ K. Malak, op. cit., s. 27.

¹⁸ *Концепция коллективной безопасности государств-участников Договора о коллективной безопасности*, [online] <http://www.odkb-csto.org/documents/> [dostęp: 13.11.2017].

¹⁹ Wówczas struktury organizacyjne opuściła Gruzja.

²⁰ A. Legucka, *System bezpieczeństwa na obszarze Wspólnoty...*, op. cit., s. 121.

²¹ *Устав Организации Договора о коллективной безопасности*, [online] <http://www.odkb-csto.org/documents/> [dostęp: 13.11.2017].

z państwami regionu, jak również z krajami nienależącymi do OUBZ. Współpraca odbywa się także na poziomie organizacji międzynarodowych i polega głównie na wymianie informacji²².

Organizacja posiada odrębną strukturę instytucjonalną. Najważniejszym organem OUBZ jest Rada Bezpieczeństwa Zbiorowego, w skład której wchodzi prezydenci państw członkowskich. Rada nie posiada stałego przewodniczącego. Funkcja ta sprawowana jest przez prezydenta kraju, na terenie którego odbywa się sesja Rady. W Organizacji działa Stała Rada, odpowiadająca za bieżące funkcjonowanie pomiędzy sesjami Rady Bezpieczeństwa. W jej skład wchodzi przedstawiciele państw członkowskich. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych stanowi organ konsultacyjny oraz wykonawczy w kwestiach polityki zagranicznej. Z kolei Rada Ministrów Obrony jest organem konsultacyjnym i wykonawczym, ale w zakresie współpracy wojskowej oraz infrastruktury wojskowej. Wyodrębniono również funkcję sekretarza generalnego OUBZ, która wiąże się z reprezentowaniem organizacji w kontaktach z innymi państwami na arenie międzynarodowej. Pozostałe organy to Komitet Sekretarzy Rady Bezpieczeństwa, Połączony Sztab OUBZ oraz Sekretariat.

W dokumentach konstytuujących funkcjonowanie OUBZ, między innymi w art. 5 Porozumienia o prawnym statusie Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, wskazano katalog sił i środków służących do zapewnienia ochrony członków. Zgodnie z nim są to: siły zbrojne OUBZ, w tym także siły specjalne, policja, wyspecjalizowane organy, służby, których działalność skupia się na zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego, następnie koalicyjne zgrupowania wojsk, regionalne zgrupowania wojsk, zgrupowania zjednoczonych systemów wojskowych oraz kolektywne siły pokojowe. Istotnym elementem systemu kolektywnej obrony państw członkowskich jest potencjał jądrowy Federacji Rosyjskiej²³. Obecnie Organizacja wpisuje się w instytucjonalną koncepcję współpracy euroazjatyckiej w ramach Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej, projektu mającego charakter gospodarczo-polityczny. W tej perspektywie zbliżenie ekonomiczne postrzegane jest jako ważny element bezpieczeństwa²⁴.

Państwa wchodzące w skład OUBZ to republiki poradzieckie. Konsekwencją tego jest fakt, iż na terytoriach państw członkowskich stacjonują wojska rosyjskie²⁵. Nierzadko podnosi się w dyskursie naukowym, a także publicznym,

²² Zob. A. F. Douhan, *Legal Basis and Practices of Cooperation between the CSTO and Third Countries and International Organizations*, [w:] *Collective Security Treaty...*, op. cit., s. 155–178.

²³ M. P. Sadłowski, *Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Prawno-instytucjonalne aspekty funkcjonowania*, Toruń 2017, s. 58.

²⁴ K. Galystan, *The Prospects for Resolving Ethnic Conflicts within the Eurasian Integration Project*, [w:] *Eurasian Perspective of Armenia. Regional and Global Challenges*, Yerevan 2015, s. 48.

²⁵ D. Brądkiewicz, Z. Śliwa, *Współczesne uwarunkowania bezpieczeństwa Azji*, Warszawa 2011, s. 120.

że Organizacja miała stanowić legitymizację dla władz rosyjskich w kwestii pozostawienia żołnierzy w państwach członkowskich lub skierowania tam nowych jednostek. Rosyjskie siły lub obiekty wojskowe znajdują się w: Kazachstanie, gdzie położony jest kompleks Bajkonur, poligony i pułk lotnictwa w Kustanaju; w Kirgistanie – w mieście Kant pod Biszkekiem, gdzie stacjonują siły wchodzące w skład KSOR OUBZ, a także w innych miastach Kirgistanu (Czałdowar, Majłuu-suu); Tadżykistanie – garnizony w Duszanbe, Kulabie, Kurgonteppie, stanowiące największą zagraniczną rosyjską bazę wojskową (ok. 7 tys. żołnierzy)²⁶; ponadto w Armenii, gdzie wojska rosyjskie stacjonują w 102. bazie wojskowej w Giumri²⁷; oraz na Białorusi, gdzie są obecne między innymi w Hancewiczach (tam ulokowana jest stacja radiolokacyjna typu „Wołga”) oraz w Wilejce (węzeł łączności z atomowymi okrętami podwodnymi)²⁸.

Wojska rosyjskie stanowią element utrzymywania strefy wpływów na obszarze WNP. Jak zauważa Agnieszka Bryc, w wyniku braku efektów zbliżenia Federacji Rosyjskiej z Zachodem, jak również niskiej efektywności integracyjnej na obszarze WNP, nastąpiła zmiana priorytetów polityki zagranicznej Rosji i skupienie się na utrzymaniu wpływów w tak zwanej bliskiej zagranicy²⁹. Rosja pozostaje najsilniejszym militarnie państwem członkowskim OUBZ. Dla polityki rosyjskiej i samej Organizacji istotne jest utrzymywanie wpływów w regionie zachodnim WNP, dlatego kluczowa pozostaje współpraca Federacji Rosyjskiej z Białorusią. Oba kraje – Rosja i Białoruś – założyły państwo związkowe, które zostało zainicjowane w 1999 roku na podstawie Umowy o utworzeniu Państwa Związkowego. Białoruś jest ważna zarówno dla Rosji, jak i samej Organizacji, ponieważ leży na styku Europy Środkowej i Wschodniej. Ponadto postrzegana jest przez władze rosyjskie jako naród bratni, który łączy szczególną więź z narodem rosyjskim. Innym krajem członkowskim jest Armenia, państwo położone na Kaukazie Południowym, skonfliktowane z Azerbejdżanem w sporze o Górski Karabach. Dzięki uczestnictwu w OUBZ ma ona zagwarantowaną pomoc w przypadku eskalacji konfliktu. Kolejnym państwem jest Kazachstan, położony w Azji Centralnej – jest to kraj o tyle istotny dla Federacji Rosyjskiej, że na jego terytorium znajdują się złoża ropy naftowej i gazu ziemnego. Ponadto w Kazachstanie położony jest kosmodrom Bajkonur, będący kluczowym

²⁶ M. Falkowski, J. Lang, *Zakładnicy Moskwy, klienci Pekinu. Bezpieczeństwo Azji Centralnej w dobie malejącej roli zachodu*, 28.10.2014, s. 46, [online] <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/prace-osw/2014-10-28/zakladnicy-moskwy-klienci-pekinu-bezpieczenstwo-w-azji-centralnej-w> [dostęp: 30.04.2018].

²⁷ S. Hovhannisyan, *Stosunek Rosji wobec Kaukazu*, „Studia z Zakresu Nauk Prawno-ustrojowych. Miscellanea” 2015, nr 5, s. 262.

²⁸ A. M. Dyner, *Perspektywy i konsekwencje współpracy wojskowej Białorusi i Rosji*, „Biuletyn PISM” 2013, nr 60, [online] <http://www.pism.pl/publikacje/biuletyn/nr-60-1036> [dostęp: 30.04.2018].

²⁹ A. Bryc, *Rosja w XXI wieku*, Warszawa 2009, s. 52–53.

elementem rosyjskiego programu kosmicznego. Pozostałe państwa członkowskie – Kirgistan i Tadżykistan – graniczą z sobą, stanowiąc równocześnie granicę zewnętrzną WNP. Odgrywają one istotną rolę w kontekście obrony przed napływem islamskiego fundamentalizmu, terroryzmu oraz walki z przemytem narkotyków³⁰. W 2003 roku podpisano porozumienie z władzami kirgiskimi o rozlokowaniu w Kant sił powietrznych w ramach kolektywnych sił szybkiego reagowania Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym.

Ważnym elementem OUBZ jest komponent *stricto* militarny, bowiem na potencjał wojskowy składają się siły państw członkowskich zgodne z możliwościami ekonomicznymi. Oczywiście największy wkład w budowę tego potencjału ma Rosja, tym bardziej, że jako jedyne państwo dysponuje arsenałem jądrowym. Ważnym elementem warunkującym potencjał militarny są nakłady finansowe państw członkowskich przeznaczane na rozwój i modernizację sił zbrojnych oraz wkład w finansowanie samej Organizacji. Co ciekawe, największą krytykę istnienia i utrzymywania OUBZ wyrażają niektórzy rosyjscy politycy i ekonomiści. Argumentują oni, że owa organizacja to kolejny twór, do którego Rosja musi dopłacać. Jest ona jednak ważnym elementem w przeciwdziałaniu przemytowi narkotyków i napływowi fundamentalizmu islamskiego³¹. Rosja, będąc największym i najważniejszym członkiem organizacji, tworzy spoiwo współpracy, równocześnie stanowiąc swego rodzaju słabość, wynikającą z braku tak dużej motywacji u pozostałych członków, którzy liczą na pomoc Rosji w przypadku konfliktu.

Niezależnie od zaangażowania, OUBZ jako organizacja mająca charakter sojuszu wojskowego posiada odpowiednie środki i siły do realizacji celów statutowych. Kolektywne Siły Operacyjnego Reagowania (KSOR) zostały utworzone na mocy decyzji Rady Bezpieczeństwa Zbiorowego podjętej 4 lutego 2008 roku w Moskwie³². Siły te przeznaczone są do reagowania na wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa. W ich skład wchodzi kontyngenty wojskowe oddelegowane przez państwa członkowskie. Zgodnie z art. 2 Porozumienia o Kolektywnych Siłach Operacyjnego Reagowania Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym z dnia 14 czerwca 2009 roku do podstawowych zadań realizowanych przez KSOR należą³³:

- manewry oraz różne działania operacyjno-taktyczne na terytorium państw członkowskich OUBZ;
- włączanie się w przedsięwzięcia mające na celu zwalczanie terroryzmu, nielegalnego obrotu narkotykami i bronią oraz transnarodowej przestępczości zorganizowanej;
- wsparcie wojsk pogranicza w ochronie granic i państwowych obiektów przygranicznych;

³⁰ D. Brązkiewicz, Z. Śliwa, op. cit., s. 121–122.

³¹ Ibidem, s. 123–124.

³² S. Iwanowski, *Siły zbrojne Ukrainy i Białorusi*, Warszawa 2010, s. 11.

³³ M. P. Sadłowski, op. cit., s. 91.

- niesienie pomocy ludności dotkniętej konfliktami zbrojnymi, a także likwidacja sytuacji nadzwyczajnych, pomoc humanitarna;
- inne zadania wskazane przez Radę Bezpieczeństwa Zbiorowego.

Efektywność realizacji wskazanych zadań w dużej mierze zależy będzie od wzajemnej współpracy. Dlatego też co jakiś czas w ramach OUBZ odbywają się różnego rodzaju manewry wojskowe. Do najważniejszych ćwiczeń wojskowych, mających przygotować siły Organizacji na wypadek konfliktu bądź innego zdarzenia destabilizującego obszar WNP, należą coroczne manewry pod nazwą „Współdziałanie”. Po raz pierwszy odbyły się w październiku 2009 roku. Od tego czasu prowadzone są systematycznie – ostatnie miały miejsce we wrześniu 2017 roku, ich pierwsza część odbyła się w Rosji, druga w Kazachstanie i Tadżykistanie. Najbliższe ćwiczenia odbędą się w Biszkeku w październiku 2018 roku³⁴. Do innego rodzaju ćwiczeń należy zaliczyć manewry sił pokojowych OUBZ przeprowadzane pod nazwą „Niezniszczalne Braterstwo”. Ostatnie miały miejsce w październiku 2017 roku na poligonie Iliysk w południowo-wschodniej części Kazachstanu. Najbliższe ćwiczenia „Niezniszczalnego Braterstwa” zostały zaplanowane na przełom października i listopada 2018 roku w Kirgistanie³⁵. Do katalogu działań wpisują się manewry „Rubież”, których celem jest zwiększenie zdolności bojowych sił OUBZ³⁶. Należy zaznaczyć, że mają one nie tylko charakter zacieśniania współpracy wojskowej, ale służą również usprawnieniu przedsięwzięć ukierunkowanych na likwidację różnego rodzaju zagrożeń i kryzysów. Faktem jest, iż nierzadko scenariusz ćwiczeń ma charakter prowokacyjny, nastawiony przeciwko strukturom bezpieczeństwa państw zachodnich należących do NATO³⁷.

Ziemowit Jacek Pietraś, analizując teorię ról międzynarodowych, określił je jako spójny system wybranych przez państwo, w tym przypadku przez organizację, działań w stosunkach ukierunkowanych na zewnątrz³⁸. Jak zauważa, wybrana rola determinuje politykę zewnętrzną względem innych podmiotów, a także postawy, status i rangę³⁹. OUBZ w zamyśle twórców oraz w zapisach statutowych zdaje się deklarować rolę gwaranta pokoju, pewnej stabilizacji w regionie.

³⁴ *Боевое братство-2018 в Бишкеке согласован замысел командно-штабного учения Коллективных сил оперативного реагирования ОДКБ „Взаимодействие-2018”*, [online] http://www.odkb-csto.org/news/detail.php?ELEMENT_ID=12846&SECTION_ID=91&sphrase_id=32697 [dostęp: 5.07.2018].

³⁵ *Боевое братство-2018 в Екатеринбурге проведены штабные переговоры по подготовке совместных учений „Воздушный мост-2018” и „Нерушимое братство-2018”*, [online] http://www.odkb-csto.org/js_csto/sobytiya/detail.php?ELEMENT_ID=12834&SECTION_ID=222 [dostęp: 5.07.2018].

³⁶ Ibidem, s. 98–108.

³⁷ Ibidem, s. 104.

³⁸ Z. J. Pietraś, *Pojęcie i klasyfikacja ról międzynarodowych*, Lublin 1989, s. 18.

³⁹ Ibidem, s. 19–20.

Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym stała się płaszczyzną do tworzenia i prowadzenia operacji pokojowych, których podstawą organizowania jest podpisane 6 października 2007 roku w Duszanbe Porozumienie o działalności pokojowej Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym⁴⁰. Zgodnie z wolą szefów państw OUBZ z 10 grudnia 2010 roku siły pokojowe Organizacji przekazano pod prawną dyspozycję Rady Bezpieczeństwa ONZ⁴¹. Dzięki tej decyzji misje pokojowe OUBZ mogą się odbywać po uzyskaniu mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ poza państwami członkowskimi. W przypadku, gdy tego rodzaju działanie odbywać się będzie na terytorium państwa członkowskiego, decyzję o powołaniu sił podejmuje Rada Bezpieczeństwa Zbiorowego⁴². Pierwszą okazją ku temu były wydarzenia w Kirgistanie w 2010 roku, kiedy doszło do zamieszek pomiędzy Kirgizami i Uzbekami⁴³. Z prośbą o wprowadzenie sił pokojowych zwrócił się do Rosji ówczesny rząd tymczasowy Kirgizji z Rozą Otunbajewą na czele. Ostatecznie mechanizm pokojowy nie został wprowadzony, ponieważ decyzję zablokował Uzbekistan jako jedno z państw członkowskich⁴⁴.

Koncentracja działań na coraz to nowych zagrożeniach jest przejawem ewolucji podejścia Organizacji do środowiska międzynarodowego. Początkowo skupiano się na zagrożeniu militarnym, natomiast obecnie duży nacisk ukierunkowany został na walkę z terroryzmem międzynarodowym, nielegalnym przemytem broni i narkotyków. Wyrazem działań skierowanych przeciwko wspomnianym zagrożeniom jest Strategia Bezpieczeństwa Zbiorowego Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym do 2025 roku, przyjęta 14 października 2016 roku⁴⁵. W strategii zostały wymienione zagrożenia o charakterze zewnętrznym oraz wewnętrznym. Do zagrożeń i wyzwań OUBZ zaliczono między innymi:

- ryzyko eskalacji już istniejących konfliktów oraz pojawienie się nowych;
- osiąganie celów politycznych i ekonomicznych przy użyciu siły, presji ekonomicznej czy ingerencji w sprawy wewnętrzne państw;
- zastosowanie tak zwanych kolorowych rewolucji oraz wojen hybrydowych;

⁴⁰ *Соглашение о миротворческой деятельности Организации Договора о коллективной безопасности*, [online] http://www.odkb-csto.org/documents/detail.php?ELEMENT_ID=1679 [dostęp: 30.04.2018].

⁴¹ A. Legucka, *System bezpieczeństwa obszaru poradzieckiego tworzony wokół Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy. Aspekty geopolityczne*, red. T. Z. Leszczyński, Kraków 2015, s. 61.

⁴² Ibidem, s. 62.

⁴³ Zamieszki o charakterze politycznym i etnicznym toczyły się na południu Kirgistanu, w mieście Osza, podsycane przez obalonego prezydenta Kurmanbeka Bakijewa. W wyniku starć pomiędzy Uzbekami i Kirgizami zginęło ok. 400 osób.

⁴⁴ Uzbekistan wystąpił ze struktur OUBZ w 2012 roku. Zob. A. Legucka, *System bezpieczeństwa obszaru poradzieckiego...*, op. cit., s. 62.

⁴⁵ *Стратегия коллективной безопасности Организации Договора о коллективной безопасности на период до 2025 года*, [online] http://www.odkb-csto.org/documents/detail.php?ELEMENT_ID=8382 [dostęp: 13.11.2017].

- nieprzestrzeganie umów i zasad prawa międzynarodowego przez państwa;
- wzmocnienie i rozwój międzynarodowego terroryzmu i ekstremizmu oraz brak współpracy międzynarodowej w dziedzinie zwalczania tych zjawisk.

Wymienione zagrożenia są wynikiem sytuacji środowiska międzynarodowego oraz wydarzeń historycznych. Odpowiedzią Organizacji na zmieniające się warunki środowiska międzynarodowego są także decyzje podjęte podczas spotkania przedstawicieli państw OUBZ w Mińsku pod koniec listopada 2017 roku. Zgodnie z wcześniejszymi założeniami, z października 2016 roku, została przygotowana lista organizacji terrorystycznych⁴⁶. To właśnie przeciwko strukturom terrorystycznym, zwłaszcza tak zwanemu Państwu Islamskiemu, Organizacja planuje przeprowadzić w 2018 roku specjalną operację pod kryptonimem „Najemnik”⁴⁷. Misja będzie dotyczyła wspólnego zwalczania terrorystów przez państwa członkowskie przy użyciu dostępnych sił oraz środków materialnych i technicznych⁴⁸. Obszar WNP cechuje niestabilność polityczna, dlatego też wskazane zagrożenia stają się głównym punktem odniesienia dla koncepcji współdziałania. Współpraca wojskowa jest jedną z najlepiej rozwijających się płaszczyzn integracji obszaru poradzieckiego. To właśnie elementy zapalne stanowią dzisiaj o chęci współpracy państw członkowskich w ramach Organizacji.

Podsumowanie

Niewątpliwie OUBZ może odgrywać rolę czynnika stabilizującego na obszarze WNP, jednak aby tak się stało, powinna zostać wypracowana klarowna strategia działania. Potrzebna jest zatem współpraca partnerska, tymczasem mamy do czynienia z Rosją jako strategicznym partnerem, stanowiącym centrum, i pozostałymi członkami. Układ zaangażowania członków w samej Organizacji jest nieproporcjonalny, co może stanowić przeszkodę w budowaniu trwałych i silnych więzi pomiędzy państwami. Podobnie jest z możliwościami siłowymi. Państwem, które może skutecznie odpowiedzieć na atak nieprzyjaciela, jest Rosja. Pojawia się jednak pytanie, co w przypadku napaści rosyjskiej na któreś z państw OUBZ? Być może wydaje się to mało realne, ale jak pokazują przykłady Gruzji i Ukrainy, nie jest niemożliwe. Nasuwa się jeszcze jedno pytanie – na ile pozostali członkowie

⁴⁶ *Kraje „azjatyckiego NATO” przygotowują wspólną operację „Najemnik”*, 1.12.2017, [online] <https://kresy24.pl/kraje-azjatyckiego-nato-przygotowuja-wspolna-operacje-najemnik/> [dostęp: 30.04.2018].

⁴⁷ Jak dotąd (stan na dzień 6.07.2018) nie zostały zaprezentowane konkretne informacje dotyczące rozpoczęcia misji, jej ewentualnego przebiegu i efektów.

⁴⁸ *Przewodnictwo Białorusi w OUBZ kończy się wspólną listą „najemników”*, 5.12.2017, [online] <http://studium.uw.edu.pl/przewodnictwo-bialorusi-w-oubz-konczy-sie-wspolna-lista-najemnikow/> [dostęp: 30.04.2018].

Organizacji są w pełni niezależni w podejmowaniu decyzji co do przyszłości OUBZ bądź szerzej WNP, a na ile jest to wynikiem nacisków Rosji?

OUBZ stanowi pewnego rodzaju element stabilizujący obszar poradziecki, na którym istnieją wciąż nierozwiązane konflikty międzypaństwowe. Należy przypomnieć, iż najsilniejsze państwo członkowskie Organizacji było zaangażowane w większość owych sporów, między innymi w roli mediatora, gwaranta utrzymania pokoju, a także samo prowadziło konflikty (Czeczenia i Gruzja). Inną kwestią, która może hamować rozwój współpracy, jest to, iż Rosja traktuje OUBZ jako instrument wywierania wpływu na pozostałych członków w celu realizacji własnych, niekoniecznie wspólnotowych interesów. Udział poszczególnych państw w Organizacji daje Federacji Rosyjskiej przyzwolenie na utrzymywanie sił wojskowych na ich terenie, co również może stanowić formę nacisku na ich politykę wewnętrzną.

Mimo wielu czynników utrudniających szybką integrację współpraca wojskowa obszaru WNP wydaje się najbardziej rozwijającą się dziedziną współdziałania obszaru poradzieckiego. Wyrazem tej współpracy są coroczne manewry państw członkowskich OUBZ. Stanowią one kluczowy element sojuszu. Co więcej, pozwalają wnioskować, że sama struktura jest przygotowana na przeciwdziałanie potencjalnym zagrożeniom. Ponadto na przestrzeni lat Organizacja uzyskała podstawy prawne, zapoczątkowane układem taszkienckim. Okres po rozpadzie ZSRR uwidocznił niemożność wielu państw do samodzielnego zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Nie znaleziono też alternatywy dla zagwarantowania tego stanu bez udziału Rosji.

Podobnie jak inne przedsięwzięcia powstałe z inicjatywy Rosji, także OUBZ jest wyrazem realizacji polityki utrzymania wpływów największego terytorialnie państwa świata. Rosja, będąca sukcesorką ZSRR, próbuje odbudować swoją mocarstwowość i pozycję na arenie międzynarodowej między innymi poprzez tego typu inicjatywy.

Niewątpliwie sama Organizacja może w przyszłości przyczynić się istotnie do walki z fundamentalizmem islamskim i terroryzmem, zwłaszcza w Azji Centralnej. OUBZ wydaje się konieczna dla państw członkowskich, które potrzebują silnego centrum – Rosji będącej gwarantem bezpieczeństwa i wsparcia w przypadku wystąpienia realnego zagrożenia. Wyrazem ewolucji Organizacji, jej dostosowania do zmieniających się warunków środowiska międzynarodowego, niech będzie ostatnie spotkanie przedstawicieli państw OUBZ w Mińsku pod koniec listopada 2017 roku. Podjęte wówczas decyzje i przyjęte dokumenty w sposób istotny będą implikować działania Organizacji w najbliższym czasie.

Mimo wielu różnic między państwami członkowskimi, OUBZ wydaje się przejawem polityki przeciwdziałania na obszarze WNP wpływom podmiotów trzecich, takich jak Stany Zjednoczone, NATO czy Unia Europejska, oraz zacieśniania współpracy militarnej, technicznej i infrastrukturalnej państw członkowskich.

THE ROLE AND IMPORTANCE OF COLLECTIVE SECURITY TREATY ORGANIZATION IN THE AREA OF THE COMMONWEALTH OF INDEPENDENT STATES

ABSTRACT

The fall of the Union of Soviet Socialist Republics as a uniform formation has changed the geopolitical situation of the world, especially the Eurasian area. As a result of the breakdown was founded more than a dozen new international relations. Along with the breakup of the Soviet Union the Commonwealth of Independent States was created, which involve groups the former Republic of post-Soviet. One of the planes, cooperation within the framework of the CIS is to deepen security cooperation, therefore, on 15 May 1992 he signed the collective security of States signatories to the Commonwealth of independent States. The initiative, institutionalized and converted in 2002 year in the Organization of collective security System, which is an important component of the security of that area.

KEYWORDS

security, Collective Security Treaty Organization, CIS

BIBLIOGRAFIA

1. Brązkiewicz D., Śliwa Z., *Współczesne uwarunkowania bezpieczeństwa Azji*, Warszawa 2011.
2. Bryc A., *Bezpieczeństwo w poradzieckim łańdże międzynarodowym*, [w:] *Bezpieczeństwo obszaru poradzieckiego*, red. A. Bryc, A. Legucka, A. Włodkowska-Bagan, Warszawa 2011.
3. Bryc A., *Rosja w XXI wieku*, Warszawa 2009.
4. Demjaniuk R., *Priorytety państw członkowskich i układy regionalne w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2011, nr 89.
5. Douhan A.F., *Legal Basis and Practices of Cooperation between the CSTO and Third Countries and International Organizations*, [w:] *Collective Security Treaty Organization and Contingency Planning after 2014*, eds. A. F. Douchan, A. V. Rusakovich, Geneva–Minsk 2016.
6. Dynier A. M., *Perspektywy i konsekwencje współpracy wojskowej Białorusi i Rosji*, „Biuletyn PISM” 2013, nr 60, [online] <http://www.pism.pl> [dostęp: 30.04.2018].
7. Falkowski M., Lang J., *Zakładnicy Moskwy, klienci Pekinu. Bezpieczeństwo Azji Centralnej w dobie malejącej roli zachodu*, 28.10.2014, [online] <https://www.osw.waw.pl> [dostęp: 30.04.2018].
8. Galystan K., *The Prospects for Resolving Ethnic Conflicts within the Eurasian Integration Project*, [w:] *Eurasian Perspective of Armenia. Regional and Global Challenges*, Yerevan 2015.
9. Hovhannissyan S., *Stosunek Rosji wobec Kaukazu*, „Studia z Zakresu Nauk Prawnoustrojowych. Miscellanea” 2015, nr 5.
10. Iwanowski S., *Siły zbrojne Ukrainy i Białorusi*, Warszawa 2010.
11. *Kraje „azjatyckiego NATO” przygotowują wspólną operację „Najemnik”*, 01.12.2017, [online] <https://kresy24.pl> [dostęp: 30.04.2018].

12. Legucka A., *System bezpieczeństwa na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] *Wspólnota Niepodległych Państw: frągmegracja – bezpieczeństwo – konflikty etniczne*, red. T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2011.
13. Legucka A., *System bezpieczeństwa obszaru poradzieckiego tworzony wokół Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy. Aspekty geopolityczne*, red. T. Z. Leszczyński, Kraków 2015.
14. Malak K., *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, red. A. Legucka, K. Malak, Warszawa 2008.
15. Mazur R., *Wspólnota Niepodległych Państw – integracja czy dezintegracja?*, „Wschodnioznawstwo” 2007, nr 1.
16. Moraczewska A., *Etiologia nieskutecznej integracji gospodarczej na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] *Wspólnota Niepodległych Państw: frągmegracja – bezpieczeństwo – konflikty etniczne*, red. T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2011.
17. Olczak S., *Wspólnota Niepodległych Państw wobec wyzwań bezpieczeństwa regionu*, [w:] *Wpływ organizacji międzynarodowych na wielowymiarowość bezpieczeństwa*, red. K. Śmiałek, W. Śmiałek, Warszawa 2016.
18. Pietraś Z. J., *Pojęcie i klasyfikacja ról międzynarodowych*, Lublin 1989.
19. Przewodnictwo Białorusi w OUBZ kończy się wspólną listą „najemników”, 5.12.2017, [online] <http://studium.uw.edu.pl> [dostęp: 30.04.2018].
20. Rusakovich A. V., *The Change in The Geopolitical Situation in the Former Soviet Union after 2014*, [w:] *Collective Security Treaty Organization and Contingency Planning after 2014*, eds. A. F. Douchan, A. V. Rusakovich, Geneva–Minsk 2016.
21. Sadłowski M. P., *Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Prawno-instytucjonalne aspekty funkcjonowania*, Toruń 2017.
22. Włodkowska-Bagan A., *Efektywność integracji na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] *Wspólnota Niepodległych Państw: frągmegracja – bezpieczeństwo – konflikty etniczne*, red. T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2011.
23. Боевое братство-2018 в Бишкеке согласован замысел командно-штабного учения Коллективных сил оперативного реагирования ОДКБ „Взаимодействие-2018”, [online] http://www.odkb-csto.org/news/detail.php?ELEMENT_ID=12846&SECTION_ID=91&phrase_id=32697 [dostęp: 5.07.2018].
24. Боевое братство-2018 в Екатеринбурге проведены штабные переговоры по подготовке совместных учений „Воздушный мост-2018” и „Нерушимое братство-2018”, [online] http://www.odkb-csto.org/js_csto/sobytiya/detail.php?ELEMENT_ID=12834&SECTION_ID=222 [dostęp: 5.07.2018].
25. Концепция коллективной безопасности государств-участников Договора о коллективной безопасности, [online] <http://www.odkb-csto.org> [dostęp: 13.11.2017].
26. Органы Содружества Независимых Государств, [online] <http://cis.minsk.by>, [dostęp: 12.11.2017].
27. Соглашение о миротворческой деятельности Организации Договора о коллективной безопасности, [online] <http://www.odkb-csto.org> [dostęp: 30.04.2018].
28. Соглашение о создании Содружества Независимых Государств, [online] <http://cis.minsk.by> [dostęp: 12.11.2017].
29. СТРАТЕГИЯ коллективной безопасности Организации Договора о коллективной безопасности на период до 2025 года, [online] <http://www.odkb-csto.org> [dostęp: 13.11.2017].
30. Устав Организации Договора о коллективной безопасности, [online] <http://www.odkb-csto.org> [dostęp: 13.11.2017].

MARIA SKALSKA

UNIwersytet Jagielloński
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Filozofii Prawa i Etyki Prawniczej
E-MAIL: M.FRANCZYK@DOCTORAL.UJ.EDU.PL

DATA ZGŁOSZENIA: 5.03.2017
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 15.05.2018

Metodologia prowadzenia analizy interwencjonizmu państwowego

STRESZCZENIE

Niniejsze opracowanie ma na celu zarysowanie dopuszczalnych metod prowadzenia naukowych rozważań nad zakresem ingerencji państwa w wolność gospodarczą obywateli. Przedmiotowy interwencjonizm państwowy stanowi przejaw działalności władczej państwa i występuje w formie aktów normatywnych. W sferze skutków przynależy jednak do kategorii ściśle ekonomicznych. Prawo i ekonomia stanowią dwie odrębne dziedziny nauki, posiadające właściwe sobie narzędzia i metody badawcze. Nurtem czyniącym zadość wymaganiom metodologicznym obu tych dyscyplin jest ekonomiczna analiza prawa.

SŁOWA KLUCZOWE

ekonomiczna analiza prawa, swoboda działalności gospodarczej

Wprowadzenie

Śledząc bieg wydarzeń na współczesnej scenie politycznej, zauważyć można, iż niemal wszystkie kwestie sporne sprowadzają się w swej istocie do ustalenia zakresu ingerencji państwa w sferę wolności obywatelskich, przy czym w przypadku wolności gospodarczej ingerencja ta nosi miano interwencjonizmu państwowego.

Chcąc uczynić zadość oczekiwaniom swoich wyborców, poszczególne partie starają się bądź to rozszerzyć, bądź zawęzić działalność państwa.

Każda decyzja legislatora niesie niebagatelne skutki dla całego społeczeństwa i poszczególnych jego członków, stąd też powinna być poprzedzona dogłębną analizą, obejmującą przewidywalne konsekwencje jej podjęcia. Jednak aby przystąpić do analizy dowolnego zagadnienia, należy uprzednio ustalić dozwolone metody postępowania i narzędzia, jakie można do jej przeprowadzenia zastosować. Zagadnieniem tym zajmuje się dziedzina zwana metodologią nauk, która obejmuje sposoby stawiania hipotez oraz formułowania i uzasadniania twierdzeń¹. Zgodnie z przyjętą w metodologii nauk klasyfikacją interwencjonizm państwowy przynależy do dyscyplin społecznych i umiejscowiony jest na pograniczu nauk prawnych oraz ekonomicznych, przy czym każda z tych dziedzin posiada właściwy sobie aparat metodologiczny. Ustalenie katalogu narzędzi, których stosowanie jest w odniesieniu do interwencjonizmu państwowego uprawnione, przynosi pewne trudności.

W niniejszej pracy podjęta zostanie próba rozwiązania wyżej zarysowanego zagadnienia poprzez ukazanie ekonomicznej analizy prawa jako najbardziej adekwatnego z dostępnych nurtów.

Definicja interwencjonizmu państwowego

Zgodnie z definicją podaną w *Encyklopedii powszechnej PWN* interwencjonizm państwowy oznacza „system polityki gospodarczej państwa, polegający na bezpośrednim oddziaływaniu państwa na gospodarkę w makroskali; także zespół środków, za pomocą których państwo realizuje tę politykę”². Innymi słowy, interwencjonizm oznacza realne działania władz w obrębie polityki gospodarczej³.

W celu zdefiniowania interwencjonizmu posłużono się tak zwaną definicją równościową klasyczną⁴, która obejmuje w ramach *definiendum*: „interwencjonizm” oraz w ramach *definiens*: „oddziaływanie państwa na gospodarkę”.

¹ Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2011 r., s. 255.

² Hasło: interwencjonizm, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/interwencjonizm;3915184.html> [dostęp: 5.04.2016].

³ Polityka gospodarcza – „oddziaływanie państwa na przebieg procesów gospodarczych; obejmuje politykę makroekonomiczną, ukierunkowaną na utrzymanie bądź przywrócenie równowagi wewnętrznej i zewnętrznej, oraz politykę mikroekonomiczną, ukierunkowaną na zmiany w strukturze gałęziowej gospodarki (regulacja), w strukturze dochodów i zachowania poszczególnych grup podmiotów gospodarczych; w praktyce państwo stosuje określoną kombinację różnych form polityki makro- i mikroekonomicznej (tzw. *policy mix*)”. Hasło: polityka gospodarcza, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/polityka-gospodarcza;3959609.html> [dostęp: 5.04.2016].

⁴ Z. Ziemiński, op. cit., s. 48–49.

Oddziaływanie jest określane w ogólności jako wywieranie wpływu, przy czym w przypadku interwencjonizmu pojęcie to jest zawężone dodatkowo do takiego wywierania wpływu, które jest dokonywane wyłącznie poprzez świadome działania. Różnicę gatunkową w przytoczonej definicji stanowi zawężenie katalogu podmiotów oddziałujących oraz przedmiotu, na który oddziaływanie to jest ukierunkowane. Jako podmiot oddziałujący wskazane zostało państwo. W *Słowniku języka polskiego PWN* pod tym hasłem wymieniona została „zorganizowana politycznie społeczność zamieszkująca określone terytorium, mająca swój rząd i swoje prawa”⁵, czyli pewna struktura normatywna, której organami są zarówno instytucje władcze, jak i obywatele⁶. Takie ujęcie państwa byłoby zbyt szerokie w kontekście interwencjonizmu, którego możliwość stosowania jest nieodłącznym atrybutem władzy i który może być stosowany wyłącznie przez instytucje władcze. Dlatego na potrzeby definicji interwencjonizmu pojęcie państwa zawęzić należy do podmiotu aktualnie wykonującego władzę polityczną, czyli decydenta politycznego⁷. Przedmiotem objętym oddziaływaniem w ramach interwencjonizmu jest gospodarka⁸, czyli pewna struktura, w ramach której zachodzą stosunki ekonomiczne między poszczególnymi uczestnikami rynku. Ponadto, ze względu na fakt, iż interwencjonizm odnosi się wyłącznie do świadomych oddziaływań, konstrukcyjnym elementem tego pojęcia są również cele, na których realizację jest on ukierunkowany.

Z zaprezentowanych rozważań wynika, iż interwencjonizm państwowy jest w swej istocie przejawem realizowania władzy politycznej. Jej wykonywanie opiera się we współczesnych demokratycznych republikach na zasadzie praworządności. Istotą tej zasady obrazuje sformułowane przez Johna Adamsa hasło: *government of laws, not of a men*, zgodnie z którym sprawowanie władzy musi opierać się na regułach prawa, a nie na uznaniu rządzących⁹. Oznacza to, iż organy państwa mogą działać jedynie na podstawie i w granicach prawa. Na potrzeby niniejszego opracowania przyjęto koncepcję prawa pozytywnego, nie podejmując wątku teorii niepozytywistycznych, w szczególności zagadnienia wzajemnej

⁵ Hasło: państwo, [online] <http://sjp.pwn.pl/sjp/panstwo-II;2497981.html> [dostęp: 5.04.2016].

⁶ Hasło: państwo, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/pa%C5%84stwo.html> [dostęp: 5.04.2016].

⁷ K. Pałeczki, *Wprowadzenie do normatywnej teorii władzy politycznej*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2003 r., s. 204.

⁸ Zgodnie ze słownikiem języka polskiego gospodarka to „całość mechanizmów i warunków działania podmiotów gospodarczych, związana z wytwarzaniem i podziałem dóbr i usług”. Hasło: gospodarka, [online] <http://sjp.pwn.pl/sjp/gospodarka;2462496.html> [dostęp: 5.04.2016].

⁹ J. Adams, *Novanglus Or, A History of The Dispute With America From Its Origin, In 1754, To The Present Time, Essey no. 7*, “Boston Gazette” 1775.

relacji prawa i moralności. W tym kontekście pod pojęciem prawa rozumieć należy zbiór obowiązujących norm prawnych, wydanych przez legitymowane do tego organy.

Akty władcze¹⁰ przyjmują formę bądź aktów tworzenia, bądź aktów stosowania prawa, przy czym oba te rodzaje przenikają się wzajemnie, tworząc formy pośrednie. Przynależące do tych kategorii normatywne regulacje kontrolują zachowania pojedynczych osób oraz sterują całą gospodarką. Kierowanie zachodzi zarówno bezpośrednio, jako wywołanie zmiany w świecie zewnętrznym poprzez konstruowanie fizycznych struktur, jak i pośrednio, poprzez wywieranie wpływu na świadomość adresatów norm, kiedy to adresaci w dalszym ciągu mają wolną wolę co do sposobu zachowania się, ale perspektywa gratyfikacji lub represji może sprowokować ich do podjęcia odmiennej decyzji od tej, jaką podjęliby, gdyby nie znali treści aktu. Można zatem stwierdzić, iż system prawny¹¹ stanowi widzialną rękę prawa, która oddziałuje na niewidzialną rękę rynku.

Kończąc rozważania w przedmiocie definicji interwencjonizmu, należy podkreślić, że stosowane w jego ramach narzędzia, zwane instrumentami polityki gospodarczej, występują pod postacią aktów prawnych. Z perspektywy formalnej interwencjonizm jest zatem zagadnieniem ściśle prawnym, jednak w sferze skutków przynależy do zakresu ekonomii.

Kryterium analizy

Proces wykonywania władzy politycznej uległ na przestrzeni dziejów ustrukturyzowaniu w formie procedur legislacyjnych. Pierwszy jego etap stanowi wyznaczenie zakresu działań, do jakich decydet jest legitymowany. Wyjaśnić w tym miejscu należy, iż legitymizowanie¹² polega na nadawaniu podmiotowości społecznej, czyli na upodmiotowieniu. Składa się z procesu przypisywania podmiotowości, czyli ustalenia, że dany podmiot spełnia warunki nadania mu podmiotowości określone w odpowiednich normach społecznych, oraz z procesu uznania podmiotowości, czyli uzyskania przyzwolenia społecznego. Proces legitymizowania również został zinstytucjonalizowany i sformalizowany w ramach norm społecznych¹³. W przypadku państw demokratycznych przyjął

¹⁰ L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2009, s. 67–132.

¹¹ Pojęcie systemu prawnego używane jest w kontekście systemu konkretnego, stanowiącego „ogół norm, które obowiązują w określonym czasie, w określonym państwie” (L. Morawski, op. cit., s. 67).

¹² K. Pałeczki, op. cit., s. 193.

¹³ Norma społeczna – „socjol. zasady określające funkcjonowanie jednostki w obrębie grupy lub społeczeństwa; normy społecznej jednostka uczy się w procesie socjalizacji; normy społeczne mogą mieć charakter formalny (są jasno skodyfikowane i spisane) lub nieformalny (obowiązują w sposób zbliżony do obowiązywania obyczaju)”. Hasło: norma

postać wolnych wyborów. Poparcie elektoratu dla konkretnych programów politycznych wyznacza ogólne kierunki działań władz, które następnie zostają przez decydentów doprecyzowane poprzez sformułowanie konkretnych celów.

Kolejny etap procesu decyzyjnego stanowi wybór narzędzia, za pomocą którego skonkretyzowany uprzednio cel ma zostać zrealizowany. Zanim decydent polityczny przystąpi do faktycznego działania, powinien dokonać apriorycznej oceny jego skuteczności, czyli szansy na powodzenie realizacji założonych celów. Może się bowiem okazać, iż brak ingerencji pozwoli na realizację założonego celu w zakresie szerszym niż zastosowanie któregośkolwiek z dostępnych narzędzi¹⁴. Przy analizie zysków i strat powinny być brane pod uwagę wszelkie możliwe do przewidzenia rezultaty. Potencjalnymi pozytywnymi efektami interwencji mogą być: bezpośrednia realizacja zamierzonych celów, leżących głównie w obrębie polityki gospodarczej, oraz umożliwienie realizacji celów pozagospodarczych poprzez dostarczenie środków na ich realizację. Z drugiej jednak strony każda ingerencja stanowi ograniczenie wolności człowieka, a oprócz korzystnych skutków może wywołać również efekty niepożądane, takie jak straty finansowe. Na tym etapie organizacji działań decydent polityczny po raz kolejny powinien dokonać oceny, czy ze względu na przewagę efektów negatywnych nie byłoby wskazane odstępnie od podjęcia działania. Dopiero w dalszej kolejności decydent powinien przystąpić do wyboru konkretnego instrumentu. Ocena powinna być dokonywana również w trakcie realizowania uprzednio zaplanowanych działań. Może się bowiem okazać, iż korzystna byłaby zmiana sposobu postępowania bądź całkowite odstępnie od podjętych czynności.

Z powyższego wynika, iż kryterium weryfikowania zasadności prowadzonych działań powinna stanowić realizacja celów będących wyrazem woli elektoratu. Istnieją oczywiście konkurencyjne koncepcje tłumaczące dozwolony zakres działalności państwa. Zgodnie z jedną z nich państwo istnieje po to, by przewyższać tak zwany problem działań wspólnych, i jest uprawnione do wszelkich aktywności, które do realizacji tego celu dążą. Idea problemu działań wspólnych wywodzi się z założenia, iż człowiek nie funkcjonuje w społecznej próżni, a jego zachowanie zakotwiczone jest zawsze w pewnej strukturze społeczno-gospodarczej i może być postrzegane wyłącznie poprzez odniesienie do innych osób. Aby można było mówić o realizacji jego własnych celów, a w szerszym kontekście o dążeniu przez niego do maksymalizacji własnej użyteczności, konieczne jest uprzednie zdefiniowanie struktury, w obrębie której mógłby on działać. Na strukturę tę składają się przede wszystkim prawo własności oraz przestrzeń

społeczna, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/norma-spoeczna;3948269.html> [dostęp: 5.04.2016].

¹⁴ Przykładem takiej sytuacji może być prohibicja alkoholowa w Stanach Zjednoczonych w latach 1919–1933, znana również pod nazwą *The Noble Experiment* (Szlachetny Eksperyment). W. Orliński, *Prohibicja. Wielki szlachetny eksperyment*, „Gazeta Wyborcza” 2.07.2009; P. Łepkowski, *Powtórka Prohibicji*, „Tygodnik Najwyższy Czas!” 4.07.2009.

swobodnej wymiany. Ich istnienie stanowi warunek konieczny, ale nie wystarczający do realizacji własnych interesów, bowiem nie zawsze opiera się ona na wykonywaniu swojego prawa z pominięciem innych osób. Nierzadko pojawiają się sytuacje, w których „podjęcie przez daną grupę osób działań wspólnych, czyli współpracy, przyniosłoby każdej z tych osób więcej korzyści niż działania podejmowane przez każdą z nich samodzielnie, ale owo podjęcie działań wspólnych może się nie powieść z powodu skłonności tych osób do działania w sposób egoistyczny i/lub ich niemożności skoordynowania działań”¹⁵. Zauważyć należy, iż sytuacje te występują nie tylko w przypadku zgodności interesów, mającej miejsce wtedy, gdy podjęcie współpracy powoduje poprawę i tak już pozytywnego wyniku każdej z jednostek, ale także w przypadku występowania pełnego lub częściowego konfliktu interesów, kiedy na podjęciu współpracy co najmniej niektórzy mogą lub muszą ponieść stratę. Może się zatem okazać, iż w wyniku działań wspólnych niektóre osoby nie otrzymają tego, co w ujęciu intuicyjnym słusznie by im się należało. Gdyby jednak punkt ciężkości rachunku szczęśliwości przeniesiony został z perspektywy indywidualnej na ogólnospołeczną, odnotowano by poprawę wyniku. Na skutek redystrybucji zostałaby zatem zrealizowana Hobbesowska idea *justice as mutual advantage*, czyli sprawiedliwości rozumianej jako wzajemna korzyść.

Stąd wywodzi się, iż głównym celem państwa i prawa jest przewyciężanie problemu działań wspólnych poprzez nakładanie reguł postępowania, które pozornie nie muszą leżeć w racjonalnym interesie jednostek, jednak zmierzają do maksymalizacji dobrobytu ogólnospołecznego rozumianego jako interes wypadkowy. Oznacza to, iż działania państwa prowadzić mają do takiej alokacji, która zapewni osiągnięcie najwyższego z możliwych poziomów szczęśliwości całego społeczeństwa, czyli sumy użyteczności poszczególnych jego członków. Optimum osiąga się wtedy, gdy nie jest możliwe polepszenie sytuacji żadnego z podmiotów w takim stopniu, by uzyskana nadwyżka szczęśliwości wystarczała na pokrycie uszczuplenia wywołanego przez tę alokację¹⁶. Indywidualne szczęśliwości nie wyrażają się wyłącznie poprzez status majątkowy, ale również poprzez niedające się w prosty sposób wyrazić wartości, takie jak poczucie sprawiedliwości,

¹⁵ J. Stelmach, B. Brożek, W. Załuski, *Dziesięć wykładów o ekonomii prawa*, Warszawa 2007, s. 51–52.

¹⁶ Istotne zagadnienie stanowi również pomiar indywidualnej szczęśliwości. Zauważyć należy, że w odniesieniu do każdej teorii, która pretendowała do miana deskryptywnej, niemożność weryfikacji założeń powoduje, że nie można jej przypisać waloru metody naukowej, opartej o zasadę oznaczoności badania obiektu, w ramach której za prawdę przyjmuje się wyłącznie to, co rzeczywiście zostało zbadane. Oznacza to, że przyjmuje ona charakter normatywny, to znaczy staje się nauką o tym, „jak być powinno”. Wyznaczenie poziomu indywidualnych szczęśliwości jest zadaniem wyjątkowo trudnym, jeśli nie niemożliwym. Poziom ten wyznacza jednak pewien ogólny kierunek działalności państwa, dlatego też poprzestaje się na jego szacowaniu.

bezpieczeństwa czy stabilizacji. Dlatego też warunkiem osiągnięcia optimum jest wielopłaszczyznowe prowadzenie działań, którego jednym z filarów w ramach spójnej polityki państwa jest interwencjonizm.

Powyższe rozważania nie przeczą jednak wysuniętej uprzednio tezie, iż kryterium analiz stanowić powinien cel prowadzonych działań. Powodują one jedynie zmianę celu, z perspektywy którego ma prowadzona być analiza. Celem tym nie są bowiem wytyczne elektoratu, ale maksymalizacja szczęśliwości na ogólnospołecznym poziomie.

Wybór nurtu

Kierunki i granice każdej analizy wyznacza istota jej przedmiotu. Ponieważ instrumenty interwencjonizmu występują pod postacią aktów stanowienia i stosowania prawa, ich badanie przebiegać powinno zgodnie z metodologią nauk prawnych. Spośród dyscyplin prawoznawstwa teoretyczną refleksją nad prawem zajmują się przede wszystkim filozofia i teoria prawa¹⁷. Wspomnieć w tym miejscu należy, iż nie ma konsensu co do wzajemnego stosunku między tymi dwoma dziedzinami. Sporem objęte jest w szczególności przesądzanie, do której z nich przynależą poszczególne kierunki teoretyczne tłumaczące istotę prawa. Zasadniczo przyjmuje się, iż

[...] zadaniem nauki (sensu largo) jest formułowanie twierdzeń o rzeczywistości, a zadaniem filozofii formułowanie założeń ontologicznych co do podstawowej struktury świata (w tym świata społecznego, a w tym prawa), założeń gnoseologicznych, założeń eschatologicznych co do sensu i przeznaczenia świata. Jeśli więc przyjąć tę perspektywę, to oczywista jest nierozłączność filozofii i nauki, a w odniesieniu do prawa jako zjawiska społecznego – filozofii prawa i teorii prawa¹⁸.

Rozstrzygnięcie tego zagadnienia nie jest jednak znaczące z punktu widzenia niniejszego opracowania. Na potrzeby przedmiotowej analizy konieczne jest jedynie przyjęcie konkretnej interpretacji istoty prawa, bez względu na to, który z kierunków teoretycznych byłby przyjęty za podstawę klasyfikacji.

Pierwszą interpretacją istoty prawa jest jego czysto formalne ujęcie, przyjęte przez tak zwany *pozytywizm prawniczy*¹⁹. Nurt ten nakazuje rozdział

¹⁷ Odpowiednikiem kontynentalnej teorii prawa w krajach anglosaskich jest tak zwana *jurysprudencja*.

¹⁸ T. Stawecki, *Filozofia prawa a teoria prawa: Spór nierozstrzygalny czy pozorny?*, „Studia Iuridica” 2006, t. XLV, s. 216.

¹⁹ *Pozytywizm prawniczy* – „kierunek teoret., wg którego zadaniem prawoznawstwa jest opracowanie podstawowych pojęć prawnych i systematyzacja prawa obowiązującego; odrzuca elementy socjol., hist., psychol. i wartościujące, nie uwzględnia związków prawa z podłożem społ.-ekon., eksponuje związki prawa z państwem uznając, że prawem są

prawa od m o r a l n o ś c i²⁰, stąd ocena interwencjonizmu na jego gruncie sprowadza się do weryfikacji wewnętrznego uporządkowania i językowej jasności. Takie podejście jest bardzo ograniczone i nie zostało powszechnie przyjęte w t r a d y - c y j n y m dyskursie prawniczym. Kierunek ten wśród konstytutywnych elementów prawa wymienia tak zwane wymogi polityki prawnej, czyli wynikające z norm moralnych społeczne i ekonomiczne cele. Zakłada on, iż prawo stanowi przedmiot złożony w sensie ontologicznym i obejmuje nie tylko abstrakcyjne reguły, ale także materialny kontekst, rozumiany jako sprawiedliwość i etyczność, przy czym postulaty te odnoszone są wyłącznie do motywacji podmiotu prawodawczego. Przyjęcie zaproponowanej przez ten kierunek interpretacji istoty prawa nie daje więc podstaw do oceny efektów działalności prawodawczej. Dopiero przy dodatkowym założeniu, że prawo da się sprowadzić do faktów istniejących zarówno formalnie, jak i empirycznie²¹, otwarta zostaje droga do pełnej oceny interwencjonizmu państwowego, obejmującej zewnętrzne skutki jego tworzenia i stosowania. Zaakceptowanie twierdzenia, że do zakresu pojęcia p r a w a przynależą realne²² zdarzenia i przeżycia, które dają się wyrazić ilościowo i jakościowo, umożliwia matematyczne zamodelowanie mechanizmu

tylko te normy, które zostały usankcjonowane przez państwo". Hasło: pozytywizm prawniczy, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/pozytywizm-prawniczy;3961424.html> [dostęp: 5.04.2016].

²⁰ Moralność stanowi drugi obok prawa system normatywny i zgodnie z definicją zawartą w *Encyklopedii PWN* stanowi „preferowanie i postulowanie etycznie dodatnich postaw, wzorów osobowych, wyboru dobra, a nie zła, prawdomówności, a nie kłamstwa, traktowanie ich jako celu samego w sobie, a nie jedynie jako środka do celu, stosowanie np. zasady równej wobec wszystkich, poczuwanie się do odpowiedzialności za motyw, intencje, słowa, czyny (bądź zaniechanie czynów), ich następstwa; kształtowanie i utrwalanie pozytywnych etycznie postaw moralnych (np. prawości, prawdomówności, życzliwości, miłości bliźniego, obiektywizmu, męstwa) – czynienie tego, co jest powinnością etyczną”. Hasło: moralność, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/moralnosc;4009227.html> [dostęp: 5.04.2016].

²¹ Odrzucenie tego założenia oznacza uznanie, że prawo stanowi system norm abstrakcyjnie obowiązujących.

²² Pojęcie świata realnego powinno być interpretowane w odniesieniu do nurtu tzw. realizmu prawniczego, który „ob. rozwija się pod wpływem empirycznej socjologii i behawioryzmu, na gruncie praktycystycznie zorientowanego prawoznawstwa; przeciwstawia się formalizmowi prawniczemu, którego wyrazicielem był pozytywizm prawniczy; realizm prawniczy traktuje prawo jako zachowanie się osób urzędowych lub jako przepowiadanie takiego zachowania się; w związku z tym, wg realizmu prawniczego przedmiotem badań powinny być czynniki wpływające na to zachowanie, a w szczególności na decyzje prawne. Skandynawski realizm prawniczy (A. Hägerström, V. Lundstedt, K. Olivecrona, A. Ross) rozwija się na tle krytyki magicznych i metafiz. wyobrażeń o prawie, odrzuca koncepcje pozytywist. i stara się ujmować prawo jako złożone zjawisko psychospołeczne”. Hasło: realizm prawniczy, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/realizm-prawniczy;3966448.html> [dostęp: 05.04.2016].

jego działania, co pozwala z kolei zweryfikować efektywność realizowania założonych celów. Taka koncepcja istoty prawa przyjęta została na potrzeby niniejszego opracowania, gdyż daje ona podstawy do przeprowadzenia najpełniejszej analizy. Wspomnieć jednak należy, iż nie jest ona bezdyskusyjnie akceptowana w literaturze przedmiotu. Przykładowo Ronald Dworkin dowodzi, iż akt stosowania prawa, jakim jest orzekanie przez sędziego, powinien być raczej interpretowany jako kierowanie się instynktownym poczuciem wartości, a nie jako dokonywanie rachunku kwantytatywnych zmiennych.

Podkreślić należy, iż na kanwie tradycyjnego dyskursu prawniczego wykluczona jest możliwość apriorycznej oceny skuteczności działań legislacyjnych. W ramach tego paradygmatu przyjmuje się, iż niemożliwe jest kwantytatywne zamodelowanie realnego świata, a zatem wykluczony jest rachunek efektywności na etapie procesu prawodawczego. Ustanawianie norm musi czerpać wprost z systemu wartości i nie może być legitymizowane względami ekonomicznymi. Zauważyć jednak należy, że motywacje występujące na etapie stanowienia prawa nie wykluczają późniejszej zmiany perspektywy. Jeżeli w momencie dokonywania oceny przyjmie się, iż prawo da się opisać za pomocą empirycznych faktów, możliwa będzie weryfikacja skuteczności realizacji założonych w procesie legislacyjnym postulatów, z jakiegokolwiek motywacji by one nie wynikały. Ponadto zwrócić należy uwagę, że legitymizowanie prawa odbywa się najczęściej zarówno w oparciu o ekonomicznie ujęte funkcje celu, jak i tradycyjno-prawnicze uzasadnienia, a obie te metody traktowane są jako komplementarne.

Budowanie paradygmatu, w obrębie którego dokonywać można decyzji co do ingerencji państwa w gospodarkę, oprzeć trzeba na założeniu, że człowiek jest racjonalny w sensie instrumentalnym, to znaczy dąży do maksymalizacji własnej funkcji użyteczności i wybiera środki, które zgodnie z dostępnymi mu informacjami są do tego najlepsze²³, przy czym elementem konstrukcyjnym sytuacji decyzyjnej są również normy prawne. W przeciwnym razie, wobec braku występowania jawnego związku przyczynowo-skutkowego, determinującego zachowanie danego podmiotu, dalsza analiza stałaby się bezprzedmiotowa. Wykluczone byłoby wówczas dokonywanie prognoz w odniesieniu do zachowań poszczególnych jednostek. Nie można by było zatem racjonalnie oczekiwać, iż prawodawcze, administracyjne czy sądowe decyzje uwzględniać będą motywacje postępowania ich adresatów. Założenie *homo oeconomicus* jest więc warunkiem koniecznym podjęcia próby analizy zjawisk prawno-gospodarczych. Koncepcja ta budzi jednak wiele kontrowersji, gdyż jej konstytutywnym elementem jest twierdzenie, iż działania człowieka motywowane są wyłącznie pobudkami

²³ Tzw. element formalny paradygmatu *homo oeconomicus*. J. Stelmach. *Spór o ekonomiczną analizę prawa*, [w:] *Analiza ekonomiczna w zastosowaniach prawniczych*, red. J. Stelmach, M. Soniewicka, Warszawa 2007, s. 14.

egoistycznymi²⁴. Oznacza to, iż kierowanie się dobrem innych osób stanowi jedynie pozorny altruizm, gdyż w rzeczywistości każde zachowanie jest wyrazem dokonania korzystniejszego wyboru. Sytuacja taka ma miejsce, gdy indywidualne uwarunkowania psychiczne danej osoby powodują, że zaoferowanie pomocy jest dla niej samej gratyfikujące, natomiast odmowa jej udzielenia wywołuje dyskomfort, który przewyższa koszty samego poświęcenia się dla innych.

Ponadto, zgodnie z zaprezentowanym wcześniej rozumowaniem, aby maksymalizować własną funkcję użyteczności, *homo oeconomicus* godzi się na pewien zakres ingerencji państwa, w tym również w sferę gospodarczą, która zapewnić ma rozwiązanie problemu działań wspólnych.

Przyjęcie wszystkich powyższych założeń jest konieczne, aby móc przystąpić do analizy interwencjonizmu państwowego, która obejmowałaby również jego skutki. Aby to osiągnąć, trzeba odzwierciedlić jego dualistyczną naturę. Nurtem, który na to pozwala, jest paradygmat ekonomicznej analizy prawa. Ten filozoficzno-prawny kierunek ma „za zadanie pokazać stopień ekonomicznej (alokacyjnej) użyteczności poszczególnych instytucji prawnych, a tym samym scharakteryzować granice zastosowania prawa jako instrumentu dokonywania dystrybutywnych zmian w zastanych zasobach gospodarczych”²⁵. Stosowanie tej metody jest uprawnione wyłącznie przy założeniu, że prawo da się zredukować do realnie istniejących faktów. Zwrócić należy uwagę, iż metoda ta nie jest jedynym sposobem oceny prawa. Stanowi ona zaledwie jedno z narzędzi. Szczególnie trudno się nią posługiwać w obrębie dziedzin pozagospodarczych, gdyż wyrażenie nieekonomicznych dóbr za pomocą mierników rodzi problemy metodologiczne. Jeżeli jednak analizowane prawo ze swej natury oddziałuje na gospodarkę, paradygmat ten wydaje się uprzywilejowany przed pozostałymi metodami. Ma to miejsce stosunkowo często, bowiem niemal wszystkie regulacje prawne powodują, lub mogą powodować, konsekwencje ekonomiczne, nawet takie jak reglamentacje przestępczości, stosunków rodzinnych czy struktury federalnej państwa, które w tradycyjnym ujęciu nie mają nic wspólnego z problematyką gospodarczą.

Metody ekonomicznej analizy prawa

Jako że interwencjonizm państwowy przynależy do nauk społecznych, warto poczynić kilka uwag na temat metod badawczych wykorzystywanych w ramach tej dyscypliny. W jej obrębie stosuje się trzy główne rodzaje metod: obserwacyjną, korelacyjną oraz eksperymentalną. W przypadku nauk prawnych i ekonomicznych znaczenie mają zasadniczo wyłącznie pierwsze dwie z wymienionych. Metoda eksperymentalna nie jest w ich obszarze efektywna, ponieważ zjawiska

²⁴ Tzw. element materialny paradygmatu *homo oeconomicus*. Ibidem.

²⁵ A. Bator, *Instrumentalizacja jako założenie ekonomicznej analizy prawa*, [w:] *Analiza ekonomiczna...*, op. cit., s. 33–34.

występujące w makroskali implikują ze swej natury takie problemy badawcze, jak ograniczona swoboda eksperymentowania oraz trudności interpretacyjne zebranego materiału empirycznego. Natomiast do najczęściej stosowanych należy metoda obserwacji nieuczestniczącej. Na temat znaczenia metody obserwacji w naukach społecznych tak wypowiada się Chava Frankfort-Nachmias:

W pewnym sensie każde badanie w naukach społecznych rozpoczyna się i kończy empiryczną obserwacją [...] wielorakość technik sprawia, że obserwacja staje się dogodną metodą dla wielu celów badawczych. Badacze stosują metody obserwacyjne w badaniach obserwacyjnych po to, aby uzyskać dane, które staną się podstawą sformułowania hipotez badawczych²⁶.

Rozważania przeprowadza się w oparciu o aktualnie obowiązujące w ramach nauk prawnych i ekonomicznych teorie. Stanowią one odrębną klasę tez naukowych, a do poprawnego ich interpretowania niezbędna jest wiedza na temat sposobu ich powstawania. Budowanie tych teorii rozpoczyna się od obserwacji faktycznych stosunków społecznych i tworzenia modelu społecznego, a w szczególności ekonomicznego²⁷. Następnie, przy założeniu *ceteris paribus*²⁸, formułuje się hipotezę, stosując w tym celu metodę indukcji lub dedukcji. W dalszej kolejności dokonuje się weryfikacji hipotezy za pomocą różnych zabiegów myślowych, między innymi metody falsyfikacji²⁹ zaproponowanej przez Karla Poppera oraz weryfikacji empirycznej opartej na rzeczywistości gospodarczej. Zebrane twierdzenia, których poprawność została uznana naukowo, poddaje się syntezie w spójną teorię. Należy zauważyć, że ze względu na nadmiar dostępnych informacji formułowanie teorii bazuje na analizie wyłącznie wyselekcjonowanych faktów, z pominięciem tych, które zostały uznane za nieistotne. Dlatego współczesna myśl ekonomiczna przyznaje im walor naukowo poprawnych jedynie temporalnie, do czasu pojawienia się nowych, lepiej opisujących złożoną rzeczywistość społeczno-gospodarczą.

²⁶ C. Frankfort-Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001, s. 222–225.

²⁷ M. Księżyk, *Ekonomia*, Kraków 2009, s. 24.

²⁸ *Ceteris paribus* – „[łac. inne warunki są równe], ekon. określenie stosowane przy badaniu związków między różnymi elementami; oznacza, że w analizie zakłada się, że tylko jeden czynnik jest zmienny, pozostałe zaś nie zmieniają się; pozwala to bardziej wiarygodnie ustalać i kwantyfikować związki przyczynowe między badanymi cechami”. Hasło: *ceteris paribus*, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/ceteris-paribus;3884432.html> [dostęp: 5.04.2016].

²⁹ Falsyfikacja – „[łac. *falsificatio* ‘fałszowanie’], metodol., naukozn. procedura metodologiczna mająca na celu wykazanie fałszywości twierdzenia, hipotezy lub teorii, prowadząca do ich obalenia [...] jedno z kryteriów naukowości twierdzeń, hipotez i teorii naukowych”. Hasło: falsyfikacja, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/falsyfikacja.html> [dostęp: 5.04.2016].

Na kanwie ekonomicznej analizy prawa, po zdefiniowaniu aktualnie obowiązującego modelu społecznego i praw nim rządzących, przeprowadzana jest dalsza analiza za pomocą tak zwanego rachunku ekonomicznego, który polega na zestawieniu z sobą nakładów i rezultatów danej działalności. Metoda ta pozwala w prosty sposób ocenić efektywność przedsięwzięć gospodarczych, jednak stosowanie jej w odniesieniu do dóbr niedających się wprost wyrazić w pieniądzu rodzi problemy natury metodologicznej. Przykładowo, szacowanie wartości takich dóbr, jak środowisko naturalne czy subiektywny poziom zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa, wymaga posłużenia się odpowiednimi miernikami, co znacznie komplikuje rachunek. Należy podkreślić, iż przejście do paradygmatu ekonomicznego powoduje całkowitą zmianę sposobu myślenia o ingerencji w gospodarkę. Ekonomia jest nauką, która analizuje proces gospodarowania na tle sprzeczności między nieograniczonymi potrzebami a skończonymi możliwościami ich zaspokojenia. Analiza ekonomiczna bazuje na założeniu, że poszczególni uczestnicy obrotu gospodarczego nie dysponują wystarczającą siłą nabywczą, aby móc wywrzeć wpływ na wysokość ceny rynkowej. Posiadają oni jednak dostęp do informacji o jej wysokości. Podmioty gospodarcze zmierzają do maksymalizacji własnych użyteczności, funkcjonując w warunkach ograniczeń, do których obok rzadkości zasobów zalicza się również prawo, a w szczególności interwencjonizm. Interwencja rządowa oddziałuje zatem od zewnątrz na proces decyzyjny uczestników gry rynkowej, w konsekwencji powodując zachwianie automatycznie wypracowanych równowag częściowych. Zakłócenia wywołane na rynku pojedynczego dobra rzutują na rynki dóbr substytucyjnych i komplementarnych oraz na powiązane z nimi rynki czynników wytwórczych, co prowadzi do zachwiania równowagi ogólnej. Ponieważ celem niniejszej pracy jest zaprezentowanie interwencjonizmu jedynie w zarysie, zakresem rozważań objęty zostanie jego wpływ na wybrane równowagi częściowe na przykładzie dóbr o walorach ekonomicznych.

Podstawowe analizy prowadzone są w oparciu o uproszczony model rynku przykładowego dobra, na którym funkcjonuje pewna skończona liczba uczestników. W obrębie tego modelu każdy konsument zainteresowany jest zakupem jednej sztuki towaru, przy czym towar ten przedstawia dla różnych konsumentów odmienną wartość, dlatego oferują oni inną zapłatę. Przyporządkowanie, które każdej cenie p przypisuje liczbę q konsumentów, którzy skłonni byliby ją uiścić, nazywane jest funkcją popytu D^{30} . Jest to funkcja wieloczynnikowa, co oznacza, że zależy od wielu zmiennych, wśród których wymienić można przykładowo cenę analizowanego dobra oraz dóbr substytucyjnych, gust czy dochód konsumentów³¹:

³⁰ D: ang. *demand curve* – krzywa popytu.

³¹ q: ang. *quantity* – ilość; p: ang. *price* – cena; sp: ang. *surrogate price* – cena dobra substytucyjnego; ct: ang. *consumer taste* – gust konsumentów; ci: ang. *consumer income* – dochód konsumentów.

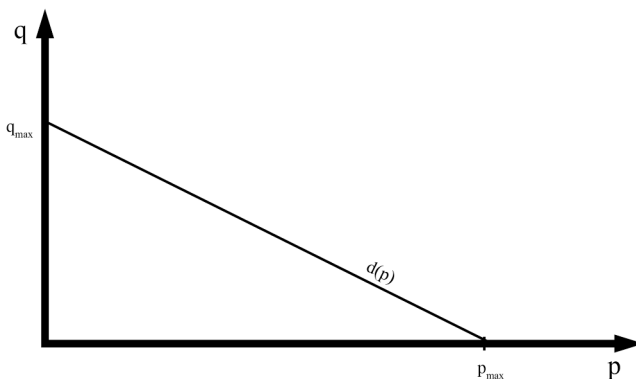
$$q = D(p, sp, ct, ci \dots)$$

Dla uproszczenia modelu przyjmuje się funkcję popytu jednej zmiennej p , natomiast pozostałe czynniki uznano za ustalone i zawarto je we współczynniku a oraz q_{max} , których wartość jest stała:

$$D: q = d(p) = q_{max} - a \cdot p, \text{ gdzie } a, q_{max}: \text{const}, a, q_{max} > 0$$

Funkcja $d(p)$ przyporządkowuje każdej cenie p liczbę q konsumentów, którzy zgłaszają chęć zakupu towaru po danej cenie lub niższej. Sytuację tę przedstawić można w układzie współrzędnych, w którym na osi poziomej rozmieszczone zostały ceny p , natomiast na osi pionowej zaprezentowano liczbę q jednostek danego dobra. Funkcja popytu graficznie zobrazowana jest krzywą o nachyleniu ujemnym, co oznacza, że wraz ze wzrostem ceny dobra zainteresowanie zakupem maleje.

Ryc. 1. Krzywa popytu



Źródło: M. Franczyk, *Interwencjonizm państwowy w ekonomicznej analizie prawa*, Kraków 2015, s. 100. (nieopublikowana praca magisterska)

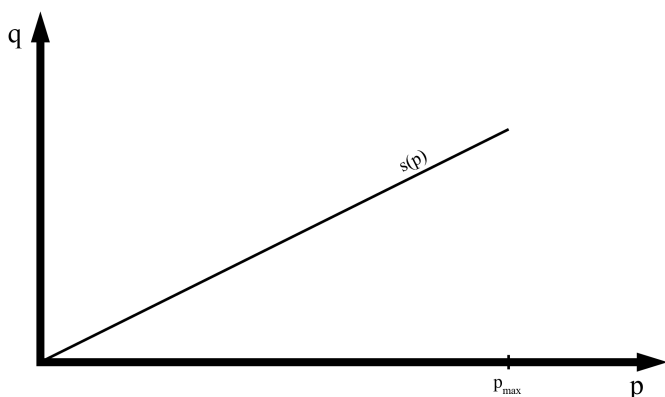
Dla uproszczenia zakłada się również, iż poszczególni producenci nie podejmują decyzji co do wielkości produkcji oraz że każdy z nich oferuje jedną sztukę towaru. Określają oni minimalną cenę, po jakiej byliby skłonni dokonać sprzedaży. Przyporządkowanie, które każdej cenie p przypisuje liczbę q producentów

skłonnych zaoferować dobro na sprzedaż po cenie danej lub wyższej, nazywane jest wieloczynnikową funkcją podaży S^{32} , zależną między innymi od ceny towaru czy czynników produkcji. Podobnie jak w przypadku funkcji popytu, w celu uproszczenia rachunku założono funkcję podaży jednej zmiennej p , a pozostałe czynniki zawarto we współczynniku b , którego wartość przyjęto jako stałą.

$$S: q = s(p) = b \cdot p, \text{ gdzie } b: \text{const}, b > 0$$

Krzywa podaży ma nachylenie dodatnie, ponieważ im wyższa cena dobra, tym więcej producentów skłonnych jest sprzedać towar, co obrazuje Ryc. 2.

Ryc. 2. Krzywa podaży

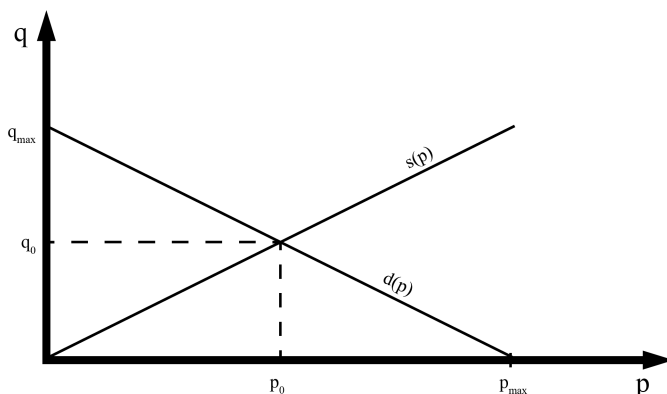


Źródło: M. Franczyk, op. cit., s. 101.

Punkt przecięcia krzywych popytu i podaży wyznacza punkt równowagi rynkowej. Równowaga ta osiągana jest przy cenie p_o , po której q_o konsumentów będzie chętnych dokonać zakupu, co odpowiada liczbie producentów skłonnych zaoferować sprzedaż.

³² S: ang. *supply curve* – krzywa podaży.

Ryc. 3: Równowaga rynkowa



Źródło: M. Franczyk, op. cit., s. 102.

Całkowita siła nabywcza konsumentów stanowi sumę wartości konsumpcji przy założeniu kolejnych cen. Jej oszacowanie w praktyce polega na sprawdzeniu, jaka liczba konsumentów³³ zdecydowałaby się nabyć towar przy założonej cenie. W tym celu dokonuje się podziału możliwego zakresu cen na krótkie przedziały o długości dp . Aby uzyskać jednostkową wartość konsumpcji³⁴ dv , należy przemnożyć każdą z jednostkowych cen przez postulowaną wielkość konsumpcji. Dokonuje się w tym miejscu uśrednienia, które polega na tym, że wielkość konsumpcji wyznacza się dla środkowej ceny danego przedziału. Zatem pierwszą cenę ustala się na poziomie $\frac{dp}{2}$, a każdą następną:

$$\frac{dp}{2} + x \cdot dp, \text{ gdzie } x \in \{0, 1, 2, \dots, \left[\frac{p_{\max}}{dp}\right] - 1\}$$

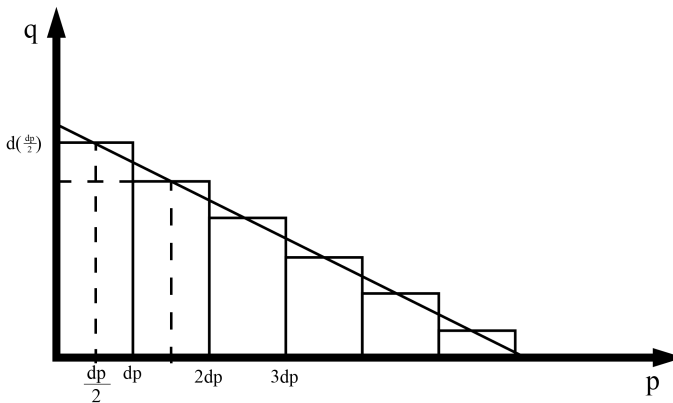
Jednostkowa wielkość konsumpcji dv odpowiada polu największego prostokąta P_{dv} .

$$dv = dp \cdot d\left(\frac{dp}{2}\right) = P_{dv}$$

³³ *Differential quantity* – różniczkowa ilość.

³⁴ *Differential value* – różniczkowa wartość konsumpcji.

Ryc. 4. Całkowita siła nabywcza konsumentów



Źródło: M. Franczyk, op. cit., s. 103.

Zabieg ten powtarza się dla każdej jednostkowej ceny, a następnie sumuje otrzymane wartości. Graficznie odpowiada to sumie pól kolejnych prostokątów. Całkowitą siłę nabywczą oblicza się za pomocą aparatu matematycznego ekonomii, posługując się tak zwaną całką oznaczoną Riemanna.

$$\begin{aligned}
 \int_0^{q_{\max}} d(p) dp &= \\
 &= \int_0^{p_{\max}} (-a \cdot p + q_{\max}) dp = \\
 &= \left[-\frac{1}{2} a \cdot p^2 + q_{\max} \cdot p \right]_0^{p_{\max}} = \\
 &= q_{\max} \cdot p_{\max} - \frac{1}{2} a \cdot p_{\max}^2
 \end{aligned}$$

Ponieważ:

$$\begin{aligned}
 d(p_{\max}) &= 0 \\
 -a \cdot p_{\max} + q_{\max} &= 0 \\
 a &= \frac{q_{\max}}{p_{\max}}
 \end{aligned}$$

Zauważyć można, że:

$$\begin{aligned}
 & q_{\max} \cdot p_{\max} - \frac{1}{2} a \cdot p_{\max}^2 = \\
 & = q_{\max} \cdot p_{\max} - \frac{1}{2} \frac{q_{\max}}{p_{\max}} \cdot p_{\max}^2 = \\
 & q_{\max} \cdot p_{\max} - \frac{1}{2} q_{\max} \cdot p_{\max} = \\
 & = \frac{1}{2} q_{\max} \cdot p_{\max} = P_{\Delta V}.
 \end{aligned}$$

Wynik odpowiada zatem polu zawartemu między wykresem funkcji $d(p)$ a osią układu $P_{\Delta V}$. Przedstawiony powyżej model wykorzystywany jest do obrazowania zmian wolumenu konsumpcji i produkcji, rozumianych jako zmienne zależne, pod wpływem działania czynników stanowiących dane na wstępie zmienne niezależne. Analizę prowadzić można również nie w odniesieniu do wielkości wymiany handlowej, ale z perspektywy sytuacji materialnej uczestników rynku. W tym celu posłużyć się można modelem rynku w ujęciu Alfreda Marshalla, zgodnie z którym funkcje popytu i podaży przyjmą postać:

$$D: p = d(q) = p_{\max} - a_{\text{Marshalla}} \cdot q, \text{ gdzie: } a_{\text{Marshalla}} = \text{const}, p_{\max}, a_{\text{Marshalla}} > 0,$$

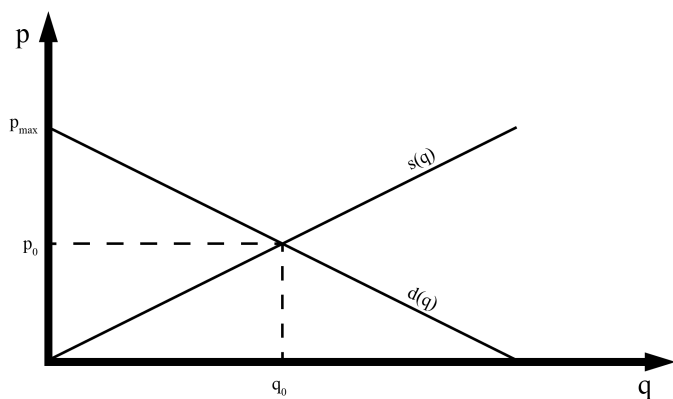
$$S: p = s(q) = b_{\text{Marshalla}} \cdot p, \text{ gdzie: } b_{\text{Marshalla}} = \text{const}, b_{\text{Marshalla}} > 0.$$

W wyniku takiego przededefiniowania funkcji podaży i popytu zamianie miejscami ulegają zmienne zależna i niezależna, a co za tym idzie ilość przyporządkowana została osi poziomej układu współrzędnych, natomiast ceny osi pionowej. Należy zwrócić uwagę, iż w wyniku tej operacji konieczne jest oszacowanie na nowo współczynników a i b .

Cena dobra na rynku wyznaczona jest przez punkt przecięcia krzywych popytu i podaży i wynosi p_0 . Należy zauważyć, iż część konsumentów zgłasza chęć zakupu po cenie wyższej od p_0 .

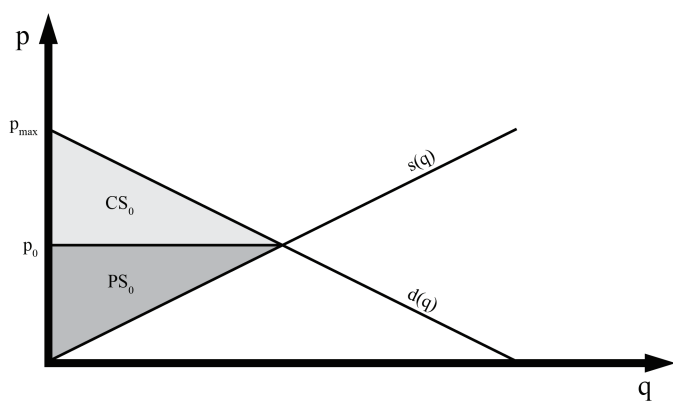
Rynek w ujęciu Marshalla jest zamodelowany graficznie następująco:

Ryc. 5. Model w ujęciu Alfreda Marshalla



Źródło: M. Franczyk, op. cit., s. 106.

Ryc. 6. Dobrobyt ogólnospołeczny



Źródło: M. Franczyk, op. cit., s. 107.

Różnica pomiędzy kwotą, jaką nabywcy chętni są wyłożyć, a faktyczną ceną stanowi nadwyżkę konsumentów³⁵. Jej wartość oblicza się analogicznie do sposobu zaprezentowanego na przykładzie całkowitej siły nabywczej konsumentów – jest ona równa polu obszaru CS_0 . Niektórzy wytwórcy sprzedają z kolei towary po cenie wyższej, niż byliby gotowi zaoferować. Nadwyżkę producentów³⁶, wynikającą z różnicy między minimalną żadaną ceną a utargiem rzeczywistym, wyraża pole PS_0 . Całkowity dobrobyt społeczny w ramach prezentowanego modelu obejmuje sumę pól CS_0 i PS_0 .

W tym kontekście interwencjonizm, rozumiany jako narzędzie rozwiązywania problemu działań wspólnych, powinien być oceniany przez pryzmat wpływu, jaki niesie dla całkowitego dobrobytu ogólnospołecznego. Dopóki będzie przynosił wzrost, dopóty – zgodnie z zasadami rachunku ekonomicznego – będzie realizował założony na wstępie cel.

Podsumowanie

Współczesne kraje w znakomitej większości realizują zasadę praworządności, a ingerencje władz w wolność obywateli, w tym również gospodarczą, stanowią w swej istocie akty normatywne. Ponieważ zakres dozwolonej ingerencji nie jest stały i zależy od aktualnej legitymizacji władzy, decydent polityczny powinien dokonywać stałej weryfikacji zasadności swoich działań, zarówno przed przystąpieniem do nich, jak również w trakcie ich dokonywania.

Skoro interwencjonizm przybiera formę aktów prawnych, analiza przebiegać musi na gruncie metodologii prawoznawstwa. Przy wyborze odpowiedniego paradygmatu, w ramach którego mają być przeprowadzane rozważania, należy uwzględnić dualistyczną naturę interwencjonizmu, który na płaszczyźnie ontologicznej jest aktem prawnym, jednak na płaszczyźnie skutków przynależy do kategorii ekonomicznych. Kierunkiem teoretycznym łączącym oba te podejścia jest ekonomiczna analiza prawa. Polega ona na zweryfikowaniu efektywności za pomocą matematycznie zamodelowanej rzeczywistości. Przedstawienie zdarzeń prawnych w postaci ilościowej i jakościowej jest zadaniem trudnym, gdyż oddziaływanie prawa nie polega jedynie na bezpośrednim wywarceniu skutku na fizyczne struktury, ale także na wpływaniu na sferę psychiczną uczestników obrotu gospodarczego, motywując ich lub zniechęcając do pewnych zachowań.

Przystępując do ekonomicznej analizy prawa, należy uprzednio zdefiniować wzorzec, w nawiązaniu do którego ma ona przebiegać. Punktem odniesienia oceny interwencjonizmu państwowego jest realizacja zadań. Cele te mogą być rozumiane bądź w szczególe, jako kierunki działań bezpośrednio wyznaczane przez elektorat, bądź w ogólności, jako maksymalizacja dobrobytu ogólnospołecznego.

³⁵ *Consumer surplus* – nadwyżka konsumentów.

³⁶ *Producers surplus* – nadwyżka producentów.

METHODOLOGY OF INTERVENTIONISM ANALYSIS

ABSTRACT

This paper aims to outline the acceptable methods for conducting scientific discussion of the range of state interference in economic freedom. The present interventionism is a manifestation of state's imperious activity. Although it takes the form of normative acts, in the realm of effects it belongs to strictly economic categories. Law and economics are two separate fields of science, each holding own tools and research methods. The current, meeting the requirements of both disciplines is the economic analysis of law.

KEYWORDS

economic analysis of law, economic freedom

BIBLIOGRAFIA

1. Adams J., *Novanglus Or, A History of The Dispute With America From Its, Origin, In 1754, To The Present Time, Essey no. 7*, "Boston Gazette" 1775.
2. Bator A., *Instrumentalizacja jako założenie ekonomicznej analizy prawa*, [w:] *Analiza ekonomiczna w zastosowaniach prawniczych*, red. J. Stelmach, M. Soniewicka, Warszawa 2007.
3. *Encyklopedia powszechna PWN*, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl> [dostęp: 5.04.2016].
4. Franczyk M., *Interwencjonizm państwowy w ekonomicznej analizie prawa*, Kraków 2015 (nieopublikowana praca magisterska).
5. Frankfort-Nachmias C., *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001.
6. Księżyk M., *Ekonomia*, Kraków 2009.
7. Łepkowski P., *Powtórka prohibicji*, "Tygodnik Najwyższy Czas!" 4.07.2009.
8. Morawski L., *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2009.
9. Orliński W., *Prohibicja. Wielki szlachetny eksperyment*, "Gazeta Wyborcza" 2.07.2009.
10. Pałeczki K., *Wprowadzenie do normatywnej teorii władzy politycznej*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2003.
11. *Słownik języka polskiego PWN*, [online] <http://sjp.pwn.pl/> [dostęp: 5.04.2016].
12. Stawecki T., *Filozofia prawa a teoria prawa: Spór nierozstrzygalny czy pozorny?*, "Studia Iuridica" 2006, t. XLV.
13. Stelmach J., Brożek B., Załuski W., *Dziesięć wykładów o ekonomii prawa*, Warszawa 2007.
14. Stelmach J., *Spór o ekonomiczną analizę prawa*, [w:] *Analiza ekonomiczna w zastosowaniach prawniczych*, red. J. Stelmach, M. Soniewicka, Warszawa 2007.
15. Włudyka T., *Polityka gospodarcza*, Warszawa 2007.
16. Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, Warszawa 2011.

MIŁOSZ KŁOSOWIAK

UNIwersytet Warszawski
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Prawa Finansowego
E-MAIL: M.KŁOSOWIAK@ONET.EU

DATA ZGŁOSZENIA: 22.12.2017
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 17.02.2018

Międzynarodowa współpraca administracyjna mająca na celu zwalczanie oszustw na gruncie VAT

STRESZCZENIE

Współpraca administracyjna na gruncie VAT ma na celu przede wszystkim przeciwdziałanie oszustwom podatkowym. 1 stycznia 1993 roku zniesione zostały granice fiskalne i rozpoczęła się era kształtowania wspólnego rynku. Skutkiem tego większe znaczenie należało przypisać współpracy administracyjnej na gruncie VAT. Rozporządzenie 1798/2003 wprowadziło limity czasowe przekazywania informacji i podkreśliło rolę spontanicznej oraz automatycznej wymiany informacji. Jednak uznano je za nieefektywne i zastąpiono rozporządzeniem 904/2010, które powołało do życia Eurofisc, bazę umożliwiającą efektywne pozyskanie pożądaných danych. Tematyka zwalczania oszustw w podatku VAT jest aktualna i ważna. Dochody z podatku VAT stanowią istotną część dochodów budżetowych. Nie ulega wątpliwości, że istnieje luka podatkowa w VAT. Możliwe wpływy z tego podatku są wyższe niż faktycznie uzyskiwane. Celem artykułu jest przedstawienie ewolucji oraz zasad międzynarodowej współpracy w ramach Unii Europejskiej mającej na celu zwalczanie oszustw na gruncie VAT. W artykule opisano rozwój współpracy oraz potencjalne obszary, w których możliwe byłoby usprawnienie ram administracyjnego współdziałania. Zastosowaną metodą badawczą jest metoda dogmatyczna. Główną materią podlegającą analizie są akty prawne UE.

SŁOWA KLUCZOWE

oszustwo, wymiana informacji, rozporządzenie 904/2010, współpraca

Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie ewolucji oraz zasad międzynarodowej współpracy w ramach Unii Europejskiej mającej na celu zwalczanie oszustw na gruncie VAT. Współpraca ta prowadzona jest w oparciu o akty prawne przyjmowane przez tę organizację. W artykule wskazane zostaną także przypadki zastosowania obecnie obowiązującego rozporządzenia przez sądy.

W zakresie podatków pośrednich Unii Europejskiej jako organizacji ponadnarodowej przyznane zostały kompetencje do stanowienia prawa wiążącego względem państw członkowskich. Należy jednak podkreślić, iż jest tu wymagana jedności. Zgodnie z art. 113 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej¹ Rada uchwała przepisy dotyczące harmonizacji podatków obrotowych, akcyzy oraz innych podatków pośrednich w zakresie, w jakim harmonizacja ta jest niezbędna dla ustanowienia i funkcjonowania rynku wewnętrznego oraz uniknięcia zakłóceń konkurencji.

Unikanie płacenia podatku VAT oraz nadużycia wpływają na finansowanie budżetu Unii Europejskiej. Powodują one zwiększoną potrzebę pobierania od państw członkowskich zasobów własnych opartych na dochodzie narodowym brutto. Te ostatnie mają pokrywać część wydatków nieobjętą innymi zasobami. Straty spowodowane nadużyciami związanymi z podatkiem VAT naruszają ogólną równowagę systemu zasobów własnych przewidzianego przez prawodawcę unijnego. Ponieważ kryteria obliczania zasobów opartych na podatku VAT i dochodzie narodowym brutto są różne, straty te mogą wpływać na wielkość obciążenia finansowego państw członkowskich i naruszać zasadę sprawiedliwości².

W doktrynie wskazuje się, iż wymiana informacji w sprawach podatkowych może przybrać jedną w czterech postaci. Reprezentują one różny stopień zaangażowania, jednak przyjmuje się, iż dla pełnej skuteczności zasadne jest jednoczesne funkcjonowanie co najmniej kilku z wymienionych form. Najbardziej podstawową z nich jest wymiana informacji na wniosek – organy podatkowe przekazują informację do innego państwa na jego żądanie. Większy stopień zaangażowania reprezentuje spontaniczna wymiana informacji. Ma ona miejsce, gdy organy dostrzegą, że dysponują informacją, która mogłaby być przydatna innemu państwu.

¹ Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz. U. C 326 z 2012 r., s. 47).

² A. Bartosiewicz, *Komentarz do rozporządzenia Rady nr 904/2010 z dnia 7 października 2010 r. w sprawie współpracy administracyjnej oraz zwalczania oszustw w dziedzinie podatku od wartości dodanej*, el/Lex.

Wówczas przekazują ją z własnej inicjatywy. Automatyczna wymiana informacji zakłada systematyczne przekazywanie ściśle określonych treści. Obok wskazanych metod wyróżnić należy także zautomatyzowany dostęp do informacji. Jest to stały, bezpośredni dostęp za pomocą systemów informatycznych do elektronicznych baz danych innego państwa bez pośrednictwa jego urzędników. Zautomatyzowany dostęp pozwala na dokonanie wstępnej weryfikacji podatników podejrzanych o naruszenia prawa. Ta forma wymiany informacji obecnie występuje wyłącznie w przypadku podatków pośrednich³.

W związku z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi występują trzy główne rodzaje uchylania się od opodatkowania:

- a) deklarowanie dostaw wewnątrzwspólnotowych, podczas gdy towary pozostają na sprzedaż na rynku krajowym bez opłacenia podatku VAT;
- b) niezapłacenie podatku VAT po dostarczeniu towarów do państwa przeznaczenia;
- c) oszustwa z udziałem znikającego podatnika⁴.

Nadużycia są często zaplanowane w wyrafinowany sposób – obejmują kilka państw członkowskich, a uczestniczy w nich wiele podmiotów. Na przykład w marcu 2007 roku *Eurojust* zgłosił przypadek międzynarodowego oszustwa karuzelowego związanego z podatkiem VAT. Nadużycie oszacowano na 2,1 mld euro i obejmowało ono swym zasięgiem 18 państw członkowskich⁵.

Wymiana informacji na gruncie VAT odbywa się na mocy rozporządzeń Rady. Regulacje te nie wymagają transpozycji, są bezpośrednio stosowane. Mają zastosowanie ogólne i są w całości wiążące. Muszą być w pełni przestrzegane przez podmioty, do których mają zastosowanie (osoby prywatne, państwa członkowskie, instytucje UE). W momencie wejścia w życie stają się częścią krajowych źródeł prawa. W przypadku niektórych rozporządzeń Rady niezbędne jest jednak wydawanie przepisów krajowych. W przypadku wymiany informacji w sprawie podatku VAT sytuacja taka nie ma miejsca⁶. Wydane zostało wyłącznie zarządzenie regulujące kwestie techniczne⁷.

³ F. Majdowski, R. Wielogórski, *Nowy ład światowy w zakresie wymiany informacji podatkowych?*, „Przegląd Podatkowy” 2014, nr 8, s. 32–33.

⁴ A. Bartosiewicz, op. cit.

⁵ Ibidem.

⁶ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (dalej: NSA) z dnia 26 sierpnia 2015 r., sygn. I FSK 112/15, Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych (dalej: CBOSA).

⁷ Zarządzenie Nr 10 Ministra Finansów z dnia 10 lutego 2012 r. w sprawie wyznaczenia jednostek odpowiedzialnych za nadzór i wymianę informacji o VAT oraz sposobu realizacji wymiany informacji o VAT (DzU Min. Fin., poz. 7).

1. Rozwój form prawnych międzynarodowej współpracy na gruncie VAT

W związku z ukształtowaniem się wspólnego rynku wewnętrznego w dniu 1 stycznia 1993 roku niezbędne stało się przyjęcie rozwiązań, które pozwalałyby na przeciwdziałanie zakłócaniu konkurencji. Począwszy od 1 stycznia 1993 roku rozpoczęto znoszenie granic fiskalnych⁸. Pierwsze rozwiązania zakładały przede wszystkim opracowywanie danych statystycznych⁹. Przed wprowadzeniem rynku wewnętrznego statystyki dotyczące handlu towarami były prowadzone w toku kontroli organów celnych. Zniesienie granic fizycznych oraz barier podatkowych spowodowało konieczność gromadzenia danych wprost od odbiorców towarów oraz podmiotów wysyłających towary. Wprowadzony został system Intraset, który rejestruje wwożenie oraz wywożenie towarów na potrzeby importu oraz eksportu¹⁰. W 2004 roku przyjęto zmiany mające na celu usprawnienie stopnia porównywalności statystyk między poszczególnymi państwami członkowskimi¹¹.

Zniesienie granic fiskalnych musiało być przeprowadzone równocześnie z mechanizmami mającymi na celu zwalczanie oszustw dokonywanych w oparciu o transakcje transgraniczne oraz we współpracy między państwami. Liberalne regulacje transakcji międzynarodowych z jednej strony są istotą wspólnego rynku, z drugiej zaś narażają go na nieprawidłowe funkcjonowanie, ułatwiając dokonywanie oszustw i nadużyć podatkowych¹². Mimo że wcześniej istniał już mechanizm wzajemnej pomocy w sprawach podatkowych, odnoszący się zarówno do podatków pośrednich, jak i bezpośrednich, na gruncie dyrektywy o wzajemnej pomocy właściwych władz państw członkowskich w obszarze podatków bezpośrednich¹³, nie był on odpowiedni do nowej sytuacji. Należy mieć na uwadze, że choć dyrektywa w swej nazwie wskazywała wyłącznie na podatki bezpośrednie, to od 1979 roku

⁸ Dyrektywa Rady Nr 91/680/EWG z dnia 16 grudnia 1991 r. uzupełniająca wspólny system podatku od wartości dodanej i zmieniająca dyrektywę 77/388/EWG w celu zniesienia granic fiskalnych (Dz. U. L 376 z 1991 r, s. 1).

⁹ Rozporządzenie Rady (EWG) nr 3330/91 z dnia 7 listopada 1991 r. w sprawie danych statystycznych odnoszących się do handlu towarami między Państwami Członkowskimi (Dz. U. L 316 z 1991 r, s. 1).

¹⁰ B. Terra, P. Wattel, *European Tax Law*, Haga 2012, s. 434.

¹¹ Rozporządzenie (WE) nr 638/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie danych statystycznych Wspólnoty odnoszących się do handlu towarami między Państwami Członkowskimi oraz uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 3330/91 (Dz. U. L 102 z 2004 r, s. 1).

¹² K. Tetlak *Dyrektywa o wzajemnej pomocy w sprawach podatkowych*, [w:] *Podatki bezpośrednie. Prawo polskie a prawo wspólnotowe*, red. H. Litwińczuk, Warszawa 2009, s. 221.

¹³ Dyrektywa Rady 77/799/EWG z dnia 19 grudnia 1977 r. dotycząca wzajemnej pomocy właściwych władz państw członkowskich w obszarze podatków bezpośrednich (Dz. U. L 336 z 1977 r, s. 15), dalej: „dyrektywa 77/799”.

w jej zakres włączone zostały również podatki pośrednie¹⁴. Na państwa członkowskie został nałożony obowiązek przekazywania sobie wszelkich informacji istotnych dla prawidłowego naliczania podatków¹⁵. Dyrektywa 77/799 pierwotnie nie zakładała objęcia swym zakresem podatków pośrednich. Poza rozszerzeniem jej zakresu konieczne było przyjęcie bardziej szczegółowych rozwiązań. W tym celu przyjęte zostało rozporządzenie Rady w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie podatków pośrednich¹⁶. Miało ono na celu wprowadzić system ścisłej współpracy zarówno między państwami członkowskimi, jak i między nimi a Komisją Europejską. Celem tego rozporządzenia było uzupełnianie dyrektywy 77/799, stąd też akty prawne funkcjonowały równolegle.

Od 2003 roku dyrektywa 77/799 przestała obejmować podatki pośrednie. Dla VAT oraz akcyzy zostały ustanowione odrębne regulacje. W przypadku VAT wiązało się to z zakończeniem jednoczesnego stosowania dwóch instrumentów prawnych, na bazie których dokonywała się współpraca. Uchwalone zostało rozporządzenie w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie podatku od wartości dodanej¹⁷. Wskazano, że istnienie dwóch regulacji jest w tej materii czynnikiem ograniczającym. Ponieważ nastąpiło jeszcze ściślejsze zespolenie gospodarek w ramach rynku wewnętrznego, dotychczas obowiązujące akty prawne nie były w stanie sprostać nowym wymaganiom. Wprowadzając rozporządzenie 1798/2003, po raz kolejny podkreślono, iż uchylanie się od opodatkowania i unikanie płacenia podatków mające miejsce ponad granicami państw członkowskich prowadzi do strat budżetowych oraz naruszenia zasady sprawiedliwego opodatkowania, a także powoduje zakłócenia w swobodnym przepływie kapitału i skutkuje naruszeniem warunków konkurencji¹⁸. Aby zwalczanie uchylania się od podatku VAT było efektywne, konieczna jest ścisła współpraca między organami administracyjnymi państw członkowskich. Celem rozporządzenia 1798/2003 było ustanowienie wspólnego systemu wymiany informacji. Wymiana ta miała na celu zabezpieczenie prawidłowego określenia wysokości podstawy opodatkowania¹⁹. Projektodawcy nowych rozwiązań założyli, że powinien

¹⁴ Dyrektywa Rady 79/1070/EWG z dnia 6 grudnia 1979 r. zmieniająca dyrektywę 77/799/EWG dotyczącą wzajemnej pomocy właściwych Państw Członkowskich w obszarze podatków bezpośrednich (Dz. U L 331 z 1979 r., s. 8).

¹⁵ K. Tetlak, op. cit., s. 222.

¹⁶ Rozporządzenie Rady (EWG) nr 218/92 z dnia 27 stycznia 1992 r. w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie podatków pośrednich (Dz. U L 24 z 1992 r., s. 1), dalej: „rozporządzenie 218/92”.

¹⁷ Rozporządzenie Rady nr 1798/2003 z dnia 7 października 2003 r. w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie podatku od wartości dodanej i uchylające rozporządzenie nr 218/92 (Dz. U L 264 z 2003 r., s. 1), dalej: „rozporządzenie 1798/2003”.

¹⁸ Zob. D. Mączyński, *Przekazywanie informacji przez organy podatkowe państw członkowskich Wspólnoty Europejskiej w zakresie podatków pośrednich*, [w:] *Prawo wobec wyzwań współczesności*, red. P. Wiliński, O. Krajniak, B. Guzik, Poznań 2007, s. 87–94.

¹⁹ A. Biegalski, *VIES – System wymiany informacji w zakresie podatku VAT – wybrane zagadnienia ogólne*, „Monitor Podatkowy” 2004, nr 4, s. 17.

być wprowadzony elektroniczny system przechowywania i przesyłania danych do kontroli podatku VAT. Oceniając wady poprzednich rozwiązań prawnych, zaważono, iż nie ma bezpośredniego kontaktu między lokalnymi lub krajowymi urzędami zwalczającymi nadużycia finansowe. Komunikowały się ze sobą wyłącznie centralne biura łącznikowe. Następstwem tego było niewystarczające wykorzystanie uzgodnień dotyczących współpracy administracyjnej oraz opóźnienia w komunikacji. Pod poprzednio obowiązującymi w zakresie VAT dyrektywą 77/799 oraz rozporządzeniem 218/92 wymiana informacji występowała przede wszystkim w oparciu o System Wymiany Informacji o VAT (VIES – Value Added Tax Information Exchange System). VIES jest wspólną komputerową siecią wymiany informacji między organami podatkowymi²⁰. Ponadto umożliwia uzyskanie potwierdzenia, że partner handlowy danego podatnika jest zarejestrowany w jednym z państw członkowskich. Państwa te za pośrednictwem VIES przekazują szczegóły wszystkich wewnątrzwspólnotowych dostaw zrealizowanych przez ich podmioty w pozostałych krajach UE. Organy podatkowe mogą porównywać dane o dostawach z VIES z deklaracjami swoich krajowych podmiotów w celu wykrycia naruszeń przepisów²¹. W sprawozdaniu z 2008 roku podkreślono niską wiarygodność danych zawartych w VIES²². Inne formy wymiany informacji nie były wykorzystywane w sposób dostateczny. Dlatego też od 2003 roku poszerzono zakres automatycznej oraz spontanicznej wymiany informacji w sprawach podatkowych. Wymiana automatyczna funkcjonowała jako systematyczne przekazywanie z góry określonych informacji w ustalonych odstępach czasu, a także jako ustrukturyzowana wymiana automatyczna. Ta ostatnia zakłada przekazywanie z góry określonych informacji do innego państwa już z chwilą, gdy stają się one dostępne²³. Zgodnie z art. 37 rozporządzenia 1798/2003 informacje dostarczane są, co do zasady, wyłącznie drogą elektroniczną. Organy Unii Europejskiej, oceniając funkcjonowanie rozporządzenia 1798/2003, wskazały, iż państwa członkowskie nie wykorzystują w należyтым stopniu danych im możliwości w zakresie współpracy administracyjnej.

W sprawozdaniu z 2008 roku²⁴ wprost wskazano, że rozporządzenie 1798/2003 nie jest skutecznym narzędziem współpracy administracyjnej, ponieważ niektóre państwa członkowskie blokują jego wdrożenie, a rola Komisji jest ograniczona. Pozytywnie oceniono funkcjonowanie wprowadzonego przez Belgię Eurocanetu

²⁰ P. Regnowski, *Rola wymiany informacji o VAT w transakcjach wewnątrzwspólnotowych*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Bochni” 2008, nr 7, s. 84–85.

²¹ D. Mączyński, *Międzynarodowa współpraca w sprawach podatkowych*, Warszawa 2009, s. 336–337.

²² Sprawozdanie specjalne nr 8/2007 dotyczące współpracy administracyjnej w dziedzinie podatku od towarów i usług wraz z odpowiedziami Komisji (Dz. UE C 20 z 2008 r.).

²³ D. Mączyński, op. cit., s. 339.

²⁴ Sprawozdanie specjalne nr 8/2007 dotyczące współpracy administracyjnej w dziedzinie podatku od towarów i usług wraz z odpowiedziami Komisji (Dz. UE C 20 z 2008 r.).

(Europejskiej Sieci Zwalczania Oszustw Karuzelowych), który stał się inspiracją do stworzenia na mocy nowego rozporządzenia Eurofiscu²⁵. Ponieważ rozporządzenie 1798/2003 nie stanowiło skutecznego narzędzia współpracy, należy zwiększyć rolę automatycznej wymiany informacji oraz w sposób bardziej ścisły wskazać, kiedy ma nastąpić spontaniczna wymiana informacji w sprawach podatkowych. Podkreślono także, że tajemnica bankowa nie może stanowić przeszkody w poprawnym funkcjonowaniu systemów udostępnienia informacji.

2. Rozporządzenie Rady w sprawie współpracy administracyjnej oraz zwalczania oszustw w dziedzinie podatku od wartości dodanej

Obecnie obowiązującą regulacją jest rozporządzenie Rady nr 904/2010 w sprawie współpracy administracyjnej oraz zwalczania oszustw w dziedzinie podatku od wartości dodanej²⁶. Wcześniejsze rozporządzenie stało się nieczytelne ze względu na kilkukrotne wydawanie aktów zmieniających. Nowo przyjęty akt prawny odgrywa przede wszystkim rolę porządkującą²⁷. Omawiana regulacja określa zasady i procedury umożliwiające właściwym organom państw członkowskich współpracę oraz wymianę informacji, które mogą pomóc w dokonaniu właściwego pomiaru VAT, w kontrolowaniu stosowania podatku VAT, w szczególności w odniesieniu do transakcji wewnątrzwspólnotowych, oraz w zwalczaniu oszustw w dziedzinie VAT.

Gromadzenie i wymiana informacji powinny następować drogą elektroniczną (art. 1 ust. 1 rozporządzenia). Należy podkreślić, iż organom skarbowym wyznaczono rolę dbania o dochody z podatku VAT nie tylko w swoim państwie, lecz także we wszystkich państwach członkowskich (art. 1 ust. 2 rozporządzenia). W preambule wskazano, że w celu poboru należnego podatku państwa powinny współpracować, a w związku z tym nie tylko muszą kontrolować prawidłowość stosowania przepisów na swoim terytorium, ale również mają obowiązek udzielać pomocy innym państwom w celu zapewnienia prawidłowego stosowania podatku związanego z działalnością prowadzoną na ich własnym terytorium, ale należnego w innym państwie członkowskim²⁸.

²⁵ K. Raczkowski, *Eurofisc – zdecentralizowana sieć współpracy w dziedzinie podatku VAT*, „Infos” 2011, nr 6, s. 2.

²⁶ Rozporządzenie Rady (UE) nr 904/2010 z dnia 7 października 2010 r. w sprawie współpracy administracyjnej oraz zwalczania oszustw w dziedzinie podatku od wartości dodanej (Dz. U. L 268 z 2010 r., s. 1), dalej: „rozporządzenie”.

²⁷ A. Bartosiewicz, op. cit.

²⁸ X. Oberson, *International Exchange of Information in Tax Matters*, Chaltenham 2015, s. 130.

Praktyczne doświadczenia z ostatniego okresu stosowania rozporządzenia 1798/2003 w zakresie zwalczania oszustw karuzelowych pokazują, że w niektórych przypadkach wprowadzenie mechanizmu znacznie przyspieszającego wymianę informacji, rozszerzającego jej zakres i polepszającego jej ukierunkowanie jest nieodzowne dla skutecznego zwalczania oszustw. Idąc krok dalej, należy ustanowić zdecentralizowaną sieć baz osobowości prawnej – pod nazwą Eurofisc – przeznaczoną dla wszystkich państw członkowskich, w celu propagowania i ułatwiania wielostronnej i zdecentralizowanej współpracy, pozwalającej podejmować ukierunkowane i szybkie działania służące zwalczaniu szczególnych rodzajów oszustw. Celem przyjęcia nowej regulacji było również rozszerzenie wymiany informacji na państwa trzecie. Wskazano, że informacje te mogą być dla państw członkowskich bardzo użyteczne, jednak niezbędne jest określenie warunków takiego rodzaju ich wymiany.

Odwołując się do wskazanych wcześniej sposobów wymiany informacji w sprawach podatkowych, rozporządzenie przewiduje stosowanie wszystkich form wymiany informacji. Najbardziej zaawansowany system, zautomatyzowany dostęp do informacji, realizowany jest w ramach systemu Eurofisc.

Wymiana informacji na żądanie uregulowana jest w art. 7–12 rozporządzenia. Zgodnie z art. 7 na wniosek organu występującego z wnioskiem organ wezwany przekazuje wszelkie informacje, które mogą pomóc w dokonaniu właściwego pomiaru VAT oraz w kontrolowaniu prawidłowego stosowania VAT, wraz ze wszelkimi informacjami dotyczącymi konkretnego przypadku. Organ, co do zasady, obowiązany jest do przeprowadzenia każdego postępowania administracyjnego niezbędnego do uzyskania żądanych informacji. Postępuje on tak, jakby działał we własnym imieniu lub na wniosek innego organu w swoim państwie. Udziela informacji najszybciej, jak to możliwe, ale nie później niż w ciągu 3 miesięcy od daty otrzymania wniosku. Jeżeli organ posiadał już te informacje, to termin udzielenia wynosi najwyżej miesiąc (art. 10 rozporządzenia). Należy podkreślić, iż jest to termin wyłącznie instrukcyjny. Nie są przewidziane sankcje za niedochowanie go przez państwo, do którego zwrócono się z wnioskiem. Nie istnieje też podstawa prawna do skutecznego przyspieszenia udzielenia odpowiedzi na zadane we wniosku pytanie²⁹. Jeśli postępowanie przedłuża się wskutek oczekiwania na odpowiedź z innego państwa, nie stanowi to o jego przewlekłości³⁰.

Wymiana informacji bez uprzedniego wniosku uregulowana jest w art. 13 rozporządzenia. Właściwy organ każdego państwa członkowskiego przesyła, bez uprzedniego wniosku, właściwemu organowi każdego z pozostałych zainteresowanych państw członkowskich wszelkie pomocne informacje, (i) w przypadku,

²⁹ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (dalej: WSA) w Gliwicach z dnia 26 marca 2015 r., sygn. III SA/GI 1469/14, CBOSA.

³⁰ Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 7 października 2015 r., sygn. I SAB/Go 4/15, CBOSA.

gdy uznano, że opodatkowanie ma miejsce w państwie członkowskim przeznaczenia, a informacje dostarczone przez państwo członkowskie pochodzenia są niezbędne dla skuteczności systemu kontroli państwa członkowskiego przeznaczenia, (ii) w przypadku, gdy państwo członkowskie ma podstawy sądzić, że w innym państwie członkowskim naruszono przepisy dotyczące VAT lub takie naruszenie jest prawdopodobne, (iii) w przypadku, gdy istnieje ryzyko strat podatkowych w innym państwie członkowskim (art. 13 ust. 1 rozporządzenia). Kategoria informacji podlegających wymianie oraz częstotliwość wymiany podlegają uszczegółowieniu.

Drugą formą wymiany bez uprzedniego wniosku jest wymiana spontaniczna. Właściwe organy państw członkowskich przekazują, w drodze wymiany spontanicznej, właściwym organom pozostałych państw członkowskich wszelkie znane sobie informacje określone w art. 13 ust. 1 rozporządzenia, które nie zostały przekazane w drodze wymiany automatycznej, a które ich zdaniem mogą być użyteczne dla właściwych organów (art. 15 rozporządzenia).

Zgodnie z art. 22 ust. 1 rozporządzenia w celu zapewnienia administracjom podatkowym rozsądnego poziomu pewności w odniesieniu do jakości i wiarygodności informacji dostępnych za pośrednictwem elektronicznego systemu państwa członkowskie przyjmują niezbędne środki, gwarantujące, że dane przekazane przez podatników i osoby prawne niebędące podatnikami na potrzeby identyfikacji do celów VAT zgodnie z art. 214 dyrektywy 2006/112/WE³¹ będą w ich ocenie kompletne i dokładne. W razie sporu strona może przedkładać dowody celem wykazania, że dane w VIES nie odpowiadają rzeczywistości³².

Organ wezwany w jednym państwie członkowskim udziela informacji organowi występującemu z wnioskiem w innym państwie członkowskim, pod warunkiem, że (i) liczba oraz charakter wniosków o udzielenie informacji złożonych przez organ występujący z wnioskiem w określonym czasie nie nakłada nieproporcjonalnych obciążeń administracyjnych na wezwany organ oraz (ii) organ występujący z wnioskiem wyczerpał zwyczajne źródła, których mógł użyć w danych okolicznościach do uzyskania informacji, których wniosek dotyczy, bez podejmowania ryzyka narażenia się na niepowodzenie w osiągnięciu pożądanego rezultatu (art. 54 ust. 1 rozporządzenia).

Wielostronną współpracę w zakresie zwalczania oszustw w dziedzinie VAT ma ułatwić przede wszystkim sieć Eurofisc. W ramach Eurofisc państwa członkowskie ustanawiają wielostronne mechanizmy wczesnego ostrzegania, a także koordynują sprawną wymianę ukierunkowanych informacji oraz pracę urzędników łącznikowych Eurofisc. Baza Eurofisc może zawierać przykładowo informację, iż dany podatnik występuje w obszarze podatników podejrzanych o udział w oszustwie karuzelowym³³.

³¹ Dyrektywa 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz. U. L 347 z 2006 r., s. 1).

³² Wyrok NSA z dnia 14 lipca 2011 r., sygn. I FSK 1121/10, CBOSA.

³³ Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 7 października 2015 r., sygn. I SAB/Go 4/15, CBOSA.

3. Rola wymiany informacji w orzecznictwie sądów polskich

Analizując rolę systemu VIES, warto wskazać *per exemplum* orzeczenie NSA z dnia 4 czerwca 2015 roku³⁴. Podatnik prowadził działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży maszyn rolniczych i nabył w Wielkiej Brytanii używane kombajny zbożowe. Następnie dokonał dostawy kombajnów w kraju, dokumentując czynności fakturami VAT-marża, w ramach procedury, o której mowa w art. 120 ustawy o podatku od towarów i usług³⁵. Jednak na podstawie informacji pochodzących z bazy VIES ustalono, że brytyjscy dostawcy używanych kombajnów zbożowych przedmiotowe transakcje uznali za dostawy wewnątrzwspólnotowe. Oznacza to, że nabycie przez podatnika nie zostało dokonane na zasadach o p o d a t k o w a n i a m a r ż y, ale potraktowane jako wewnątrzwspólnotowa dostawa towarów. Informacja pozyskana z systemu VIES pozwoliła na ustalenie, że rzeczywisty charakter transakcji był odmienny od przedstawionego przez podatnika.

W orzeczeniu WSA w Warszawie z dnia 4 grudnia 2015 roku³⁶ wskazano, że z przepisów rozporządzenia 904/2010 nie wynika możliwość udostępnienia innych danych niż wprost określone w art. 31 ust. 1 i ust. 2 (numer identyfikacyjny VAT, nazwa, adres podmiotu). Pozostałe dane chronione są tajemnicą skarbową.

W judykaturze wątpliwości wzbudziła kwestia, czy rozporządzenie 904/2010 może stanowić podstawę do zawieszenia postępowania zgodnie z art. 201 § 1 pkt 6 ordynacji podatkowej³⁷ (obecnie przepis uchylony, regulacja znajduje się w art. 201 § 1b o.p.). W wyroku NSA z dnia 18 września 2014 roku³⁸ stwierdzono, iż rozporządzenie może być uznane za inną ratyfikowaną umowę międzynarodową i tym samym stanowić podstawę do zawieszenia postępowania na czas oczekiwania na uzyskanie informacji od organów innego państwa. W zdaniu odrębnym podkreślono, iż zawieszenie postępowania, ponieważ skutkuje zawieszeniem terminu biegu przedawnienia, powinno być rozumiane wąsko. W innym przypadku narusza prawa podatnika. Z tego powodu pojęcie inna ratyfikowana umowa międzynarodowa nie powinno być interpretowane w sposób rozszerzający jego treść normatywną na akty prawne wynikające z umów międzynarodowych, takie jak rozporządzenia Rady. Nowelizacja przepisu o zawieszeniu postępowania z 2016 roku nie odnosi się do przedstawionego problemu.

³⁴ Wyrok NSA z dnia 4 czerwca 2015 r. sygn. I FSK 261/14, CBOSA.

³⁵ Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (DzU nr 54, poz. 535, ze zm.).

³⁶ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 4 grudnia 2015 r., sygn. III SA/Wa 1846/15, CBOSA.

³⁷ Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (DzU z 2015 r., poz. 613 ze zm.), dalej: „o.p.”.

³⁸ Wyrok NSA z dnia 18 września 2014 r., sygn. I FSK 1416/13, CBOSA.

Zakończenie

Oddziaływanie na system podatku VAT skierowane na eliminację luki podatkowej może przybrać postać posłużenia się instytucjami mającymi charakter proceduralny. Mają one na celu ustalenie prawidłowego stanu faktycznego. Przykładem takiego rodzaju rozwiązań jest rozwijanie międzynarodowej współpracy administracyjnej. Obok wprowadzania zmian w przepisach regulujących konstrukcję podatku, mających na celu przeciwdziałanie oszustwom, jak na przykład wprowadzenie mechanizmu podzielonej płatności³⁹, konieczne jest podkreślenie znaczenia współpracy międzynarodowej. Rozporządzenie 904/2010 wyznacza organom skarbowym rolę dbania o dochody z podatku VAT nie tylko w swoim państwie, lecz we wszystkich państwach członkowskich (art. 1 ust. 2 rozporządzenia).

Negatywnie należy ocenić, iż termin, jaki zgodnie z rozporządzeniem mają organy drugiego państwa na udzielenie odpowiedzi (3 miesiące lub miesiąc) na skierowane zapytanie, ma charakter wyłącznie instrukcyjny. Brak sankcji za przekroczenie tego terminu sprawia, iż długotrwałe prowadzenie postępowań godzi w prawa podatnika. Nie istnieje możliwość efektywnego ponaglenia państwa.

Funkcjonowanie bazy VIES jest zasadne wyłącznie wtedy, gdy zawarte w niej dane są aktualne. Wobec informacji z VIES może być prowadzony przeciwdowód. Oznacza to, że mimo iż podatnik uzyska z bazy określoną informację, w dalszej kolejności organ może ją podważyć, wskazując, że organy danego państwa nie dbały prawidłowo o rzetelność danych. Jest to obowiązek wprost wskazany w rozporządzeniu, należałoby go jednak w większym stopniu doprecyzować. Przede wszystkim jednak baza VIES w przeważającej liczbie przypadków przyczynia się do ustalenia stanu faktycznego zgodnego ze stanem rzeczywistym.

Analizując rolę międzynarodowej współpracy administracyjnej, podkreślić należy jej aspekty przyczyniające się do zwalczania oszustw podatkowych. Obok wskazanej bazy VIES ważną rolę odgrywa baza Eurofisc. Z punktu widzenia poszczególnych sposobów wymiany informacji większą rolę powinna odgrywać wymiana spontaniczna. Wymaga to zaangażowania urzędników z danego państwa, aby działać w interesie innego państwa członkowskiego i przekazać stosowane informacje, gdy stwierdzone zostanie, że będą one użyteczne.

³⁹ Ustawa z dnia 15 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (DzU 2018, poz. 63).

INTERNATIONAL ADMINISTRATIVE COOPERATION IN THE FIELD OF VAT FOCUSED ON COMBATING TAX FRAUD

ABSTRACT

Administrative cooperation in the field of VAT is focused on combating tax fraud. On 1 January 1993 took place the abolition of fiscal frontiers. It emphasized the need of exchange of information and tax cooperation. Regulation 1798/2003 introduced several improvements in the cooperation on the field of VAT, namely: time limits for providing information, more possibilities of automatic and spontaneous exchange of information. Even though, the regulation 1798/2003 has been evaluated as ineffective. Member States did not make sufficient use of the tool provided for them in the rules for administrative cooperation. New regulation (Regulation 904/2010) established Eurofisc, a network for the swift exchange of targeted information. It was considered that bank secrecy should not be an obstacle for cooperation.

KEYWORDS

fraud, exchange of information, regulation 904/2010, fiscal cooperation

BIBLIOGRAFIA

AKTY PRAWNE

1. Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (DzU nr 54, poz. 535, ze zm.).
2. Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (DzU z 2015 r., poz. 613 ze zm.).
3. Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz. Urz. C 326 z 2012 r., s. 47).
4. Rozporządzenie Rady (UE) nr 904/2010 z dnia 7 października 2010 r. w sprawie współpracy administracyjnej oraz zwalczania oszustw w dziedzinie podatku od wartości dodanej (Dz. U. L 268 z 2010 r., s. 1).
5. Rozporządzenie (WE) Nr 638/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie danych statystycznych Wspólnoty odnoszących się do handlu towarami między Państwami Członkowskimi oraz uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 3330/91 (Dz. U. L 102 z 2004 r., s. 1).
6. Rozporządzenie Rady nr 1798/2003 z dnia 7 października 2003 r. w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie podatku od wartości dodanej i uchylające rozporządzenie nr 218/92 (Dz. U. L 264 z 2003 r., s. 1).
7. Rozporządzenie Rady (EWG) nr 218/92 z dnia 27 stycznia 1992 r. w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie podatków pośrednich (Dz. U. L 24 z 1992 r., s. 1).
8. Rozporządzenie Rady (EWG) Nr 3330/91 z dnia 7 listopada 1991 r. w sprawie danych statystycznych odnoszących się do handlu towarami między Państwami Członkowskimi (Dz. U. L 316 z 1991 r., s. 1).
9. Dyrektywa 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz. U. L 347 z 2006 r., s. 1).
10. Dyrektywa Rady Nr 91/680/EWG z dnia 16 grudnia 1991 r. uzupełniająca wspólny system podatku od wartości dodanej i zmieniająca dyrektywę 77/388/EWG w celu zniesienia granic fiskalnych (Dz. U. L 376 z 1991 r., s. 1).

11. Dyrektywa Rady 79/1070/EWG z dnia 6 grudnia 1979 r. zmieniająca dyrektywę 77/799/EWG dotyczącą wzajemnej pomocy właściwych Państw Członkowskich w obszarze podatków bezpośrednich (Dz. U L 331 z 1979 r., s. 8).
12. Dyrektywa Rady 77/799/EWG z dnia 19 grudnia 1977 r. dotycząca wzajemnej pomocy właściwych władz państw członkowskich w obszarze podatków bezpośrednich (Dz. U L 336 z 1977 r., s. 15).

LITERATURA

1. Bartosiewicz A., *Komentarz do rozporządzenia Rady nr 904/2010 z dnia 7 października 2010 r. w sprawie współpracy administracyjnej oraz zwalczania oszustw w dziedzinie podatku od wartości dodanej*, el/Lex.
2. Biegalski A., *VIES – System wymiany informacji w zakresie podatku VAT – wybrane zagadnienia ogólne*, „Monitor Podatkowy” 2004, nr 4.
3. Majdowski F., Wielogórski R., *Nowy ład światowy w zakresie wymiany informacji podatkowych?*, „Przegląd Podatkowy” 2014, nr 8.
4. Mączyński D., *Międzynarodowa współpraca w sprawach podatkowych*, Warszawa 2009.
5. Mączyński D., *Przekazywanie informacji przez organy podatkowe państw członkowskich Wspólnoty Europejskiej w zakresie podatków pośrednich*, [w:] *Prawo wobec wyzwań współczesności*, red. P. Wiliński, O. Krajniak, B. Guzik, Poznań 2007.
6. Oberson X., *International Exchange of Information in Tax Matters*, Cheltenham 2015.
7. Raczkowski K., *Eurofisc – zdecentralizowana sieć współpracy w dziedzinie podatku VAT*, „Infos” 2011, nr 6.
8. Regnowski P., *Rola wymiany informacji o VAT w transakcjach wewnątrzwspólnotowych*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Bochni” 2008, nr 7.
9. Terra B., Wattel P., *European Tax Law*, Haga 2012.
10. Tetlak K., *Dyrektywa o wzajemnej pomocy w sprawach podatkowych*, [w:] *Podatki bezpośrednie. Prawo polskie a prawo wspólnotowe*, red. H. Litwińczuk, Warszawa 2009.

ORZECZNICTWO

1. Wyrok NSA z dnia 26 sierpnia 2015 r., sygn. I FSK 112/15, CBOSA.
2. Wyrok NSA z dnia 4 czerwca 2015 r., sygn. I FSK 261/14, CBOSA.
3. Wyrok NSA z dnia 18 września 2014 r., sygn. I FSK 1416/13, CBOSA.
4. Wyrok NSA z dnia 14 lipca 2011 r., sygn. I FSK 1121/10, CBOSA.
5. Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 7 października 2015 r., sygn. I SAB/Go 4/15 CBOSA.
6. Wyrok WSA w Warszawie z dnia 4 grudnia 2015 r., sygn. III SA/Wa 1846/15, CBOSA.
7. Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 26 marca 2015 r., sygn. III SA/Gl 1469/14, CBOSA.

INNE ŹRÓDŁA

1. Zarządzenie Nr 10 Ministra Finansów z dnia 10 lutego 2012 r. w sprawie wyznaczenia jednostek odpowiedzialnych za nadzór i wymianę informacji o VAT oraz sposobu realizacji wymiany informacji o VAT (DzU Min. Fin., poz. 7).
2. Sprawozdanie specjalne nr 8/2007 dotyczące współpracy administracyjnej w dziedzinie podatku od towarów i usług wraz z odpowiedziami Komisji (Dz. UE C 20 z 2008 r.).

KAMIL JANOWICZ

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Psychologii
E-MAIL: KAMIL.JANOWICZ@AMU.EDU.PL

DATA ZGŁOSZENIA: 4.01.2018
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 16.07.2018

Wizja własnego ojcostwa u mężczyzn w późnej adolescencji

STRESZCZENIE

Tekst przedstawia sposób konceptualizacji wizji własnego ojcostwa oraz opis jej kształtu u mężczyzn w okresie późnej adolescencji w następujących aspektach: planowanie rodziny, przygotowanie do ojcostwa, uczestniczenie w życiu dziecka, konsekwencje bycia ojcem i wartościowanie ojcostwa. Badanie przeprowadzone przy użyciu autorskiej ankiety dotyczącej wizji własnego ojcostwa obejmowało 43 mężczyzn w wieku od 18 do 21 lat.

Analizy jakościowe i ilościowe wskazują na znaczne zróżnicowanie pod względem rozbudowania, uporządkowania, spójności i stopnia realistyczności wizji własnego ojcostwa u nastolatków. W wielu aspektach była ona fragmentaryczna i mało realistyczna, bardzo rzadko stanowiąc dominujący element całościowej wizji dorosłego życia. Wypowiedzi badanych zawierały elementy wywodzące się zarówno z tradycyjnych, jak i współczesnych wzorców ojcostwa. Uzyskane wyniki mogą być pomocne przy ocenie aktualnych oddziaływań nakierowanych na socjalizację prarodzinną w grupie nastolatków oraz przy projektowaniu nowych oddziaływań, tak aby wspierały one kształtowanie wizji własnego ojcostwa i podejmowanie wyborów sprzyjających jej realizacji.

SŁOWA KLUCZOWE

adolescencja, mężczyźni, wizja własnego ojcostwa

Wprowadzenie

Przeglądając się publikacjom naukowym z ostatnich dekad, można stwierdzić za Lucyną Bakierą, że problematyka związana z ojcostwem znajdowała się w tym czasie „poza głównymi nurtami analiz psychologicznych”¹. Jeśli pojawiała się ona w jakichś publikacjach, to zazwyczaj w kontekście takich zjawisk, jak rozpad rodziny², przemoc rodzinna³ czy alkoholizm w rodzinie⁴. W ostatnich latach, jak zauważa Mikołaj Gębka⁵, można jednak zaobserwować zarówno w społeczeństwie, jak i wśród badaczy wzrost zainteresowania tematyką ojcostwa – dotyczy to zarówno wątków związanych z pozytywnym wpływem oddziaływań ojcowskich na rozwój dzieci, analizy charakterystyki interakcji ojciec – dziecko, jak i sytuacji psychologicznej samych ojców. Publikacje te skupiają się głównie na mężczyznach pełniących już rolę ojca, pomijając tych, którzy dopiero się do niej przygotowują. Jak zauważają Rachel Thompson, Christina Lee i Jon Adams⁶, liczba publikacji poświęconych tematyce wizji swojego życia w przyszłości w odniesieniu do ojcostwa jest bardzo mała. Szczególnie dotyczy to badań, którymi objęto mężczyzn poniżej dwudziestego roku życia. Teksty te skupiają się też często na wybranych aspektach tej wizji, nie opisując jej w sposób całościowy, albo relacjonują wyniki badań prowadzonych na heterogenicznych grupach, w skład których wchodziłi mężczyźni znajdujący się w różnym wieku (od nastolatków po niemal czterdziestolatków), co uniemożliwia precyzyjne opisanie wizji własnego ojcostwa u mężczyzn w konkretnych okresach rozwojowych.

Niniejszy artykuł jest próbą wypełnienia tej luki – zostaną w nim przedstawione wyniki badań prowadzonych w oparciu o autorską konceptualizację wizji własnego ojcostwa w grupie mężczyzn w okresie późnej adolescencji.

¹ L. Bakiera, *Mężczyzna w roli ojca. Psychospołeczne uwarunkowania zaangażowanego ojcostwa*, [w:] *On bez tajemnic. Problemy, analizy, perspektywy*, red. B. Raszeja-Kotleba, M. Baranowska-Szczepańska, Poznań 2014, s. 41.

² J. Brągiel, *Skutki rozwodu rodziców – z perspektywy dorosłego życia*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1999, nr 11, s. 175–182; K. Walęcka-Matyja, *O samotnym macierzyństwie i odpowiedzialności z perspektywy psychologicznej*, „Kwartalnik Naukowy” 2014, nr 4 (20), s. 256–271.

³ H. Kołakowska-Przełomiec, *Przemoc w rodzinie*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, nr 17 (1), s. 139–148; J. Melibruda, *Charakterystyka zjawiska przemocy w rodzinie*, [online] http://www.niebieskalinia.pl/przewodnik_ustawa/poradnik_-_eksperti_radza/01._Jerzy_Melibruda.pdf [dostęp: 19.03.2017].

⁴ A. Karasowska, *Krzywdzenie dzieci w rodzinie alkoholowej*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2004, nr 3 (3), s. 1–12; K. Gąsior, *Czynniki zagrażające rozwojowi dzieci w rodzinie z problemem alkoholowym na przykładzie Dorosłych Dzieci Alkoholików*, „Alkoholizm i Narkomania” 2008, nr 21 (3), s. 247–262.

⁵ M. Gębka, *Społeczna rola ojca*, [w:] *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, red. M. Kujawska, L. Huber, Poznań 2010, s. 71–84.

⁶ R. Thompson, Ch. Lee, J. Adams, *Imagining Fatherhood: Young Australian Men's Perspectives on Fathering*, „International Journal of Mens' Health” 2013, No. 12 (2), s. 150–165.

Konteksty współczesnego ojcostwa

Wielu badaczy, zarówno polskich⁷, jak i zagranicznych⁸, wskazuje na dokonujące się na przestrzeni ostatnich dekad przemiany w obrębie definiowania ojcostwa i rozumienia tego, co składa się na rolę ojca. Kontestacji podlega tradycyjny wzorzec roli ojcowskiej, a w jego miejsce proponowane są wzorce alternatywne (zawierające w sobie także elementy wzorca tradycyjnego), które jednak nierzadko są słabo dookreślone, niespójne, a nawet wewnętrznie sprzeczne. Zestawienie elementów wskazywanych w literaturze⁹ jako charakterystycznych dla tradycyjnych i współczesnych modeli ojcostwa przedstawia Tabela 1.

Tab. 1. Elementy tradycyjnych i współczesnych wzorców ojcostwa

| Tradycyjny | Współczesny |
|---|--|
| 1) Dominacja mężczyzn w rodzinie i społeczeństwie. 2) Kierowanie się rozumem w podejmowanych decyzjach. 3) Wyraźne zaakcentowanie różnic płciowych. 4) Mężczyzna w roli żywiciela, autorytetu, obrońcy, srogiego wychowawcy. 5) Mały nacisk na uczuciową relację z dzieckiem. 6) Mały nacisk na zaangażowanie w wychowanie dziecka i opiekę nad nim. 7) Przyzwolenie na ostre dyscyplinowanie dzieci. | 1) Partnerski charakter relacji mężczyzna – kobieta. 2) Zachęta do większego ujawniania swoich stanów emocjonalnych. 3) Zanik podziału na typowo „męskie” i „żeńskie” role. 4) Rola mężczyzny: autorytet, opiekun, partner. 5) Większy nacisk na pielęgnowanie więzi uczuciowej z dziećmi i sprawowanie czynności opiekuńczo-pielęgnacyjnych. 6) Większe zaangażowanie w życie dziecka i jego wychowanie. 7) Brak przyzwolenia na używanie przemocy wobec dziecka. Dbanie o dyscyplinę przez bycie autorytetem i wzorem dla dziecka. |

⁷ L. Bakiera, op. cit.; M. Gębka, *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2006, nr 17, s. 117–137; eadem, *Społeczna rola ojca...*, op. cit.; A. Kotlarska-Michalska, *Rola ojca w ujęciu socjologicznym*, [w:] *Postawy rodzicielskie...*, op. cit., s. 34–47.

⁸ N. J. Cabrera, C. S. Tamis-LeMonda, R. H. Bradley, S. Hofferth, M. E. Lamb, *Fatherhood in the Twenty-First Century*, „Child Development” 2000, No. 71 (1), s. 127–136; R. A. Fein, *Research on Fathering: Social Policy and an Emergent Perspective*, „Journal of Social Issue” 1978, No. 34 (1), s. 122–135; W. A. Marsiglio, R. D. Day, M. E. Lamb, *Exploring Fatherhood Diversity: Implications for Conceptualizing Father Involvement*, „Marriage & Family Review” 2000, No. 29 (4), s. 269–293.

⁹ L. Bakiera, op. cit.; R. A. Elder, *Traditional and Developmental Conceptions of Fatherhood*, „Marriage and Family Living” 1949, No. 11 (3), s. 98–100; R. A. Fein, op. cit.; T. L. Stubble, M. Rojas, C. McCroy, *Father's Perceptions about Their Fathering Role*, „Journal of Arts and Humanities” 2015, No. 4 (4), s. 33–39.

| | |
|---|---|
| 8) Praca zawodowa jako główny obszar samorealizacji dla mężczyzny. 9) Mały nacisk na zaangażowanie w prowadzenie domu (gotowanie, sprzątanie itp.) 10) Znaczne rozdzielanie roli płciowej od roli rodzicielskiej. | 8) Życie rodzinne jako istotny aspekt życia mężczyzny i obszar jego samorealizacji. 9) Silniejsze oczekiwanie, by mężczyzna zaangażował się w prowadzenie domu (gotowanie, sprzątanie itp.) 10) Nadal obecne pewne elementy z wzorca tradycyjnego (stałość, racjonalność, dawanie poczucia bezpieczeństwa, duży wkład w finansowe zabezpieczenie rodziny). 11) Silniejszy związek między rolą płciową a rolą rodzicielską. |
|---|---|

Źródło: opracowanie własne.

Proces redefiniowania wzorców roli ojcowskiej, w połączeniu z dynamicznymi przemianami społeczno-ekonomicznymi oraz rosnącym wpływem wzorców kultury zachodniej w naszym kraju, może przyczyniać się u młodych mężczyzn do dezorientacji w zakresie oczekiwań stawianych ojcom i zadań związanych z wejściem w tę rolę.

Okres dorastania jest czasem formułowania licznych planów życiowych przez nastolatków – w tym także planów odnoszących się do życia rodzinnego¹⁰. Nie podejmując jeszcze roli partnera w związku intymnym ani roli ojca, młodzi mężczyźni tworzą pewne wyobrażenie o tym, jak może wyglądać pełnienie przez nich tych ról. Na proces ten wpływ mają zarówno normatywne czynniki związane z charakterystyką rozwojową tego okresu, jak i czynniki pozanormatywne, takie jak charakter relacji rodzinnych, wzorce ojcostwa prezentowane w mediach czy też czynniki społeczno-kulturowe. Dokładne ich omówienie, przekraczające ramy tego tekstu, znajduje się w publikacji Kamila Janowicza i Lucyny Bakiery¹¹.

Problem badawczy

Wspomniane powyżej wyobrażenie mężczyzny odnoszące się do tego, jak będzie wyglądało pełnienie przez niego roli ojcowskiej i jak będzie się kształtowała jego osobista droga do ojcostwa, można określić za Janowiczem¹² mianem wizji własnego ojcostwa.

¹⁰ H. Liberska, *Perspektywy temporalne młodzieży. Wybrane uwarunkowania*, Poznań 2004.

¹¹ K. Janowicz, L. Bakiera, *Normatywne i pozanormatywne uwarunkowania wizji własnego rodzicielstwa*, [w:] *Dzieci i młodzież w XXI w. – ujęcie społeczne w druku*, red. M. Maciąg, K. Maciąg, Lublin 2017, s. 33–51.

¹² K. Janowicz, *Wizja własnego ojcostwa u mężczyzn w późnej adolescencji i wczesnej dorosłości*, Poznań 2017 (niepublikowana praca magisterska).

W oparciu o wyniki dotychczas prowadzonych w tym obszarze badań¹³, jak i tych opisujących wpływ wychowawczy ojca na rozwój dziecka¹⁴, a także dokonując analizy przemian wzorców społecznych dotyczących pełnienia roli ojca¹⁵ oraz medialnego dyskursu na temat ojcostwa¹⁶, wyodrębniono kilka aspektów tej wizji, które można uszereżować w następujące kategorie:

1. planowanie rodziny: określenie wieku, w którym chciałoby się mieć pierwsze i ostatnie dziecko, planowana łączna liczba dzieci, a także stosunek do różnych sposobów radzenia sobie z trudnościami w związku z posiadaniem potomstwa naturalną drogą;
2. przygotowanie do ojcostwa: wskazanie warunków i kompetencji uznawanych za konieczne do podjęcia decyzji o posiadaniu potomstwa oraz przewidywane formy ich spełnienia w celu pocucia bycia przygotowanym do zostania ojcem, a także obawy związane z ojcostwem;

¹³ C. Lampic, A. S. Svanberg, P.-O. Karlström, T. Tydén, *Fertility Awareness, Intentions Concerning Childbearing and Attitudes towards Parenthood among Female and Male Academics*, "Human Reproduction" 2006, No. 21 (2), s. 558–564; M. Gohel, J. J. Diamond, Ch. V. Chambers, *Attitudes toward Sexual Responsibility and Parenting: An Exploratory Study of Young Urban Males*, "Family Planning Perspectives" 1987, No. 29, s. 280–283; J. M. Maher, M. Dever, J. Curtin, A. Singleton, *What Women (and Men) Wants: Births, Policies and Choices*, Monash 2004; M. Majorczyk, *Ojcostwo jako zadanie rozwojowe w życiu mężczyzny. Komunikat z badań*, [w:] *On bez tajemnic. Problemy, analizy, perspektywy*, red. B. Raszeja-Kotleba, M. Baranowska-Szczepańska, Poznań 2014, s. 167–179; W. A. Marsiglio, S. Hutchinson, M. Cohan, *Envisioning Fatherhood: A Social Psychological Perspective on Young Men without Kids*, "Family Relations" 2000, No. 49, s. 133–142; A. S. Svanberg, C. Lampic, P.-O. Karlstrom, T. Tyden, *Attitudes towards Parenthood and Awareness of Fertility among Postgraduate Students in Sweden*, "Gender Medicine" 2006, No. 3 (3), s. 187–195; J. L. Smith, J. Fenwick, R. Skinner, G. Merriman, J. Hallet, *Young Males' Perspectives on Pregnancy, Fatherhood and Condom Use: Where Does Responsibility for Birth Control Lie?*, "Sexual & Reproductive Healthcare" 2011, No. 2 (1), s. 37–42; R. Thompson et al., op. cit.; A. Virtala, S. Vilska, T. Huttunen, K. Kunttu, *Childbearing, the Desire to Have Children, and Awareness about the Impact of Age on Female Fertility among Finish University Students*, "The European Journal of Contraception and Reproductive Health Care" 2011, No. 16 (2), s. 244–251.

¹⁴ B. Harwas-Napierała, *Wzór osobowy ojca w rozwoju dziecka*, [w:] *Postawy rodzicielskie...*, op. cit., s. 26–33.

¹⁵ L. Bakiera, op. cit.; M. Gębka, *Trzy pytania...*, op. cit.; K. Janowicz, *Współczesne ojcostwo w oczach młodych bezdzietnych kobiet i mężczyzn*, [w:] *Kobiety i mężczyźni. Różnice, podobieństwa*, red. A. Łukasik, K. Węgrzyn-Białogłowicz, A. Englert-Bator, Rzeszów 2017, s. 238–253.

¹⁶ K. Arcimowicz, *Dyskursy o płci i rodzinie w polskich telesagach. Analiza seriali obyczajowych najpopularniejszych na początku XXI wieku*, Warszawa 2013; M. Bierca, *Tacierzyństwo w sieci analiza nowego trendu i jego socjologiczne implikacje*, „InterAlia. Pismo poświęcone studiom queer” 2013, nr 8, s. 78–90.

3. uczestniczenie w życiu dziecka: opisanie zakładanej formy sprawowania opieki nad dzieckiem, sposobu spędzania z nim czasu oraz zakresu i charakterystyki wpływu, jaki będzie się miało na jego życie;
4. konsekwencje bycia ojcem: postrzeganie tego, jak posiadanie dziecka będzie wpływać na inne obszary życia, takie jak relacje z partnerką życiową, aktywność zawodowa, pasje i zainteresowania;
5. wartościowanie ojcostwa: waga przypisywana byciu ojcem i miejsce ojcostwa w hierarchii celów życiowych mężczyzny.

Jak już wspomniano, opisowi wizji własnego ojcostwa u młodych mężczyzn nie poświęcono dotychczas wiele uwagi w polskiej i zagranicznej literaturze naukowej. Ze względu na wpływ, jaki kształt tej wizji może mieć na podejmowanie różnych życiowych wyborów, uzasadnione i ważne wydaje się przyjrzenie się bliżej temu zagadnieniu. Istotne byłoby także odniesienie uzyskanych wyników do charakterystyki rozwojowej nastolatków oraz obecnych w dyskursie społecznym wzorców roli ojcowskiej. Ponieważ dotychczasowe badania nie dawały pełnego obrazu przedstawionych powyżej problemów, projektowane badanie przygotowano tak, aby uzyskać odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jaki kształt ma wizja własnego ojcostwa formułowana przez mężczyzn w okresie późnej adolescencji?
2. Jak wartościują oni ojcostwo i jakie ma ono miejsce w hierarchii ich celów życiowych?
3. Na ile w wizji własnego ojcostwa formowanej przez mężczyzn w okresie późnej adolescencji obecne są wzorce wypływające z tradycyjnych i współczesnych wzorców ojcostwa?

Grupa badana

W badaniu wzięło udział 52 bezdzietnych heteroseksualnych mężczyzn uczęszczających do klasy trzeciej w wybranych poznańskich liceach. Ze względu na braki danych odrzucono dziewięć ankiet, w związku z czym ostatecznie analizie poddano wyniki uzyskane od 43 mężczyzn w wieku od 18 do 21 lat ($M = 18,53$; $SD = 0,74$).

Większość badanych pochodziła z rodzin, w których obydwójce rodziców żyło razem. Trzech na czterech badanych posiadało młodsze rodzeństwo. Niemal wszyscy pochodzili z rodzin o co najmniej przeciętnym statusie ekonomicznym, a ich rodzice posiadali głównie wykształcenie wyższe (51,2% matek i 58,5% ojców) lub średnie (34,9% matek i 22% ojców). Największa część (73,8%) mężczyzn deklarowała umiarkowany światopogląd. Nieco ponad 1/3 badanych mężczyzn była aktualnie w jakimś związku intymnym, natomiast jeśli chodzi o sumaryczny staż w związkach intymnych (liczony w miesiącach), dominowali ci mężczyźni, którzy spędzili w nich mniej niż dwa lata. Szczegółową charakterystykę socjodemograficzną grupy badanej przedstawia Tabela 2.

Tab. 2. Charakterystyka demograficzna uczestników badania

| Sytuacja rodzinna | | Status ekonomiczny | | Wykształcenie rodziców | | | Czas w związkach intymnych (w miesiącach) | |
|---------------------------|-------|------------------------------------|-------|------------------------|-------|--------|---|-------|
| | | | | Poziom | Matka | Ojciec | | |
| Rodzice żyją razem | 69,8% | Zdecydowanie lepszy niż przeciętny | 16,3% | Wyższe | 51,2% | 58,5% | >24 | 20,9% |
| Rodzice się rozstali | 25,6% | Lepszy niż przeciętny | 30,2% | Średnie | 34,9% | 22% | 13–24 | 39,5% |
| | | Przeciętny | 51,2% | Zasadnicze zawodowe | 9,3% | 14,6% | | |
| Jeden z rodziców nie żyje | 4,7% | Zły | 2,3% | Podstawowe | 4,7% | 4,9% | 0–12 | 39,5% |
| | | Bardzo zły | 0% | | | | | |

Źródło: opracowanie własne.

Technika i procedura badania

Autorzy dotychczas prowadzonych badań poświęconych wyobrażeniu własnego przyszłego życia w odniesieniu do ojcostwa posługiwali się głównie semi-strukturalnymi wywiadami pogłębionymi¹⁷ lub zestawami skal liczbowych i graficznych oraz pytaniami zamkniętymi¹⁸. Ponieważ badanie wizji nie dokonuje się za pomocą narzędzi, w których uczestnicy badania otrzymywaliby zestaw z góry przygotowanych odpowiedzi, na potrzeby niniejszego badania przygotowano autorską ankietę dotyczącą wizji własnego ojcostwa. Przygotowano ją na bazie analizy teoretycznych i empirycznych tekstów dotyczących ojcostwa oraz przedstawionej wcześniej autorskiej konceptualizacji wizji własnego ojcostwa. Składała się ona głównie z pytań otwartych (13), ale także zamkniętych (6). W jej skład wchodziły także skale liczbowe (5) i graficzne (8) z opisanymi krańcami. Pytania w ankiecie odzwierciedlały treściowy zakres wizji własnego ojcostwa opisany w poprzedniej części artykułu. Pytania wykorzystane w ankiecie znajdują się w „Załączniku”.

¹⁷ J. M. Maher et al., op. cit.; M. Majorczyk, op. cit.; W. A. Marsiglio, S. Hutchinson, M. Cohan, op. cit.

¹⁸ C. Lampic et al., op. cit.; A. S. Svanberg et al., op. cit.; A. Virtala et al., op. cit.

Badania zostały przeprowadzone w okresie od listopada 2016 roku do kwietnia 2017 roku. Zastosowano technikę kwestionariuszową o zróżnicowanej strukturze pytań lub twierdzeń. Uczestnicy badania byli pozyskiwani metodą tzw. kuli śnieżnej. W skład arkusza do badania wchodziła metryczka socjodemograficzna oraz opisana powyżej autorska ankieta dotycząca wizji własnego ojcostwa.

Sposób klasyfikacji i interpretacji odpowiedzi

Zebrany materiał został na początku poddany rozbudowanej analizie jakościowej. Wszystkie wypowiedzi uczestników badania zostały przepisane i kilkakrotnie przeczytane w celu wyłonienia szerszych kategorii odpowiedzi do każdego z aspektów wizji własnego ojcostwa. Ze względu na eksploracyjny charakter badania, którego celem było szczegółowe opisanie wizji własnego ojcostwa u młodych mężczyzn, zdecydowano się na oddolne tworzenie kategorii do interpretacji udzielonych odpowiedzi. Taką decyzję podjęto ze względu na fakt, że nie istnieją żadne całościowe klasyfikacje, które pozwoliłyby na odwołanie się do jakiegoś jednego, spójnego systemu kategorii opisujących wszystkie elementy wizji własnego ojcostwa. Pierwszym etapem wyłaniania kategorii było wypisanie wszystkich odpowiedzi, jakie pojawiły się przy danym pytaniu. Następnie połączono odpowiedzi odnoszące się do tych samych kategorii, które jednak badani zapisywali za pomocą różnych słów.

Przykład 1

W kontekście przygotowywania się do ojcostwa odpowiedzi „będę czytał książki na ten temat”, „przez literaturę dot. ojcostwa”, „czytając czasopisma poświęcone wychowaniu” zostały połączone w kategorię „Literatura i czasopisma dot. wychowania dzieci”.

Następnie, ze względu na to, że niektóre kategorie były reprezentowane w bardzo małej liczbie wypowiedzi, część z nich (zbliżonych do siebie treściowo) połączono w szersze kategorie, na przykład „Literaturę i czasopisma dot. wychowania dzieci” połączono ze „Stronami internetowymi dot. ojcostwa” i stworzono finalnie kategorię „Korzystanie z literatury i portali dot. ojcostwa/wychowania dzieci”. W przypadku kategorii reprezentowanych w małej liczbie wypowiedzi, które jednak były na tyle odmienne treściowo, że nie dało się ich połączyć z innymi kategoriami, podjęto decyzję o pozostawieniu ich jako odrębnych. Tak przygotowana lista kategorii została skonsultowana z opiekunem naukowym Autora. Po jej akceptacji ponownie przeczytano wszystkie wypowiedzi uczestników badania i zakodowano je do odpowiednich kategorii. Należy wspomnieć, że podstawową jednostką analizy były fragmenty odpowiedzi, a nie wypowiedź traktowana całościowo. Dlatego możliwe było uznanie, że dana osoba w swojej wypowiedzi odnosi się do kilku kategorii.

Przykład 2

Odpowiedź na pytanie o sposoby przygotowania się do ojcostwa: „Tylko teoretyczny. Czytanie książek o ojcostwie, wychowaniu, biologii dzieci + rozmowy z doświadczonymi rodzicami, którzy zawsze mogą coś poradzić”.

W tym przypadku zaznaczono, że osoba badana odwołała się zarówno do kategorii „Rozmowy z doświadczonymi rodzicami”, jak i do kategorii „Korzystanie z literatury i portali dot. ojcostwa/wychowania dzieci”.

Utworzone kategorie miały charakter rozdzielny – dana część wypowiedzi osoby badanej była przypisywana wyłącznie do jednej kategorii. Liczba kategorii, do których odwoływali się uczestnicy badania w każdym z pytań, była interpretowana jako wskaźnik poziomu rozbudowania wizji własnego ojcostwa w danym aspekcie. Obliczając odsetek badanych, którzy odwoływali się do poszczególnych kategorii, punktem odniesienia była cała grupa, a nie tylko ci mężczyźni, którzy odpowiedzieli na dane pytanie.

Odpowiedzi, których badani udzielali na skalach graficznych, były przeliczane na wynik punktowy w zależności od odległości zaznaczonego punktu od początku skali według przelicznika 1mm = 1 punkt. Tak przygotowane dane zostały poddane analizie ilościowej. Obliczenia przeprowadzono przy użyciu pakietu statystycznego PS IMAGO 4.

Właściwe wyniki badań

Pierwszym z badanych aspektów wizji własnego ojcostwa było podejście do planowania rodziny oraz wartościowanie ojcostwa i jego miejsca w hierarchii innych celów życiowych. 88% badanych stwierdziło, że chciałoby mieć w przyszłości dzieci, a w wypowiedziach dotyczących wyobrażenia o tym, jak będzie wyglądało ich życie w wieku 35 lat, o posiadaniu potomstwa i założeniu rodziny spontanicznie wspomniało 79% z nich. Jednak już tylko 35% badanych podało dokładnie, ile dzieci chcieliby mieć w wieku 35 lat, a wątek dotyczący rodziny dominował w wypowiedziach zaledwie 9% badanych – na pierwszym miejscu były zazwyczaj kwestie związane z życiem zawodowym (w przypadku 47% badanych) lub przewidywanym stylem prowadzonego życia (30% badanych). W wypowiedziach pozostałych uczestników badania żaden wątek nie był dominujący.

Niemal co czwarty z mężczyzn uczestniczących w badaniu nie myślał dotychczas o tym, ile chciałby mieć dzieci. Wśród tych, którzy już się nad tym zastanawiali, większość (78,1%) zamierzała mieć dwójkę lub trójkę. Nieco ponad $\frac{1}{3}$ badanych nie myślała wcześniej o tym, kiedy mieć pierwsze dziecko, a nad tym, kiedy mieć ostatnie dziecko, nie myślało dotychczas aż 51% badanych. Ci, którzy o tym myśleli, chcieliby mieć pierwsze dziecko przeciętnie w wieku 26,6 lat ($SD=2,97$; zakres odpowiedzi: 22–35 lat), a ostatnie przeciętnie w wieku 33 lat ($SD=4,58$; zakres odpowiedzi: 25–70 lat). Ponad połowa badanych (52%) jako

pierwsze dziecko chciałaby mieć syna, a tylko 10% chciałoby mieć najpierw córkę. Dla 38% badanych płeć pierwszego dziecka nie stanowiła różnicy.

Wagę zostania ojcem w kontekście całego życia badani określili średnio na 63 punkty (w 100-punktowej skali, $SD=25,24$), a wagę posiadania więzi biologicznej z dzieckiem na 68 punktów ($SD=25,87$). Choć badani mężczyźni byli w umiarkowanym stopniu skłonni do skorzystania z adopcji (51 punktów, $SD=28,56$) lub zapłodnienia metodą in vitro (57 punktów, $SD=33,1$) w przypadku niemożności posiadania dziecka metodą naturalną, to gotowość do zrezygnowania z posiadania potomstwa była jeszcze mniejsza (41 punktów, $SD=28,56$). Zakres udzielanych odpowiedzi wahał się od wartości minimalnych (0 pkt) do maksymalnych (100 pkt).

Trzecim z badanych aspektów wizji własnego ojcostwa była kwestia przygotowania się do bycia ojcem. 2/3 uczestników badania stwierdziło, że istnieją pewne warunki konieczne do tego, by uznać dany moment za odpowiedni na posiadanie dziecka. Zazwyczaj wskazywano na istnienie jednego lub dwóch takich warunków. Najczęściej podawano osiągnięcie stabilności finansowej i zawodowej (wspomniało o tym 54% badanych). Pozostałe z nich wspomniane były rzadziej – szczegółowo prezentuje to Tabela 3.

Tab. 3. Warunki konieczne do uznania danego momentu za odpowiedni na posiadanie dziecka

| Warunek | Przykładowa wypowiedź | % wskazań |
|--|--|-----------|
| Stabilność finansowa i zawodowa | „Stabilna praca i możliwość utrzymania dziecka” | 54% |
| Własny dom/mieszkanie | „Praca, dom, wystarczająca ilość pieniędzy” | 19 % |
| Stabilność i spełnienie w związku | „Stabilność finansowa; stała partnerka” | 12 % |
| Pewność co do partnerki | „Mieć stabilizację finansową, dobrze dobraną partnerkę” | 12% |
| Ogólna stabilizacja i spełnienie życiowe | „Stabilna sytuacja życiowa” | 9% |
| Sformalizowany związek | „Po ślubie, pensja taka, żeby spokojnie zadbać o byt rodziny, godne warunki” | 5% |
| Własna dojrzałość osobista | „Odpowiedni status materialny; dojrzałość emocjonalna” | 5% |
| Ukończenie przez siebie i partnerkę edukacji | „Skończone studia” | 2% |

Źródło: opracowanie własne.

Aż 51% badanych mężczyzn stwierdziło, że nie ma żadnej możliwości przygotowania się do ojcostwa. Ci, którzy taką możliwość dostrzegali, wskazywali od jednego do trzech sposobów, łącznie odwołując się do dziewięciu możliwych form przygotowania się do pełnienia tej roli. Najczęściej mówiono o jednym takim sposobie (33% z całej grupy badanej).

Tab. 4. Sposoby przygotowania się do ojcostwa

| Sposób | Przykładowa wypowiedź | % wskazań |
|---|--|-----------|
| Rozmowy z doświadczonymi rodzicami | „Tylko teoretyczny. Czytanie książek o ojcostwie, wychowaniu, biologii dzieci + rozmowy z doświadczonymi rodzicami, którzy zawsze mogą coś poradzić” | 14% |
| Korzystanie z literatury i portali dot. ojcostwa/ wychowania dzieci | „Czytać dużo książek i stron internetowych o ojcostwie” | 12% |
| Szkolenia i warsztaty przygotowujące do ojcostwa | „Mogę brać udział w szkoleniu przygotowującym do życia w rodzinie” | 12% |
| Osiągnięcie osobistej dojrzałości | „Przede wszystkim przygotowanie psychiczne” | 7% |
| Zabezpieczenie sytuacji finansowej rodziny | „Mieć dobrą sytuację materialną” | 7% |
| Sprawowanie opieki nad młodszymi dziećmi | „Kiedy mój ojciec zmarł, to ja wychowywałem swoją młodszą siostrę, bo mama pracowała. Uważam, że to było świetne przygotowanie do roli ojca” | 5% |
| Refleksja nad swoim przyszłym ojcostwem | „Wyciągając naukę z własnych doświadczeń; może jakieś kursy typu «jak postępować z noworodkiem»? Coś w tym guście” | 5% |
| Obserwacja własnych rodziców | „Przygotowuję się tak naprawdę już od dziecka, kiedy to podziwiałem i podziwiam mojego tatę” | 5% |
| Rozmowy z partnerką na ten temat | „Posłuchać rad innych ojców, rozmowy z żoną, samodoskonalenie się, aby móc w przyszłości dawać dobry przykład” | 2% |

Źródło: opracowanie własne.

Uczestników badania zapytano także o to, na ile byliby chętni (w skali od 1 do 5) do skorzystania z różnych form zajęć przygotowujących do ojcostwa. Odpowiedzi 4 i 5 oznaczały wysoką chęć uczestnictwa w takich spotkaniach. Odsetek takich osób obrazuje Tabela 5.

Tab. 5. Chęć skorzystania z różnych form zajęć przygotowujących do ojcostwa

| Forma spotkania | % badanych, którzy chcieliby wziąć udział |
|--|--|
| Indywidualne spotkanie z psychologiem dot. przygotowania się do ojcostwa | 33% |
| Jednorazowy wykład akademicki poświęcony ojcostwu | 28% |
| Spotkanie z doświadczonym ojcem na zasadzie Q&A | 21% |
| Jednorazowy kilkugodzinny warsztat grupowy poświęcony ojcostwu | 19% |
| Regularne spotkania wykładowo-warsztatowe w kilkusobowych grupach | 12% |

Źródło: opracowanie własne.

Niemal 2/3 badanych mężczyzn zadeklarowały istnienie obaw związanych z tym, że mogliby kiedyś zostać ojcami – 33% z nich wskazywało na jedną konkretną obawę, 21% na dwie, a 12% na trzy. Najczęściej dotyczyły one trudności w relacji z dzieckiem, podjęcia odpowiedzialności związanej z jego wychowaniem (23%) oraz złej sytuacji finansowej (19%).

Tab. 6. Obawy związane z ojcostwem

| Obawa | Przykładowa wypowiedź | % wskazań |
|---|--|------------------|
| Trudności w relacji z dzieckiem i podjęcie odpowiedzialności związanej z jego wychowaniem | „Odpowiedzialności – abym był takim ojcem, żeby moje dzieci zostały dobrymi ludźmi, były szczęśliwe i aby ich nikt nie skrzywdził” | 23% |

| | | |
|---|---|-----|
| Zła sytuacja finansowa | „Brak utrzymania finansowego” | 19% |
| Złe wychowanie dziecka | „Obawiam się, że mimo to, że swoją siostrę naprawdę dobrze wychowałem, własnego dziecka może mi się nie udać tak, jak bym tego chciał” | 9% |
| Brak przygotowania na posiadanie dziecka lub jego narodziny w nieodpowiednim momencie | „Obawiam się niepodołania roli ojca. W moim wieku raczej nie jestem na to gotowy i nie wiem, kiedy to się zmieni” | 9% |
| Wywieranie złego wpływu na rozwój dziecka | „Obawiam się, że życie zawodowe sprawi, iż moje dziecko uzna, iż nie mam dla niego wystarczająco dużo czasu, i będzie nieszczęśliwe” | 9% |
| Choroba lub utrata dziecka | „Dziecka z ułomnością niepozwalającą na normalne życie” | 9% |
| Brak czasu dla rodziny | „Za mało czasu dla dziecka i żony” | 7% |
| Utrata czasu dla siebie i innych ludzi oraz obciążenie związane z wychowywaniem dziecka | „To, że mnie to przytłoczy” | 7% |
| Uciążliwości spowodowane stanem lub zachowaniem dziecka* | „Utrata dziecka, brak posłuchu u dziecka, bunt” | 7% |
| Powtórzenie błędów swoich rodziców | „Mając na względzie podobieństwo charakterów z moim tatą, obawiam się, że będę taki jak on i nie będę w stanie zapewnić swojemu dziecku odpowiednich warunków do rozwoju (poświęcać odpowiednio dużo czasu, wspólnie wykonywać różne czynności, wspólne zainteresowania)” | 2% |

Źródło: opracowanie własne.

* Kategorie „Utrata czasu dla siebie i innych ludzi oraz obciążenie związane z wychowywaniem dziecka” i „Uciążliwości spowodowane stanem lub zachowaniem dziecka”, choć wydają się podobne, odnoszą się do innych kwestii – pierwsza z nich dotyczy obaw związanych z ogólnym poczuciem obciążenia ojcostwem, a druga odnosi się szczegółowo do niedogodności związanych z konkretnymi zachowaniami lub stanami dziecka.

Czwartym z badanych aspektów wizji własnego ojcostwa były kwestie związane z uczestnictwem w życiu dziecka. Ogromna większość uczestników badania (86%) chciałaby towarzyszyć swojej partnerce życiowej podczas porodu wspólnego dziecka. Badani podawali dużo przewidywanych form spędzania czasu z dziećmi – najczęściej wspominali o tym, że będą się z nimi bawić (49%), poświęcać się wspólnej aktywności fizycznej (37%), pomagać w nauce (28%) i zabierać je na spacer (28%). Wśród odpowiedzi dominowały sposoby spędzania czasu z dzieckiem związane z tradycyjnym pełnieniem roli ojcowskiej oraz dotyczące głównie relacji ze starszymi dziećmi (co najmniej szkolnymi).

Tab. 7. Sposoby spędzania czasu z dzieckiem

| Sposób | Przykładowa wypowiedź | % wskazań |
|--|--|-----------|
| Gry i zabawy | „W domu będziemy grać w gry planszowe, będę mu czytać książki, bawił się z nim, a poza domem chodził na spacer, do wesołego miasteczka, zoo itp.” | 49% |
| Aktywność fizyczna | „Grał z nim w piłkę” | 37% |
| Pomoc w nauce i dbanie o rozwój intelektualny | „Bawiąc się, grając wspólnie w gry, pomagając w nauce” | 28% |
| Spacer | „Będę się opiekować, wychodzić na spacer, grać z nim w gry logiczne” | 28% |
| Rozwijanie pasji i ciekawości dziecka | „Jeśli bym je miał, chodziłbym z nimi na spacer, miejsca rozrywki, rozwijałbym ich pasje i zainteresowania” | 23% |
| Czynności opiekuńczo-pielęgnacyjne i udzielanie wsparcia | „Pokazując im swoje pasje i pomagając w ich problemach” | 21% |
| Wyjścia (kino, basen itp.) | „Spacer, wspólne wypad do kina, wspólne uprawianie sportu” | 16% |
| Angażowanie dziecka w swoje pasje | „Chciałbym, aby mój syn był zafascynowany sportem jak ja. Wtedy na pewno będę go w tym wspierał i wychodził z nim grać w piłkę :) Będziemy rodzinnie wyjeżdżać na wakacje w ciekawe miejsca” | 14% |

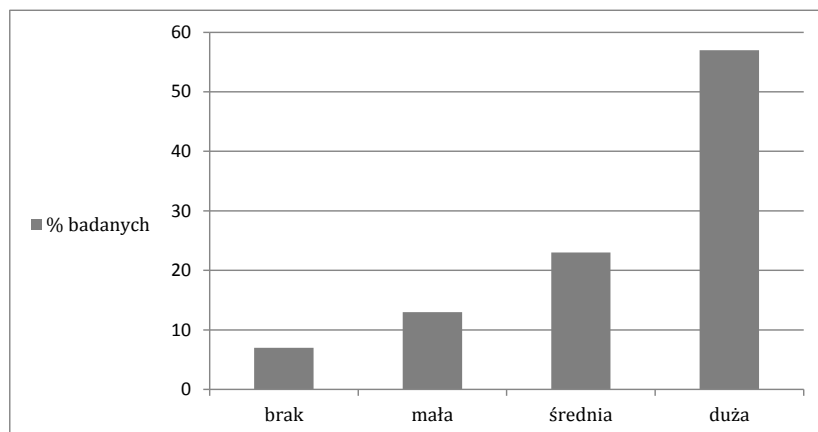
| | | |
|---|--|-----|
| Wyjazdy wakacyjne i weekendowe | „Gry, zabawy. Wspólne wyjazdy. Życie na co dzień” | 12% |
| Brak pomysłu na sposób spędzania czasu z dzieckiem | „Nie myślałem o tym” | 9% |
| Towarzystwo dziecku w ważnych momentach | „Będę pomagał im się uczyć, będę na uroczystościach dla nich ważnych, będę się z nimi bawił” | 7% |
| Nauka praktycznych umiejętności | „Nauka jazdy, przystosowanie do pracy w mojej firmie (wkrótce jego), chodzenie do kina itp., wszystko” | 2% |
| Spędzanie czasu nakierowane na dbanie o dyscyplinę, maniery i rozwój wartości | „Głównie nad rozrywką i dyscypliną” | 2% |
| Uzależnienie sposobu spędzania czasu od płci i wieku dziecka | „Jeżeli będzie to syn, to z pewnością sporo jazdy samochodem, oglądanie meczów itp. – typowo męskie zajęcia. Dam mu dużo swobody, natomiast gdy będzie to córka, to raczej tylko rozmowy itp., bo nie znam się na zabawianiu dziewczynek. Z całą pewnością będę się o nią troszczył i nie dostanie tyle swobody, co syn” | 2% |

Źródło: opracowanie własne.

Choć spontanicznie o sprawowaniu czynności opiekuńczo-pielęgnacyjnych wspomniało raptem 21% badanych, to w bezpośrednim pytaniu na ten temat deklarowana gotowość zaangażowania się w takie czynności była bardzo wysoka w przypadku karmienia ($M=90$ punktów (w 100-punktowej skali), $SD=23,5$) i nieco niższa w odniesieniu do kąpania dziecka ($M=77$; $SD=24,69$) oraz jego przewijania ($M=69$; $SD=28,22$). Zakres udzielanych odpowiedzi wahał się od wartości minimalnych (0 pkt) do maksymalnych (100 pkt).

Wypowiedzi dotyczące wyobrażonego wpływu na rozwój dziecka poklasyfikowano ze względu na przekonanie o dużym/średnim/małym wpływie lub o jego braku.

Wykres 1. Spostrzegana siła wpływu na rozwój dziecka



Źródło: opracowanie własne.

Przykładem wypowiedzi świadczącej o świadomości posiadania w przyszłości dużego wpływu na rozwój dziecka może być poniższa odpowiedź jednego z uczestników badania (18-letni uczeń klasy humanistycznej):

Swój wpływ wyobrażam sobie dosyć pozytywnie. Chciałbym, żeby moje dzieci miały moje wsparcie i pomoc we wszystkim, co będą robiły. Chciałbym im umożliwić wiele dróg rozwoju i zapewnić możliwość realizowania wszystkich pasji i pomysłów. Dodatkowo jako ojciec chciałbym pomagać im także w takiej podstawie, jaką jest nauka w szkole, która jest obowiązkową podstawą i to też przede wszystkim na tym trzeba się skupić.

Przykładem z przeciwnego bieguna (małe poczucie wpływu na rozwój własnego dziecka w przyszłości) jest poniższa wypowiedź 18-latka z klasy geograficzno-językowej:

Moje decyzje (i zalecenia dla dziecka) z pewnością wpłyną w pewnym stopniu na jego mentalność i przyszłe decyzje.

W wypowiedziach tych wyróżniono osiem aspektów związanych z wyobrażonym wpływem na rozwój dziecka – zostały one podzielone na te dotyczące spostrzeganych obszarów wpływu (Tabela 8) oraz te dotyczące spostrzeganych jego źródeł (Tabela 9).

Tab. 8. Spostrzegane obszary wpływu na rozwój dziecka

| Obszar wpływu | Przykładowa wypowiedź | % wskazań |
|---|---|-----------|
| Rozwój charakteru | „Rodzice mają ogromny wpływ na kształtowanie się charakteru dziecka, jego ambicji, rozwój jego talentów, na to, kim w przyszłości zostanie oraz czy będzie szczęśliwym człowiekiem” | 19% |
| Rozwój pasji i ciekawości | „Rozwijanie pasji dziecka, pokazywanie mu świata” | 16% |
| Edukacja, życie zawodowe i rozwój intelektualny | „Nauka razem z dzieckiem; wybrać dobrą szkołę” | 16% |
| Dobre wychowanie, maniery i system wartości | „Chciałbym wychowywać swoje dzieci na porządnym ludzi, chcę być z nich dumny” | 14% |

Źródło: opracowanie własne.

Niewielka część uczestników badania (7%) poruszała kwestię porównania ich wpływu na rozwój dziecka z wpływem, jaki będzie miała jego matka – badani ci podkreślali, że ich wpływ nie będzie mniejszy od wpływu matki dziecka.

Tab. 9. Spostrzegane źródła wpływu na rozwój dziecka

| Źródło wpływu | Przykładowa wypowiedź | % wskazań |
|---|---|-----------|
| Określony charakter relacji z dzieckiem | „Chciałbym być nie tylko ojcem jako opoką, do której dzieci przychodzą w trudnych chwilach, chciałbym być też ich przyjacielem, z którym mają luźne relacje” | 21% |
| Bycie wzorem/ autorytetem | „Chciałbym być dla niego wzorem do naśladowania” | 19% |
| Bliskość i wsparcie emocjonalne | „Chcę mieć duży wpływ, ale nie jako dyktator, który wybierze drogę dla dziecka, a raczej jako dobry przyjaciel, który porozmawia, doradzi i razem z dzieckiem coś ustali – chcę słuchać jego potrzeb (choć nie ukrywam, iż chciałbym, aby w przyszłości poszedł w moje ślady i przejął moją firmę)” | 16% |

| | | |
|---------------------------------|---|----|
| Pomoc i wsparcie instrumentalne | „Będę przy dzieciach często przebywał i pomagał im w nauce. Zawsze wszędzie zawiozę je na czas i nie pozwolę, żeby ktoś je krzywdził” | 5% |
|---------------------------------|---|----|

Źródło: opracowanie własne.

Wśród istotnych, a często dla rodziców problematycznych aspektów wpływu na rozwój dziecka podkreślić można dbanie o jego dyscyplinę i stosowane metody wychowawcze. Uczestnicy badania nie mieli zbyt rozbudowanego wyobrażenia o tym, po jakie metody wychowawcze będą sięgać – najczęściej wskazywali na jedną (40%) lub dwie (42%). 16% uczestników badania wspomniało o 3 sposobach na dbanie o dyscyplinę i wychowanie dziecka, a 2% nie miało na to żadnego pomysłu. Łącznie ich wypowiedzi dotyczące tego aspektu zaliczono do czterech kategorii (Tabela 10). W odpowiedziach przenikały się elementy podejścia charakterystycznego dla tradycyjnych (stanowczość, kary i nagrody, utrzymanie dyscypliny wszelkimi możliwymi sposobami) i współczesnych (rozmowa, wyrozumiałość, bliskość emocjonalna) wzorców ojcostwa.

Tab. 10. Sposoby dbania o dyscyplinę dziecka

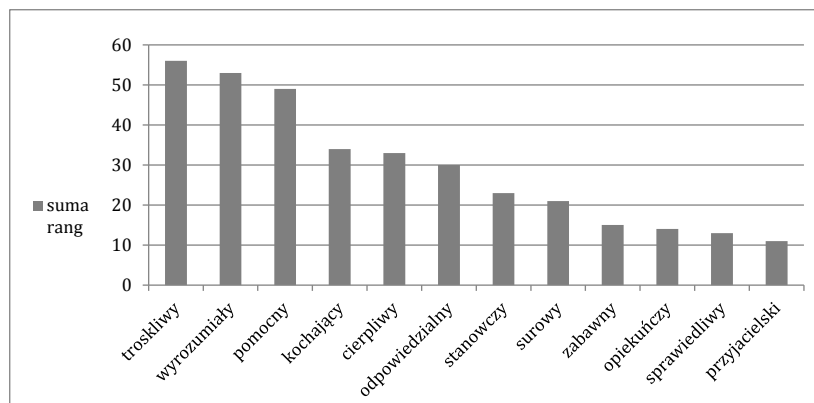
| Sposób | Przykładowa wypowiedź | % wskazań |
|--|---|-----------|
| Tłumaczenie i pokazywanie, co jest dobre/złe | „Tłumaczyć im, co jest dobre, a co złe, szanować ich zdanie, lecz w razie potrzeby być surowym. Wszelkie kary nie będą stosowane, jeśli sytuacja tego nie wymaga. Chcę, aby moje dzieci były pełne empatii i zrozumienia, a nie strachu przed kolejną karą” | 33% |
| Stanowczość, konsekwencja i jasne zasady | „Przed wszystkim dyscyplinę będę opierał na konsekwencji oraz racjonalnym argumentowaniu, co jest dobre, a co złe. Oczywiście od swoich dzieci będę wymagał, nie uznaję czegoś takiego jak bezstresowe wychowanie oraz kary cielesne” | 21% |
| Nastawienie na utrzymywanie dyscypliny i manier niezależnie od sposobu | „Nie będę ich karał, ale muszą zachować odpowiedni szacunek do rodziców” | 16% |
| Kary za złe zachowanie | „Nagradzał ich za dobre zachowanie i karał za złe (kij i marchewka)” | 16% |
| Nagrody za dobre zachowanie | „Za dobro i inne pozytywne zachowania nagradzać, a za złe rozmową wytłumaczyć błędy” | 14% |

| | | |
|---|---|-----|
| Wyrozumiałość wobec dziecka i pozwalanie mu na naukę na własnych błędach | „Wprowadzając zasady w domu, zachęcając do pracy i rozwijania się oraz uczenia wartości; chciałbym, żeby uczyło się na swoich błędach” | 12% |
| Bliskość i partnerstwo | „Dyscyplina powinna zostać zachowana, jednak polegająca na relacjach z dzieckiem prawie jak z kolegą (nie zapominając o hierarchii)” | 9% |
| Ograniczenie kontaktu z czynnikami mogącymi mieć negatywny wpływ na dziecko | „Nie pozwolę, żeby swoją młodość spędziły cały czas grając na kompie, przeglądając internet. Będę ich uczył dobrych zachowań” | 9% |
| Zajęcia dodatkowe | „Zapisując je na zajęcia, spędzając z nimi wolny czas kształcąc jego/jej dyscyplinę” | 7% |
| Kształcenie ku samodyscyplinie | „Będę starał się pokazywać dzieciom konsekwencje swoich wyborów i uczył je odpowiedzialności” | 7% |
| Nałożenie i egzekwowanie obowiązków domowych | „Pilnowałem ich czasu wolnego. Nałożyłem obowiązki” | 7% |
| Pomoc w nauce i obowiązkach oraz egzekwowanie tego | „Dbając o ich wykształcenie, systematyczność w nauce, dobre towarzystwo” | 7% |
| Pobłażliwość i kumpłostwo | „Nie będę w żadnym wypadku dbał o dyscyplinę. Jedynie powierzę im małe obowiązki, by mogły robić to, co lubią, ponieważ dzieciństwo jest najważniejszym okresem w życiu, który powinien być najlepszym” | 5% |
| Brak pomysłu na sposoby dbania o dyscyplinę dziecka | „Szczzerze, to nie mam pojęcia. Będę stanowczy, ale nie zamierzam stosować przemocy czy szantaży” | 5% |

Źródło: opracowanie własne.

Badanych zapytano też o 5 cech, które będą ich (w ich wyobrażeniu) najlepiej opisywać w przyszłości jako ojców. W tym pytaniu podawano spontanicznie własne odpowiedzi (łącznie odwołując się aż do kilkudziesięciu przymiotników opisujących cechy osobowości i sposoby zachowania). Udzielone odpowiedzi zostały odpowiednio uszeregowane wg rang (cecha wskazana jako pierwsza = 5, cecha wskazana jako druga = 4, cecha wskazana jako trzecia = 3, itd.). Poniższy wykres obrazuje sumę rang dla najpopularniejszych kategorii. Warto zaznaczyć, że są to w dużej mierze cechy wywodzące się ze współczesnych wzorców ojcostwa.

Wykres 2. Suma rang przypisanych różnym cechom siebie jako ojca



Źródło: opracowanie własne.

Ostatnim z badanych aspektów wizji własnego ojcostwa było spostrzeganie konsekwencji bycia ojcem w odniesieniu do różnych obszarów życia mężczyzny – życia zawodowego, relacji z partnerką życiową oraz osobistych pasji i zainteresowań. Uczestnicy badania mieli dosyć optymistyczne opinie dotyczące tego, jak ich zdaniem będą sobie radzić z godzeniem wszystkich tych sfer – 19% spodziewało się, że będzie im to wychodziło źle lub bardzo źle, 39% – że przeciętnie, a 42% – że dobrze lub bardzo dobrze. W wypowiedziach odnoszących się do godzenia życia rodzinnego z pracą zawodową i osobistymi pasjami badani najczęściej (26%) wspominali o przewidywaniu podporządkowania wszystkich sfer życia opiece nad dzieckiem. O innych aspektach wspominała mniej niż 1/5 badanych (szczegóły: Tabela 11.).

Tab. 11. Aspekty godzenia życia rodzinnego, zawodowego i osobistych pasji

| Aspekt | Przykładowa wypowiedź | % wskazań |
|---|---|-----------|
| Podporządkowanie wszystkich sfer opiece nad dzieckiem | „Będę się starał przeznaczyć jak najwięcej czasu rodzinie, natomiast przypuszczam, iż będzie to trudne, gdyż plany zawodowe, które przed sobą stawiam, będą wymagać poświęcenia sporej ilości czasu. Niezależnie, czy będę miał syna, czy córkę, będzie to dla mnie priorytetem, by był/a szczęśliwy/a” | 26% |
| Dbanie o dobrą organizację czasu | „Wcześniejse organizowanie planu dnia, aby mieć czas na wszystko” | 19% |

| | | |
|--|---|-----|
| Dzielenie swoich pasji z dzieckiem | „Na różne moje hobby typu piłka nożna, mecze, jazda rowerem będę zabierać dzieci ze sobą” | 19% |
| Zmiana pasji lub konieczność rezygnacji z nich | „Na pewno będę miał mniej czasu i pewnie dopiero po dorośnięciu dziecka wrócę do swoich pasji albo ograniczę je” | 16% |
| Zadbanie o warunki pracy sprzyjające rodzicielstwu | „Dogodny grafik” | 14% |
| Zajmowanie się dzieckiem w czasie po pracy | „Myślę, że nie sprawi mi to większego problemu. Będę poświęcał jak najwięcej czasu dzieciom po zakończeniu pracy” | 12% |
| Podział pracy i obowiązków z partnerką | „Musiałbym sobie to wszystko poukładać, ale na pewno dałoby radę, że podzielę się pracami z partnerką” | 7% |
| Korzystanie z pomocy rodziny/znajomych/institucji | „Myślę, że pomogą mi rodzice mojej partnerki jak i moi. I będę organizować sobie dzień tak, aby mieć na wszystko wystarczająco czasu, przede wszystkim mieć czas dla dziecka” | 5% |
| Zmiana pracy w razie trudności godzenia jej z życiem rodzinnym | „U mnie w tym przypadku będzie występowała pewna hierarchia, gdzie na pierwszym miejscu będzie moje ojcostwo. Myślę o takiej pracy zawodowej w przyszłości, która będzie mi to umożliwiała. Jeśli praca zawodowa będzie chciała pochłaniać również mój prywatny czas w dużych ilościach, to będę próbował to zmienić, a przy tym będę otwarty na oferty itd.” | 2% |
| Skorzystanie z urlopu ojcowskiego/wychowawczego | „Tuż po narodzeniu, gdy dziecko będzie potrzebowało najwięcej opieki, wezmę urlop, a następnie cały wolny czas przeznaczę dziecku. Myślę, że byłbym w stanie zrezygnować z mojej pasji dla dziecka” | 2% |

Źródło: opracowanie własne.

W wypowiedziach dotyczących przewidywanego kształtu relacji z partnerką po narodzinach pierwszego dziecka najczęściej pojawiała się przekonanie, że przyczyni się to do większej bliskości między rodzicami (30%). Jednak ten aspekt wizji własnego ojcostwa, podobnie jak i ten związany z godzeniem życia rodzinnego z innymi zaangażowaniami, nie był zbyt rozbudowany i badani nie generowali w związku z nim specjalnie rozbudowanych wypowiedzi.

Tab. 12. Aspekty relacji z partnerką po narodzinach dziecka

| Aspekt | Przykładowa wypowiedź | % wskazań |
|---|---|-----------|
| Poczucie, że dziecko zbliży partnerów do siebie | „Dziecko jeszcze bardziej połączy nasz związek” | 30% |
| Gotowość wspierania partnerki i opieki nad nią | „Będę dbać o żonę i dziecko, zapewnię im bezpieczny dom i wspaniałą przyszłość” | 14% |
| Obecność nerwów, stresu i napięć | „Pewnie będzie ciężko, ale nie można się poddać. Pewnie będziemy się kłócić” | 12% |
| Wzajemne wsparcie i podział obowiązków | „Będziemy bardzo szczęśliwi, to na pewno. Będziemy się dzielić obowiązkami zależnie od godzin pracy, oczywiście moja partnerka będzie więcej się zajmować młodym, ale również będę pomagał, kiedy tylko będzie taka potrzeba, no i możliwość” | 12% |
| Brak wizji relacji z partnerką po narodzinach dziecka | „Nie mam pojęcia. Mam nadzieję, że dobrze” | 12% |
| Mniej czasu dla siebie nawzajem | „Oboje będziemy skupieni przede wszystkim na wychowaniu dziecka, zamiast na sobie wzajemnie” | 7% |
| Obniżenie aktywności seksualnej | „Taka relacja po narodzinach na pewno będzie wyglądała inaczej niż przed narodzinami. Myślę, że kobieta ma prawo więcej w tym czasie wymagać od męża, a sam mąż powinien być dyspozycyjny i delikatny, w tym wyrozumiały. Relacja po narodzinach może działać trochę bardziej na zasadzie takiej współpracy, a przy tym przez jakiś czas bez wielkich czułości” | 2% |

Źródło: opracowanie własne.

Badani mieli raczej optymistyczne przewidywania co do kształtu relacji z partnerką życiową po narodzinach pierwszego dziecka – 54% z nich przewidywało, że ulegną one poprawie, według 37% nie zmienią się wcale, a tylko 9% spodziewało się pogorszenia tych relacji.

Dyskusja

Uzyskane wyniki były zgodne z dotychczasowymi ustaleniami¹⁹, wskazującymi, że zdecydowana większość nastolatków uwzględniła w swojej wizji dorosłego życia posiadanie dzieci (zazwyczaj dwójki lub trójki). Podobnie jak w przypadku innych mężczyzn badanych zarówno w Polsce²⁰, jak i za granicą²¹, ojcostwo było dla nich istotnym, ale nie najważniejszym elementem wizji dorosłego życia. Znaczna część uczestników badania nie zastanawiała się dotychczas nad różnymi kwestiami związanymi z planowaniem rodziny, co może świadczyć o tym, że w tym momencie ich życia była to dla nich dosyć odległa i mało angażująca kwestia. Brak myślenia o tym, kiedy założyć rodzinę i jakie czynniki będą ważne przy podejmowaniu tej decyzji, może przyczyniać się do tego, że pomimo optymistycznych deklaracji w rzeczywistości współcześni mężczyźni mają zdecydowanie mniej dzieci – zazwyczaj jedno lub dwa.

Badani mężczyźni posiadali mało rozbudowaną wizję własnego ojcostwa w kontekście przygotowania się do pełnienia tej roli. Aż 1/3 z nich stwierdziła, że nie istnieją żadne warunki konieczne do uznania danego momentu za dobry na posiadanie dziecka, co może świadczyć o tym, że nie poddawali dotychczas tego wątku osobistej refleksji. Wśród tych, którzy takie warunki dostrzegali, dominowały kwestie związane z zabezpieczeniem sytuacji materialno-bytowej przyszłej rodziny (stabilna praca, własny dom). Ten „prymat funkcji materialnej na etapie założeń”²² odnoszących się do sposobu pełnienia roli ojca oraz skłonność do stosowania strategii określonej przez Marsiglio i współpracowników²³ jako „wicie gniazda” był w wypowiedziach badanych bardzo wyraźny. Tym bardziej, że w przeciwieństwie do mężczyzn opisywanych w innych publikacjach²⁴ uczestnicy opisywanego badania praktycznie nie wspominali o kwestiach związanych z osiągnięciem osobistej dojrzałości i potrzebie sformalizowania związku z partnerką. Wydaje się, że istotny wpływ na taki stan rzeczy mogą mieć dominujące w mediach wzorce ojcostwa, które w przeważającej części wskazują na to, że zadaniem mężczyzny jest dbanie o byt finansowy rodziny, a zaangażowanie

¹⁹ K. Dziwańska, *Cele i plany życiowe młodzieży a rozwój perspektywy przyszłościowej – wyniki badań*, „Psychologia Rozwojowa” 2007, nr 12 (4), s. 75–84; H. Liberska, op. cit.; M. Majorczyk, op. cit.; A. Przeclawska, L. Rowicki, *Młodzi Polacy u progu nadchodzącego wieku*, Warszawa 1997.

²⁰ K. Dziwańska, op. cit.; H. Liberska, op. cit.; A. Przeclawska, L. Rowicki, op. cit.

²¹ R. Thompson et al., op. cit.

²² J. Włodarczyk, *Być tatą. Wyniki badania polskich ojców*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2014, nr 13 (3), s. 103.

²³ W. Marsiglio et al., op. cit.

²⁴ M. Majorczyk, op. cit.; W. Marsiglio et al., op. cit.; M. Mynarska, *Kiedy mieć dziecko? Jakościowe badanie procesu odraczania decyzji o rodzicielstwie*, „Zeszyty Naukowe. Instytut Statystyki i Demografii SGH” 2011, nr 11, s. 226–240; R. Thompson et al., op. cit.

emocjonalne w relację z dzieckiem i partnerką życiową stoi na drugim planie²⁵. Ponad połowa badanych stwierdziła, że nie ma żadnej możliwości przygotowania się do ojcostwa, ci zaś, którzy sądzili inaczej, podawali bardzo niewiele sposobów na to, jak można to zrobić. Możliwość taką widzieli głównie, podobnie jak w przypadku badań Iwony Przybył²⁶ i Marty Biercy²⁷, w rozmowach z doświadczonymi rodzicami (także własnymi) oraz w korzystaniu z literatury i portali poświęconych ojcostwu. Zupełnie jednak jako formy przygotowania się do bycia ojcem nie traktowali osobistej refleksji nad tym czy też rozmowy z partnerką życiową. Wobec tak niewielkiej liczby spostrzeganych sposobów na przygotowanie się do podjęcia roli ojcowskiej można by się spodziewać, że badani będą mieli sporo obaw związanych z zostaniem rodzicem. Wyniki nie do końca to potwierdzają, bo choć takie obawy zadeklarowały 2/3 badanych, nie wymieniali oni zbyt wielu spraw, których się boją w kontekście swojego przyszłego ojcostwa. Obawy te dotyczyły głównie kwestii, z którymi ojcowie rzeczywiście zwracają się po profesjonalną pomoc – trudności w relacji z dzieckiem i złej sytuacji finansowej²⁸. Można więc stwierdzić, że choć badani odznaczali się wysokim stopniem realizmu w odniesieniu do obszarów, które mogą potencjalnie stanowić trudność w realizowaniu roli ojcowskiej, to jednocześnie przejawiali dość idealistyczne przekonanie, że generalnie nie ma zbyt wielu powodów do obaw w związku z pełnieniem tej roli. Należy wspomnieć, że takie idealistyczne spostrzeganie własnej przyszłości jest charakterystyczne dla tego okresu rozwojowego²⁹, co może pokazywać, że wyobrażenie o przyszłym ojcostwie podlega wpływowi procesów rozwojowych w podobny sposób, jak inne elementy wizji własnej przyszłości.

Najbardziej rozbudowanym elementem wizji własnego ojcostwa u badanych mężczyzn był aspekt związany z przewidywanymi formami uczestniczenia w życiu dziecka. Uczestnicy badania podawali dość sporo sposobów, jak zamierzają spędzać czas z dzieckiem i wpływać na jego rozwój, odwołując się do elementów wynikających zarówno z tradycyjnych (pomoc w nauce, sport), jak i współczesnych (sprawowanie czynności opiekuńczo-pielęgnacyjnych i udzielanie wsparcia dziecku, wpływanie na jego rozwój poprzez bliską relację oraz bycie wzorem/autorytetem) wzorców ojcostwa. Również w tym aspekcie wizja własnego ojcostwa u młodych mężczyzn wydaje się nieco idealistyczna, gdyż jak wskazują

²⁵ K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach: prawda, fałsz, stereotyp*, Gdańsk 2003; idem, *Dyskursy...*, op. cit.

²⁶ I. Przybył, *Źródła wiedzy o rolach małżeńskich*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2001, nr 13, s. 105–116.

²⁷ M. Bierca, op. cit.

²⁸ A. Gruzewska, *Ojcowie małych dzieci – doświadczenia, obserwacje i wnioski z pracy w ramach programu Dobry Rodzic – Dobry Start Fundacji Dzieci Niczyje*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2014, nr 13 (3), s. 229–248.

²⁹ B. J. Wadsworth, *Teoria Piageta. Poznawczy i emocjonalny rozwój dziecka*, Warszawa 1998.

badania³⁰, taki egalitarny i zaangażowany wzorzec rzadko jest realizowany i to kobieta głównie zajmuje się domem i opieką nad dzieckiem po jego narodzinach. Badani mężczyźni wskazywali niewiele sposobów, jak zamierzają dbać o dyscyplinę swoich dzieci, choć jest to aspekt tradycyjnie związany z rolą ojcowską³¹. Ich wypowiedzi korespondowały jednak z tym, w jaki sposób wielu mężczyzn w Polsce rzeczywiście podchodzi aktualnie do tej kwestii³².

Znaczna część uczestników badania spodziewała się mniejszych lub większych trudności w łączeniu obowiązków rodzinnych i życia zawodowego, co koresponduje z wynikami badań poświęconych obawom amerykańskich nastolatków w odniesieniu do podjęcia roli ojca³³ oraz publikacjami dotyczącymi trudności młodych ojców³⁴, które wskazują, że rzeczywiście jest to problematyczna kwestia i że może być to czynnik przyczyniający się do odraczania decyzji o posiadaniu dziecka³⁵. Badani jednak wypowiadali się w tym temacie dosyć lakonicznie. Podobnie było w przypadku wizji kształtu relacji z partnerką życiową po narodzinach pierwszego dziecka. Choć ten aspekt wizji własnego ojcostwa nie był specjalnie rozbudowany, to jednak cechował się dosyć wysokim poziomem realizmu, gdyż uczestnicy badania w większości spodziewali się, że narodzenie dziecka zbliży rodziców do siebie i że relacja w związku intymnym będzie jeszcze bliższa, co znajduje odzwierciedlenie w dotychczas prowadzonych badaniach poświęconych przechodzeniu do rodzicielstwa³⁶.

Zwraca uwagę fakt, że w wielu aspektach odpowiedzi uczestników były bardzo zróżnicowane (o czym świadczą choćby wysokie wartości odchyień standardowych i szeroki zakres udzielanych odpowiedzi). Wskazywać to może na wysoką niejednorodność grupy starszych nastolatków w zakresie wizji własnego rodzicielstwa i skłania do refleksji, że grupy tej nie można traktować jako jednolitej pod względem posiadanych wyobrażeń o przyszłym ojcostwie. Tym ważniejsze w kontekście potencjalnej pracy profilaktycznej i edukacyjnej wydaje się poznanie tego, jakie wyobrażenia na ten temat mają konkretne osoby, z którymi chciałoby się podjąć taką pracę.

Innym wątkiem wartym podkreślenia jest dominacja w wypowiedziach (zwłaszcza tych dotyczących udziału w życiu dziecka) kategorii odnoszących się do relacji

³⁰ M. Gohel, op. cit.; T. Miller, *Falling Back into Gender. Men's Narratives and Practices around First-Time Fatherhood*, "Sociology" 2011, No. 45 (6), s. 1094–1109; J. Włodarczyk, op. cit.

³¹ L. Bakiera, op. cit.

³² J. Włodarczyk, op. cit.

³³ M. Gohel, op. cit.

³⁴ A. Fägerskiöld, *A Change in Life as Experienced by First-Time Fathers*, "Scandinavian Journal of Caring Sciences" 2008, No. 22 (1), s. 64–71; W. St John, C. Cameron, C. McVeigh, *Meeting the Challenge of New Fatherhood during the Early Weeks*, "Journal of Obstetric, Gynecologic, & Neonatal Nursing" 2005, No. 34 (2), s. 180–189.

³⁵ M. Majorczyk, op. cit.; J. L. Smith et al., op. cit.

³⁶ A. Fägerskiöld, op. cit.; W. St John et al., op. cit.

z dzieckiem co najmniej kilkuletnim. Rzadko natomiast badani poruszali kwestie związane z pełnieniem roli ojcowskiej wobec niemowląt i młodszych dzieci. Może to świadczyć o tym, że znaczna część młodych mężczyzn uwewnętrznia dominujący wciąż w społeczeństwie przekaz (zakorzeniony w tradycyjnych wzorcach ról rodzicielskich) wskazujący na to, że w początkowych latach życia dziecka pierwsze skrzypce w rodzicielskim duecie gra matka, a rola mężczyzny często ogranicza się do pomagania jej w pewnej części obowiązków. Sytuacja taka może budzić niepokój zarówno z perspektywy ojców, jak i dzieci, czyni bowiem pierwsze lata ojcostwa „straconymi”, tworząc poczucie małej wartości bycia rodzicem w tym okresie życia dziecka, w przypadku dzieci natomiast może skutkować brakiem wystarczających kontaktów z ojcem, co negatywnie wpływa na ich rozwój.

Patrząc całościowo na kształt wizji własnego ojcostwa posiadanej przez mężczyzn, którzy wzięli udział w badaniu, i odnosząc te wyniki do rezultatów podobnych badań prowadzonych w tym obszarze, można przedstawić kilka wniosków. Zdecydowana większość nastolatków planuje w przyszłości założenie rodziny, ale bardzo niewielką część spośród nich można by określić jako tych, którzy głębiej poddali tę kwestię refleksji – zarówno w obszarze przygotowania się do podjęcia tej roli, jak i tego, jak jej pełnienie ma wyglądać. W wyobrażeniach nastolatków na temat pełnienia przez nich w przyszłości roli ojca obecne są elementy wywodzące się zarówno z tradycyjnych, jak i współczesnych wzorców ojcostwa, co odzwierciedla opisywany w literaturze proces ścierania się tych modeli³⁷. Badani nastolatki posiadali dosyć optymistyczną wizję własnego ojcostwa i nie dostrzegali zbyt wielu potencjalnych trudności z nim związanych, a także nie mieli obaw co do swojego przyszłego ojcostwa, co może odzwierciedlać charakterystyczną dla tego okresu rozwojowego skłonność do idealizowania przyszłości³⁸. Jednocześnie dla znacznej części z nich ojcostwo jawiło się jako rola, do której nie da się w żaden sposób przygotować. Z tego może wynikać brak pomysłów w tej kwestii lub niska chęć wzięcia udziału w zaproponowanych zajęciach przygotowujących do ojcostwa. Poniekąd koresponduje to z niewielkim zaangażowaniem nastolatków w zajęcia z tzw. wychowania do życia w rodzinie, które są proponowane w szkołach. Zaobserwowana fragmentaryczność i niepełność wizji własnego ojcostwa u nastolatków wydaje się w znacznej mierze odzwierciedleniem ich aktualnej charakterystyki rozwojowej – wciąż ich możliwości poznawcze i emocjonalne nie są tak rozbudowane jak w przypadku młodych dorosłych, a wśród swoich najbliższych i znajomych mają potencjalnie niewiele szans na spotkanie z równolatkami posiadającymi dzieci. Także otoczenie społeczne w formułowanych oczekiwaniach raczej przekierowuje uwagę nastolatków na kwestie związane z edukacją czy wyborem zawodu niż założeniem rodziny. Wszystko to wiąże

³⁷ L. Bakiera, op. cit.; M. Gębka, *Trzy pytania...*, op. cit.; M. Gębka, *Społeczna rola ojca...*, op. cit.

³⁸ B. J. Wadsworth, op. cit.

się także z obserwowanym procesem przedłużania się moratorium psychospołecznego³⁹ i przenoszenia realizacji zadań rozwojowych tradycyjnie przypisanych do danego okresu na późniejsze lata życia. Na zróżnicowanie i fragmentaryczność wizji własnego ojcostwa u nastolatków wpływ może mieć także ścieranie się w dyskursie społecznym różnych (często sprzecznych) wzorców roli ojcowskiej. Odpowiedzi uczestników badania odzwierciedlają ten stan rzeczy, choć można zaryzykować stwierdzenie, że badani nastolatki częściej odwoływali się do bardziej stereotypowych i tradycyjnych wzorców ojcostwa.

Po przedstawieniu kluczowych wniosków płynących z przeprowadzonego badania należy wspomnieć o jego ograniczeniach. Zbieranie uczestników za pomocą metody „kuli śnieżnej” oraz fakt, że badani byli przede wszystkim przedstawicielami klasy średniej i wyższej zamieszkującymi duże miasto, sprawia, że wyników tych nie można generalizować na inne populacje (na przykład na nastolatków ze środowisk wiejskich i małomiasteczkowych). Mała liczebność próby oraz niemożność poddania wyników analizie przez większą liczbę osób (na przykład kilku sędziów, którzy dokonaliby klasyfikacji wszystkich odpowiedzi i ich przypisania do konkretnych kategorii) nakazują ostrożność w zakresie wyciąganych wniosków. Przy projektowaniu kolejnych badań w tym obszarze należałoby zadbać o dotarcie do nastolatków pochodzących z rodzin o niższym statusie socjoekonomicznym oraz tych zamieszkujących tereny wiejskie i małe miasteczka. Wartościowe byłoby także analizowanie uzyskanych wyników w większym zespole.

Podsumowując przedstawione wyniki, a także mając na uwadze powyższe zastrzeżenia, można stwierdzić, że poznanie wizji własnego ojcostwa u mężczyzn w późnej adolescencji oraz prowadzenie dalszych badań w tym zakresie jest istotne z co najmniej kilku względów. W pierwszej kolejności pozwala ono na ocenę prowadzonych działań prorodzinnych (zajęcia z wychowania do życia w rodzinie, kampanie społeczne) pod kątem ich przydatności w kształtowaniu się dojrzałej, rozbudowanej i realistycznej wizji własnego ojcostwa, która mogłaby być dla nastolatków podstawą podejmowania decyzji odnoszących się do ich przyszłości. Po drugie, może to pomóc we wprowadzaniu nowych oddziaływań (zarówno przez profesjonalistów, jak i osoby znajdujące się w najbliższym otoczeniu), będących dla nastolatków wsparciem w zakresie kształtowania wizji własnego ojcostwa i wybierania działań sprzyjających przygotowaniu się do pełnienia tej roli w przyszłości. Istotne wydaje się także projektowanie oddziaływań mających na celu wsparcie mężczyzn w okresie bezpośredniego przygotowania do rodzicielstwa i pełnienia tej roli w odpowiedzi na przewidywane i realnie doświadczane trudności. Równie ważne wydają się kwestie związane z pogłębieniem teoretycznej refleksji nad ojcostwem i rozwojem mężczyzn w okresie dorastania oraz prowadzeniem badań naukowych w tych

³⁹ A. I. Brzezińska, K. Piotrowski, *Diagnoza statusów tożsamości w okresie adolescencji, wyłaniającej się dorosłości i wczesnej dorosłości za pomocą Skali Wymiarów Rozwoju Tożsamości (DIDS)*, „Studia Psychologiczne” 2009, nr 47 (3), s. 93–109.

obszarach. Należy żywić nadzieję, że trend związany z coraz większą popularnością tematyki ojcostwa w badaniach psychologicznych nie będzie słabł, a nowe projekty i publikacje przyczynią się do poszerzania wiedzy w tym obszarze i coraz bardziej adekwatnego wspierania młodych mężczyzn na ich drodze do ojcostwa – by służyło ono ich osobistemu rozwojowi, a także harmonijnemu wzrostowi całej rodziny.

Załącznik: Ankieta dot. wizji własnego ojcostwa wykorzystana w badaniu

1. Opisz w kilku zdaniach, jak wyobrażasz sobie swoje życie w wieku 35 lat.

2. Czy chcesz w przyszłości zostać ojcem?

a) Tak b) Nie

2a. Jeśli tak, to ile chciałbyś mieć dzieci?

Jeśli dotychczas się nad tym nie zastanawiałeś, zaznacz tutaj: *nie myślałem o tym*

3. W jakim wieku chciałbyś mieć pierwsze dziecko?

Jeśli dotychczas się nad tym nie zastanawiałeś, zaznacz tutaj: *nie myślałem o tym*

4. W jakim wieku chciałbyś mieć ostatnie dziecko?

Jeśli dotychczas się nad tym nie zastanawiałeś, zaznacz tutaj: *nie myślałem o tym*

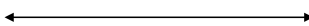
5. Jako pierwsze dziecko chciałbym mieć:

a) syna b) córkę c) bez różnicy

Kilka poniższych pytań będzie od Ciebie wymagało zaznaczenia na skali (pionową kreską) miejsca, które najlepiej oddaje Twój punkt widzenia. Każda ze skal ma punkty krańcowe, które pomogą Ci lepiej usytuować swoją odpowiedź:

6. Jak ważne jest dla Ciebie zostanie ojcem?

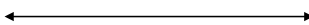
Zupełnie nieważne



Najważniejsza sprawa
w moim życiu

7. Jak ważna jest dla Ciebie biologiczna więź z dzieckiem?

Zupełnie nieważna



Nie wyobrażam sobie
wychowywać nie swojego
dziecka

8. Gdyby okazało się, że ze swoją partnerką nie możesz mieć dzieci naturalną drogą, na ile byłbyś skłonny:

8a. Skorzystać z adopcji

Na pewno bym
skorzystał



Na pewno bym
nie skorzystał

8b. Skorzystać z zapłodnienia metodą in vitro

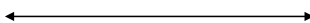
Na pewno bym skorzystał



Na pewno bym nie skorzystał

8c. Zrezygnować z posiadania dzieci

Na pewno bym zrezygnował



Na pewno bym nie zrezygnował

9. Jak często będziesz:**9a. Karmił swoje dziecko**

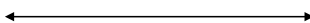
W ogóle nie będę tego robić



Będę to robić zawsze, gdy będzie taka potrzeba

9b. Przewijał swoje dziecko

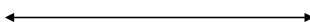
W ogóle nie będę tego robić



Będę to robić zawsze, gdy będzie taka potrzeba

9c. Kąpał swoje dziecko

W ogóle nie będę tego robić



Będę to robić zawsze, gdy będzie taka potrzeba

10. Czy są jakieś warunki, które muszą zostać spełnione, żebyś mógł określić jakiś moment jako ten, w którym chciałbyś mieć pierwsze dziecko?

a) Tak b) Nie

10a. Jeśli tak, to jakie są to warunki?**11. Czy Twoim zdaniem możesz przygotować się do ojcostwa?**

a) Tak b) Nie

11a. Jeśli tak, to w jaki sposób Twoim zdaniem możesz przygotować się do ojcostwa?**12. Jak myślisz, w jaki sposób w przyszłości będzie Ci się udawało godzić bycie ojcem z pracą zawodową/osobistymi pasjami?****13. Jak najprawdopodobniej będą wyglądały Twoje relacje z partnerką po narodzinach Twojego pierwszego dziecka?**

14. Czy chciałbyś być obecny przy porodzie Twojego dziecka?

- a) Tak b) Nie

15. Jak myślisz, w jaki sposób będziesz w przyszłości spędzać czas ze swoim dzieckiem/swoimi dziećmi?

16. Czy jest coś, czego się obawiasz w byciu ojcem?

- a) Tak b) Nie

16a. Jeśli tak, co to jest? Dlaczego się tego obawiasz?

17. Jak wyobrażasz sobie swój wpływ jako ojca na rozwój dziecka?

18. Wskaż 5 cech, które Twoim zdaniem najlepiej będą opisywać Ciebie jako ojca.

- a) ...
b) ...
c) ...
d) ...
e) ...

19. W jaki sposób będziesz dbał o dyscyplinę swoich dzieci?

20. Gdybyś miał okazję uczestniczyć w spotkaniach poświęconych ojcostwu i przygotowaniu do niego, na ile byłbyś chętny, by wziąć udział w:

20a. jednorazowym wykładzie akademickim poświęconym ojcostwu?

na pewno nie wziąłbym udziału 1 2 3 4 5 na pewno wziąłbym udział

20b. spotkaniu z doświadczonym ojcem na zasadzie Q&A?

(pytania z sali i odpowiedzi gościa)

na pewno nie wziąłbym udziału 1 2 3 4 5 na pewno wziąłbym udział

20c. indywidualnym spotkaniu z psychologiem na temat przygotowania się do ojcostwa?

na pewno nie wziąłbym udziału 1 2 3 4 5 na pewno wziąłbym udział

20d. jednorazowym kilkugodzinnym warsztacie grupowym poświęconym ojcostwu?

na pewno nie wziąłbym udziału 1 2 3 4 5 na pewno wziąłbym udział

20e. regularnych spotkaniach wykładowo-warsztatowych poświęconych ojcostwu, przygotowaniu się do niego itp., prowadzonych w kilku-osobowych grupach rówieśników?

na pewno nie wziąłbym udziału 1 2 3 4 5 na pewno wziąłbym udział

VISION OF OWN FATHERHOOD IN MEN IN LATE ADOLESCENCE

ABSTRACT

This paper presents the way of conceptualization of the vision of own fatherhood and describes its' shape in men in late adolescence in the following aspects: family planning, fatherhood valuing, one's own preparation to fatherhood, taking part in a child's life and relation between fatherhood and other men activities. Research based on self-prepared survey about vision of own fatherhood was conducted among 43 men aged from 18 to 21. Qualitative and quantitative analysis show substantial differentiation among teenage men in terms of extension, order, coherence and realism of vision of own fatherhood. In many aspects it was fragmentary and not always realistic, rarely being the main part of holistic vision of own adult life. In most cases, men answers contained elements derived from both traditional and modern models of father's role. These results may be used to assess current programmes aimed at pro-family socialization dedicated to teenagers. They may also contribute to design new programmes which will be helpful for young men in shaping the vision of their future fatherhood and making choices supporting its implementation.

KEYWORDS

adolescence, men, vision of own fatherhood

BIBLIOGRAFIA

1. Arcimowicz K., *Obraz mężczyzny w polskich mediach: prawda, fałsz, stereotyp*, Gdańsk 2003.
2. Arcimowicz K., *Dyskursy o płci i rodzinie w polskich telesagach. Analiza seriali obyczajowych najpopularniejszych na początku XXI wieku*, Warszawa 2013.
3. Bakiera L., *Mężczyzna w roli ojca. Psychospołeczne uwarunkowania zaangażowanego ojcostwa*, [w:] *On bez tajemnic. Problemy, analizy, perspektywy*, red. B. Raszeja-Kotleba, M. Baranowska-Szczepańska, Poznań 2014.
4. Bierca M., *Tacierzyństwo w sieci. Analiza nowego trendu i jego socjologiczne implikacje*, „InterAlia. Pismo poświęcone studiom queer” 2013, nr 8.
5. Brągiel J., *Skutki rozwodu rodziców – z perspektywy dorosłego życia*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1999, nr 11.
6. Brzezińska A. I., Piotrowski K., *Diagnoza statusów tożsamości w okresie adolescencji, wyłaniającej się dorosłości i wczesnej dorosłości za pomocą Skali Wymiarów Rozwoju Tożsamości (DIDS)*, „Studia Psychologiczne” 2009, nr 47 (3).
7. Cabrera N. J., Tamis-LeMonda C. S., Bradley R. H., Hofferth S., Lamb M. E., *Fatherhood in the Twenty-First Century*, “Child Development” 2000, No. 71 (1).
8. Dziwańska K., *Cele i plany życiowe młodzieży a rozwój perspektywy przyszłościowej – wyniki badań*, „Psychologia Rozwojowa” 2007, nr 12 (4).
9. Elder R. A., *Traditional and Developmental Conceptions of Fatherhood*, “Marriage and Family Living” 1949, No. 11 (3).
10. Fägerskiöld A., *A Change in Life as Experienced by First-Time Fathers*, “Scandinavian Journal of Caring Sciences” 2008, No. 22 (1).

11. Fein R. A., *Research on Fathering: Social Policy and an Emergent Perspective*, "Journal of Social Issue" 1978, No. 34 (1).
12. Gąsior K., *Czynniki zagrażające rozwojowi dzieci w rodzinie z problemem alkoholowym przykładzie Dorosłych Dzieci Alkoholików*, „Alkoholizm i Narkomania” 2008, nr 21 (3).
13. Gębka M., *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2006, nr 17.
14. Gębka M., *Spółeczna rola ojca*, [w:] *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, red. M. Kujawska, L. Huber, Poznań 2010.
15. Gohel M., Diamond J. J., Chambers Ch. V., *Attitudes toward Sexual Responsibility and Parenting: An Exploratory Study of Young Urban Males*, "Family Planning Perspectives" 1987, No. 29.
16. Gruzewska A., *Ojcowie małych dzieci – doświadczenia, obserwacje i wnioski z pracy w ramach programu Dobry Rodzic – Dobry Start Fundacji Dzieci Niczyje*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2014, nr 13 (3).
17. Harwas-Napierała B., *Wzór osobowy ojca w rozwoju dziecka*, [w:] *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, red. M. Kujawska, L. Huber, Poznań 2010.
18. Janowicz K., *Wizja własnego ojcostwa u mężczyzn w późnej adolescencji i wczesnej dorosłości*, Poznań 2017 (niepublikowana praca magisterska).
19. Janowicz K., *Współczesne ojcostwa w oczach młodych bezdzietnych kobiet i mężczyzn*, [w:] *Kobiety i mężczyźni. Różnice, podobieństwa*, red. A. Łukasik, K. Węgrzyn-Białogłowicz, A. Englert-Bator, Rzeszów 2017.
20. Janowicz K., Bakiera L., *Normatywne i pozanormatywne uwarunkowania wizji własnego rodzicielstwa*, [w:] *Dzieci i młodzież w XXI w. – ujęcie społeczne w druku*, red. M. Maciąg, K. Maciąg, Lublin 2017.
21. Karasowska A., *Krzywdzenie dzieci w rodzinie alkoholowej*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2004, nr 3 (3).
22. Kołakowska-Przełomiec H., *Przemoc w rodzinie*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, nr 17 (1).
23. Kotlarska-Michalska A., *Rola ojca w ujęciu socjologicznym*, [w:] *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, red. M. Kujawska, L. Huber, Poznań 2010.
24. Lampic A., Svanberg A. S., Karlström P.-O., Tydén T., *Fertility Awareness, Intentions Concerning Childbearing and Attitudes towards Parenthood among Female and Male Academics*, "Human Reproduction" 2006, No. 21 (2).
25. Liberska H., *Perspektywy temporalne młodzieży. Wybrane uwarunkowania*, Poznań 2004.
26. Maher J. M., Dever M., Curtin J., Singleton A., *What Women (and Men) Wants: Births, Policies and Choices*, Monash 2004.
27. Majorczyk M., *Ojcostwo jako zadanie rozwojowe w życiu mężczyzny. Komunikat z badań*, [w:] *On bez tajemnic. Problemy, analizy, perspektywy*, red. B. Raszeja-Kotleba, M. Baranowska-Szczepańska, Poznań 2014.
28. Marsiglio W. A., Day R. D., Lamb M. E., *Exploring Fatherhood Diversity: Implications for Conceptualizing Father Involvement*, "Marriage & Family Review" 2000, No. 29 (4).
29. Marsiglio W., Hutchinson S., Cohan M., *Envisioning Fatherhood: A Social Psychological Perspective on Young Men without Kids*, "Family Relations" 2000, No. 49.
30. Melibruda J., *Charakterystyka zjawiska przemocy w rodzinie*, [online] http://www.niebieskalinia.pl/przewodnik_ustawa/poradnik_-_eksperti_radza/01_Jerzy_Melibruda.pdf [dostęp: 19.03.2017].
31. Miller T., *Falling Back into Gender. Men's Narratives and Practices around First-Time Fatherhood*, "Sociology" 2011, No. 45 (6).

32. Młynarska M., *Kiedy mieć dziecko? Jakościowe badanie procesu odraczania decyzji o rodzicielstwie*, „Zeszyty Naukowe. Instytut Statystyki i Demografii SGH” 2011, nr 11.
33. Przećławska A., Rowicki L., *Młodzi Polacy u progu nadchodzącego wieku*, Warszawa 1997.
34. Przybył I., *Źródła wiedzy o rolach małżeńskich*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2001, nr 13.
35. Smith J. L., Fenwick J., Skinner R., Merriman G., Hallet J., *Young Males' Perspectives on Pregnancy, Fatherhood and Condom Use: Where Does Responsibility for Birth Control Lie?*, „Sexual & Reproductive Healthcare” 2011, No. 2 (1).
36. St John W., Cameron C., McVeigh C., *Meeting the Challenge of New Fatherhood during the Early Weeks*, „Journal of Obstetric, Gynecologic, & Neonatal Nursing” 2005, No. 34 (2).
37. Stubley T. L., Rojas M., McCroy C., *Father's Perceptions about their Fathering Role*, „Journal of Arts and Humanities” 2015, No. 4 (4).
38. Svanberg A. S., Lampic C., Karlstrom P.-O., Tyden T., *Attitudes towards Parenthood and Awareness of Fertility among Postgraduate Students in Sweden*, „Gender Medicine” 2006, No. 3 (3).
39. Thompson R., Lee Ch., Adams J., *Imagining Fatherhood: Young Australian Men's Perspectives on Fathering*, „International Journal of Mens' Health” 2013, No 12 (2).
40. Virtala A., Vilska S., Huttunen T., Kunttu K., *Childbearing, the Desire to Have Children, and Awareness about the Impact of Age on Female Fertility among Finish University Students*, „The European Journal of Contraception and Reproductive Health Care” 2011, No. 16 (2).
41. Wadsworth A. J., *Teoria Piageta. Poznawczy i emocjonalny rozwój dziecka*, Warszawa 1998.
42. Walęcka-Matyja I., *O samotnym macierzyństwie i odpowiedzialności z perspektywy psychologicznej*, „Kwartalnik Naukowy” 2014, nr 4 (20).
43. Włodarczyk I., *Być tatą. Wyniki badania polskich ojców*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2014, nr 13 (3).

SYLWIA JANKOWICZ

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH
INSTYTUT PSYCHOLOGII
KATEDRA PSYCHOLOGII KLINICZNEJ
E-MAIL: SYLWIA_JANKOWICZ@POCZTA.ONET.PL

DATA ZGŁOSZENIA: 16.10.2017
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 24.07.2018

Depresja wieku młodzieńczego – etiologia i obraz kliniczny

STRESZCZENIE

Depresja rozumiana w kategoriach zdrowotnego problemu dotyka niemal 20% społeczeństwa, a jej rozpowszechnienie znacznie wzrosło w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Wzrost zachorowań na depresję można dostrzec także w populacji dzieci i młodzieży. Do takiego stanu rzeczy przyczyniać się może kumulacja licznych i intensywnych zmian biologicznych, psychologicznych i społecznych, jakie mają miejsce w okresie dorastania. Celem artykułu jest ukazanie specyfiki zaburzeń depresyjnych wieku rozwojowego. Nawiązując do modelu zdrowia człowieka w ujęciu bio-psycho-społecznym oraz pozostając wrażliwym na różne konteksty życia społecznego adolescenta, przedstawiono szereg czynników predysponujących, wyzwalających i podtrzymujących zaburzenia depresyjne. Opierając się na obowiązującej klasyfikacji chorób i zaburzeń psychicznych oraz zważając na dotychczasowe doniesienia naukowe i obserwacje własne, wskazano na przebieg depresji dzieci i młodzieży wraz z możliwymi do zaobserwowania symptomami. Wydaje się, iż mimo szerokiej dostępności do literatury przedmiotu problem depresji wieku rozwojowego wciąż jest bagatelizowany, nierzadko pozostaje wręcz tematem tabu. Rozpowszechnianie wiedzy o depresji dotyczącej młodzieży może przyczynić się do zwiększenia świadomości rodziców, opiekunów i osób pracujących z młodymi ludźmi, co może skutkować większą wrażliwością na to, co dzieje się w życiu młodego człowieka. Ponadto, znajomość genezy i ewentualnego przebiegu depresji może stanowić filar tworzonych w przyszłości programów psychoedukacyjnych, profilaktycznych i terapeutycznych.

SŁOWA KLUCZOWE

depresja, depresja młodzieńcza, adolescencja

Wstęp

Etap rozwoju pomiędzy dzieciństwem a dorosłością, polegający na dynamicznie zachodzących zmianach we wszystkich sferach funkcjonowania młodego człowieka, określany jest mianem *dorastania* albo też *adolescencji* i przypada na okres od 10./12. do 20./23. roku życia¹. Można powiedzieć, że jest to czas powtórnych narodzin, w którym dziecko, podlegając zmianom w obszarze fizycznym, psychologicznym, społecznym i duchowym, przeobraża się w osobę dorosłą. Z uwagi na fakt, że dokonujące się przeobrażenia mają za zadanie przygotować młodego człowieka do realizacji zadań na kolejnych etapach życia, przebieg adolescencji ma wpływ na podejmowane w życiu dorosłym czynności oraz ogół dalszego funkcjonowania². Wydaje się, iż skupianie uwagi jedynie na czynnikach podtrzymujących zdrowie, a w konsekwencji wspierających normalność – to jest zgodność z pewnymi powszechnymi oczekiwaniami – rozwoju adolescenta, w dzisiejszych czasach jest działaniem niewystarczającym. Szczególne miejsce zajmować powinna analiza funkcjonowania młodego człowieka w sytuacji oddziaływania czynników potencjalnie zaburzających rozwój. Znaczącym i wciąż narastającym problemem psychologicznym i społecznym jest depresja wieku młodzieńczego, wpisująca się w grono najczęściej występujących zaburzeń psychicznych tego okresu³.

Niepokojącym zjawiskiem jest obniżanie się wieku pojawienia się pierwszego epizodu depresyjnego, przyjmuje się bowiem, iż 20% osób doświadczyło go przed ukończeniem 18. roku życia⁴. Należy zauważyć, iż ryzyko zachorowania wzrasta z wiekiem i dojrzewaniem płciowym. Rozpowszechnienie zaburzeń depresyjnych – w tym dużej depresji – dotyczy częściej adolescentów (2–15%)

¹ A. Oleszkowicz, A. Senejko, *Dorastanie*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka. Podręcznik akademicki*, red. J. Trempała, Warszawa 2011, s. 259–286.

² M. Jankowska, *Dorastanie – procesem przejścia z dzieciństwa ku dorosłości*, [w:] *W trosce o wychowanie*, red. T. Zubrzycka-Maciąg, M. Korczyński, M. Okrasa, Lublin 2007, s. 127–142.

³ E. Trzęsowska-Greszta, R. Sikora, W. Kopeć, *Typ relacji w rodzinie a ryzyko depresji w fazie dorastania – w ujęciu teorii systemowej rodzin*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2014, nr 19, s. 186–204.

⁴ A. Cleare, *Choroba afektywna jednobiegunowa (depresja nawracająca)*, [w:] *Psychiatria. Sedno*, red. P. Wright, J. Stern, M. Phelan, Wrocław 2005, s. 287–311; K. Gerc, A. Ziółkowska, *Problematyka zaburzeń zdrowia psychicznego młodzieży w kontekście funkcjonowania w sytuacji edukacyjnej*, [w:] *Problemy współczesnej higieny*, red. A. Borzęcki, Lublin 2016, s. 60–74; A. Petersen, P. Sarigiani, R. Kennedy, *Adolescent depression: Why More Girls?*, „Journal of Youth and Adolescence” 1991, No. 20, s. 247–271.

niż dzieci, które znajdują się w fazie przedpokwitaniowej (0,2–2%)⁵. U dzieci duża depresja występuje w równych proporcjach u obydwu płci, ale już okres dojrzewania wiąże się z wyższą zachorowalnością dziewcząt niż chłopców⁶. Co ciekawe, odsetek adolescentów z nastrojem depresyjnym i kliniczną depresją, będących w środkowej i późnej fazie dorastania, jest taki sam, jak w populacji osób dorosłych⁷. Istotną kwestię stanowi fakt, iż nawet jednokrotne zachorowanie obciążone jest wysokim ryzykiem nawrotu. Brimaher, Arbelaez i Brent wskazują, że „30–70% dzieci, które przeżyły pierwszy epizod depresji, doświadczy drugiego (lub kolejnych) jeszcze w okresie dziecięcym, adolescencji lub w wieku dorosłym”⁸.

Etologia

Na rozwój depresji młodzieńczej składa się kompilacja wielu czynników biologicznych, psychologicznych, społecznych i środowiskowych⁹. Nawiązując do zintegrowanego modelu bio-psycho-społecznego, można tu mówić o funkcjach predysponujących, wyzwalających oraz podtrzymujących w obrębie wchodzących we wzajemne interakcje wspomnianych czynników¹⁰. Wśród czynników predysponujących wyróżnić można te o charakterze osobistym i środowiskowym. Czynnikiem predysponującym osobistym jest podatność genetyczna, a więc występowanie w rodzinie wszelkich zaburzeń nastroju oraz depresyjnych reakcji biologicznych na stresory w postaci zaburzeń snu, jedzenia czy zmęczenia. Ponadto, uwzględnia się tu takie właściwości psychologiczne, które są związane z rozwojem intelektualnym, słabą regulacją emocji, niewielkimi umiejętnościami społecznymi czy też w zakresie rozwiązywania problemów, zewnętrznym źródłem umiejscowienia kontroli, poznawczym depresjogennym przetwarzaniem informacji oraz indywidualną podatnością na zranienie. Do środowiskowych czynników predysponujących zaliczyć można lękową reprezentację przywiązania do rodziców, utratę jednego lub obojga z nich wskutek separacji, rozwodu czy śmierci, dezorganizację życia rodzinnego czy niedostępność opiekunów z powodu choroby, nadużywania środków psychoaktywnych lub przemocy, brak rodzicielskiego wsparcia,

⁵ M. Kołodziejek, *Depresja u dzieci i młodzieży: podstawy teoretyczne, psychoterapia poznawczo-behawioralna*, „Psychoterapia” 2008, nr 2 (145), s. 15–33.

⁶ S. Kalinowska, K. Nitsch, P. Duda, B. Trześniowska-Dukała, J. Samochowiec, *Depresja u dzieci i młodzieży – obraz kliniczny, etiologia, terapia*, „Roczniki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie” 2013, nr 59 (1), s. 32–36.

⁷ E. Trzęsowska-Greszta, R. Sikora, W. Kopeć, op. cit.

⁸ S. Kalinowska et al., op. cit., s. 33.

⁹ W. Bor, A. Dean, J. Najman, R. Hayatbakhsh, *Are Child and Adolescent Mental Health Problems Increasing in the 21st Century? A Systematic Review*, „Australian and New Zealand Journal of Psychiatry” 2014, No. 47 (7), s. 606–616.

¹⁰ M. Kołodziejek, op. cit.

negatywne, chłodne i odrzucające postawy rodzicielskie, a także nadmiernie krytyczny i kontrolujący, restrykcyjny lub niezaangażowany styl wychowawczy. Przez czynniki wyzwalające rozumie się aktualne krytyczne wydarzenia z życia dorastającej osoby – takie jak zmiana środowiska, choroba, niepowodzenia szkolne, utrata znaczących osób – oraz zablokowanie przez członków systemu rodzinnego, procesu separacji i indywiduacji, z powodu zagrożenia jego homeostazy. Należy podkreślić, że wszelkie komponenty bio-psycho-społeczne mogą być traktowane zarówno jako czynniki podatności i ryzyka wystąpienia depresji, jak i jako czynniki podtrzymujące, a więc nasilające i utrwalające zaburzenie.

Obraz kliniczny

Obecnie przeważa pogląd, iż obraz kliniczny depresji wieku rozwojowego w zakresie podstawowych objawów nie różni się od obrazu klinicznego depresji dorosłych. Co do swej istoty jest ona tym samym zaburzeniem, dlatego też w aktualnych systemach klasyfikacji nie uwzględniono odrębnych kryteriów diagnostycznych dla obu tych grup¹¹. Należy pamiętać, iż depresja młodzieńcza nie jest jednostką nozologiczną – autorzy ICD-10 przyjęli istnienie zaburzeń „mających początek w okresie dzieciństwa i dorastania”, niemieszczących się w ogólnych kryteriach diagnostycznych. Wśród nich ICD-10 wyróżnia „mieszane zaburzenia zachowania i emocji i specyficznie – depresyjne zaburzenia zachowania [...]”. Często nasilenie jej objawów oraz zaburzeń funkcjonowania, jakie powoduje, nie osiąga poziomu klinicznego. Jest jednak poważnym zagrożeniem zdrowia psychicznego i somatycznego, jeżeli dotyczy osoby o cechach, które dzisiaj określa się jako podatność, a okoliczności, w których dorasta, nie pozwalają na bezpieczne oparcie emocjonalne¹².

Zgodnie z obowiązującymi systemami klasyfikacji chorób i zaburzeń psychicznych do kluczowych objawów depresji można zaliczyć obniżony nastrój, utratę zainteresowań oraz utratę zdolności odczuwania przyjemności w postaci anhedonii. W obrazie zaburzenia mogą pojawić się także takie symptomy, jak: poczucie beznadziejności, bezwartościowości czy nieuzasadnione poczucie winy. Warte uwagi wydają się zmiany w obrębie aktywności psychoruchowej w postaci spowolnienia, zahamowania, zmniejszenia energii, zwiększenia męczliwości, zmniejszenia zdolności myślenia i koncentracji uwagi oraz trudności w podejmowaniu decyzji¹³. Poniżej przedstawiono opis objawowych obszarów depresji:

¹¹ E. Trzęsowska-Greszta, R. Sikora, W. Kopeć, op. cit.

¹² J. Bomba, *Depresja młodzieńcza*, [w:] *Psychiatria dzieci i młodzieży*, red. I. Namysłowska, Warszawa 2004, s. 271.

¹³ E. Trzęsowska-Greszta, R. Sikora, W. Kopeć, op. cit.

Tab. 1. Obszary objawowe depresji

| | |
|---|---|
| zaburzenia nastroju | obniżenie nastroju (o różnym stopniu nasilenia i różnym kolorycie emocjonalnym), zmienność nastroju z odcieniem dysforii, uczucie nudy i niemożność znalezienia przyjemności |
| dolegliwości somatyczne | poczucie choroby somatycznej, wyjaśniającej w subiektywnym przeżywaniu spadek sprawności i złe samopoczucie, skupienie się na funkcjonowaniu ciała |
| zaburzenia emocji | podwyższony poziom lęku → lęk przed przyszłością, wyrażający się poczuciem niezdolności osiągnięcia zadowalającego statusu w przyszłości (wykształcenie, pozycja społeczna, status materialny, posiadanie partnera życiowego, bycie rodzicem) |
| zaburzenia w zachowaniu | niepodejmowanie czynności, których oczekuje się od adolescenta (realizacja obowiązku szkolnego, podejmowanie obowiązków domowych i społecznych), łamanie norm oraz zakazów i nakazów społecznych, eksperymentowanie ze środkami psychoaktywnymi, chaotyczna, często przypadkowa i niepowściągliwa aktywność seksualna, podejmowanie aktywności ryzykowanych, które dają doraźne poczucie zmiany, zachowania samobójcze, agresywne i autoagresywne |
| zaburzenia w aktywności | obniżenie poziomu aktywności, trudności w rozpoczęciu działania, szybka męczliwość, zaburzenia rytmów dobowych, trudności w rannym wstawaniu, późne kładzenie się spać, lepsze funkcjonowanie w godzinach wieczornych, zaniedbania w staraniu się o wygląd zewnętrzny i higienę osobistą |
| zaburzenia czynności poznawczych | trudności w uczeniu się, niepowodzenia szkolne, trudności w koncentracji, niska wytrwałość w nauce, poczucie nieoryginalności myślenia, przekonanie o nieskuteczności własnych działań i nieuchronności niepowodzenia, poczucie małej wartości własnej |

Źródło: J. Bomba, *Depresja młodzieńcza*, [w:] *Psychiatria dzieci i młodzieży*, red. I. Namysłowska, Warszawa 2004, s. 271.

Mając na uwadze przebieg depresji u dzieci i młodzieży, należy podkreślić, iż zależy on nie tylko od nasilenia objawów czy czasu trwania zaburzenia, ale także od fazy rozwojowej, w której znajduje się osoba. Depresja rozwojowa cechuje się przewlekłym oraz nawracającym charakterem. Podaje się, że prawdopodobieństwo nawrotów u dzieci młodszych sięga od 12% w ciągu pierwszego roku do 33% w ciągu czterech lat po przebyciu epizodu depresyjnego. Można więc powiedzieć, że im dziecko jest młodsze, tym groźniejsze są skutki nieleczzonego zespołu depresyjnego dla jego ogólnego rozwoju¹⁴. Ponadto szacuje się, że u „20–40%

¹⁴ M. Kołodziejek, op. cit.

adolescentów z dużą depresją występuje w przyszłości epizod maniakalny lub hipomaniakalny, najczęściej w ciągu 5 lat od pierwszego epizodu depresyjnego¹⁵. Warto zaznaczyć, iż na kolejne nawroty wpływać mogą takie czynniki ryzyka, jak: rodzinne obciążenia depresją, współwystępujące zaburzenia psychiczne, dystymia, negatywny styl poznawczy, niekorzystne doświadczenia życiowe czy lęk. Depresja z początkiem w wieku młodzieńczym oprócz ryzyka rozwoju dużej depresji niesie z sobą wyższe ryzyko zaburzeń lękowych, samobójstw i gorszych wyników szkolnych¹⁶. Często współwystępuje także z zaburzeniami zachowania, dystymią, ADHD czy nadużywaniem substancji psychoaktywnych¹⁷.

Myśląc o obrazie depresji w poszczególnych grupach wiekowych, należy wspomnieć, iż dzieci młodsze przejawiają raczej drażliwy niż depresyjny nastrój i zgłaszają więcej skarg somatycznych. Zdarza się, że odmawiają uczęszczania do szkoły i wycofują się z zabaw i kontaktów rówieśniczych. Mniej powszechne są w tej grupie zaburzenia snu i apetytu oraz spowolnienie psychomotoryczne i poczucie winy. W grupie dzieci starszych można natomiast dostrzec specyfikę myślenia depresyjnego w postaci poczucia beznadziejności i bezradności, negatywnej oceny siebie, świata i przyszłości. Adolescenci – częściej niż dzieci – myślą o konkretnych sposobach odebrania sobie życia i przejawiają zachowania auto-destrukcyjne. Ryzyko podjęcia próby samobójczej jest bardzo wysokie zwłaszcza u dziewcząt¹⁸. Ponadto u młodzieży można się spotkać z takimi cechami, jak nastrójowość, łatwa urażliwość, nadwrażliwość, poczucie odrzucenia i samotności, poczucie bycia niekochanym¹⁹. „Obraz zaburzeń depresyjnych u młodzieży może mieć charakter atypowy i obejmować takie objawy, jak np. hipersomnia, wzrost masy ciała, uczucie ciężkości w kończynach, nadmierna wrażliwość na odrzucenie społeczne albo pobudzenie psychomotoryczne”²⁰. Istotny jest fakt, iż mimo ustąpienia zaburzeń nastroju niektóre objawy depresji, takie jak niepokój, zmęczenie, myśli o śmierci czy zaburzenie uwagi, utrzymują się stosunkowo długo²¹. Badania prospektywne wskazują, iż depresyjny przebieg dorastania niekorzystnie wpływa na dalszy bieg życia zwłaszcza w dwóch obszarach. Otóż osoby depresyjne w okresie adolescencji wcześniej zakładają rodziny, ale ich małżeństwa są mniej trwałe. Ponadto, gorszy jest także ich ogólny stan zdrowia²².

¹⁵ S. Kalinowska et al., op. cit., s. 34.

¹⁶ D. Ferguson, L. Woodward, *Mental Health, Health, Educational and Social Role Outcomes of Adolescents with Depression*, „Arch Gen Psychiatry” 2002, No. 59 (3), s. 225–231.

¹⁷ M. Kołodziejek, op. cit.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ E. Trzęsowska-Greszta, R. Sikora, W. Kopeć, op. cit.

²⁰ M. Kołodziejek, op. cit., s. 16.

²¹ H. Witkowska-Ulatowska, *Zaburzenia afektywne u dzieci i młodzieży. Przegląd badań*, [w:] *Zaburzenia psychiczne dzieci i młodzieży. Wybrane zagadnienia*, red. I. Namyśłowska, Kraków 2000, s. 137–144.

²² J. Bomba, op. cit.

Zakończenie

Częsty bywa pogląd, iż brak zdiagnozowanej, widocznej choroby oznacza pełnię dobrostanu. Kontrola otoczenia względem nieprzejawiającego oczywistych symptomów choroby adolescenta wydaje się mniejsza, w związku z czym pewne pojawiające się symptomy i zmiany mogą być niezauważalne, wręcz niewidoczne dla bliskich osób. Tymczasem okres adolescencji wiąże się z wieloma ważnymi przemianami w życiu młodej osoby, zarówno w aspekcie fizjologicznym, jak i psychologicznym czy społecznym, co stwarza potrzebę intensyfikacji działań zmierzających w kierunku monitorowania stanu psychicznego osoby dojrzewającej. Zwiększenie uwagi kierowanej ku pozornie zdrowej młodzieży sprzyja szybszym i skuteczniejszym interwencjom, daje poczucie wsparcia oraz stanowi czynnik ochraniający w powstawaniu zaburzeń psychosomatycznych.

Podsumowując, postuluje się:

- wykonywanie w szkołach, na różnych szczeblach edukacji, profilaktycznych badań psychologicznych, skierowanych ku wykrywaniu zaburzeń depresyjnych;
- zwiększanie wiedzy na temat depresji zarówno wśród uczniów, jak i ich rodziców poprzez pogadanki i spotkania psychoedukacyjne;
- rozwijanie mocnych stron i pracę nad słabszymi obszarami adolescentów w ramach programów profilaktycznych celem zabezpieczenia czy też wzmocnienia kompetencji niezbędnych w procesie radzenia sobie z życiowymi wymaganiem;
- tworzenie programów terapeutycznych skierowanych do uczniów z problemem zaburzeń depresyjnych celem budowy i odbudowy kompetencji zachwianych wskutek doświadczenia depresji.

DEPRESSION OF ADOLESCENCE – ETIOLOGY AND CLINICAL PICTURE

ABSTRACT

Depression, understood in terms of a significant health problem, affects almost 20% of the population, and its prevalence has increased significantly over the last decade. The incidence of depression can also be seen in the population of children and adolescents. This may be due to the accumulation of numerous and intense biological, psychological and social changes that occur during adolescence. The aim of the article is to show the specificity of depressive disorders of the developmental age. Referring to the human health model in terms of bio-psycho-social and being sensitive to various contexts of the social life of the adolescent, a number of factors predisposing, triggering and supporting depressive disorders are presented. Based on the current classification of diseases and mental disorders, and in consideration of the current scientific reports and own observations, the course of depression of children and adolescents with visible symptoms was indicated. It seems that despite the wide availability of literature on the subject, the problem of depression in developmental age remains

trivialized, often a taboo subject. Dissemination of knowledge about depression affecting young people may contribute to the awareness of parents, carers and people working with young people, which may result in greater sensitivity to what is happening in the life of a young person. In addition, knowledge of the genesis and possible course of depression may be a pillar of future psycho-educational, prophylactic and therapeutic programs.

KEYWORDS

depression, youth depression, adolescence

BIBLIOGRAFIA

1. Bomba J., *Depresja młodzieńcza*, [w:] *Psychiatria dzieci i młodzieży*, red. I. Namysłowska, Warszawa 2004.
2. Bor W., Dean A., Najman J., Hayatbakhsh R., *Are Child and Adolescent Mental Health Problems Increasing in the 21st Century? A Systematic Review*, "Australian and New Zealand Journal of Psychiatry" 2014, No. 47 (7).
3. Cleare A., *Choroba afektywna jednobiegunowa (depresja nawracająca)*, [w:] *Psychiatria. Sedno*, red. P. Wright, J. Stern, M. Phelan, Wrocław 2005.
4. Ferguson D., Woodward L., *Mental Health, Health, Educational and Social Role Outcomes of Adolescents with Depression*, "Arch Gen Psychiatry" 2002, No. 59 (3).
5. Gerc K., Ziółkowska A., *Problematyka zaburzeń zdrowia psychicznego młodzieży w kontekście funkcjonowania w sytuacji edukacyjnej*, [w:] *Problemy współczesnej higieny*, red. A. Borzęcki, Lublin 2016.
6. Jankowska M., *Dorastanie – procesem przejścia z dzieciństwa ku dorosłości*, [w:] *W trosce o wychowanie*, red. T. Zubrzycka-Maciąg, M. Korczyński, M. Okrasa, Lublin 2007.
7. Kalinowska S., Nitsch K., Duda P., Trześniowska-Drukała B., Samochowiec J., *Depresja u dzieci i młodzieży – obraz kliniczny, etiologia, terapia*, „Roczniki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie” 2013, nr 59 (1).
8. Kołodziejek M., *Depresja u dzieci i młodzieży: podstawy teoretyczne, psychoterapia poznawczo-behawioralna*, „Psychoterapia” 2008, nr 2 (145).
9. Oleszkowicz A., Senejko A., *Dorastanie*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka. Podręcznik akademicki*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
10. Petersen A., Sarigiani P., Kennedy, *Adolescent depression: Why More Girls?*, "Journal of Youth and Adolescence" 1991, No. 20.
11. Trzęsowska-Greszta E., Sikora R., Kopeć W., *Typ relacji w rodzinie a ryzyko depresji w fazie dorastania – w ujęciu teorii systemowej rodzin*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2014, nr 19.
12. Witkowska-Ulatowska H., *Zaburzenia afektywne u dzieci i młodzieży. Przegląd badań*, [w:] *Zaburzenia psychiczne dzieci i młodzieży. Wybrane zagadnienia*, red. I. Namysłowska, Kraków 2000.

PATRYK BUKOWSKI

UNIwersytet Warszawski
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Instytut Stosunków Międzynarodowych
Zakład Integracji Europejskiej
E-MAIL: PATRYK@PATRYKBUKOWSKI.PL

DATA ZGŁOSZENIA: 5.01.2018
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 31.07.2018

Korelacje pomiędzy zjawiskami sporu, kryzysu i konfliktu w stosunkach międzynarodowych. Przegląd definicji, teorii i stanowisk w polskiej literaturze przedmiotu

STRESZCZENIE

Artykuł stanowi przegląd definicji, teorii i stanowisk w zakresie korelacji pomiędzy zjawiskami sporu, kryzysu i konfliktu w stosunkach międzynarodowych, opatrzone rozważaniami autora na ten temat. Właściwa część tekstu została poprzedzona wprowadzeniem, w którym autor przybliżył pole badawcze i stan badań podjętej tematyki. W kolejnych trzech częściach autor przedstawił definicje, teorie i stanowiska naukowców dotyczące odpowiednio zjawisk sporu, kryzysu i konfliktu w stosunkach międzynarodowych. W dalszej części omówił poglądy badaczy na korelacje pomiędzy nimi, przedstawiając również swoje wnioski. Artykuł został zakończony konkluzjami.

SŁOWA KLUCZOWE

spór, kryzys, konflikt, stosunki międzynarodowe, teoria

Wprowadzenie

Napięcia w relacjach między aktorami stosunków międzynarodowych są elementem stale towarzyszącym tego typu podmiotom. Każde z takich napięć ma potencjał do przerodzenia się w spór, kryzys bądź konflikt, w zależności od wystąpienia odpowiednich okoliczności. Historia stosunków międzynarodowych pokazuje również, iż niejednokrotnie poszczególny czynnik zapalny doprowadził do wystąpienia sporu i kryzysu, kryzysu i konfliktu bądź sporu i konfliktu, a w niektórych przypadkach wszystkich omawianych zjawisk, występujących jedno po drugim. W konsekwencji niezwykle ciekawą kwestią są korelacje pomiędzy tymi zjawiskami. W definicjach, teoriach i stanowiskach naukowców podejmujących tę problematykę panują wyjątkowo liczne rozbieżności dotyczące miejsca tychże zjawisk w stosunkach międzynarodowych, a także występujących pomiędzy nimi ciągów przyczynowo-skutkowych. W związku z tym w niniejszym tekście autor postanowił owe rozbieżności przybliżyć czytelnikom. Aby to uczynić, przytoczy definicje owych zjawisk, poczynając od sporu, poprzez kryzys, na konflikcie międzynarodowym kończąc. Następnie przejdzie do *clou* tekstu, mianowicie do korelacji pomiędzy nimi, przedstawiając stanowiska naukowców zawarte w popularnych pozycjach polskiej literatury podmiotu.

1. Spór w teorii stosunków międzynarodowych

Studiując polską literaturę przedmiotu dotyczącą sporów międzynarodowych, nie sposób nie spostrzec pewnych prawidłowości występujących w tekstach naukowych większości autorów. Po pierwsze, w bibliografiach tychże publikacji znaleźć można dwa koronne dzieła wybitnych polskich badaczy międzynarodowych stosunków politycznych: *Załatwianie sporów międzynarodowych 1945–1973. Studium prawno-polityczne* Remigiusza Bierzanek¹ oraz *Spory międzynarodowe. Studium prawno-polityczne* Mariana Iwanejki², którzy – jak wskazują podtytuły prac – w swoich badaniach zajmowali się zwłaszcza prawem międzynarodowym publicznym³. Po drugie, bardzo popularną praktyką jest przytaczanie definicji sporu międzynarodowego zaproponowanej przez Stały Trybunał Sprawiedliwości

¹ R. Bierzanek, *Załatwianie sporów międzynarodowych 1945–1973. Studium prawno-polityczne*, Warszawa 1974.

² M. Iwanejko, *Spory międzynarodowe. Studium prawno-polityczne*, Warszawa 1976.

³ Nie był to bynajmniej odosobniony trend, ponieważ w latach siedemdziesiątych XX wieku ukazała się również publikacja J. Sutora pt. *Pokojowe załatwianie sporów międzynarodowych*, a w kolejnych dekadach spory międzynarodowe oraz ich pokojowe rozwiązywanie znajdowały odpowiednie dla siebie miejsce w wielu koronnych publikacjach podejmujących problematykę prawa międzynarodowego publicznego. Zob. szerzej: L. Antonowicz, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 2015, s. 232–243; R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1997, s. 339–380; W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2009, s. 380–403; J. Sutor, *Pokojowe załatwianie sporów międzynarodowych*, Wrocław 1979.

Międzynarodowej⁴, która została zawarta w Orzeczeniu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie koncesji palestyńskich Mavrimmatisa⁵. Definiuje ona spór międzynarodowy jako „brak zgody w przedmiocie kwestii prawnej lub stanu faktycznego, połączony z istnieniem przeciwnych stanowisk prawnych stron lub różnic interesów”⁶.

Zjawisko sporu międzynarodowego ma miejsce wówczas, gdy na arenie międzynarodowej dochodzi do wyraźnego i zdecydowanego wyartykułowania sprzecznych stanowisk przez co najmniej dwa podmioty, które stają się wówczas stronami sporu⁷. Stanowiska zajmowane przez strony odnoszą się do przedmiotu sporu, który stanowić może rozbieżna ocena stanu faktycznego wydarzenia bądź prawa, będącego obiektem roszczeń stron sporu⁸. Większość naukowców zajmujących się zagadnieniem sporu międzynarodowego podkreśla, że jego wystąpienie wynika przeważnie ze złamania prawa międzynarodowego, które chroni interesy podmiotów stosunków międzynarodowych, a te najczęściej stanowią źródło sporów na arenie międzynarodowej⁹.

Część badaczy zjawisko sporu określa jako fazę stosunków międzynarodowych, która poprzedzona jest kryzysem¹⁰. Spór może doprowadzić do powstania konfliktu, jeśli nie nastąpi jego rozwiązanie¹¹. Główną metodą radzenia sobie ze sporami międzynarodowymi jest ich rozwiązywanie za pomocą pokojowych metod, najczęściej dyplomatycznych¹², o których szerzej w dalszej części niniejszego artykułu.

⁴ Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej był poprzednikiem obecnie funkcjonującego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Zob. *Encyklopedia politologii*, t. 5: *Stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Zakamycze 2002, s. 342.

⁵ *Orzeczenie Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie koncesji palestyńskich Mavrimmatisa*, 1924, PCIJ Reports 1924, ser. A, no. 2; przypis za: A. Potyrała, *Spory i konflikty w prawie międzynarodowym – wstęp do analizy teoretycznej*, [w:] *Współczesne spory i konflikty międzynarodowe. Studia przypadków*, red. A. Potyrała, Poznań 2007, s. 7.

⁶ W większości źródeł tłumaczenie definicji Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej nieznacznie się od siebie różni. Por. *Encyklopedia politologii...*, t. 5., op. cit., s. 342; A. Potyrała, op. cit., s. 7.

⁷ *Encyklopedia politologii...*, t. 5., op. cit., s. 342; M. Iwanejko, op. cit., s. 25; K. Pawłowski, *Spory i konflikty międzynarodowe*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. M. Pietraś, Lublin 2006, s. 350; A. Potyrała, op. cit., s. 7. Podobnie: P. Sienkiewicz, P. Górny, *Analiza systemowa sytuacji kryzysowych*, „Zeszyty Naukowe. Akademia Obrony Narodowej” 2001, nr 4 (45), s. 34.

⁸ J. Zajac, *Teoretyczne aspekty konfliktów międzynarodowych*, [w:] *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Praca zbiorowa*, red. E. Haliżak et al., Warszawa 2006, s. 1023.

⁹ A. Potyrała, op. cit., s. 7.

¹⁰ *Encyklopedia politologii...*, t. 5., op. cit., s. 342; P. Ostaszewski, *Międzynarodowe stosunki polityczne. Zarys wykładów*, Warszawa 2008, s. 358.

¹¹ *Encyklopedia politologii...*, t. 5., op. cit., s. 342.

¹² M. A. Obrusiewicz, *Koordinacja i synchronizacja działań połączonych w kryzysie międzynarodowym*, „Myśl Wojskowa” 2003, nr 3, s. 97; J. Zajac, op. cit., s. 1029.

Zaistnienie sporu samo w sobie nie jest zjawiskiem o patologicznym charakterze. Takich cech nabiera dopiero w przypadku braku możliwości jego rozwiązania przy zastosowaniu pokojowych metod¹³.

W literaturze przedmiotu znaleźć można liczne próby typologizacji i usystematyzowania omawianego zjawiska. Można do nich zaliczyć typologię sporów wedle kryterium przedmiotowego, zgodnie z którą przedmiotem sporu są: 1) fakty i różnica zdań pomiędzy stronami sporu co do ich istnienia; 2) rzeczy, do których zalicza się terytorium, ruchomości, nieruchomości, głównie w kwestii przynależności lub sposobu dzielenia; a także 3) osoby (chodzi tu o interesy ludności oraz osób prawnych)¹⁴.

Biorąc pod uwagę liczbę podmiotów, wyróżnić można spory międzynarodowe o charakterze 1) jednostkowym oraz 2) zbiorowym. W przypadku sporu jednostkowego stronami są zazwyczaj dwa państwa, natomiast spory zbiorowe cechuje wspólne powództwo przeciwko państwu, które nie stosuje się do norm prawnomiędzynarodowych, przy czym włącza się tu także przypadki, gdy do pozwu wniesionego przez jedno państwo przeciwko drugiemu włącza się podmiot trzeci. Motywacją trzeciego państwa są przeważnie jego interesy, których orzeczenie może dotyczyć¹⁵.

Zjawisko to podzielić można ze względu na jego charakter na spory 1) prawne i 2) polityczne. Jest to jedna z pierwszych typologii, zaproponowana jeszcze w XIX wieku przez Pascala Manciniego, pierwszego prezydenta Instytutu Prawa Międzynarodowego (Institut de Droit International). Zgodnie z tym podziałem spory prawne dotyczą najistotniejszych interesów państwa, takich jak jego istnienie, niepodległość i integralność terytorialna (jak można zauważyć, niewątpliwie z powodu kontekstu, nie jest poruszana kwestia niepaństwowych uczestników stosunków międzynarodowych). Spory polityczne ocenia się w perspektywie norm prawa międzynarodowego. Zalicza się do nich interpretację umów międzynarodowych, sposoby ich realizacji oraz różnice w postrzeganiu stanu faktycznego związane z interesami narodowymi czy racją stanu. Należy jednak zaznaczyć, że systematykę tę cechują nieprecyzyjne kryteria, dlatego była ona krytykowana i została zanegowana przez badaczy zajmujących się prawem międzynarodowym, takich jak Ludwik Erlich czy Hans Kelsen¹⁶. Co więcej, aby uniknąć trudności interpretacyjnych, w art. 41 Karty Narodów Zjednoczonych¹⁷ zawarty został podział na spory oraz kwestie prawne¹⁸.

¹³ *Encyklopedia politologii...*, t. 5., op. cit., s. 342.

¹⁴ M. Iwanejko, op. cit., s. 74–75; A. Potyrała, op. cit., s. 8–9.

¹⁵ A. Potyrała, op. cit., s. 9.

¹⁶ M. Iwanejko, op. cit., s. 37; K. Pawłowski, op. cit., s. 353; A. Potyrała, op. cit., s. 7–8.

¹⁷ *Karta Narodów Zjednoczonych* jest międzynarodowym traktatem stanowiącym podstawę funkcjonowania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zob. J. Rydzkowski, *Słownik Organizacji Narodów Zjednoczonych*, Warszawa 2003, s. 75–76.

¹⁸ *Encyklopedia politologii...*, t. 5., op. cit., s. 342; A. Potyrała, op. cit., s. 7–8.

W Karcie Narodów Zjednoczonych występuje również podział na 1) spory oraz 2) sytuacje. Spory, które stwarzają zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, zostały w niej określone mianem sporów kwalifikowanych. Wiążą się one z istnieniem zagrożenia bądź naruszeniem pokoju, a także aktem agresji. Spory kwalifikowane podlegają postanowieniom VII rozdziału Karty Narodów Zjednoczonych. Z kolei sytuacje to wydarzenia powodujące napięcie w stosunkach międzynarodowych¹⁹, których utrzymywanie się w dłuższej perspektywie może doprowadzić do powstania zagrożenia dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Sytuacje reguluje VI rozdział Karty Narodów Zjednoczonych.

Zgodnie z definicją podaną kilka akapitów wcześniej spór międzynarodowy nie zaistnieje, jeśli żaden z uczestników stosunków międzynarodowych nie zgłosi sprzeciwu wobec działań innego podmiotu lub nie będzie sobie rościć prawa do zadośćuczynienia za jego działania. Podobna sytuacja ma miejsce, gdy podmiot odpowiedzialny za naruszenie interesów innego aktora areny międzynarodowej uzna jego sprzeciw wobec swoich działań bądź zrealizuje wysuwane przez niego roszczenia²⁰.

Kwestią nierozzerwalnie związaną ze zjawiskiem sporów międzynarodowych jest ich pokojowe rozwiązanie, które – zgodnie z zasadami obowiązującymi w prawie międzynarodowym – należy do obowiązków podmiotów uczestniczących w stosunkach międzynarodowych. Pokojowe rozwiązywanie sporów międzynarodowych łączy się z zakazem stosowania siły oraz gróźb we wzajemnych relacjach między państwami, a także innymi aktorami stosunków międzynarodowych²¹. Głównym celem przyświecającym autorom prawa międzynarodowego przy wprowadzaniu tego typu zasad do kanonu podstawowych reguł prawnomiędzynarodowych była eliminacja największego ryzyka towarzyszącego owym sporom, mianowicie ich rozwinięcia się w konflikt międzynarodowy, który można uznać za główne zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa²².

Zwyczajowo wybór metody rozwiązania sporu międzynarodowego pozostaje w gestii podmiotów będących jego stronami. Wyjątek od tej reguły stanowią wspomniane już spory kwalifikowane, w przypadku których Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych może w określonych przypadkach niewiążąco zalecać stronom procedury postępowania, zgodnie z zapisami zawartymi w VI rozdziale Karty Narodów Zjednoczonych. Metody rozwiązywania sporów pomiędzy podmiotami prawa międzynarodowego mogą być wskazywane w zawieranych umowach międzynarodowych²³.

¹⁹ Zob. K. Kubiak, *Interesy i spory państw w Arktyce w pierwszych dekadach XXI wieku*, Warszawa 2012, s. 19; P. Ostaszewski, op. cit., s. 356–357.

²⁰ A. Potyrała, op. cit., s. 7.

²¹ Zob. W. Malendowski, *Spory i konflikty międzynarodowe*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Praca zbiorowa*, red. W. Malendowski. C. Mojsiewicz, Wrocław 2004, s. 526–530.

²² A. Potyrała, op. cit., s. 7.

²³ *Encyklopedia politologii...*, t. 5., op. cit., s. 326.

Istnieją dwie grupy metod rozwiązywania sporów międzynarodowych. Kryterium podziału dotyczy rozstrzygnięcia, a konkretnie tego, czy jest ono wiążące, czy też nie, dla stron sporu. Do metod niezobowiązujących, które z racji ich charakteru określa się również mianem dyplomatycznych, zalicza się negocjacje (określane również jako rokowania), dobre usługi, mediację (czyli pośrednictwo), badania komisji śledczych, koncyliację oraz postępowanie przed organami ONZ. Natomiast do metod z obowiązującym strony rozstrzygnięciem, czyli sądowych, należą arbitraż oraz postępowania sądowe. Analizując zagadnienia związane z pokojowymi metodami rozwiązywania sporów międzynarodowych, należy również pamiętać, że wykorzystanie jednej metody nie wyklucza zastosowania kolejnych²⁴.

2. Kryzys w teorii stosunków międzynarodowych

Zjawisko kryzysu międzynarodowego definiuje się zazwyczaj jako stan destabilizacji, niepewności oraz napięcia występujący w relacjach pomiędzy stronami sporu międzynarodowego²⁵. Występowanie tak rozumianych kryzysów pomiędzy aktorami areny międzynarodowej uważa się za nieuniknione w stosunkach międzynarodowych²⁶. Stan destabilizacji, niepewności oraz napięcia wiąże się również z trudnościami w porozumiewaniu się stron sporu, co może doprowadzić je do utraty kontroli nad przebiegiem wydarzeń²⁷. Podczas kryzysu dochodzi do konfrontacji celów – aktorzy stosunków międzynarodowych próbują je osiągnąć poprzez stosowanie niekonfrontacyjnych metod, wykorzystując jednocześnie potencjalne zagrożenie ich użycia²⁸. Z tego powodu wspomniane już trudności komunikacyjne zwiększają prawdopodobieństwo użycia siły, w wyniku czego kryzys może przekształcić się w konflikt międzynarodowy, w tym także o charakterze zbrojnym²⁹. Kryzysy międzynarodowe wiążą się z dużą dynamiką wydarzeń, która pozostawia nieprzygotowanym na wystąpienie aktorom bardzo mało czasu na reakcję³⁰.

²⁴ Ibidem, s. 326.

²⁵ S. Klimkiewicz, *Teoretyczne aspekty rozwiązywania kryzysów międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1976, nr 10, s. 117; *Mały słownik stosunków międzynarodowych*, red. G. Michałowska, Warszawa 1997, s. 104.

²⁶ *Encyklopedia politologii...*, t. 5., op. cit., s. 183; K. Kozłowska, *Etymologia, pojęcia i typologia kryzysów*, „Myśl Wojskowa” 2001, nr 2, s. 43.

²⁷ *Mały słownik...*, op. cit., s. 104.

²⁸ K. Kubiak, A. Mironiuk, *Scenariusz działania państwa w warunkach kryzysu międzynarodowego. Próba definicji*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 1997, nr 4 (135), s. 121.

²⁹ M. Cieślarczyk, R. Kuriata, *Kryzysy i sposoby radzenia sobie z nimi*, Łódź 2005, s. 55.

³⁰ J. Zajac, op. cit., s. 1023.

Naukowcy podejmujący problematykę kryzysów międzynarodowych mają dwojakie podejście do definiowania tego zjawiska, ponieważ w teorii albo uznaje się go za 1) osobny stan stosunków międzynarodowych, przeważnie poprzedzający konflikt zbrojny, albo traktuje się go jako 2) wczesną fazę tego typu konfliktu³¹.

Patrząc z innej perspektywy, kryzys międzynarodowy postrzega się jako sytuację, w której dochodzi do punktu zwrotnego w stosunkach pomiędzy poszczególnymi aktorami areny międzynarodowej lub pomiędzy danym aktorem i środowiskiem międzynarodowym. Sam kryzys może składać się z jednego, kilku bądź wielu rozstrzygających momentów, określanych mianem punktów kulminacyjnych. Zazwyczaj w ich trakcie klarują się sposoby rozwiązania kryzysu (choć właściwszym terminem, zdaniem autora, wydaje się w tym przypadku „rozstrzygnięcie”). Stanowią one wynik realnych oraz wirtualnych działań zaangażowanych stron. W efekcie wystąpienia takiego punktu kulminacyjnego kryzys może zostać rozwiązany na trzy sposoby. Po pierwsze, jedna ze stron może ustąpić w kwestii stanowiącej przyczynę napięć i zarzewie kryzysu. Po drugie, zaangażowane strony mogą zgodzić się na zastosowanie pokojowych metod rozwiązania kryzysu, tożsamyh z tymi, które dotyczą sporów międzynarodowych. Po trzecie, strony mogą albo rozpocząć przygotowania do konfliktu zbrojnego, albo bezpośrednio zacząć działania zbrojne, jeśli osiągnęły już ku temu gotowość. Zakończenie kryzysu międzynarodowego ma miejsce wraz z jego ostatnim punktem kulminacyjnym. Od decyzji zaangażowanych stron zależy, w jaki sposób potoczą się dalej wydarzenia³².

Naukowcy zajmujący się problematyką kryzysów międzynarodowych obierają zazwyczaj dwa podejścia badawcze do tego zagadnienia. W przypadku pierwszego z nich uwaga skupia się na analizie procesów decyzyjnych w trakcie trwania kryzysu. Analiza taka przebiega dwutorowo, ponieważ bada się w niej 1) wpływ dynamiki wydarzeń na działania podmiotu będącego decydentem w trwającym kryzysie oraz 2) ewentualne konsekwencje podejmowanych przez taki podmiot decyzji, gdyż mogą one grozić eskalacją napięć, a zatem również doprowadzić do poważnych negatywnych konsekwencji, co zwiększa presję odczuwaną przez ośrodek decyzyjny. Wyniki badań wskazują, że proces podejmowania decyzji w trakcie trwania kryzysu jest znacząco różny od analogicznego procesu odbywającego się w normalnych warunkach. Jako przyczynę takiego stanu rzeczy należy wskazać w głównej mierze stres, któremu decydenci są wówczas poddani³³. Natomiast w drugim z podejść badawczyh analizuje się przede wszystkim strukturalne cechy kryzysu. W tym podejściu kryzysy międzynarodowe bada się przede wszystkim z perspektywy interakcji pomiędzy aktorami na arenie międzynarodowej, uznając je za część składową relacji między podmiotami.

³¹ Mały słownik..., op. cit., s. 104.

³² *Encyklopedia politologii...*, t. 5., op. cit., s. 182; K. Kozłowska, op. cit., s. 42, 44.

³³ J. Zajac, op. cit., s. 1023.

Zainteresowanie badaczy ogniskuje się wokół hierarchii celów aktorów areny międzynarodowej oraz ograniczeń, które są wzajemnie stawiane³⁴.

Podobnie jak ma to miejsce w przypadku innych zjawisk w stosunkach międzynarodowych, naukowcy podejmują liczne próby typologizacji kryzysu międzynarodowego. Biorąc pod uwagę jego źródło, wyróżnia się następujące rodzaje kryzysów: 1) wewnętrzne oraz 2) zewnętrzne, jeśli zaś chodzi o charakter: kryzysy 1) polityczno-militarne i 2) pozamilitarne. Ze względu na skalę występowania zjawiska wyznacza się kryzysy 1) globalne, 2) regionalne oraz 3) lokalne, natomiast biorąc pod uwagę czas trwania – kryzysy 1) incydentalne, 2) krótkotrwałe, 3) długotrwałe i 4) permanentne. Według kryterium zasięgu geopolitycznego, kryzysy dzieli się na 1) międzynarodowe i 2) narodowe, zaś biorąc pod uwagę częstotliwość występowania, kryzysy kategoryzuje się jako 1) jednorazowe, 2) powtarzające się oraz 3) cykliczne. Zjawisko to dzieli się również ze względu na ewentualne symptomy wystąpienia, wyróżniając kryzysy 1) oczekiwane i 2) nieoczekiwane. Kolejne kryterium stanowi szybkość rozprzestrzeniania się – wedle niego kryzysy dzieli się na 1) bardzo szybko, 2) szybko i 3) wolno rozprzestrzeniające się. Sporą wagę przywiązuje się do potencjalnego obszaru zagrożenia, wyróżniając kryzysy 1) miejscowe, 2) lokalne, 3) na terytorium jednego lub 4) większej liczby państw. Ostatnia z popularnych w literaturze typologii dotyczy obszaru oddziaływania kryzysów. Dokonuje się w jej ramach podziału na 1) problemy globalne, 2) wewnętrzne albo 3) zewnętrzne zagrożenia bezpieczeństwa państwa³⁵.

Analizując literaturę, w której porusza się zagadnienie zarówno kryzysów międzynarodowych, jak i w szerszym kontekście kryzysów jako takich, nie sposób nie zauważyć pewnej tendencji. Zjawiskiem tym interesują się zazwyczaj naukowcy, którzy swoje badania skupiają na problematyce bezpieczeństwa³⁶. W ramach

³⁴ *Encyklopedia politologii...*, t. 5., op. cit., s. 183.

³⁵ T. Leszczyński, *Źródła kryzysów wymagających reagowania kryzysowego państwa*, „Myśl Wojskowa” 2004, nr 3, s. 5; zob. także: A. Kasprzewski, *Kryzys – wieloaspektowość pojęcia*, „Zeszyty Naukowe. Akademia Obrony Narodowej” 1998, nr 3 (32), s. 280.

³⁶ Zob. *Encyklopedia politologii*, t. 1: *Teoria polityki*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Zakamycze 1999, s. 42–43; P. Ostaszewski, op. cit., s. 281–285; K. Żukrowska, *Pojęcie bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2011. W tym kontekście należy pamiętać, iż nie można mylić ogólnej dziedziny bezpieczeństwa z bezpieczeństwem w stosunkach międzynarodowych. Por. J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo w teoriach stosunków międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd...*, op. cit.; M. Pietraś, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. M. Pietraś, Lublin 2006; J. Zawisza, M. Koziński, *Bezpieczeństwo państwa wobec ewolucji zagrożeń współczesnego świata*, [w:] *Bezpieczeństwo kryzysowe*, red. M. Koziński, Gdańsk–Słupsk 2010, s. 104–116; R. Zięba, *Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. D. B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997; R. Zięba, *Teoria ogólna bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku...*, op. cit.

tej – kształtującej się i aspirującej do usamodzielnienia – dziedziny wiedzy powstają oddzielne definicje zjawiska kryzysu, który ujmuje się z perspektywy potrzeb i paradygmatów, zwłaszcza w ramach jednej z wiodących gałęzi bezpieczeństwa, mianowicie zarządzania kryzysowego³⁷.

3. Konflikt w teorii stosunków międzynarodowych

Zjawisko konfliktu w teorii stosunków międzynarodowych definiuje się zazwyczaj jako stan bardzo poważnego pogorszenia się relacji pomiędzy aktorami na arenie międzynarodowej, którzy realnie biorą pod uwagę użycie sił zbrojnych w celu rozwiązania istniejącego sporu lub takich sił już użyli, dając początek konfliktowi zbrojnemu³⁸.

Aby doszło do konfliktu międzynarodowego, co najmniej dwaj aktorzy areny międzynarodowej muszą podejmować próby zrealizowania wzajemnie wykluczających się bądź niekompatybilnych ze sobą zamierzeń, stanowiących ich cele oraz interesy³⁹. Zazwyczaj są to kwestie priorytetowe, dotyczące bezpieczeństwa państwa, integralności jego terytorium lub partykularnych potrzeb jego obywateli, ewentualnie dominującej grupy etnicznej albo religijnej. Do wybuchu konfliktu dochodzi w chwili, w której podmioty nie mogą lub nie chcą – w legalny z perspektywy prawnomiędzynarodowej sposób – rozwiązać występującego pomiędzy nimi sporu, mianowicie posługując się uznawanymi pokojowymi metodami rozwiązywania sporów międzynarodowych. Wybuch konfliktu cechuje się nagłym i bardzo dynamicznym charakterem, a jest on spowodowany wystąpieniem określonego czynnika zapalnego. Nie oznacza to jednak, że nie można go przewidzieć, gdyż wybuch konfliktu poprzedzają między innymi narastające napięcia pomiędzy stronami. Po wybuchu konfliktu międzynarodowego przechodzi w fazę eskalacji, w trakcie której działania stron wzmagają się⁴⁰ aż do osiągnięcia punktu kulminacyjnego. Po jego osiągnięciu skonfliktowani aktorzy stopniowo ograniczają swoje działania, w wyniku czego ma miejsce faza deeskalacji. W czasie jej trwania strony konfliktu dążą do jego zakończenia⁴¹.

³⁷ Zob. M. Cieślarczyk, R. Kuriata, op. cit., s. 7–39, 53–66; K. Kubiak, A. Mironiuk, op. cit., s. 124–125; P. Sienkiewicz, P. Górny, op. cit., s. 27–31.

³⁸ *Mały słownik...*, op. cit., s. 61.

³⁹ M. Cieślarczyk, R. Kuriata, op. cit., s. 66; K. Pawłowski, op. cit., s. 351; P. Sienkiewicz, P. Górny, op. cit., s. 34; J. Zajac, op. cit., s. 1021, 1023.

⁴⁰ Niezwykle interesujący artykuł na temat konfliktu międzynarodowego w fazie eskalacji napisała A. Kuszewska, która szczegółowo omówiła uwarunkowania sprzyjające eskalacji, jej poziomy oraz wpływ zaangażowania podmiotów zewnętrznych. Zob. A. Kuszewska, *Dynamika konfliktów międzynarodowych: konflikt w fazie eskalacji*, „Sprawy Międzynarodowe” 2009, nr 4.

⁴¹ *Mały słownik...*, op. cit., s. 61.

Wśród wielu przyczyn konfliktów międzynarodowych za najbardziej transparentne uznać należy te z nich, które w literaturze określa się mianem zasadniczych. Są one również cechą większości konfliktów o charakterze pierwotnym. Do tego typu przyczyn zalicza się 1) spory terytorialne, 2) rywalizację o panowanie na określonym obszarze odbywającą się pomiędzy różnego rodzaju wspólnotami, przeważnie etnicznymi lub religijnymi, 3) rywalizację o kontrolę nad zasobami oraz 4) sprzeczności ideologiczne⁴².

Przebieg konfliktu międzynarodowego warunkowany jest zachowaniem uczestniczących w nim stron, a konkretnie działaniami, które podejmują, oraz środkami, których używają, aby osiągnąć swoje cele. W pierwszej fazie tego typu konfliktu strony wysuwają oskarżenia i żądania, stosują groźby, sięją wrogą propagandę, prowadzą wojnę psychologiczną, a także ograniczają lub zrywają wzajemne stosunki. Kiedy konflikt przechodzi w fazę eskalacji, strony zaczynają stosować wrogie środki, mobilizują i przemieszczają w rejon dotknięty konfliktem wojska, całkowicie zrywają wzajemne stosunki, stosują blokady i w ograniczony sposób używają siły, na przykład podczas incydentów zbrojnych na granicach. W ostateczności strony stosują masową i zorganizowaną walkę zbrojną. Wówczas sytuacja przeradza się w konflikt zbrojny. W literaturze wyróżnia się trzy przypadki, w których dochodzi do zakończenia konfliktu zbrojnego. Po pierwsze, albo jedna ze stron konfliktu decyduje się spełnić żądania wysuwane przez drugą stronę, albo dochodzi do militarnego zwycięstwa jednej ze stron. Po drugie, strony w trakcie trwania konfliktu znajdują rozwiązanie kompromisowe, którego przyjęcie stanowi o jego zakończeniu. Po trzecie, strony zostają zmuszone do zakończenia konfliktu, gdyż są wyczerpane związanymi z nim działaniami lub z powodu innej okoliczności, przeważnie interwencji zewnętrznej⁴³.

Kwestie związane z zakończeniem konfliktu, ze stosowanymi w tym celu metodami, budzą duże zainteresowanie zarówno wśród teoretyków, jak i praktyków poruszających w swoich badaniach bądź w pracy problematykę stosunków międzynarodowych. Metody takie dzieli się według kryterium ich charakteru na dwie kategorie. Pierwszą kategorię stanowią metody perswazyjne, które polegają na podjęciu przez zewnętrzne wobec konfliktu podmioty prób nakłonięcia stron do weryfikacji celów i metod ich realizowania w taki sposób, aby umożliwić osiągnięcie kompromisu. Podmiot podejmujący się tego typu interwencji wykorzystuje potencjalne korzyści, które oferowane są stronom w przypadku zakończenia konfliktu. Drugą kategorię stanowią metody polegające na wymuszaniu na stronach określonych rozwiązań, które mają poskutkować modyfikacją realizowanych przez nie celów i obranych ku temu narzędzi. Do tego grona metod zalicza się również udzielanie wsparcia jednej ze stron konfliktu,

⁴² R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, *Współczesne konflikty zbrojne*, Warszawa 2010, s. 63; K. Pawłowski, op. cit., s. 362; J. Zajac, op. cit., s. 1025.

⁴³ *Mały słownik...*, op. cit., s. 61–62.

aby osiągnęła przewagę nad drugą lub pozostałymi stronami. Działanie takie umożliwia wspartej stronie osiągnięcie zwycięstwa w konflikcie, co jest tożsame z jego rozwiązaniem. Metody siłowe wymagają jednak od podmiotu podejmującego się interwencji określonego, wystarczająco dużego potencjału⁴⁴.

W kontekście zakończenia konfliktu międzynarodowego należy jednak zwrócić uwagę na dwa problemy. Po pierwsze, samo zakończenie działań zbrojnych nie jest równoznaczne z rozwiązaniem głównej ich przyczyny, czyli sporu pomiędzy podmiotami stanowiącymi strony w konflikcie. W przypadku sporej liczby wydawać by się mogło zakończonych konfliktów dochodziło do ponownego wybuchu działań zbrojnych w momencie, w którym wystąpiły ku temu dogodne okoliczności, choć zawieszenie broni trwało długi czas. Po drugie, w sytuacjach, w których do zakończenia konfliktu niezbędna jest interwencja zewnętrznego podmiotu (a niejednokrotnie musiała to być inicjatywa znacznej liczby aktorów areny międzynarodowej), występują uzasadnione wątpliwości dotyczące wpływu tego typu działań na suwerenność państw⁴⁵.

Niezwykle ważnym zagadnieniem związanym z konfliktami międzynarodowymi jest skuteczne im zapobieganie. Dotyczy to zwłaszcza fazy, w której konflikty przybierają zbrojny charakter. Dlatego też szereg różnego rodzaju instytucji oraz specjalistów podejmuje działania mające na celu znalezienie skutecznych środków i rozwiązań, które pozwoliłyby zapobiegać wybuchom konfliktów. Intensyfikacja tego typu działań rozpoczęła się po I wojnie światowej. Powołano wówczas do życia międzynarodowe organizacje, których funkcjonowanie miało gwarantować pokojowy charakter relacji na arenie międzynarodowej oraz wspierać państwa w przeciwdziałaniu konfliktom. W dwudziestoleciu międzywojennym doszło także do przyjęcia norm prawnych, które miały zapobiec posługiwaniu się wojną jako narzędziem do realizacji własnych interesów w relacjach międzynarodowych. Ponieważ okazały się one nieskuteczne, po II wojnie światowej w Karcie Narodów Zjednoczonych zawarto zapisy dotyczące zakazu użycia siły w stosunkach międzynarodowych, choć i te nie przyniosły oczekiwanych skutków⁴⁶.

W ramach podsumowania należy zaznaczyć, że zjawiska konfliktu *de facto* nigdy nie da się w sposób ostateczny wyeliminować ze stosunków międzynarodowych. Dlatego naukowcy zajmujący się tą problematyką podkreślają rolę zarządzania konfliktami, aby w możliwie najskuteczniejszy sposób zapobiegać negatywnym skutkom towarzyszącym ich eskalacji. Działania wykorzystywane w zarządzaniu konfliktem pozwalają powstrzymywać i minimalizować te skutki⁴⁷.

⁴⁴ *Encyklopedia politologii...*, t. 5, op. cit., s. 174.

⁴⁵ *Mały słownik...*, op. cit., s. 62.

⁴⁶ K. Skubiszewski, *Nacjonalizm w dzisiejszej Europie*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3, s. 19.

⁴⁷ *Encyklopedia politologii...*, t. 5, op. cit., s. 174.

4. Korelacje pomiędzy sporem, kryzysem oraz konfliktem w stosunkach międzynarodowych

Zgodnie z tym, co napisano już we *Wprowadzeniu*, w opinii autora kwestię korelacji pomiędzy zjawiskami sporu, kryzysu i konfliktu międzynarodowego należy uznać za jedno z najbardziej niedookreślonych zagadnień teoretycznych w ramach badania stosunków międzynarodowych. Warto w tym miejscu zauważyć, iż badacze relacji na arenie międzynarodowej zwracają na ten problem uwagę od wielu lat, czego przykładem może być artykuł *Teoretyczne aspekty rozwiązywania kryzysów międzynarodowych* autorstwa Sławomira Klimkiewicza⁴⁸. Na wcześniejszych stronach przytoczone zostały szerokie definicje tychże zjawisk, dzięki czemu wykazano, iż autorzy są niezgodni chociażby w sprawie kolejności ich występowania. Teresa Łoś-Nowak i Piotr Ostaszewski uważają, że kryzys poprzedza spór⁴⁹. Odwrotne stanowisko zajmuje się w zredagowanym przez Grażynę Michałowską *Małym słowniku stosunków międzynarodowych* (autorzy poszczególnych haseł nie zostali określani), stanowiącym jedno z najczęściej cytowanych źródeł w publikacjach, na których oparte zostały przedstawione rozważania. Píše się w nim, że to kryzys jest konsekwencją sporu⁵⁰.

Anna Potyrała zaznacza, że największym zagrożeniem wynikającym ze sporu międzynarodowego jest jego przekształcenie się w konflikt międzynarodowy, który stanowi najbardziej destrukcyjny czynnik dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa⁵¹. W często przywoływanym artykule tej autorki traktującym o sporach i konfliktach międzynarodowych próżno doszukiwać się jednak wspomnienia o kryzysie międzynarodowym. Z drugiej strony w *Małym słowniku...* stwierdza się, iż kryzys międzynarodowy jest stanem destabilizacji, niepewności oraz napięcia w stosunkach pomiędzy stronami sporu międzynarodowego, a zatem kryzys kwalifikuje się jako następstwo sporu. W publikacji tej zwraca się również uwagę na inny istotny szczegół dotyczący powiązań pomiędzy omawianymi zjawiskami, mianowicie na określanie kryzysu międzynarodowego jako zjawiska poprzedzającego wybuch konfliktu międzynarodowego lub jako jednej z jego wczesnych faz⁵². Należy podkreślić, że w publikacji tej przy definiowaniu konfliktu międzynarodowego ani słowem nie wspomina się o kryzysie międzynarodowym, za to omawia się go jako następstwo niemożności rozwiązania sporu międzynarodowego⁵³. W podobnym tonie do kryzysu odnosi się Andrzej Dybczyński, który podkreśla istotę badania tego zjawiska z powodu łatwości, z jaką przeradza się ono w konflikt zbrojny⁵⁴,

⁴⁸ S. Klimkiewicz, op. cit.

⁴⁹ *Encyklopedia politologii...*, t. 5, op. cit., s. 342; P. Ostaszewski, op. cit., s. 358.

⁵⁰ *Mały słownik...*, op. cit., s. 104.

⁵¹ A. Potyrała, op. cit., s. 7.

⁵² *Mały słownik...*, op. cit., s. 104.

⁵³ Ibidem, s. 61–62.

⁵⁴ *Encyklopedia politologii...*, t. 5, op. cit., s. 183.

co oznacza, że autor ten rozdziela zjawiska kryzysu i konfliktu międzynarodowego. Podkreśla on także, iż zjawisko kryzysu uznaje się za stan pomiędzy wojną a pokojem⁵⁵.

Istnieje jeszcze kwestia związana ze wspomnianą już różnicą w interpretowaniu stosunku kryzysu i konfliktu międzynarodowego, gdyż część badaczy kryzys międzynarodowy uznaje za stan stosunków poprzedzający konflikt zbrojny, a część traktuje go jako wczesną fazę tego zjawiska⁵⁶. W takim tonie wypowiada się Justyna Zajac, która – chociaż podkreśla, że konflikt różni się od sporu oraz kryzysu, a także od sprzeczności między uczestnikami stosunków międzynarodowych – bezpośrednio stwierdza, iż kryzys jest etapem konfliktu⁵⁷. Katarzyna Górak-Sosnowska zalicza kryzys do stopni natężenia konfliktu w zależności od użycia przemocy, różnicując to zjawisko na kryzys i poważny kryzys. W pierwszym przypadku chodzi o stan napięć, w wyniku którego przynajmniej jedna ze stron zastosowała przemoc, natomiast w drugim przemoc była stosowana wielokrotnie, w sposób zorganizowany. Co ciekawe, kryzys wedle tej autorki nie pojawia się w fazach konfliktu, gdzie znalazły się spór i konflikt zbrojny⁵⁸. Konrad Pawłowski uważa, że konfliktami są spory o ostrzejszej formie, w przypadku których istnieje zagrożenie użycia siły lub też do jej użycia doszło. Natomiast kryzys klasyfikuje jako fazę konfliktu, stosując ten termin na przemian z sytuacją kryzysową⁵⁹. Marian Cieślarczyk i Ryszard Kuriata zajmują stanowisko, zgodnie z którym kryzys przeradza się w konflikt, czyli uznają go za osobny stan. Jednakże dodają, że zaistnienie konfliktu może stać się przyczyną poważnego kryzysu⁶⁰, choć w treści ich pracy nie zostało wyjaśnione, w jaki sposób rozumieją tę zależność. Ciekawe w tym kontekście stanowisko przedstawił Jacek Reginia-Zacharski, zakładając, że zarówno spór, jak i kryzys mogą przerodzić się w konflikt, kiedy dochodzi do dehumanizacji przeciwnika. Niezależnie od percepcji natury psychologicznej i socjologicznej, w konsekwencji autor ten traktuje spór i kryzys jako osobne zjawiska, które poprzedzają potencjalny wybuch konfliktu⁶¹. Publikacja *Współczesne konflikty zbrojne* – którą przywołany badacz napisał wraz z Robertem Łosiem – ma również inny walor, ponieważ przedstawiono w niej teorie wypracowane w europejskich ośrodkach zajmujących się badaniami nad pokojem (*peace research*). Należy jednak odnotować, że i w tym przypadku występują rozbieżności podobne do tych, które można odnaleźć w stanowiskach polskich badaczy⁶².

⁵⁵ Ibidem, s. 183; P. Ostaszewski, op. cit., s. 358.

⁵⁶ Mały słownik..., op. cit., s. 104.

⁵⁷ J. Zajac, op. cit., s. 1022–1023.

⁵⁸ K. Górak-Sosnowska, *Konflikty i ich kategoryzacja*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd...*, op. cit., s. 58, 62.

⁵⁹ K. Pawłowski, op. cit., s. 351, 364.

⁶⁰ M. Cieślarczyk, R. Kuriata, op. cit., s. 55.

⁶¹ R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, op. cit., s. 62.

⁶² Ibidem, s. 77–79.

W literaturze występują również inne poglądy na omawianą kwestię. Warto w tym miejscu przytoczyć zdanie Piotra Sienkiewicza i Piotra Górniego, dla których kryzys jest zjawiskiem występującym pomiędzy wszystkimi stanami w stosunkach międzynarodowych, do których zaliczają oni pokój, spór, konflikt nie-zbrojny, konflikt zbrojny oraz wojnę (w przytoczonej kolejności)⁶³. Jeszcze inaczej kryzys międzynarodowy pomiędzy innymi stanami stosunków międzynarodowych umiejscawiają Krzysztof Kubiak i Aleksander Mironiuk, dla których jest on po prostu stadium między pokojem i wojną, a od tych dwóch zjawisk wyróżniają go konfrontacyjne cele realizowane przy użyciu niekonfrontacyjnych metod⁶⁴. Podobne podejście zaprezentował Bolesław Balcerowicz, różnicując to zjawisko dodatkowo na kryzys polityczno-militarny, polityczny, społeczny oraz kryzys w wymiarze ogólnym, którym dotknięty jest cały system, rozumiany jako zbiór wszystkich elementów⁶⁵, na przykład podmiotów na arenie międzynarodowej. W tym miejscu należy również odnieść się do innego poglądu przedstawionego przez Balcerowicza, zgodnie z którym wszelkie działania zarówno w stosunkach międzynarodowych, jak i w polityce wewnętrznej, które polegają na użyciu regularnych sił zbrojnych albo grup o charakterze militarnym, należy uznać za formę konfliktu zbrojnego. Zdaniem tego naukowca w zależności od skali zjawiska konflikt zbrojny może zostać sklasyfikowany jako wojna, interwencja zbrojna, incydent zbrojny, przewrót wojskowy bądź blokada zbrojna. Z kolei kryzys od konfliktu w skrajnej jego formie odróżnia niewystępowanie przemocy zbrojnej jako instrumentu o rozstrzygającym charakterze⁶⁶. W opinii autora najciekawiej do omawianego w niniejszym artykule problemu podszedł Józef Kukułka, który stwierdził, że zarówno pojęcie sporu, jak i konfliktu odnosi się do tego samego zjawiska, jednak spór objawia się w wymiarze świadomościowo-werbalnym i normatywnym, natomiast konflikt w wymiarze działań mających na celu rozwiązanie zaistniałego sporu metodami siłowymi⁶⁷.

Konkluzje

Kwestia korelacji pomiędzy sporem, kryzysem oraz konfliktem w stosunkach międzynarodowych wymaga niewątpliwie dalszych badań i analiz. Zdanie autora jest w tej sprawie ambiwalentne, ponieważ w jego opinii wszystkie stanowiska można uznać za prawdziwe, zwłaszcza w przypadku powiązań między kryzysami

⁶³ P. Sienkiewicz, P. Górny, op. cit., s. 35.

⁶⁴ K. Kubiak, A. Mironiuk, op. cit., s. 121.

⁶⁵ B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010, s. 142–143.

⁶⁶ Idem, *Pokój i „nie-pokój” na progu XXI wieku*, Warszawa 2002, s. 159–161.

⁶⁷ J. Kukułka, *Zaspokajanie potrzeb i rozwiązywanie konfliktów w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2006, s. 247.

i konfliktami. Kryzys może być słusznie uznawany za osobny stan w stosunkach międzynarodowych, ponieważ – jak wykazano – występuje nie tylko przed konfliktem. Koronnymi przykładami takich wydarzeń w XX wieku były przede wszystkim kryzysy wynikające z zimnowojennej rywalizacji, tj. I i II kryzys berliński czy kryzys kubański. Kryzys może również poprzedzić każde ze zjawisk w stosunkach międzynarodowych, albo być ich następstwem. W tym kontekście należy wskazać przede wszystkim na spory terytorialne, które w konsekwencji przerodziły się w kryzysy, a następnie również w konflikty. Nie zaprzecza to jednak tezom o kryzysie jako fazie lub etapie konfliktu, ponieważ poprzedza on również ten stan w stosunkach międzynarodowych, a zatem w przypadku analizy sytuacji w ramach całościowej perspektywy będzie on jednym z etapów rozwoju wydarzeń.

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku sporów. Mimo że to one są zazwyczaj zarzewiem kryzysów lub konfliktów, istnieje wiele tego typu zjawisk, które nigdy nie wykroczyły poza rangę sporu. Rację należy przyznać także tym naukowcom, którzy każde z omawianych zjawisk interpretują jako cykliczne. W tym przypadku, choć nie zawsze da się od razu dostrzec sugerowane ciągi przyczynowo-skutkowe, z pomocą przychodzi zmiana perspektywy czasowej na dłuższą. W ten sposób zinterpretować można chociażby przeszło 10 wojen rosyjsko-tureckich toczonych od XIV do XX wieku w szeroko rozumianym regionie Morza Czarnego. Z tego między innymi powodu ostateczny werdykt w sprawie słuszności podejścia do problemu korelacji pomiędzy zjawiskami sporu, kryzysu i konfliktu w stosunkach międzynarodowych autor postanowił pozostawić czytelnikom.

Stwierdzenie, iż problematyka korelacji pomiędzy zjawiskami sporu, kryzysu oraz konfliktu w stosunkach międzynarodowych wymaga dalszych badań, które padło w jednym z poprzednich akapitów, jest niewątpliwym truizmem, ale jak to zazwyczaj bywa w przypadku truizmów, najpełniej odzwierciedla ono zaistniałą sytuację. Trudno jednoznacznie stwierdzić, dlaczego stanowiska naukowców podejmujących problematykę sporów, kryzysów i konfliktów są tak rozbieżne. Niezaprzeczalnie na taki stan rzeczy wpływa niezwykle zróżnicowanie poszczególnych zjawisk, gdyż trudno szukać w historii dwóch sporów, kryzysów czy konfliktów, które miały takie same przyczyny, przebieg, skutki lub uwarunkowania. W tym kontekście można mówić jedynie o podobieństwach, gdyż każdy *casus* ma unikalną genezę, jedyny w swoim rodzaju przebieg, indywidualne skutki, a towarzyszą mu właściwe tylko dla niego okoliczności. Jak wykazano w tekście, badacze podejmują liczne próby usystematyzowania omawianych zjawisk, ale mnogość typologii i wymóg ciągłego wprowadzania do teorii nowych modeli świadczą o tym, jak dynamiczny i wyjątkowy jest charakter sporów, kryzysów oraz konfliktów na arenie międzynarodowej. Z tego też powodu być może nigdy nie uda się zbudować jednego wzorca przyczynowo-skutkowego dla omawianych w niniejszych tekście zjawisk, ale na pewno dalej będą trwały takie próby.

CORRELATIONS BETWEEN THE PHENOMENA OF A DISPUTE, CRISIS,
AND CONFLICT IN INTERNATIONAL RELATIONS.
REVIEW OF DEFINITIONS, THEORIES, AND POSITIONS IN POLISH LITERATURE

ABSTRACT

The article is a review of the definitions, theories and positions on the correlation between the dispute, crisis and conflict in international relations, which also includes the author's considerations on the subject. The main part of the article is preceded by an introduction, in which the author described the research field and the results of research of the subject of the article. The content of the article is divided into four parts. In the first three parts, the author presented the definitions, theory and positions of scientists, which concern the dispute, crisis and conflict in international relations. In the fourth part, the author presented the views of researchers on the correlations between them, also presenting their own conclusions. The end of the article contains conclusions.

KEYWORDS

dispute, crisis, conflict, international relations, theory

BIBLIOGRAFIA

1. Antonowicz L., *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 2015.
2. Balcerowicz B., *Pokój i „nie-pokój” na progu XXI wieku*, Warszawa 2002.
3. Balcerowicz B., *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010.
4. Bierzanek R., *Załatwianie sporów międzynarodowych 1945–1973. Studium prawnopolityczne*, Warszawa 1974.
5. Bierzanek R., Symonides J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1997.
6. Cieślarczyk M., Kuriata R., *Kryzysy i sposoby radzenia sobie z nimi*, Łódź 2005.
7. Czaputowicz J., *Bezpieczeństwo w teoriach stosunków międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2011.
8. *Encyklopedia politologii*, t. 1: *Teoria polityki*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Zakamycze 1999.
9. *Encyklopedia politologii*, t. 5: *Stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Zakamycze 2002.
10. Górak-Sosnowska K., *Konflikty i ich kategoryzacja*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2011.
11. Góralczyk W., Sawicki S., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2009.
12. Iwanejko M., *Spory międzynarodowe. Studium prawnopolityczne*, Warszawa 1976.
13. Klimkiewicz S., *Teoretyczne aspekty rozwiązywania kryzysów międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1976, nr 10.
14. Kozłowska K., *Etymologia, pojęcia i typologia kryzysów*, „Myśl Wojskowa” 2001, nr 2.
15. Kubiak K., *Interesy i spory państw w Arktyce w pierwszych dekadach XXI wieku*, Warszawa 2012.
16. Kubiak K., Mironiuk A., *Scenariusz działania państwa w warunkach kryzysu międzynarodowego. Próba definicji*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 1997, nr 4 (135).

17. Kukułka J., *Zaspokajanie potrzeb i rozwiązywanie konfliktów w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2006.
18. Kuszewska A., *Dynamika konfliktów międzynarodowych: konflikt w fazie eskalacji*, „Sprawy Międzynarodowe” 2009, nr 4.
19. Łoś R., Reginia-Zacharski J., *Współczesne konflikty zbrojne*, Warszawa 2010.
20. Malendowski W., *Spory i konflikty międzynarodowe*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Praca zbiorowa*, red. W. Malendowski, C. Mojsiewicz, Wrocław 2004.
21. *Mały słownik stosunków międzynarodowych*, red. G. Michałowska, Warszawa 1997.
22. *Orzeczenie Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie koncesji palestyńskich Mavrimmatisa*, 1924, PCIJ Reports 1924, ser. A, no. 2.
23. Obrusiewicz M. A., *Koordinacja i synchronizacja działań połączonych w kryzysie międzynarodowym*, „Myśl Wojskowa” 2003, nr 3.
24. Ostaszewski P., *Międzynarodowe stosunki polityczne. Zarys wykładów*, Warszawa 2008.
25. Pawłowski K., *Spory i konflikty międzynarodowe*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. M. Pietraś, Lublin 2006.
26. Pietraś M., *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. M. Pietraś, Lublin 2006.
27. Potyrała A., *Spory i konflikty w prawie międzynarodowym – wstęp do analizy teoretycznej*, [w:] *Współczesne spory i konflikty międzynarodowe. Studia przypadków*, red. A. Potyrała, Poznań 2007.
28. Rydzkowski J., *Słownik Organizacji Narodów Zjednoczonych*, Warszawa 2003.
29. Sienkiewicz P., Górny P., *Analiza systemowa sytuacji kryzysowych*, „Zeszyty Naukowe. Akademia Obrony Narodowej” 2001, nr 4 (45).
30. Skubiszewski K., *Nacjonalizm w dzisiejszej Europie*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3.
31. Sutor Julian, *Pokoje załatwianie sporów międzynarodowych*, Wrocław 1979.
32. Zając J., *Teoretyczne aspekty konfliktów międzynarodowych*, [w:] *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Praca zbiorowa*, red. E. Haliżak et al., Warszawa 2006.
33. Zawisza J., Koziński M., *Bezpieczeństwo państwa wobec ewolucji zagrożeń współczesnego świata*, [w:] *Bezpieczeństwo kryzysowe*, red. M. Koziński, Gdańsk–Słupsk 2010.
34. Zięba R., *Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. D. B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997.
35. Zięba R., *Teoria ogólna bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Praca zbiorowa*, red. E. Haliżak et al., Warszawa 2006.
36. Żukrowska K., *Pojęcie bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2011.

ZESZYTY NAUKOWE TOWARZYSTWA DOKTORANTÓW UJ
NAUKI SPOŁECZNE, NUMER 22 (3/2018), s. 209–228
E-ISSN 2082-9213 | P-ISSN 2299-2383
WWW.DOKTORANCI.UJ.EDU.PL/ZESZYTY/NAUKI-SPOLECZNE
DOI: 10.26361/ZNTDSp.09.2018.22.12

NICHOLAS SEKUNDA

UNIwersytet Gdański
Instytut Archeologii i Etnologii
E-MAIL: SEKUNDA@UG.EDU.PL

ELPIDA HADJIDAKI

Ministerstwo Kultury Republiki Grecji
E-MAIL: HADJIDAKI@GMAIL.COM

DATA ZGŁOSZENIA: 29.09.2017
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 30.04.2018

Północne fortyfikacje na stanowisku archeologicznym w Falasarnie na Krecie

STRESZCZENIE

Najważniejsza część fortyfikacji w Falasarnie na Krecie była wybudowana w 333 roku p.n.e. Sugeruję, że mieszkańcy Falasarny byli zmuszeni do zniszczenia swoich nowych fortyfikacji zaledwie kilka lat po ich zbudowaniu. Artykuł udostępnia polskiemu czytelnikowi wyniki badań podjęte w ostatnich latach w północnych częściach fortyfikacji.

SŁOWA KLUCZOWE

Kreta, fortyfikacje, Aleksander Wielki

Celem tego krótkiego artykułu jest udostępnienie polskiemu czytelnikowi wyników badań podjętych w ostatnich latach na stanowisku archeologicznym w Falasarnie w zachodniej części Krety. W pierwszej kolejności autorzy pragną podziękować dyrektorce wykopalisk w Falasarnie dr Elpidzie Hadjidaki za zgodę na publikację wyników badań, jak również drowi Wojciechowi Brillowskiemu z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu za pomoc

w dokonaniu dokumentacji oraz mgrowi Dawidowi Borowce za pomoc w przełożeniu tekstu z języka angielskiego. Pragniemy także podziękować za finansowe wsparcie Narodowemu Centrum Nauki¹. Umożliwiło nam ono proces dokumentacyjny poprzedzający tę publikację.

Falasarna jest stanowiskiem, na którym pierwsze oznaki zasiedlenia sięgają epoki brązu. Prowadzone obecnie badania wykopaliskowe zostały zapoczątkowane w 1986 roku i są głównie nakierowane na portowy obszar tego stanowiska. Jego pozostałości są otoczone przez okrąg fortyfikacji i datuje się je na późny okres klasyczny i hellenistyczny².

Terytorium, na którym prowadzono dotychczas wykopaliska, zostało skonfiskowane przez grecki rząd. Jest to standardowa procedura wymagana przy uzyskaniu zgody na wykopaliska. Teren, na którym znajdują się północne fortyfikacje, nie został wykupiony przez państwo greckie, toteż nie było możliwe przeprowadzenie badań wykopaliskowych, a jedynie udokumentowanie znajdujących się tam struktur.

Ogólny opis

Budowa tej części stanowiska składała się z kilku faz. Większość zachowanych elementów architektury budynków możemy datować na trzecią ćwierć IV wieku p.n.e. Wskazuje na to ceramika odnaleziona w wypełnieniu Okrągłej Wieży, która pochodzi z około 335–330 roku p.n.e.³ W związku z powyższym konstrukcja wieży wiązana jest z działalnością lacedemońskiego króla Agisa i Aristomenesa z Feraj – dowódcy perskiej żeglugi działającego na Krecie wkrótce po porażce Persów w Issos w 333 roku p.n.e.⁴

Do budowy ścian wykorzystano lokalny piaskowiec. Wydobywano go na południowy-wschód od antycznej Falasarny. Jest on kruchy i łatwo ulega erozji. Podobnie jak w przypadku większości antycznych murów obronnych, został on wybrany ze względu na bliskie położenie kamieniołomu. Jak zauważa F. E. Winter⁵, kamień niskiej jakości mógł być używany, gdy „jakiś poważny kryzys wzywał do szybkiej i obszernej naprawy umocnień obronnych miasta”⁶. Materiał użyty do konstrukcji tych ścian może wskazywać na pośpiech, z jakim je wzniesiono.

¹ Artykuł jest finansowany w ramach projektu pt. *Starożytne fortyfikacje greckie w Falasarna na Krecie* (UMO-2011/01//B/HS3/05931).

² Zob. E. Hadjidaki, *Preliminary Report of Excavations at the Harbor of Phalasarna in West Crete*, „American Journal of Archaeology” 1988, No. 92, s. 463–479.

³ Eadem, *Hellenistic Ceramics from Phalasarna Found from 1986–1990*, „The Ancient World” 2000, No. 31 (1), s. 55, ryc. 54–73.

⁴ N. Sekunda, *The Date and Circumstances of the Construction of the Fortifications at Phalasarna*, Noros 2004, s. 17–21, 595–600.

⁵ F. E. Winter, *Greek Fortifications*, London 1971, s. 77.

⁶ Ibidem [tłum. D. Borowka].

Mury Północnych Fortyfikacji, podobnie jak inne ściany na stanowisku w Falasarni pochodzące z 333 roku p.n.e., wydają się celowo zburzone. Samo stanowisko nie było zasiedlone od czasów antycznych. Gdyby mury nie zostały celowo zrównane z ziemią, należałoby się spodziewać dużo lepszego stanu ich zachowania. Wszystko wskazuje, że bloki konstrukcyjne Północnych Fortyfikacji zostały ostrożnie usunięte aż do poziomu gruntu.

Na stanowisku, zarówno na odcinku Północnych Fortyfikacji, jak i Fortyfikacji Portowych, natykamy się również na pozostałości fortyfikacji z czasów późniejszych niż 333 rok p.n.e. W obecnej chwili ze względu na stan badań archeologicznych nie da się jasno określić, czy pozostałości te zostały wybudowane w trakcie trwania jednej, czy wielu faz.

W niektórych miejscach stanowiska bloki z piaskowca z pierwotnych murów z 333 roku p.n.e. zostały użyte ponownie. Najlepszymi przykładami tej praktyki są Północna Wieża 1 z Północnych Fortyfikacji oraz Wieża Północno-Wschodnia z Fortyfikacji Portowych. W 2016 roku odnaleziono fragment zachodniego zbocza fortyfikacji. Kontekst znaleziska wskazuje na możliwość odbudowy murów około połowy III wieku p.n.e. Potwierdzałoby to datowanie bramy miasta odkrytej w sezonie wykopaliskowym 2000⁷. Tak więc data ok. połowy III wieku p.n.e. stanowi *terminus ante quem* dla destrukcji murów wzniesionych w 333 roku p.n.e.

Ostateczne porzucenie stanowiska było nagłe i mogło mieć związek z działaniami wojennymi. Wskazują na to rozbite kule armatnie odnajdywane na terenach wokół stanowiska. Na samym stanowisku nie odnaleziono materiałów z okresu rzymskiego, które byłyby warte odnotowania. Ostatnią osobą związaną z Falasarną, o której możemy przeczytać w źródłach historycznych, jest Sosos z Falasarny. Liwiusz twierdzi, że wraz z Syllosem z Knossos przewodził on trzem tysiącom łuczników wysłanych przez Ligę Kreteńską na ratunek Perseuszowi Antygonidzie w chwili wybuchu III wojny macedońskiej w 171 roku p.n.e.⁸ Zajęcie i późniejsze porzucenie miasta powinno mieć miejsce po tej dacie.

Na wczesnym etapie wykopalisk, w 1986 roku, na stanowisku została odnaleziona kula armatnia z wygrawerowanym podwójnym znakiem „x” (xx)⁹. Litery te były pierwotnie interpretowane jako łacińskie, co oznaczało, że kula miała posiadać masę dwudziestu rzymskich funtów. Doprowadziło to do wniosku, że stanowisko zostało zdobyte i zniszczone w trakcie rzymskiej inwazji na Kretę w 68 roku p.n.e.¹⁰

⁷ E. Hadjidaki, *The Roman Destruction of Phalasarna*, [w:] *Archaeology of the Roman Empire. A Tribute to the life and works of Professor Barri Jones*, ed. N. J. Higham, Oxford 2001, s. 157.

⁸ Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi XLI–XLV Periochy (Streszczenia) ksiąg XLVI–CXLII*, tłum. i oprac. M. Brożek, Wrocław 1982, 42.51.7.

⁹ E. Hadjidaki, *Preliminary Report of Excavations at the Harbor of Phalasarna in West Crete*, *AJA* 92, 1988, s. 474, ryc. 15.

¹⁰ Eadem, *The Roman Destruction...*, op. cit., s. 159 i 166, ryc. 5.12.

W innych miejscach stanowiska, w przypadku Północnych Fortyfikacji nad Kurtyną A i B, można zaobserwować bardziej niedbałą przebudowę, do której wykorzystano lokalny szary kamień metamorficzny i nieregularne bloki piaskowca wapiennego z pierwotnej zabudowy. Początkowo zakładano, że były to umocnienia awaryjne, wybudowane szybko w wyniku zagrożenia ze strony Rzymian.

Po odkryciu kuli armatniej ze znakiem „xx” na stanowisku odnaleziono inne kule, posiadające wygrawerowane akrofoniczne (*acrophonic*) cyfry, których nie odnajdujemy w alfabecie łańskim. Jeżeli inskrypcje te były greckie, istnieje możliwość, że podwójny „x” oznaczał „chilios” czyli tysiąc. Kule oznaczone tym symbolem ważyły zatem dwa tysiące drachm. W świetle tych faktów temat daty zdobycia i zniszczenia Falasarny musi pozostać otwarty.

W najważniejszym momencie konstrukcji z 333 roku p.n.e. główna linia Północnych Fortyfikacji ciągnie się z północy na południe, równolegle do Północnego Akropolu na Koutri. Przy północnym końcu fortyfikacji znajduje się Konstrukcja Narożnikowa oraz Wieża 1. Boczna ściana ciągnie się wzdłuż zbocza Akropolu, zamykając obie te konstrukcje. Kurtyna A ciągnie się na południe od Wieży 1 do Wieży 2, natomiast Kurtyna B na południe od Wieży 2 do Wieży 3, która jest ostatnią widoczną konstrukcją powyżej poziomu gruntu.

Ściana Boczna

Ściana Boczna została zbudowana w kierunku zachodnim, pod kątem prostym do Północnych Fortyfikacji. W starożytnych greckich fortyfikacjach klify często pozostawiano niezabudowane, czego dobry przykład odnajdujemy w Syrakuzach. Umieszczenie tej struktury ukazuje, że projektanci fortyfikacji w Falasarnie podjęli wiele starań, aby uniknąć zaskoczenia ze strony najeźdźców¹¹. Do naszych czasów zachowała się niewielka część Ściany Bocznej. Możemy jednak prześledzić jej pierwotną linię, opierając się na obserwacji późniejszej ściany, wykonanej z szarych bloków metamorficznych, osadzonej na oryginale. Z dużym prawdopodobieństwem można określić, że linia ściany pokrywa się z linią Ściany Bocznej. Kilka piaszczystych bloków kalcytowych, odnalezionych prawdopodobnie *in situ*, wyraźnie wskazuje, że późniejsza ściana kontynuowała linię oryginału z IV wieku p.n.e. (zob. ryc. 3, i 4). Nie posiada ona również żadnych dystynktywnych cech, które mogłyby powiązać ją z nowym stylem fortyfikacji artyleryjskich z połowy i końca IV wieku p.n.e. Bardzo strome zbocza Północnego Akropolu na Koutri nie wymagały fortyfikacji, w związku z czym Ściana Boczna kończyła się na zboczu prowadzącym do akropolu. Prawdopodobnie miała ona grubość dwóch bloków. Jej celem było powstrzymanie małych grup łupieżców przed zdobyciem głównego przebiegu fortyfikacji.

¹¹ “A cliff was often left unvalled, even where some risk of surprise would be incurred” (A. W. Lawrence, *Greek Aims in Fortification*, Oxford 1979, s. 117).

Konstrukcja Narożnikowa

Konstrukcja Narożnikowa nie posiada wypełnienia, a jej funkcja obronna nie jest rozpoznana. Termin ten nadano w celu odróżnienia jej od typowych konstrukcji wieżowych odnalezionych pośród Fortyfikacji Północnych. Uważa się, że mogło to być pomieszczenie otoczone murami zbudowanymi z piaszczystych bloków kalcytowych, typowych dla fortyfikacji z IV wieku p.n.e. Znajdowało się ono na bryle nagiej skały, na której postawiona była oryginalna konstrukcja.

Linia zachodniej ściany może być prześledzona na podstawie obserwacji późniejszych bloków, szarego metamorficznego kamienia osadzonego nad pierwotną linią ściany. Niektóre bloki z pierwotnej ściany znajdują się pod nimi, w swojej pierwotnej pozycji. Ściana północna jest nienaruszona, zbudowana z bloków charakterystycznych dla pierwszej fazy konstrukcji. Bloki te są silnie zerodowane, ale można na nich zauważyć oryginalną obróbkę krawędzi za pomocą dłuta (ryc. 4), która jest jeszcze bardziej widoczna w innych wozówkach z Północnych Fortyfikacji. Te elementy potwierdzają, że Konstrukcja Narożnikowa jest częścią pierwotnego planu zabudowy i nie należy do późniejszych faz, które nastąpiły po zniszczeniu fortyfikacji. Należałoby założyć, że mury w tym miejscu posiadają szerokość dwóch bloków, tworząc zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne lico. Szerokość bloków w wewnętrznej części ściany sięga do 50 cm. Ich długość może wynosić do 90 cm lub więcej. Najdłuższy, wciąż widoczny blok zewnętrznej ściany ma szerokość 30 cm i długość 120 cm.

Południowa ściana Konstrukcji Narożnikowej zbudowana została ze znacznie mniejszych i mniej monumentalnych bloków kalcytowych oraz z większych bloków z wypełnieniem z gruzu. Nie ma wątpliwości, że ściana ta była częścią pierwotnej konstrukcji. Fakt, że została zbudowana ze znacznie mniejszych bloków o zupełnie niemonumentalnym charakterze, wskazuje, że powierzchnia ta nie była skierowana na zewnątrz, ale raczej do wnętrza konstrukcji.

W wewnętrznym północno-zachodnim narożniku Konstrukcji Narożnikowej znajduje się rząd kalcytowych bloków ułożonych w prostą linię równoległą do bloków wewnętrznej powierzchni pierwotnej ściany. Wszystko wskazuje, że pochodzą one z późniejszej fazy konstrukcji. Możliwe, że dwa kamienie odnalezione pomiędzy dwoma liniami długich bloków znajdowały się tam *in situ*. Poza północno-zachodnim narożnikiem Konstrukcji Narożnikowej odnaleziono kolejne trzy wykorzystane ponownie bloki kalcytowe ułożone w linii. One prawdopodobnie również są częścią konstrukcji z późniejszych faz.

Konstrukcja Narożnikowa jest albo pomieszczeniem z kompleksu fortyfikacji z 333 roku p.n.e., albo niższym piętrem pustej wieży. Wewnętrzna powierzchnia bloków wskazuje, że Konstrukcja Narożnikowa nigdy nie posiadała wewnętrznego wypełnienia na tym poziomie. Bloki miały służyć raczej jako omurowanie dla przestrzeni użytkowej. Pierwszym celem Konstrukcji Narożnikowej byłoby uniemożliwienie ataku na ściany kurtyny. Kolejnym mogło być zapewnienie miejsca,

w którym żołnierze patrolowali przejście nad murem kurtyny lub opuszczali fortyfikację i powracali do niej przez furtkę boczną. Możliwe, że Konstrukcja Narożnikowa w czasie konfliktu służyła oddziałom żołnierzy jako wartownia. To tłumaczyłoby lokalizację budynku na północnym końcu kurtyny muru. Warto również zaznaczyć umiejscowienie Konstrukcji Narożnikowej za Północną Wieżą 1. Przestrzenie znajdujące się za wieżami mogłyby w łatwy sposób służyć żołnierzom do wypoczynku¹². Tego rodzaju zagospodarowanie przestrzeni, gdzie pokój jest budowany za wieżą w narożniku obronnego obwodu, obserwujemy również w Thisbe¹³.

Możliwe, że poterna (*postern*) oddzielała Konstrukcję Narożnikową od Północnej Wieży, choć nie jest to pewne z uwagi na odnalezione wypełnienie gruzem. Jeśli ta interpretacja jest prawidłowa, poterna byłaby niezwykle wąska. Większość potern ze starożytnej Grecji miała szerokość ok. 1 m, „wystarczającą na przejście jednej osoby lub lekko obciążonego zwierzęcia”, ale niektóre poterny są wąskie na 80 lub nawet 60 cm¹⁴. Główna brama miasta wciąż nie została zidentyfikowana, ale z pewnością musiała ona być położona na południe od Północnych Fortyfikacji, mniej więcej w linii ze współczesnym wejściem na stanowisko archeologiczne. Celem poterny w tym odcinku byłoby umożliwienie oddziałom obronnym kontroli terenu naprzeciw fortyfikacji, a także wyruszenie i atak na wroga, oblegające oddziały. Najwcześniejsze poterny pochodzą z VI wieku p.n.e.¹⁵ Poterna byłaby dobrze zlokalizowana, gdyż Filon zalecał, aby umieszczać je za strukturami takimi jak wieże (w tym przypadku byłaby to Północna Wieża 1), co pozwalało utrzymać wroga na odległość i ukryć wypad własnych oddziałów¹⁶.

Północna Wieża 1

Na wschód od Konstrukcji Narożnikowej położona jest Północna Wieża 1. Nie wydaje się, aby obie budowle były ze sobą połączone, choć – jak sugerowałem – mogły zostać rozdzielone przez bramę furtki. W związku z tym, że przestrzeń dzieląca te dwie konstrukcje jest wypełniona blokami gruzu (nieznajdującymi się *in situ*)¹⁷, ich prawdziwy związek może zostać ustalony tylko metodą wykopaliskową.

Wieża posiada trapezoidalny kształt – jest szersza po zewnętrznej stronie wschodniej. Jej zachodnia strona jest położona równolegle do Konstrukcji Narożnikowej. Południowa ściana znajduje się pod kątem prostym do kurtyny, podczas

¹² A. W. Lawrence, op. cit., s. 190–230.

¹³ F. E. Winter, op. cit., s. 123, ryc. 101.

¹⁴ A. W. Lawrence, op. cit., s. 303–304.

¹⁵ Ibidem, s. 248.

¹⁶ Ibidem, s. 340.

¹⁷ Jest mało prawdopodobne, aby Północna Wieża 1 została skonstruowana jako wolno stojący budynek, choć Lawrence wymienia kilka wyjątkowych przykładów takich wież. Por. ibidem, s. 380.

gdy ściana północna rozciąga się na wschód. Nadano jej lekko nieregularny kształt, aby móc jak najlepiej wykorzystać lokalną strukturę skał i zapewnić solidne, kamienne fundamenty¹⁸.

Bloki z północnej powierzchni wieży uległy poważnej erozji, ale w niektórych miejscach odnaleziono ślady rustykowanych krawędzi, co wskazuje, że powierzchnia była pierwotnie starannie zdobiona (ryc. 5). Bloki były solidnie usytuowane, miejscami można wykryć wyryte pozostałości krawędzi. Nieregularność w blokach posłużyła do budowy zewnętrznych ścian wieży, nadając im poligonalny przebieg. Wydaje się, że styl ten został tu przyjęty, ponieważ wieża w tym punkcie biegnie w dół dość stromego zbocza. Regularny rząd bloków byłby tu więc niepraktyczny¹⁹.

Dokładne położenie wschodniej krawędzi jest trudne do ustalenia. Ostatnie zachowane bloki *in situ* leżą na naturalnych skalnych fundamentach i są położone w odległości 6,76 m od zachodniej krawędzi wieży. Można to porównać do odległości, która dzieli północno-zachodni narożnik od południowo-zachodniego narożnika, wynoszącej 3,70 m. Bloki te leżą wzdłuż linii ściany kurtyny. Jak już ustalono, wieża ma trapezoidalny kształt i długość jej zewnętrznej fasady (od narożnika północno-wschodniego do południowo-zachodniego) wynosi 4,35 m.

Ściana wieży ma szerokość tylko jednego rzędu bloków, których wewnętrzne powierzchnie są szorstkie, pozostawione w takim stanie, w jakim opuściły kamieniołom. Pomogło im to lepiej dopasować się do kamienno-rumoszowego wypełnienia wieży²⁰. Północna Wieża 1 zachowała się w złym stanie. Zewnętrzna (wschodnia) ściana zawałiła się całkowicie, a wiele części ścian bocznych zniknęło. Aby podać przyczyny tego stanu rzeczy, warto przytoczyć Wintera:

Ponieważ średnia grubość licówki w mniejszych wieżach wynosi 50–75 cm, ich ściany często upadały pod wpływem nacisku wypełnienia; co nie stanowiło poważnego zagrożenia, dopóki górne części wieży były w dobrym stanie. Wypełnienie mogło się ustabilizować, ale potem pozostawało mniej lub bardziej statyczne. W razie upadku dachu objętość i ciężar wypełnienia wzrosłyby z powody wilgoci spływającej z góry. Jeśli wilgoć ta znalazłaby ujście do ziemi poniżej fundamentów, bądź przez pęknięcia w gruzach lub słabo połączonych murach, dolna część wieży pozostałaby nienaruszona. Tam, gdzie cała budowla spoczywała na podłożu skalnym i skonstruowano ją z dobrze spasowanych bloków, woda nie znajdowała ujścia; a tym samym połączony nacisk wilgoci i wypełnienia powodował ostateczne zawalenie parteru w kierunku zewnętrznym, co w konsekwencji doprowadziło do destrukcji pozostałości z górnych kondygnacji²¹.

¹⁸ O prostokątnych wieżach o nieregularnym planie pisze Lawrence (ibidem, s. 378). Często nadawano im taki kształt, aby jak najlepiej wykorzystać nieregularności podłoża.

¹⁹ F. E. Winter, op. cit., s. 84.

²⁰ Ibidem, s. 172.

²¹ Ibidem [tłum. D. Borowka].

Nieregularny kształt wieży (ryc. 2), fakt, że nie łączy się ona z Konstrukcją Narożnikową, oraz metoda jej konstrukcji, łącząca puste ściany wypełniane odłupkami skalnymi (nie kamieniami), sugerują, że należy połączyć jej powstanie z jedną z faz przebudowy w okresie hellenistycznym, a nie z pierwotną fazą konstrukcyjną z 333 roku p.n.e.

Do wieży prowadziło pierwotnie wejście przez małe drzwi w południowo-zachodnim narożniku. Ich istnienie jest poświadczane przede wszystkim przez szczeliny służące do montażu drewnianej ramy, które przetrwały w bloku po lewej ich stronie (ryc. 6). Wysokość szczelin wskazuje, że blok progowy został usunięty. Możemy jednak łatwo odtworzyć pozycję bloku progowego i pierwotną wysokość wewnętrznego poziomu podłogi w wieży. Naszym założeniem jest to, że blok progowy posiadał pierwotnie wymiary 67×92 cm; wskazuje na to rozmiar bloku po prawej stronie drzwi. Mimo że leżał poniżej poziomu oryginalnego bloku progowego, pomaga on odzwierciedlić pierwotną szerokość drzwi.

Wąskość drzwi wskazuje prawdopodobnie na to, że Północna Wieża 1 nie posiadała artylerii. Choć lekkie katapulty można było zdemontować w celach transportowych²², Filon (1.25) wymagał, aby drzwi były wystarczająco szerokie, by dało się nimi przejechać. W przypadku drzwi Północnej Wieży 1 było to niemożliwe²³. Wewnętrzne wypełnienie pod podłogą wieży jest najlepiej widoczne w jej centralnym obszarze (ryc. 7). Składa się ono z kalcytowych odłupków skalnych wyciętych z bloków konstrukcyjnych wieży.

Poziom bloku progowego i wejście do Północnej Wieży 1 przypuszczalnie wskazują na poziom chodnika nad murem Północnej Kurtyny 1. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że można było dostać się do wieży z chodnika nad murem. Wnętrze wieży poniżej poziomu wejścia było wypełnione przede wszystkim wiórami i w mniejszej ilości solidnymi blokami. Wydaje się, że jest to kolejny dowód na to, że Północna Wieża 1 nie została zaprojektowana tak, aby wspierać artylerię. Możemy przypuszczać, że wieża była dostosowana do korzystania z ręcznie obsługiwanej maszyny. Mogła ona zostać użyta w celu zapobiegania szarży wrogich sił na poternę. Kolejną rolę w kompleksie fortyfikacji była osłona poterny przed ostrzałem artyleryjskim wroga.

Wieża stała się pustym pomieszczeniem na poziomie wejścia. Stała ona na solidnej podstawie z wiórowym wypełnieniem. Moim zdaniem wieża nie była zadaszona. Trudno przypuszczać, by posiadała więcej niż jedną kondygnację. Jeżeli przewidywano zastosowanie lekkiej przeciwpiechotnej artylerii wystrzeliwującej bełty, prawdopodobnie składowano ją, aby zapobiec zniszczeniu przez niekorzystne warunki pogodowe²⁴.

²² Ibidem, s. 142–143.

²³ A. W. Lawrence, op. cit., s. 224–225.

²⁴ W kwestii tego i innych czynników zob. ibidem, s. 48.

Na powierzchni wokół Wieży 1 odnaleziono kawałek kamienia. Był to fragment cienkiej płyty o grubości 3,5 cm, która pochodziła z kamiennej płyty podłogowej. Możemy założyć, że pierwotnie podłoga tej i innych wież, jak również chodnik nad murem kurtynowym były wybrukowane kamiennymi płytami o grubości 3,5 cm. W IV wieku p.n.e. starszy typ *parodos*, konstruowany z małych kamieni w ciasno natłoczonej ziemi, stał się niepraktyczny. Nie stanowił on już solidnej podstawy kamiennych murów obronnych, które stopniowo zastępowały nadbudówki do kurtyn wykonane z drewna lub cegły mułowej. Zarówno wawtownicze chodniki nad murem, jak i podłogi wież coraz częściej były wybrukowane kamiennymi płytami. Przykłady z IV wieku p.n.e. zostały odnalezione w Fyli i Messenii²⁵. Jak zauważył Winter, „niebezpieczeństwo nadmiernego przesiąkania zostało wyeliminowane, gdy *parodos* był wybrukowany ściśle dopasowanymi kamiennymi płytami i jego wypełnienie złożone było z trwałego kamienia”²⁶.

Fragment kamiennej płyty wspomniany powyżej został znaleziony przed wieżą (ryc. 8). Mierzy on maksymalnie 0,20 m wysokości, 0,13 m szerokości i posiada 0,035 m grubości. Na jego powierzchni wyrzeźbiono grupę czterech kwadratów, usytuowanych jeden w drugim, rozpoczynających się na środku płyty. Mały otwór został wyżłobiony w samym środku najmniejszego, wewnętrznego kwadratu. Figury te służyły do starożytnej gry planszowej, znanej jako „Nine Men’s Morris”, w języku polskim „Młynek”, lub jako *enneada* dla starożytnych Greków. Ta kamienna płyta jest ważnym dodatkowym elementem wskazującym na to, że Północna Wieża 1 nie była wybudowana w pierwszej fazie konstrukcji. Kamienne płyty z podłogi wieży były na miejscu na tyle długo, że znudzeni strażnicy mogli wyryć na jednej z nich planszę.

Północna Kurtyna A

Powierzchnia bloków Północnej Kurtyny A została pierwotnie poddana dekoracji. W wyniku erozji przetrwała ona w zróżnicowanym stopniu zachowania. Na kurtynę składają się rzędy główek i wozówek (*Headers and Stretchers*). Zarówno główki, jak i bloki wozówek mogą mieć boki wycięte pod kątem, aby nadać połączeniu niewielkie nacięcie lub klin. Bloki wozówek (ryc. 9) dodatkowo posiadają krawędź szlifowaną przez dłuto (*peritaenia*), przy czym reszta ich powierzchni jest w dużej mierze nietknięta, sprawiając wrażenie „rustykowanych” albo *quarry face*, co oznaczało szorstki wygląd powierzchni bloku, jakby był użyty bezpośrednio z kamieniołomu, bez żadnej dodatkowej obróbki. Główki osadzone głęboko w ścianach są odnajdywane w greckich fortyfikacjach od przynajmniej IV wieku p.n.e.²⁷ Zabezpieczały one lepiej przed pociskami kamiennymi, stąd też ich rosnąca popularność w późniejszym okresie.

²⁵ F. E. Winter, op. cit., s. 139–140.

²⁶ Ibidem, s. 151 [tłum. D. Borowka].

²⁷ Ibidem, s. 135.

Całkowita długość północnej kurtyny, pomiędzy Konstrukcją Narożnikową i Północnymi Wieżami 1 i 2 (według najdokładniejszych pomiarów), wynosi 49,15 m. Jest to więcej, niż wynoszą przeciętne odległości między wieżami na podobnych stanowiskach z tego okresu. W Nowym Halos odległość między wieżami wynosi poniżej 40 m. Długość kurtyny znajdującej się między nimi wynosiła 33 m²⁸. Powierzchnia całej kurtyny nie jest widoczna powyżej poziomu ziemi, ale w wyniku przeprowadzonej ekstrapolacji wiemy, że kurtyna jest podzielona na osiem sekcji (ryc. 10). Każda z nich posiadała długość 6,14 m, czemu odpowiadało 20 greckich stóp. Całkowita długość północnej kurtyny powinna zatem wynosić 160 greckich stóp.

W rezultacie można wnioskować, że grecka stopa używana w Falasarnie miała długość 307 mm, co potwierdza szerokość poszczególnych bloków konstrukcyjnych. Zaobserwowano, że duża liczba główek odnalezionych w Kurtynie A i Wieżach 2 i 3 miała szerokość pomiędzy 58 a 61 cm, co odpowiadało dwóm stopom o przeciętnym rozmiarze 61,4 cm. Duża liczba wozówek miała dwa razy większą szerokość, co oznaczało, że posiadały one 4 stopy greckie.

Długość stopy mogła się różnić w poszczególnych miastach starożytnej Grecji. Każda *polis* była niezależna i mogła zaadaptować odrębny system miar. Ostatecznie jednak system ten stawał się coraz bardziej ujednolicony. Długość stopy greckiej użytej w Falasarnie (307 mm) dobrze koreluje ze „standardową” dla antycznej Grecji długością greckiej stopy, która wynosiła 308,3 mm. W opinii Marsdena „wykazano, że grecka stopa (πούς) jako jednostka długości była używana w całej Grecji i jej długość wynosiła 308,3 mm”²⁹. Odnosił się przy tym do kalkulacji Hultscha. Potwierdzają to również badania Donalda Engelsa³⁰.

Wszystko wskazuje, że mury te były wzniesione przez różne grupy murarzy. Sekcje Północnej Kurtyny A są rozpoznawalne dzięki niewielkim różnicom w poziomie bloków konstrukcji, które zmieniają sekwencję główek i wozówek. Są one możliwe do rozróżnienia dzięki niewielkim zmianom stylu. Winter pierwszy przyznał, że zmiany w grupie ścian mogą być efektem pracy różnych „warsztatów lub grup murarzy”. Argumentował, że takie różnice miały „występować w budynku okręgu dużego miasta, przy budowie którego zatrudniona była znaczna liczba kontrahentów, z których każdy zapewniał własną grupę lub grupy rzemieślników”³¹. Różnice te mogą być również dowodem szybkości, z jaką wzniesiono tę konstrukcję.

²⁸ H. Reinders, *New Halos a Hellenistic Town in Thessalia, Greece*, Utrecht 1988, s. 72.

²⁹ E. W. Marsden, *Greek and Roman Artillery. Technical Treatises*, Oxford 1971, s. XVII, [za:] F. Hultsch, *Griechische und Römische Metrologie*, Berlin 1882, s. 697.

³⁰ D. Engels, *The Length of Eratosthenes' Stade*, „American Journal of Philology” 1985, No. 106, s. 308; U. W. B. Dinsmoor, *The Architecture of Ancient Greece*, New York 1973, s. 251. Długość stadionu w Atenach wynosi 606 stóp i 10 cali (184,98 m).

³¹ F. E. Winter, op. cit., s. 83.



Ryc. 1. Ogólny widok na północne fortyfikacje od strony północnej



Ryc. 2. Plan Północnej Fortyfikacji w Falasarnie,
szczegóły (wyk. dr Wojciech Brillowski)



Ryc. 3. Ściana Bocznna widziana z Konstrukcji Narożnikowej,
ciągnąca się wzdłuż zbocza Koutri



Ryc. 4. Północna ściana Konstrukcji Narożnikowej. Pomimo silnej erozji
dolny rząd tych bloków zachował krawędzie szlifowane przez dłuto (peritaenia),
które są charakterystyczne dla oryginalnych fortyfikacji z 333 roku p.n.e.
Powyżej północnej ściany widoczne są wewnętrzne ściany oraz ściana południowa



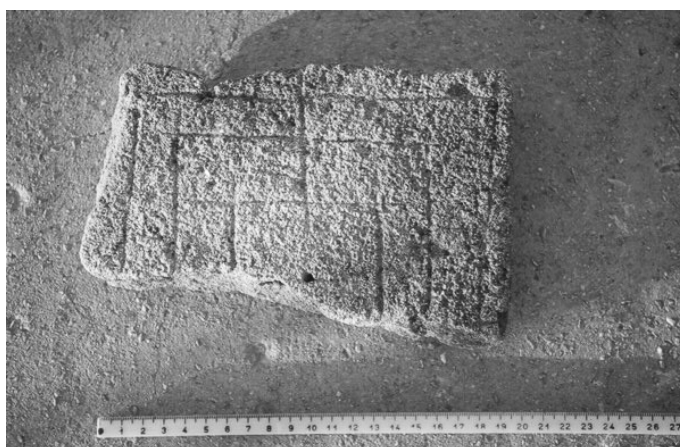
Ryc. 5. Północna ściana Północnej Wieży 1 jest zachowana najlepiej. Zewnętrzna (wschodnia) ściana, podobnie jak duża część ściany północnej, uległa zawaleniu



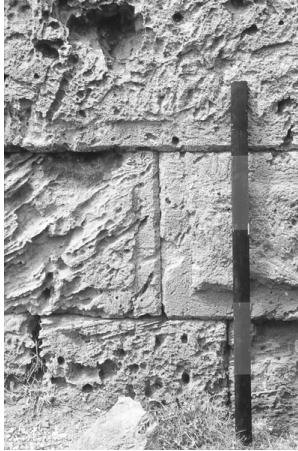
Ryc. 6. Południowo-zachodni narożnik Północnej Wieży 1. Blok tworzący próg został usunięty. Dwie szczeliny w połowie boczego bloku służyły do wstawienia dolnego elementu do drewnianej ramy drzwi



Ryc. 7. Wypełnienie Północnej Wieży 1 składa się z odłupków skalnych pochodzących z kalcytowych bloków



Ryc. 8. Kawałek kamienia z bruku podłogi Północnej Wieży 1.
Wyrzyte na nim kwadraty służyły do gry w „Młynek”



Ryc. 9. Północna Kurtyna A, sektor C. Na zdjęciu widoczne są dwa dolne rzędy bloków. Wyżej znajduje się rząd główek zakończony płaską powierzchnią z wyraźnym fazowaniem. Poniżej niego znajduje się rząd wozówek z niewykończoną, kamienną powierzchnią otoczoną przez peritaenia (krawędź szlifowaną przez dłuto) oraz praktycznie niewidocznym fazowaniem na krawędziach.



Ryc. 10. Północna Kurtyna A jest podzielona na osiem sekcji



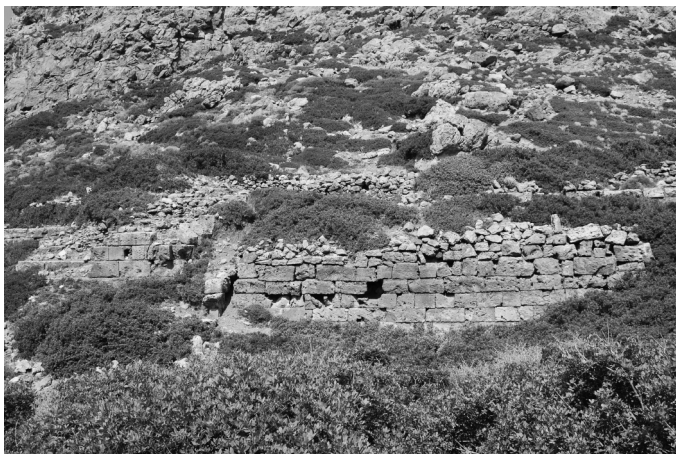
Ryc. 11. „Połączenie” między sekcjami 4 i 5
(z północy na południe) w Północnej Kurtynie A



Ryc. 12. Widoczna jest tu różnica w kącie Przedniej Ściany i „stopy”



Ryc. 13. Połączenie Północnego Muru Przedniego A i Platformy Wieży 2
widoczne na pierwszym planie.
W dalszej odległości widoczne są Wieża 2 i Wieża 3



Ryc. 14. Kurtyna A (po prawej), Mur Przedni A (po lewej stronie od środka),
Platforma Wieży i Wieża 2 (po lewej). Na pierwszym planie ciągnie się rów



Ryc. 15. Zachowana część przednia Północnej Wieży 2. Pierwszy widoczny rząd bloków tworzy cokół lub jest nieco „przesunięty”. Nad nim następuje rząd wozówek i główek. Bloki są zakończone wyżłobioną krawędzią



Fig. 16. Podwójna szlifowana krawędź zachowana na fragmencie z północno-wschodniego narożnika Północnej Wieży 2



Ryc. 17. Ślady zaprawy na bloku z Wieży Północnej 2



Ryc. 18. Budowa wewnętrzna Wieży Północnej 2.
Na pierwszym planie solidne bloki, dalej kamienne wióry



Ryc. 19. Frontowa część Północnej Wieży 2 w Falasarnie
ma całkowitą długość 7,55 m i jest położona około 3,90 m od linii kurtyny



Ryc. 20. Północna Wieża 2 (po prawej),
Północna Kurtyna B (na górze) i Północny Mur Przedni B (na dole)



Ryc. 21. Narożny blok w miejscu połączenia platformy Północnej Wieży 2 i Północnego Muru Przedniego B.
Na zdjęciu jest uchwycony kąt opadania Muru Przedniego B



Ryc. 22. Ogólny widok na Północną Wieżę 3



Ryc. 23. Północna Wieża 3. Widok na północno-wschodni narożnik



Ryc. 24. Blok krokwi odnaleziony ponad Północną Kurtyną B



Ryc. 25. Plan Fortyfikacji Północnych w Falasarnie (rys. Wojciech Brillowski)



Ryc. 26. „Konstrukcja Kwadratowa”, prawdopodobna wieża.
Zdjęcie z północnego zachodu. W tle kościół Aghios Giorgios



Ryc. 27. „Konstrukcja Kwadratowa”,
zdjęcie ze strony północnej. W tle kościół Aghios Giorgios



Ryc. 28. „Konstrukcja Kwadratowa”,
zdjęcie muru wschodniego. W tle kościół Aghios Giorgios.

Północny Mur Przedni A

Naprzeciw Północnej Kurtyny A zbudowano Północny Mur Przedni A. Ciągnął się on mniej więcej wzdłuż zewnętrznych ścian Wieży 1 i 2. Zachował się w dwóch sekcjach. Większa część muru zachowana jest na południu i przylega do Północnej Wieży 2. Mniejszy odcinek ściany zachował się również na północ od niej.

Północny Mur Przedni A w obu odcinkach nie zachował się *in situ*, a w nie-naruszonym stanie są jedynie jego dolne fragmenty. Górne rzędy muru uległy zaawansowanej erozji. Wiele kalcytowych bloków zostało użytych do ich naprawy, zastępując tym samym pierwotny materiał. Fragment muru znajdujący się na samej górze został naprawiony przy użyciu szarego, metamorficznego gruzu. Zarówno naprawy za pomocą bloków kalcytowych, jak i za pomocą gruzu są zgodne z pierwotnym profilem Muru Przedniego.

Starożytni Grecy nazywali przednie mury tego typu *proteichisma*. Biegły one równolegle przed kurtyną. Zostały zaprojektowane tak, aby powstrzymać maszynę oblężniczą przed atakiem na kurtynę. Po raz pierwszy pojawiły się w połowie IV wieku p.n.e., kiedy częściej zaczęto używać maszyn oblężniczych. Pierwsza wzmianka o *proteichisma* pochodzi z 338 roku p.n.e.³² Ich pojawienie się w Falasarni byłoby zgodne na gruncie historycznym z rokiem 333 p.n.e. jako datą budowy fortyfikacji.

W Atenach *proteichisma* jest oddalona o 5 m od kurtyny, a w Marissie, gdzie fortyfikacje są datowane na połowę II wieku p.n.e., *proteichisma* ciągnie się 4–13 m od kurtyny – z przewagą odległości 7 m³³. W Falasarni Północny Mur Przedni A zaczyna się 4,5 m na wschód od Kurtyny A i ciągnie się w dół przez cztery rzędy bloków. Można zaobserwować również kolejne cztery rzędy bloków Północnego Muru Przedniego A, które leżą pod mniej ostrym kątem, nadając jej kształt „stopy” (ryc. 12). Jest to rzadka cecha w greckich fortyfikacjach³⁴.

Aranżacja Kurtyny i Muru Przedniego przypomina nieco „podwójne ślady” Filona. Proponował je, gdy „miasto jest przecięte przez doliny”. Według interpretacji tego fragmentu przez Wintera „podwójne ślady” miały być najbardziej odpowiednim układem obronnym na pochyłym terenie. Taka sytuacja rzeczywiście miała miejsce w tej sekcji murów obronnych w Falasarni. Zdaniem Wintera artyleria byłaby zamontowana na wieżach i kurtynach. Łucznicy i włócznicy stacjonujący na zewnętrznej ścianie mogli pokryć „martwą strefę” znajdującą się zaraz pod nią, nie spowalniając działania artylerii stacjonującej na głównej kurtynie. Kurtyny w Falasarni nie posiadają jednak komór przewidzianych w interpretacji Wintera³⁵.

³² A. W. Lawrence, op. cit., s. 276.

³³ Ibidem, s. 284–288.

³⁴ F. E. Winter, op. cit., s. 172.

³⁵ Ibidem, s. 120.

Platforma Północnej Wieży B

Północna Wieża 2 stała na Platformie. Układ ten powodował, że obie konstrukcje były kontynuacją Północnego Muru Przedniego A (ryc. 13). Powierzchnia platformy jest widoczna jedynie w miejscu, gdzie oddziela się pod kątem prostym od Północnego Muru Przedniego A. Dostrzegalna jest też *peritaenia* na drugim od dołu rzędzie bloków. Nie ma dowodów na to, że dolne rzędy platformy były nachylone pod kątem. Ściana platformy wydaje się pionowa. Narożnik Platformy Wieży z Północnego Muru Przedniego A jest oddalony o 1,70 m od północno-zachodniego narożnika Wieży 2, z którą leży w tej samej linii.

Przednia część Platformy Wieży, z wyjątkiem bloku w okolicy południowo-wschodniego narożnika, jest trudna do wykrycia. Jest ona położona około 1,87 m od przedniej części Północnej Wieży 2. Południowo-wschodni narożnik Północnej Wieży 2 znajduje się 1,85 m od narożnika Platformy Wieży i Północnego Muru Przedniego B.

Rów

Ze względu na opad ziemi przed Murem Przednim prawdopodobne jest, że znajdował się tam rów. Trzeba podkreślić, że opad ten mógł być wywołany czynnikami naturalnymi. Wszystko wskazuje jednak, że rów został wycięty w naturalnej skale. Jeżeli w istocie został stworzony przez ludzi, mógł on być pierwotnie dużo głębszy i wypełniony gruzem. Ze względu na brak zasobów nie było możliwe wycięcie odcinka lub ustalenie pierwotnego poziomu gruntu powierzchni skał za pomocą badań geofizycznych.

Północna Wieża 2

Na tym samym poziomie co Platforma Wieży leży widoczny i odsłonięty rząd główek, ozdobiony dużym nacięciem. Główki tego rzędu są wysokie na około 46 cm. Większość bloków posiada szerokość między 62 i 65 cm. Wyjątek stanowi szeroki na 80 cm blok północno-wschodni. Rzędy bloków położone powyżej tego poziomu są przesunięte do tyłu o 8 cm, tworząc rodzaj półki. Jest ona cechą konstrukcyjną widoczną tylko z przodu wieży. Kolejny rząd znajduje się poniżej, choć tylko kilka bloków jest widocznych, a ich wymiary są niepewne. Przypuszczalnie jest to konstrukcyjny rząd wieży, niewidoczny poniżej wypełnienia Platformy Wieży. Półka ta – lub „postument” – jest często odnajdywana w późnoklasycznych wieżach budowanych na zboczu³⁶. Dlatego też występuje ona prawdopodobnie w Falasarni. Kiedy budowano wieże artyleryjskie, murarze zaczynali od położenia postumentu złożonego z solidnych bloków. Kiedy byli pewni, że miał on równy poziom, kładli kolejne poziomy wieży.

³⁶ Ibidem.

Kolejny rząd bloków, znajdujący się nad postumentem, składał się z wozówek o wysokości 60 cm i szerokości 122–126 cm (ryc. 15). Dalej był rząd główek o wysokości 52 cm i różnej szerokości. Ostatnia główka była północno-wschodnim narożnikiem Północnej Wieży 2. Ten blok na krawędzi posiadał dekorację w postaci podwójnej szlifowanej dłutem, po angielsku *double drafted edge* (ryc. 16). Można przypuszczać, że południowo-wschodni narożnik również miał taką ozdobę. Podwójne szlifowanie krawędzi dłutem stało się typowym zabiegiem architektonicznym od połowy IV wieku p.n.e.³⁷ Przykładami mogą być stanowiska w Eleusis, Thasos, Eleutherae, Messeni, Priene i Drymeii³⁸.

Na najdalej wysuniętym na południe odkrytym bloku tego rzędu znaleziono ślady zaprawy (ryc. 17). Zdaniem Lawrence'a służyła ona w tym okresie „bardziej do wyrównywania powierzchni bloków niż do łączenia ich”³⁹. Na końcu znajdował się rząd wozówek o wysokości 46 cm.

Bloki południowej części Północnej Wieży 2 całkowicie się rozpadły, ujawniając szczegóły jej wewnętrznej budowy (ryc. 18). Z przedniej i południowej strony znajdują się po dwa rzędy bloków. Nie wiadomo, czy wieża w całości została z nich wybudowana. Możliwe, że podobnie jak w przypadku Północnej Wieży 1, uzupełniało je wypełnienie. Ta część wieży jest pokryta kamieniami i głazami szarej skały metamorficznej, czerwoną glebą i odłupkami skalnymi z kalcytu. Wszystkie one mogą być późniejszymi depozytami lub materiałami, które zostały w wyniku erozji zmyte do podnóża góry. Biorąc pod uwagę obecność kalcytowych wiórow, budowla na pewnej wysokości mogła posiadać bloki z wypełnieniem wiórowym, wyprodukowane w ostatniej fazie nadawania kształtu blokom. Szare metamorficzne kamienie z pewnością należą do późniejszej fazy konstrukcji.

Można bezpiecznie założyć, że Północna Wieża 2 w dużej części składała się z solidnych bloków. Świadczyć to może o tym, że służyła jako platforma dla artylerii. Konstrukcja główek i wozówek po wprowadzeniu artylerii miotającej kamieniami była często wykorzystywana w późnoklasycznych i hellenistycznych wieżach (na przykład w Herekleii, Isaurze i Assos). Zdaniem Wintera miało to za zadanie „mocniej łączyć całą konstrukcję”⁴⁰. Z pewnością cięższe katapulty wymagały „cięższych i bardziej wytrzymałych podłóg”⁴¹. Wieża „L” w Messene i wieże w Lilaia i Tithoria posiadały solidne bloki tylko do jakiegoś poziomu⁴². Rozsądnie byłoby przypuszczać, że Północna Wieża 2 została wyposażona w komorę, w której gromadzono działa artylerii. Komora ta mogła posiadać okno, przez które maszyna miotała strzałami.

³⁷ A. W. Lawrence, op.cit., s. 241–242.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem, s. 209.

⁴⁰ F. E. Winter, op. cit., s. 176.

⁴¹ A. W. Lawrence, op. cit., s. 223.

⁴² Ibidem, s. 335.

Po rozpowszechnieniu artylerii standardowym rozwiązaniem stało się umieszczanie dwóch kondygnacji nad solidnym parterem, z dostępem do pierwszego piętra wieży z *parodos*. To na nim umieszczano ciężką artylerię. Na drugiej kondygnacji znajdowały się lżejsze maszyny wojenne, prawdopodobnie miotacze bełtów (a nie kamieni) lub łucznicy. Posiadała ona dach chroniący przed deszczem poszczególne części dział. Wskazuje na to fragment dachówki znaleziony w gruzie otaczającym Północną Wieżę. Należy jednak stwierdzić, że mogła ona pochodzić z innej konstrukcji. Wieże artyleryjskie na ogół zadaszano, aby uchronić sprężyny ścięgnię przed zamknięciem. Gdy sprężyny stawały się mokre, zaczynały się rozciągać i skręt działa robił się luźny.

W późniejszym okresie hellenistycznym wieże miały nawet cztery lub pięć pięter, zaprojektowanych tak, aby odpierać ataki *helepoleis* lub „wież oblężniczych”. *Helepoleis* zaczął funkcjonować w trakcie panowania Aleksandra Wielkiego⁴³ i jest mało prawdopodobne, aby wieże w Falasarni posiadały więcej niż dwie kondygnacje.

Najstarsze wieże zbudowane w okresie najbliższym wynalezieniu katapulty, które możemy pewnie datować, znajdują się w Messenii. Zbudowano je w 368 roku p.n.e.⁴⁴ Mierzyły one 5×6 m⁴⁵, co wystarczało na jedno działo artylerii i jego załogę. Podobne wymiary mają inne wieże: wieża w Etolskiej Chalkidzie posiadała 5,5 m szerokości i 4,15 m głębokości, jej odpowiedniczka z Eleutherai miała wymiary $4,3 \times 3,8$ m. Frontowa część Północnej Wieży 2 w Falasarni (ryc. 19) ma całkowitą długość 7,55 m i jest położona około 3,90 m od linii kurtyny. Była więc przypuszczalnie wystarczająco duża, aby pomieścić dwie maszyny wraz z załogą.

Północna Kurtyna B

Północna Kurtyna B łączy Północną Wieżę 2 i Północną Wieżę 3. Jej szerokość wynosiła 2,09 m, a całkowita długość według naszych obliczeń 51 m. Możliwe, że długość wynosiła (jak w przypadku Północnej Kurtyny A) 49,15 m. Nie da się tego z całą pewnością ustalić, gdyż miejsce jej połączenia z Północną Wieżą C jest nieznane. Pewną wskazówką może być inny rodzaj platformy, na której zbudowano kurtynę. Zewnętrzna ściana Kurtyny B jest widoczna jedynie na długości 10,6 m, a zatem w stopniu, który uniemożliwia nam stwierdzenie, czy została ona skonstruowana w ten sam sposób, co Północna Kurtyna A, czyli w kolejnej liczbie sekcji, czy nie.

⁴³ F. E. Winter, op. cit., s. 165–169.

⁴⁴ A. W. Lawrence, op. cit., s. 384.

⁴⁵ Ibidem, s. 383.

Bloki konstrukcyjne zachowały się jedynie w trzech rzędach. Nie da się zauważyć żadnych zmian w ich sekwencji ani detali dekoracji. Drugi i trzeci rząd bloków są najlepiej zachowane. Choć nie pozostały nam żadne ślady *peritaenia*, krawędzie ozdobiono dość szerokim nacięciem. Bloki drugiego rzędu od dołu mają 52 cm wysokości i pomiędzy 108 i 122 cm szerokości. Bloki najwyższego, trzeciego rzędu mają 42 cm wysokości i 103–126 cm szerokości.

Północna Kurtyna B została w północnej części znacząco zmniejszona, gdy wyrównano ściany z pierwszy fazy. Przebudowano ją z wykorzystaniem starych bloków kalcytowych i szarego metamorficznego kamienia. Wśród bloków kalcytowych odnaleziono egzemplarz z inskrypcją pochodzącą z okresu późnoarchaicznego/wczesnoklasycznego⁴⁶. Ponieważ napis ma charakter dedykacyjny, pochodził on przypuszczalnie ze ściany innego budynku, być może świątyni. Blok ten mógł być używany wielokrotnie, niewykluczone jednak, że pozyskano go z budynku poddanego szybkiej rozbiórce, aby w pośpiechu odbudować mury miejskie. Północna część tej późnej konstrukcji została z kolei usunięta, tworząc nachylenie do ściany z szarym, metamorficznym kamieniem przemieszonym z blokami kalcytowymi.

Północny Mur Przedni B

Północny Mur Przedni B jest zachowany w gorszym stanie niż Północny Mur Przedni A, ale w niektórych miejscach istnieje duże podobieństwo. Analogiczny jest tu charakterystyczny kąt nachylenia z pionowymi blokami w górnych rzędach i nachylonymi blokami poniżej. Spośród pięciu rzędów nachylonych bloków dolny rząd jest niewystarczająco odsłonięty, aby określić jego charakter. Kolejny składa się z wozówek, po nim następuje rząd bloków główek, następnie kolejny rząd bloków wozówek. Ostatni rząd składa się z przemieszanych bloków. Narożnik pomiędzy Murem Przednim B i Platformą Wieży (ryc. 21) został wykonany z jednego z bloków konstrukcyjnych po ułożeniu ich na miejscu. Wszystkie pięć rzędów zostało przesuniętych. Tylko jeden blok kolejnego rzędu, na górze Przedniej Ściany B, mniej lub bardziej zachował się w pierwotnej pozycji. Miejsce, gdzie zaczyna się pionowy rząd Przedniej Ściany B, znajduje się 3,70 m naprzeciw Północnej Kurtyny B.

Północna Wieża 3

Wieża Północna 3 jest większa o ponad 2 metry od Wieży Północnej 2 (ryc. 22). Znajduje się w mniej korzystnej lokalizacji, gdzie linia ściany kurtyny zmienia się pod kątem, powodując dużo łatwiejszy dostęp do wieży drogą lądową.

⁴⁶ N. Sekunda, *A Late Archaic Inscription from Phalasarna, Crete*, "HOPOS" 2004–2009, 17–21, s. 589–593.

Jej elewacja przednia nie zachowuje linii Północnej Wieży 2 czy Północnych Kurtyn A i B, ale jest umiejscowiona bardziej na południowy wschód.

Interpretacja wieży jest dużo trudniejsza do wykonania, niż miało to miejsce w przypadku Północnej Wieży 2. Wynika to z dużego poziomu erozji, jak również faktu, że obie ściany boczne uległy zawaleniu. Wiele wskazuje na to, że (podobnie jak Wieża Północna 2) Północna Wieża stała na platformie. Ta jej część pokryta jest krzakami i gruzem. Oceniając tylko po ilości gruzu, domniemana platforma musiała być większa od tej z Północnej Wieży 2 i wystawać nawet 5 m przed wieżą. W związku z powyższym możliwe jest podanie jedynie przybliżonych jej wymiarów. Długość całkowita pierzei wynosiłaby zatem 9,80 m i znajdowała się 7,37 m od kurtyny. Te wymiary nie obejmują platformy, na której stoi wieża. Jej połączenie z nią jest bowiem bardzo trudne do ustalenia. Przypuszczalnie mogła ona pomieścić dwa lub więcej machin artyleryjskich.

Zewnętrzna powierzchnia dolnego rzędu bloków jest tak silnie zerodowana, że praktycznie niemożliwe jest określenie wymiarów bloków (ryc. 23). Dziury w strukturze wywołane przez erozję pozwalają nam stwierdzić, że wewnętrzna konstrukcja wieży była wykonana z solidnych bloków.

Drugi rząd bloków jest najlepiej zachowany w północno-wschodnim narożniku wieży. W miejscu tym ostatni obecnie zachowany blok musiał być pierwotnie przedostatni. Ostatni blok, który mógł być umieszczony pomiędzy nim a narożnikiem, miał około 48 cm długości. Bloki drugiego rzędu mają nieregularne długości, wynoszące od 67 do 77 cm, i wysokość około 41 cm.

Wymiary bloków trzeciego rzędu są do siebie bardziej zbliżone. Ich wysokość wynosi 41 cm, a wiele bloków ma długość 64 cm, choć niektóre osiągają długość 70 lub 72 cm. Na żadnym z nich nie ma śladu *peritaenia*, na niektórych odkryto jednak ślady szerokiego fazowania.

Bloki położone nad trzema najniższymi widocznymi rzędami bloków są cofnięte o około 19 cm, tworząc półkę porównywalną do tej z Północnej Wieży 2.

Czwarty rząd bloków (pierwszy znajdujący się po gzymsie) ma wysokość około 42 cm, a w miejscach, gdzie da się to zmierzyć, kamienie mają długość 60–72 cm. Bloki ciągną się do wnętrza wieży na głębokość około 88 cm. Można więc stwierdzić, że rząd ten był rzędem główek. Przyglądając się fortyfikacjom w Falasarni, w szczególności Wieży Północnej 3, łatwo odnieść wrażenie, że ich budowniczy położyli szczególny nacisk na budowę główek. Wynikało to z faktu, że były bardziej odporne na uszkodzenia wywołane przez kule. Na dole i po bokach bloków odnaleziono ślady fazowania.

Piąta warstwa bloków jest nieco węższa, ma wysokość około 39 cm i długość 60–68 cm. Ciągają się one do środka wieży, podobnie jak bloki z poprzedniej warstwy, na głębokość 88 cm. Również je można opisać jako główki.

Szósta warstwa jest ostatnią zachowaną. Jej wysokość to około 41 cm. Mamy do dyspozycji jedynie dwa bloki, o długości 64 cm. Są one głębokie na 68 cm, co w efekcie może oznaczać, że tworzyły poziom wiążący.

Wśród bloków rozproszonych na powierzchni za Północną Kurtyną B odnaleziono blok z otworami na krokiew (ryc. 24). Na potrzeby tego opisu należy rozróżnić belki służące do podtrzymywania ciężaru dachu od krokwi, które są pośrednimi elementami nośnymi stosowanymi pomiędzy belkami i dachówkami lub deskami podłogi.

Blok został odnaleziony 7,50 m od skrzyżowania północno-zachodniego narożnika Północnej Wieży 3 i północnej Kurtyny B. Został on ponownie użyty w późniejszej konstrukcji, pochodzącej prawdopodobnie z okresu hellenistycznego. Miał długość co najmniej 86 cm (złamany po prawej stronie) i 54 cm szerokości. Posiadał grubość 20 cm z przodu i 30 cm z tyłu.

W górnej i dolnej części bloku zostały zachowane po trzy wstawki na drewniane krokwie. Szczelina na krokiew w dolnej części po prawej stronie była węższa od innych i słabo wyżłobiona. Szczeliny te generalnie są małe i mogły spoczywać w nich krokwie nie szersze niż 10 cm i wysokie na 8 cm.

Chociaż nie jesteśmy w stanie ustalić dokładnej funkcji tego „podwójnego” bloku krokwi, możemy przypuszczać, że leżał on blisko Północnej Wieży 3 i ją tworzył. Wyłania się z tego obraz, wedle którego wieża posiadała dach i zbudowano ją na potrzeby artylerii.

Północna Wieża 3 jest ostatnią konstrukcją Północnych Fortyfikacji, którą można w jasny sposób rozpoznać i udokumentować. Grunt, na którym znajdują się fortyfikacje, jest w dużym stopniu zarośnięty. Niewykluczone, że interpretacja kolejnych opisywanych tu konstrukcji jest błędna. Najlepiej spojrzeć na ich plan (ryc. 25).

Północna Kurtyna C

Nieopodal za Północną Wieżą 3 ciągnie się Północna Kurtyna C. Ta sekcja ściany jest źle zachowana i w dużym stopniu zarośnięta. W związku z tym nasza obserwacja tego obiektu jest ograniczona. Wszystko wskazuje, że była zakończona kwadratową konstrukcją bloków, które mogą być interpretowane jako kolejna wieża – „Północna Wieża 4”, której mogła towarzyszyć zmiana w kierunku umocnień obronnych (Kurtyna C).

Ta konstrukcja kwadratowa składa się z linii bloków, które są prostopadłe do domniemanego przebiegu Północnej Kurtyny C. Zaraz po niej znajduje się płaski blok, który mógł być częścią wejścia. Następnie widoczny jest narożnik rzędu wielkich kalcytowych bloków. Największy z nich był blok narożnika, posiadający wymiary 105 × 68 × 42 cm. Prostopadłe do niego znajduje się kolejna linia bloków kalcytowych, o grubości 1,15 m, biegnąca pod różnym kątem na wschód.

Interpretacja

Mimo że nie jesteśmy tego pewni, wszystko wskazuje, że pierwsza faza konstrukcji z blokami kalcytowymi pochodzi z okresu późnoklasycznego i powinno się ją datować podobnie jak Fortyfikacje Portowe, czyli na 333 rok p.n.e. Wydaje się, że prace budowlane zostały przeprowadzone w wielkim pośpiechu. Jest to szczególnie widoczne na przykładzie kamiennego wykończenia Północnej Kurtyny A. W tym miejscu rzędy bloków przebiegają w wielorakich sekwencjach w różnych sekcjach konstrukcyjnych. Powstałe w wyniku tego nieregularności musiały być „korygowane” w miejscach połączeń poszczególnych sekcji. Warto zaznaczyć, że bloki były bogato zdobione.

Wieże zostały zbudowane w odległości około 50 m od siebie. Całkowita długość Północnej Kurtyny A wynosiła 49,15 m. Długość Północnej Kurtyny B według najlepszych możliwych kalkulacji wynosiła 51 m. Odległość 50 m pomiędzy wieżami była również cechą „Fortyfikacji Portowych”.

Wszystko wskazuje, że ściany zostały celowo zniszczone w starożytności. Nie odnaleziono żadnych bloków z poziomu parapetu. Nieliczne późniejsze budynki wykorzystywały bloki kalcytowe z pierwotnych konstrukcji i ustawiano je bezpośrednio na ich pozostałościach. Zniszczenia te mogły mieć miejsce wkrótce po budowie konstrukcji. Możliwe, że miały związek ze zmianą układu sił na Krecie.

Aleksander dotarł do Memfis około marca 331 roku p.n.e.⁴⁷ Według Arriana, gdy Aleksander wyjechał z Memfis i dotarł do Tyru, dowiedział się, że na Peloponezie doszło do buntu przeciwko niemu. Jego flota przybyła już do Tyru, a on wysłał Amfoterosa, „aby pomógł Peloponezyjczykom, którzy byli lojalni wobec Wojny Perskiej i nie nadstawiali ucha Lacedemończykom”⁴⁸. Arrian dodaje, że Aleksander wydał rozkaz Fenicjanom i Cypryiczynom, aby wysłali na pomoc sto statków pod komendę Amfoterosowi⁴⁹. Według Kurcjusza, Amfoteros i Hegelochus wraz z flotą 160 statków podbili wyspy pomiędzy Achają (Grecja) i Azją w imieniu Aleksandra. Można więc zasugerować, że mieszkańcy Falasarny byli zmuszeni do zniszczenia swoich nowych fortyfikacji zaledwie kilka lat po ich zbudowaniu⁵⁰.

Biorąc pod uwagę odnalezione fragmenty czarnej pokostowanej ceramiki, wydaje się, że Północna Wieża 1 pochodzi z okresu hellenistycznego. Fakt, że plansza do gry została wyryta na jednej z płyt posadzkowych, sugeruje, że wieża ta musiała

⁴⁷ Zob. dyskusja w: A. B. Bosworth, *Alexander and Ammon*, [w:] *Greece and the Ancient Mediterranean in History and Prehistory. Studies Presented to Fritz Schachermeyr*, ed. K. Kinzl, Berlin–New York 1977, s. 51–75.

⁴⁸ Flawiusz Arrian, *Wyprowa Aleksandra Wielkiego*, tłum. H. Gesztoft-Gasztold, wstęp i komentarz J. Wolski, Wrocław 1963, 3.6.3.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Kwintus Kurcjusz Rufus, *Historia Aleksandra Wielkiego*, tłum. pod kierownictwem L. Winniczuk, Warszawa 1976, 4.5.14.

stać wystarczająco długo. Podczas tej drugiej fazy doszło do próby wzmocnienia pozostałości późnoklasycznych ścian głównie za pomocą znajdujących się tutaj bloków kalcytowych, jak również innych materiałów. Mogło to nastąpić w pierwszej połowie III wieku p.n.e. Nie jest jasne, czy nagłe użycie szarych metamorficznych skał należy do tej fazy, czy może było wynikiem ponownego szybkiego wzmocnienia założeń obronnych miasta. To prawdopodobnie wtedy blok z inskrypcją pochodzący z okresu późnoarchaicznego lub wczesnoklasycznego został wkomponowany w Północną Kurtynę B.

Nie ma powodów, aby przypuszczać, że główna część Północnych Fortyfikacji w Falasarnie została zbudowana w innym okresie niż system obronny portu. Datowanie tych fortyfikacji jest możliwe dzięki wykopaliskom przeprowadzonym w Okrągłej Wieży należącej do Fortyfikacji Portowych. Tak więc powstały one w okresie po wynalezieniu przez ludzi Filipa II Macedońskiego machin artyleryjskich miotających kamieniami.

Artyleria oblężnicza miotająca kamieniami była po raz pierwszy wprowadzona przez tesalskiego wynalazcę Polyajdosa i jego uczniów Diadesa i Chariasa, którzy pracowali dla Filipa II. Po raz pierwszy słyszymy o jej użyciu na polu walki w 354 roku p.n.e. Były to lekkie maszyny wojenne miotające kulami o wadze nieprzekraczającej trzech kilogramów. Podczas oblężenia Perintos w 340 roku p.n.e. wspomniane są jedynie katapulty miotające bełtami. Pierwsza wzmianka o ciężkich działach miotających kamieniami pochodzi z ustępu o oblężeniu Hali-karnasu przez Aleksandra w 334 roku. To w tym okresie gwałtownego postępu w taktyce oblężniczej zostały zbudowane mury obronne Falasarny.

THE NORTHERN FORTIFICATIONS AT THE ARCHAEOLOGICAL SITE OF PHALASARNA ON CRETE

ABSTRACT

The most important part of the fortifications at Phalasarna on Crete were built in the year 333 BC. It will be suggested what the inhabitants of Phalasarna were compelled to destroy their new fortifications but a few years after they were built. This article makes available to a Polish readership the results of research undertaken over the last years on the northern part of the fortifications.

KEYWORDS

Crete, Fortifications, Alexander, Phalasarna

BIBLIOGRAFIA

WYKAZ ŹRÓDEŁ I TŁUMACZEŃ

1. Flawiusz Arrian, *Wyprawa Aleksandra Wielkiego*, tłum. H. Gesztoft-Gasztold, wstęp i komentarz J. Wolski, Wrocław 1963.
2. Kwintus Kurcjusz Rufus, *Historia Aleksandra Wielkiego*, tłum. pod kierownictwem L. Winniczuk, Warszawa 1976.
3. Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi XLI–XLV Periochy (Streszczenia) ksiąg XLVI–CXLII*, tłum. i oprac. M. Brożek, Wrocław 1982.

OPRACOWANIA I ARTYKUŁY

1. Bosworth A. B., *Alexander and Ammon*, [w:] *Greece and the Ancient Mediterranean in History and Prehistory. Studies Presented to Fritz Schachermeyr*, ed. K. Kinzl, Berlin–New York 1977.
2. Dinsmoor W. B., *The Architecture of Ancient Greece*, New York 1973.
3. Engels D., *The Length of Eratosthenes' Stade*, "American Journal of Philology" 1985, No. 106.
4. Hadjidaki E., *Preliminary Report of Excavations at the Harbor of Phalasarna in West Crete*, "AJA" 1988, 92.
5. Hadjidaki E., *Hellenistic Ceramics from Phalasarna Found from 1986–1990*, "The Ancient World" 2000, no. 31 (1).
6. Hadjidaki E., *The Roman Destruction of Phalasarna*, [w:] *Archaeology of the Roman Empire. A Tribute to the life and works of Professor Barri Jones*, ed. N. J. Higham, Oxford 2001.
7. Hultsch F., *Griechische und Römische Metrologie*, Berlin 1882.
8. Lawrence A. W., *Greek Aims in Fortification*, Oxford 1979.
9. Marsden W., *Greek and Roman Artillery. Technical Treatises*, Oxford 1971.
10. Reinder H., *New Halos a Hellenistic Town in Thessalia, Greece*, Utrecht 1988.
11. Sekunda N., *A Late Archaic Inscription from Phalasarna, Crete*, "HOPOS" 2004–2009, 17–21.
12. Sekunda N., *The Date and Circumstances of the Construction of the Fortifications at Phalasarna*, "HOPOS" 2004–2009, 17–21.
13. Winter F. E., *Greek Fortifications*, London 1971.

Informacje o autorach

Patryk Bukowski – politolog specjalizujący się w tematyce sporów, kryzysów, konfliktów i rywalizacji mocarstw w stosunkach międzynarodowych. Zajmuje się zagadnieniami związanymi z polityką państw i aktorów niepaństwowych na arenie międzynarodowej, regionem w stosunkach międzynarodowych, geopolityką, regionalnym i globalnym bezpieczeństwem, a także surowcami energetycznymi. Autor 16 publikacji i 71 wystąpień, uczestnik 86 konferencji i seminariów naukowych. Doktorant na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.

Michał Dworski – doktorant na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Elpida Hadjidaki – profesor emeritus, była dyrektor Oddziału Archeologii Podwodnej Ministerstwa Kultury Republiki Grecji.

Szymon Helma – absolwent Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, magister bezpieczeństwa narodowego, doktorant na tym samym wydziale. Zajmuje się teorią elit, służbami specjalnymi oraz klasyczną myślą polityczną.

Sylwia Jankowicz – psycholog, specjalistka terapii uzależnień w trakcie certyfikacji. Interesuje się zagadnieniami związanymi z psychologią kliniczną, psychologią rodziny oraz psychologią uzależnień, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki funkcjonowania osób z przewlekłą chorobą somatyczną, depresji młodzieńczej, egocentryzmu adolescencyjnego, zjawiska pracoholizmu oraz poziomu dobrostanu i satysfakcji z życia osób znajdujących się w fazie pustego gniazda.

Kamil Janowicz – magister psychologii, absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, doktorant w tamtejszym Instytucie Psychologii, związany z Zakładem Psychologii Rozwoju Człowieka i Badań nad Rodziną. Jego zainteresowania badawcze skupiają się wokół zagadnień związanych z psychologią rodziny i małżeństwa (wizja własnego rodzicielstwa, przechodzenie do rodzicielstwa, alternatywne formy życia rodzinnego), a także psychologii narracyjnej. Jest autorem kilkunastu referatów konferencyjnych i kilku artykułów w dziedzinie psychologii (np. *Rozwój dziecka z rodziny niepełnej a stereotypowe przekonania i postawy nauczycielskie; Współczesne ojcostwo w oczach młodych bezdzietnych kobiet i mężczyzn; Normatywne i pozanorma-*

tywne uwarunkowania wizji własnego rodzicielstwa u nastolatków). Kilukrotnie nagradzany stypendium Rektora UAM, w 2016 roku otrzymał stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Miłosz Kłosowiak – doktorant w Katedrze Prawa Finansowego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania badawcze: międzynarodowe prawo podatkowe.

Nicholas Sekunda – profesor w Instytucie Archeologii i Etnologii Uniwersytetu Gdańskiego. Zainteresowania badawcze: wojskowość w starożytności.

Maria Skalska – doktorantka na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (Katedra Filozofii Prawa i Etyki Prawniczej). Aplikant radcowski w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie. Absolwentka prawa w ramach jednolitych studiów magisterskich na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz zarządzania w ramach studiów pierwszego stopnia na Wydziale Zarządzania Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Zainteresowania badawcze: ekonomiczna analiza prawa.

Maria Anna Szadkowska – studentka II roku neuropsychologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zainteresowania: psychoanalityczna interpretacja kultury, seksuologia w odniesieniu do zaburzeń osobowości oraz badania dotyczące zaburzenia dysocjacyjnego osobowości.

Michał Szymański – student V roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, seminarzysta w Katedrze Prawa Konstytucyjnego UJ. W swych badaniach zajmuje się między innymi stykiem prawa konstytucyjnego i prawa karnego, parlamentaryzmem, partiami politycznymi, prawami człowieka, doktrynami politycznymi i prawnymi, w szczególności myślą konserwatywną i narodową.

Przemysław Szymański – magister politologii, doktorant w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego. Jego zainteresowania badawcze dotyczą problematyki systemów wyborczych, organizacji pozarządowych i partii politycznych.

Grzegorz Tutak – doktorant w Instytucie Socjologii (Katedra Socjologii Grup Etnicznych i Społeczeństwa Obywatelskiego) na Wydziale Nauk Społecznych KUL, absolwent kierunków: administracja i bezpieczeństwo narodowe. Główne kierunki zainteresowań skupiają się wokół szeroko pojętej problematyki

bezpieczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem Polski i Europy. Ponadto zajmuje się migracjami, polityką migracyjną i konsekwencjami procesów migracyjnych.

